

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 436

Poznań, niedziela dnia 20 września 1936

Rok 31

MARJAN SEYDA

## Trzydzieści lat

Dzisiaj trzydzieści lat temu powstało wydawnictwo nasze, powstał „Kurjer Poznański“.

Trzydzieści lat pracy, to długi szmat czasu w życiu ludzkim, ale w życiu narodu zwykle to fragment tylko jego dziejów; jednak lat trzydziestka, którą mamy poza sobą, to okres historii Polski, zupełnie wyjątkowo brzemienny w doniosłe, przełomowe fakty i faktów całe zbiorowiska, że starczyłoby ich normalnie na wiek cały rozwoju narodu i więcej.

Najpierw szczytowe lata borykania się społeczeństwa z prusko-niemieckim systemem eksterminacyjnym, doprowadzonym do ostatecznego natężenia, że wspomniamy: wyrugowanie resztek języka polskiego z szkolnej nauki religii w klasach nawet najniższych, wobec dzieci sześciu-, siedmioletnich, co spowodowało strajk szkolny; — zakaz używania języka ojczystego na zgromadzeniach publicznych w powiatach, nie posiadających ponad 60 proc. ludności polskiej, więc (według spreparowanej statystyki) w mieście nawet Poznaniu; — wydzieranie społeczeństwu ziemi setkami milionów marek, rzucaniem rok rocznie na działalność pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, na wykupywanie bankrutów, przekupywanie sprzedawczyków; — zakaz w noweli osadniczej zakładania nowych ognisk domowych bez specjalnego zezwolenia władzy, którego nigdy nie dawano, by sparaliżować polską akcję parcelacyjną; — bezwzględny polityczny nacisk władz administracyjnych na wszystkie dziedziny życia zbiorowego i indywidualnego; — narzucanie wielkim nakładem pieniężnym kultury niemieckiej, wciskającej się do domów polskich drzwiami i oknami; — prześladowanie prasy polskiej itd. itd., przy równoczesnych odgłosach brutalnej, tępej polityki rasyfikacyjnej za jednym kordonem, a za drugim obłudnej polityki sączenia do duszy polskiej „słodkiego“ jadu demoralizacji.

Był to w dzielnicy naszej decydujący o przyszłej postawie społeczeństwa naszego okres najostrzejszej, okres zwycięskiej walki obronnej z systemem pruskim i nawałą żywiołu niemieckiego.

Potem — wojna światowa, wymodlona wojna ludów. Dla społeczeństwa naszego — próba ogniowa. Ale po tamtym okresie nie mogło już co do stanowiska społeczeństwa być wątpliwości. Nie zachwiały niem lata druzgocących zwycięstw niemieckich „Sieg auf Sieg“. Nie złamały groźby politycznego rozrachunku po wojnie. Nie zwiodły obietnice „państwa polskiego“ — tam, a tutaj — ulg i „dobrodziejstw“. Społeczeństwo stało i trwało, związane tajnymi węzłami z polską akcją polityczną w krajach sprzymierzonych, najpierw milcząc, z zaciśniętymi zębami i pięściami, potem manifestując hardo, ostatecznie rzucając na szalę czyn orężny: pierwsze zwycięskie polskie powstanie.

Po wojnie — lata budowania państwowości polskiej, jednoczenia jej ziem w praktyce życia politycznego, administracyjnego, gospodarczego. Wielki wysiłek pracy twórczej, olbrzymi dorobek w wielu dziedzinach bytu narodowego, na który świat patrzy z podziwem; a obok tego największe przewinienia polityczne, najcięższe grzechy narodowe, powodujące wewnętrzne rozdarcie, a zewnętrzną państwa słabość. Lecz idzie przez Polskę powiew odrodzenia narodowego, gromadzą się i szeregują żywe siły narodu, by gmach nasz państwowy oprzeć na zdrowej, narodowej podstawie, na rdzennie polskim żywiole.

To trzydziestolecie polskiego, które mamy poza sobą, część trzecia.

Powtarzamy: starczyłoby to na wypełnienie wieku całego egzystencji narodu i więcej.

\* \* \*

Treści tych lat trzydziestu, nieprzejednanym zasadom, dążeniom i walkom narodu polskiego, a w szczególności społeczeństwa ziem zachodnich, oddany był „Kurjer Poznański“ całym swoim jestestwem. I stwierdzamy to z dumą, bez fałszywego wstydu, że „Kurjer Poznański“ zawsze był i jest dzisiaj tem, z czym jesienią roku 1906 wszedł w polskie życie publiczne.

Skupiwszy w wydawnictwie swem grono obywateli o przekonaniach demokratyczno-narodowych, przeważnie z młodszego pokolenia, stanęliśmy przy dziennikarskim warsztacie ideowej pracy narodowej, widząc w nim od pierwszej chwili instytucję w znaczeniu moralnym publiczną, a nie przedsiębiorstwo tylko prywatne, z wszystkimi takiego zrozumienia konsekwencjami.

Pod tym względem byliśmy i pozostaliśmy — „romantykami“ i z tem nam

dobrze. To dało nam — niech nam dziś czytelnicy wybaczą zwierzenia — to dało nam siłę moralną do przetrwania prześladowań pruskich, gdy waliły się na nas dziesiątki procesów karnych, — gdy sprzedawczykom i agentom Komisji Kolonizacyjnej trzeba się było przeciwstawiać często osobiście, narażając się na wszystko, — gdy trzeba było tępić ugodę środkami nieraz jaskrawymi i ducha oporu w społeczeństwie potęgować manifestacjami nielegalnymi, wchodząc w ostrą kolizję z policją pruską. To dało nam siłę moralną, która pozwoliła „Kurjerowi Poznańskiemu“ w dobie wojny światowej odegrać tę rolę, jaką spełnił w dziejach wyzwolenia naszej dzielnicy. To dało i daje nam siłę moralną do zajmowania w obecnej polskiej „rzeczywistej rzeczywistości“ postawy, jaką nam nakazuje sumienie narodowe i odpowiedzialność wobec dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Tak postępując, spełnialiśmy jednak i spełniamy tylko swój obowiązek. Bez tego obowiązku „Kurjer Poznański“ nie miałby racji bytu.

Wydawnictwo nasze wyrosło z tutejszego społeczeństwa, jest niejako jego zbiorową własnością moralną. Daje to olbrzymie korzyści w postaci poparcia pisma, ale to też — zobowiązuje.

Nie taimy, że ten „kontrakt niespisany“, że ta nić duchowa, wiążąca pismo nasze ze społeczeństwem ziem zachodnich, a społeczeństwo z pismem, że ta nić niby nieuchwytna, jakby tajemna, a jednak tak silnie obie strony ze sobą spajająca, — nie taimy, że ten węzeł moralny jest w naszej służbie sprawie narodowej bodźcem najżywszym.

Nie znaczy to oczywiście, byśmy się przez społeczeństwo czuli skrepowani w wypowiedaniu swych przekonań, opinii, krytyk. Obecnie było nam zawsze schlebienie komukolwiek, wstrętne — jednostronne wysługiwanie się takiej czy innej warstwie społecznej. Gdy trzeba było, nie szczędziliśmy słów potępienia, tem ostrzejszych, im wyżej dana jednostka znajdowała się na drabinie społecznej, im bardziej czołowe dana grupa zajmowała stanowisko.

Działo się to nie wbrew opinii publicznej, lecz w myśl jej żądania, z którego zdawaliśmy sobie dobrze sprawę. Żądanie takie było naturalnym wpływem obywatelskiego ducha i wyrobienia społeczeństwa.

Tak samo czuliśmy się zawsze niezależni w dawaniu wyrazu swym poglądom politycznym. Służyliśmy i służyliśmy idei narodowej i od tej służby nikt i nie nas oderwać nie zdoła. Pracujemy i walczymy na rzecz obozu narodowego, bo odpowiada to naszym przekonaniom, zasadom, dążeniom. Sprawa narodowa, oparta o podstawy katolickie, była zawsze i zawsze będzie wypisana na naszym sztandarze, bo dla niej wydawnictwo i pismo nasze powołane zostało do życia.

W służbie tej publicznej, dzięki poparciu społeczeństwa ziem zachodnich, nie byliśmy nigdy od nikogo zależni. Przez lat trzydzieści nie wpłynął do wydawnictwa naszego z żadnej strony „subwencji“ ani grosz jeden. Najcięższe lata przesilenia gospodarczego przetrwaliśmy o własnych siłach, w punkcie przesilenia szczytowym przeprowadzając nawet wielkim nakładem finansowym reorganizację wydawnictwa, która je doprowadziła do dzisiejszego stanu siły i rozkwitu, do tak dużego rozszerzenia zakresu wpływów „Kurjera Poznańskiego“ i bratnich jego organów: „Orędownika“, „Wielkopolanina“ („Pomorzanina“), „Nowin Poświętecznych“ oraz „Ilustracji Polskiej“.

Za tę całkowitą materialną niezależność dziękujemy społeczeństwu i — dziękujemy na kolanach Opatrzności. Bo to jest wielka rzecz, być zależnym wyłącznie od swego sumienia.

\* \* \*

Taka jest przeszłość wydawnictwa naszego. Ku przyszłości pójdziemy torem tym samym.

Na miejscu stać nie będziemy, bo kto nie idzie naprzód, ten się cofa. I nie wolno zeszytywać we formach i metodach działania przeszłości.

Idea narodowa jest jedna i nieśmiertelna, ale jej wcielenie w życie praktyczne doznaje rozwoju, a nawet przeobrażeń i przemian. „Kurjer Poznański“ uważa za swój obowiązek, iść naprzód z żywymi, torować drogę nowoczesnemu nacjonalizmowi polskiemu, być wyrazem sił świeżych i młodych duchowo, które kładą podwaliny narodowe jutra Polski.

Dla jutra tego warto dalej pracować i walczyć, walczyć i pracować.

ROMAN LEITGEBER

# Ku dalszemu rozwojowi

Nader skromne były początki naszego wydawnictwa. Gdyśmy lat temu trzydzieści, w środę 19 września 1906 roku (z datą na 20 września), wydawali pierwszy numer „Kurjera Poznańskiego“, redakcja ówczesna (dwóch dzienników: „Kurjera Poznańskiego“ i „Orędownika“) składała się z pięciu osób a mieściła się w trzech parterowych pokojach w podwórzu przy ul. Podgórznej 7. Administracja i ekspedycja zajmowała, również w podwórzu, jeden pokój, a zatrudniała dwie pracowniczki. Zecerów było dziewięciu, samych ręcznych, o maszynach do składania (linotypach) nie słyszeliśmy jeszcze nawet; maszyny drukarskie posiadaliśmy dwie, płaskie: jedną 4-stronicową, drugą 2-stronicową (pochodzącą z roku 1846!), do nich jednego maszynistę, a cały nasz „zakład wydawniczo-drukarski“ rozporządzał dwoma silnikami elektrycznymi. Zecerzy i maszyny miały pomieszczenie w dwóch pokojach — całość zatem wydawnictwa (redakcja, administracja, ekspedycja, zecernia i maszyny) zajmowało razem sześć pokoi.

Od 20 września 1906 do końca tego miesiąca wydaliśmy dziesięć numerów okazowych, z tych najobszerniejszy był pierwszy, zawierał bowiem 12 stron, dalsze miały po 8, a nawet tylko po 6 stron. Te okazowe numery wysyłaliśmy bezpłatnie, — nakład wynosił 7000 egzemplarzy. Od 1 października rozpisano abonament, który wyniósł w tym pierwszym miesiącu istnienia „Kurjera Poznańskiego“ blisko 2000 egzemplarzy. Byliśmy zadowoleni, — nabraliśmy z miejsca przekonania, że nie tylko utrzymamy ale i rozwinie się.

Punktem wyjścia dla założenia „Kurjera Poznańskiego“, o czym zamyślaliśmy jeszcze podczas studiów, na kilka lat przed urzeczywistnieniem tych luźnych pomysłów, było: stworzenie trybuny dla myśli i programu narodowego, wyznawanego przez całe czynne młode pokolenie polskie, oraz zdobycie narzędzia, któreby umożliwiało przenikanie tych idei narodowych do społeczeństwa i opanowanie niemi całego życia zbiorowego ówczesnego zaboru pruskiego. Zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że powodzenie tak zamierzonej akcji może być tylko pod tym warunkiem poręczone, jeśli — będąc zresztą skazani jedynie na własne siły i zasoby — zapewnimy wydawnictwu naszemu rzetelne podstawy materialne i tem samem możliwość dalszego rozwoju. Bez tego cały nasz wysiłek zostałby albo rychło zupełnie unicestwiony, albo nie rozporządzalibyśmy środkami na tem skuteczniejsze działanie, musielibyśmy stać w miejscu, nie rozwijając się.

Zebrań kapitału zakładowego nie było bynajmniej sprawą łatwą. Przyjmując udziałowców, musieliśmy ze względów ideowych kierować się zasadami doboru. Ludzie jednych z nami przekonani byli przeważnie jeszcze bardzo młodzi, tem samem mało zasobni. Ryzyko zaś wydawało się być wielkiem, zarówno ze względu na charakter przedsięwzięcia jako taki, jak i z powodów politycznych. Przecież był to okres najsilniejszego natężenia eksterminacyjnej polityki pruskiej. W programie ustaw przeciwpolskich był przewidywany i zakaz wydawania pism w języku polskim, względnie wymaganie drukowania ich „dwujęzycznie“. Tego rodzaju konkretny projekt ustawodawczy został opracowany przez „Ostmarkenverein“ (H. K. T.) w roku 1913; wybuch wojny światowej udaremnił uchwalenie go przez niemieckie względnie pruskie ciała prawodawcze. Mimo to wszystko, przy młodzieńczym zapale i ożywieni wielką ideą, pokonaliśmy wszelkie przeciwności i, zebrawszy szczupłe, ale dostateczne zasoby (80 000 marek), podjęliśmy z wiarą w przyszłość pracę publicystyczną i polityczną, a prowadzenie tej placówki ideowej oparliśmy na zasadach gospodarczych: dostosowywania rozchodów do dochodów.

Pierwszy rok istnienia wydawnictwa przyniósł nam zdobycze moralno-polityczne wielkie. Wysłaliśmy się — w okresie strajku szkolnego — od razu na czoło walki z systemem pruskim; idee, przez nas głoszone, znalazły pełny oddźwięk

w całym społeczeństwie, w opinii publicznej stanęliśmy silnie. Ale równolegle ponieśliśmy wielkie straty materialne z racji pruskich grzywien sądowych, jakie spadły na nas na skutek naszej postawy politycznej. Lecz już w roku następnym doszliśmy do równowagi, osiągając skromną nadwyżkę bilansową.

Nie zamierzamy dzisiaj kreślić dokładnej historii naszego wydawnictwa, wyliczać poszczególnych etapów jego rozwoju. Uczyniliśmy to już w roku 1931, gdyśmy obchodzili nasze dwudziestopięć-lecie. Stwierdzamy tylko krótko, że budowaliśmy je organicznie, krok za krokiem, w miarę rozporządzalnych środków zużywaliśmy je na ulepszanie naszych wydawnictw, na mnożenie ich i na unowocześnianie urządzeń technicznych. Tym sposobem rozrósł się „Kurjer Poznański“ do dzisiejszych rozmiarów, stanął w pierwszym rzędzie prasy polskiej zjednoczonego państwa, a od roku 1925 jest jednym z dwóch pism w Polsce, które wychodzą dwa razy dziennie. Przejęty przez nas w roku 1906 „Orędownik“ (założony w roku 1871) wielokrotnie pomnożył swój nakład i powiększył się, a od trzech lat rozszerzył swój zasięg na całą Polskę, w szczególności, poza Poznańskiem i Pomorzem, na województwa środkowe. Od roku 1929 „Wielkopoleńskie“ wraz z „Pomorzaninem“ rozkrzewia zasady narodowe po wsi polskiej, rozchodząc się również daleko poza ziemiami zachodnimi. Od roku 1927 nasza „Ilustracja Polska“ wypiera z powodzeniem obce, niemieckie tygodniki. A od roku 1934, biorąc pod uwagę coraz bardziej wzrastające zainteresowanie sportem, rozpoczęliśmy wydawać „Nowiny Poświętne“.

Urządzenia nasze techniczne rozwijały się również stale i organicznie, umożliwiając nam ulepszanie pism, zwiększanie ich objętości i druk coraz wyższych nakładów i nowych wydawnictw. To też od dwóch małych drukarskich maszyn płaskich doszliśmy w miarę rozwoju do trzech wielkich maszyn rotacyjnych (32 oraz 40-stronicowych). Od zestawu ręcznego przechodziliśmy stopniowo do maszyn zecerskich (linotypów), — trzynastu obecnie. Liczba pracowników z dwudziestu i kilku w roku 1906 wzrosła dzisiaj do 372, umysłowych i fizycznych, pozostających w stałym stosunku służbowym do wydawnictwa naszego, a w miejsce dwóch silników z roku 1906 mamy dzisiaj w ruchu siedemdziesiąt siedm silników elektrycznych.

Do tego wszystkiego doszliśmy w tem mijającym dzisiaj trzydziestolecu o własnych siłach, bez niczyjej pomocy i — jak powiedziano — bez jednego grosza subwencji, bezpośredniej czy maskowanej. Przeciwnie, niejedna instytucja czy organizacja, wymagająca z punktu widzenia narodowego czynnego poparcia, korzystała i korzysta z naszej, częstokroć wydatnej pomocy pieniężnej.

Z zadowoleniem spoglądamy na upływające dziś trzydziestolecie naszej pracy, z zadowoleniem tem większem, że trwając niezłomnie przez pełne lat trzydzieści przy zasadach narodowych, wytyczonych w pierwszym naszym artykule programowym z 20 września 1906 roku, stworzyliśmy ważną placówkę myśli i działania politycznego, a jednocześnie poważny warsztat społeczny, dający — mimo trwającego od lat kilku kryzysu gospodarczego — utrzymanie coraz to liczniejszej rzeszy pracowników.

Zestawiając te rozważania po upływie trzydziestolecia naszej pracy, trudów i wzniesień, nie kreślimy obrazu jakiejś zamkniętej całości w historii naszego wydawnictwa — bynajmniej. Niczego nie zamykamy, bo nie stanęliśmy w miejscu, ani stać nie zamierzamy. Przyszłość przed nami, — jak przed całym polskim ruchem narodowym. To też nieprzerwanie dążyć chcemy wzwyż i wszcz, w nieustannej pracy, w nowych wysiłkach dla dalszego rozwoju — i przygotowujemy następców.

X. JÓZEF PRADZYŃSKI

## Zakon służby

Z końcem września odbędzie się w duchowej stolicy świata, w Rzymie, międzynarodowy kongres dziennikarzy katolickich pod niezwykłym auspicjami — samego bowiem Papieża. Będzie to zakończenie wystawy prasy katolickiej.

W jego ramach obraduje równocześnie „kongres przygotowania dziennikarzy katolickich“. Wszędzie bowiem, dokąd sięga wpływ Kościoła, są rozsiadane katolickie szkoły dziennikarskie, wychowujące dzielnych zawodowców, ale jeszcze mocniej wpajające adeptom pióra niezmiennie prawidła i zasady moralności.

Zagadnieniu temu poświęca się m. in. specjalny referat na temat „Nauczania moralności zawodowej w szkołach dziennikarskich“.

Wobec tych faktów nie potrzeba przytaczać tak licznych orzeczeń mężów wybitnych, szczególnie zaś władających ze stolicy Piotrowej opinią świata, podnoszących jasno, że prasa jest potęgą, wywierającą przemożny wpływ na przebieg oraz rozwój spraw i dziejów narodów i państw.

Znaczenie tej potęgi rozumieją i doceniają może najlepiej Polacy — ci „prehistoryczni“ — którzy walczyli o duszę polską na wysuniętych pozycjach.

Bój to był twardy i zacięty. Ustawiały nieraz siły. Podnosił je duch wiary w ideały, nadziei w ostateczne zwycięstwo, gorącego umiłowania narodu. Mimowoli cisną się pod pióro słowa królewskiego wieszczka:

„Którzy we łzach zasiewali — niechaj żniwują w radości. Idąc szli i płakali rozsiewając nasienia swoje — a wracając idą z weselem niosąc snopy swoje“. (Ps. 125).

Synom ziemi i mamony czcicielom wydaje się nieraz, że starczy kupić maszyny, płacić dobrze pióra lotne i zdolne, aby władać duszami.

Owszem wystarczy, aby stworzyć fabrykę opinii do wyrabiania towaru, kalkulowanego według cedydy codziennej giełdy i zamówienia kapitałodawcy.

Może nawet takie przedsiębiorstwo długo zaśmiecąc swoją tandetą rynki dusz ludzkich, ale w chwilach przełomowych, gdy zawiśnie pytanie „być, albo nie być“ skończy się konjunktura, a zaważy myśl.

Dlaczego to czasu wielkiej wojny chwytało z czcią niemal za pisma narodowe! Bo odczuwano w nich wierność ideałom i wysoki pion moralny.

Dobrze przygotowani, bardzo nieraz inteligentni cenzorzy trzech mo-

carstw - rozbiorców wysilali się, aby złamać wolną opinię polską: terorem, konfiskatami, judaszowym srebrenikiem. Skutek tych nienawistnych zabiegów był naogół mizerny. Prasa polska pełniła swoje zadanie z szlachetnym, wręcz bohaterskim uporem, ratując duszę polską od zagłady.

Zwyciężała, bo za podstawę bytu i działania miała nieśmiertelną ideę — bo wyrosła z woli zachowania swej niezależności.

Można tu zastosować słowa św. Pawła napisane do Galatów (r. V):

„Albowiem co będzie się człowiekiem, to też będzie żalem. — Kto sieje na duchu — z ducha żyć będzie wiecznie“.

Trzydzieści lat temu ukazał się i rychło zaczął wysuwać na czołowe miejsce „Kurjer Poznański“, założony przez garstkę „zapaleńców“ na ratunek ducha narodu. Z roku na rok rozwijał się i ustalał swój wpływ. — W społeczeństwie polskim panował kiedyś romantyczny przesąd, że nie wypada walczyć o niepodległość w uregulowanych warunkach materialnych. Nowe wydawnictwo nie uznawało tej niemal zasady. Przeciwnie twierdziło, że należy być w gospodarczym ładzie i niezależności, jeżeli chce się być rzecznikiem silnej, wielkiej Polski.

Dzięki temu zalicza się dzisiaj bez żadnych subwencji i zapomóg do nielicznej niezależności, a doskonale rozwijających się instytucji.

Upływający okres można ozdobić bez przesady mianem trzydziestoletniej wojny. Trzeba było walczyć z sennością, zmęczeniem, pojawiającą się chętką do ugody i kompromisu we własnym narodzie, a równocześnie bronić przed rosnącym naporem zaborcy.

Było to zadanie ciężkie. Nie wszyscy bowiem skłaniający się do ugody byli samolubami, o sobie tylko myślącymi. Przeciwnie, wielu z nich działało z pobudek uczciwych, a jednak trzeba było ich zwalczać. Zbliżał się bowiem okres, przewidywany przez wielkich mężów obozu narodowego, okres powikłań międzynarodowych, w których miała dojrzeć wolność polityczna Polski. Tem samem nagliła konieczność ratowania każdej duszy polskiej, zbrojenia jej w świadomość i odporność narodową.

Sarkali — jak i dzisiaj zżymają się pokątnie — ostrożni, wygodni, a najwięcej kalkulanci polityczni, biegający niespokojnie za reasekuracją swoich interesów.

Kto walczy o jasny dla siebie cel, ten nie może zważać na takie przeciwności, ale musi iść naprzód!

Prasa narodowa ma swój jasno zakreślony odcinek na pozycjach obozu narodowego, którego przyciągająca siła polega na zwartej jednolitości.

Oboz narodowy nie jest jakimś pospolitym ruszeniem. Ma on raczej w sobie coś z zakonu rycerskiego.

Trzeba przejść pewien nowicjat, zanim się zostanie wciągniętym w bliższe szeregi.

Ma on swój wyraźnie zakreślony cel, program, środki działania i swoją hierarchję. Z tego stanu rzeczy czerpie swoją moc wewnętrzną i siłę przyciągającą.

Obóz narodowy to zakon służby Bożej i narodowej, kroczący świadomie w skupieniu do mety!

Wśród marszu zdarza się, że odprysnie ktoś niecierpliwy albo niekarny, albo w swoją karierę zbyt nie wpatrzony. Obóz narodowy idzie dalej, rad, że pozbył się balastu, a przeciwnikom nie zazdrości radości ze skromnego nabytku. Nie inaczej rozwinę się na tem tle rola prasy narodowej. Ona również jest zakonem służby Bożej i narodowej. Nie zraża się niczem. Dąży do doskonałości w działaniu. Znosi mężnie udręki oraz małosłowne szpilki dnia. Służy zawzięcie, wiernie, bezinteresownie. W powojennym pogromie moralnym, podnosi wysoko sztandar ideowy i przeprowadza uczciwym szlakiem duszę polską poprzez zamęt i bagno.

Naród rozumie to coraz lepiej. Z ufnością też idzie ze swoim przewodnikiem.

Prasa narodowa pełni swój twarde obowiązek, nie wyglądając pochwał i nagród. Taka urobiła się już tradycja!

Takim był „Kurjer Poznański” w ubiegłym trzydziestoleciu:

Służył sprawie narodowej i katolickiej.

Ma swój udział w odzyskaniu niepodległego państwa.

Jest dzisiaj wysuniętym bastionem we walce o duszę polską, nagabywaną przez agentów sekciarstwa i komunizmu pod przewodem łoży i bóżnicy.

Na straży ideałów katolickich i narodowych stoi obóz narodowy z swoją prasą.

Gdyby kiedykolwiek pewnym żywiołom rozgorzały chuci zaprowadzenia w Polsce metod, niszczących obecnie nieszczęsną Hiszpanję, wtedy pokaże się, że szczerbiec Chrobrego

nie jest tylko zabytkiem historycznym. Trzydziestolecie „Kurjera Poznańskiego” jest dniem odświeżonym całego dojrzałego narodu. Z ducha czerpał swój posiew, dlatego też sprząta z weselem bogate snopy żniwne i spokojnie bierze na siebie codziennie nowy trud.

Na zakończenie zamiast rozlewnych gratulacji, tracę o strunę naszą — własną, nie wszystkim wiadomą. Dźwięk jej znajdzie harmonijny odzew w sercach, na równy ton nastrojonych: Jest nas wielka, karna gromada. Nie wszyscy jeszcze noszą jawne naszej idei znaki. Jesteśmy jednak wszędzie — w szerokich masach

**CELESTYN RYDLEWSKI**

## W przelomowej chwili

Niepowodzenie powstań narodowych 19. wieku spowodowało upadek ducha narodowego we wszystkich trzech zaborach. Konsekwencją był pozytywizm, który miał dwa oblicza. Z jednej strony bowiem zrodził on hasło t. zw. pracy organicznej, czyli pracy nad podniesieniem życia kulturalnego i ekonomicznego narodu, hasło bardzo cenne, bo zapobiegające cofaniu się narodu polskiego w ogólnym postępie. Z drugiej strony atoli pozytywizm doprowadził do trójlojalizmu, czyli do wpręgania narodu w rydwan polityki trzech zaborców.

Ten trójlojalizm, zrodzony na zgniłym gruncie austriackim, przeniósł się wkrótce do pozostałych dwóch zaborów i począł szybko zatruwać ducha narodu. Można twórcom tego kierunku politycznego przyznać okoliczności łagodzące. Rozdzieleni pomiędzy trzy największe ówczesne potęgi państwowe, wyniszczeni nieudanymi powstaniem, Polacy ówczesni mogli pragnąć okresu spokoju, w którymby naród mógł zebrać siły i skupić się wewnątrz. Gdyby atoli trójlojalizm przeniknął był do głębi duszy polskiej, los Polski byłby niechybnie już na zawsze przesadzony.

Prawda, że uboga w ludność Finlandja potrafiła dzięki niezłomności swych synów obronić bez czynu zbrojnego swą niezależność wobec kolosa rosyjskiego aż do wojny światowej. Ale Polska Kongresowa utraciła już w roku 1830-31 swoją autonomję w następstwie nieszczęśliwego powstania. Zabór pruski właściwie poza krótkim okresem istnienia Wielkiego Księstwa Poznańskiego — nigdy jej nie miał.

Nie było przeto w Polsce warunków takich, w którychby praca organiczna sama dawała możność normalnego rozwoju i widoki przyszłego wyzwolenia i zjednoczenia się. A przeciwnie, lojalność w stosunku do trzech zaborców mogła jedynie doprowadzić do ostatecznej zagłady imienia polskiego. Szerokie sfery narodu okazały się jednak zdrowymi i zareagowały szybko i energicznie na grożące niebezpieczeństwo.

W b. zaborze pruskim, bo o ten nam w tej chwili przedewszystkiem chodzi, zaczął się wnet rozwijać ruch, zwany ludowym, o charakterze narodowym i antyugodowym pod kierownictwem dr. Romana Szymańskiego, założyciela „Orędownika”. Niebawem nastąpiło ostre starcie dwóch zwalczających się kierunków, którego punktem kulminacyjnym była secesja ludowców przy wyborach do parlamentu niemieckiego w r. 1893. Ludowcy wysunęli wówczas w Poznaniu własnego kandydata, który jednak przepadł przy ściślejszych wyborach wskutek tego, że polski kandydat ugodowy uzyskał poparcie Niemców i Żydów. Nie wpłynęła jednak ta klęska na świeży ruch ludowy ujemnie.

Przeciwnie. Młoda inteligencja poznańska, która właśnie wchodziła w życie, t. zw. wówczas „Młoda Polska”, (nie należy jej mylić z późniejszą!), pod wodzą dr. Władysława Rabskiego, twórcy „Przeglądu Poznańskiego”, dr. Bolesława Krysiwicza i innych, energicznie poparła budzący się ruch odrodzeniowy, który wkrótce uzyskał dominujące stanowisko w społeczeństwie.

Ruch ludowy miał wprawdzie niewątpliwie niedociągnięcia. Słabą jego stroną było to, że ograniczał się tylko do b. zaboru pruskiego i że stanął na gruncie legalności, to znaczy, że uznawał tylko takie środki walki z zaborcą, na jakie zezwalały ówczesne ustawy niemieckie i pruskie. Nieoceniona wartość jego atoli polegała na tem, że odrzucał wszelkie nieszczere konszachty z wrogiem, chociaż niemal wszechpotężnym, a przedewszystkiem, że wierzył w niespożyty siłę narodu i w potęgę dobrej sprawy, wobec której

na dole, ale i u szczytów nas nie brak. Nie zazdrościmy nikomu ani żup solnych, ani rolnych donacyj, ani okólników, dekretów i szlifów, ni barwnych wstęg, błyszczących gwiazd i dystynkcji. Nam przypadł w udziale najdroższy klejnot — dusza narodu!

Gdy rozkołysze się Wojciech wspinały i Zygmunt, a zawtórują bracia dzwony stolicy, Wilna, Grodu Orląt, strażnic Bałtyku, dawnego Śląska i całej ziemi naszej na wielkie święto Polski — wtedy bez pomsty, ale sprawiedliwie, oddzieli się chwasty jałowe od dobrego plonu i z weselem poniesiemy snopy do stóp Wielkiej Polski! Tak niech pomoże Bóg!

żadna przemoc nie jest dość silna.

W tym samym mniej więcej czasie na terenie b. Kongresówki powstawał nowy ruch. Ludzie tej miary, co dr. Zygmunt Balicki, Jan Popławski i Roman Dmowski, zorientowawszy się, że ruchy polityczne w Polsce idą niemal zawsze na pasku elementów obcych, a nawet wrogich, bo Żydów i zaborców, postanowili zerwać z dotychczasową tradycją, łączącą i uzależniającą polską politykę od ruchów obcych, i stworzyć syntezę niezależnej myśli politycznej polskiej, która mogła znaleźć oddźwięk w całym narodzie polskim, bez względu na zabory. Nie odrzucając ważnej pracy organicznej, postanowili zszepić też polską myśl polityczną całemu narodowi, nie spuszczać oka z polityki międzynarodowej. I tak powstał ruch wszechpolski, którego wyrazieliem była ściśle zakonspirowana Liga Narodowa oraz formalnie jawne Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe b. zaboru rosyjskiego.

Liga Narodowa przeniknęła wkrótce, bo około roku 1899 do b. zaboru pruskiego. Pierwszymi jej członkami i przedstawicielami na gruncie ziem zachodnich byli Bernard Chrzanowski, dr. Bolesław Krysiwicz, dr. Felicjan Niegolewski oraz Helena Rzepecka.

W roku 1900 przyjęto niżej podpisanego, dr. Marjana Seydę, Wojciecha Korfantego i innych.

Pod kierownictwem i w duchu Ligi Narodowej działał wśród młodzieży akademickiej równocześnie t. zw. „Zet”, czyli Związek Młodzieży Polskiej ściśle tajnie, oddziałując na liczne organizacje narodowe, jawne lub półjawne.

Naturalnym podłożem ruchu demokratyczno-narodowego w b. zaborze pruskim stał się ruch ludowy ze względu na swój charakter antyugodowy. Jednakże zasięg nowego kierunku rozszerzył się niebawem, wciągając w orbitę swojej działalności świeżo powstający ruch robotniczy polski.

Pierwszem pismem w obrębie Rzeszy Niemieckiej, które pod wpływem wszechpolskiej młodzieży akademickiej przyjęło nowy kierunek, był „Dziennik Berliński”, redagowany od r. 1899 przez Marjana Seydę przy udziale Wojciecha Korfantego w sprawach górnośląskich, a od kwietnia 1901 r. przez wyżej podpisanego.

„Dziennik Berliński” jednakże ze zrozumiałych powodów nie mógł wywierać decydującego wpływu w kraju. Dlatego pierwsi pionierzy kierunku demokratyczno-narodowego wszechpolskiego starali się przejściowo pozyskać poznańskiego „Gońca Wielkopolskiego” dla swojej ideologii. Dopiero jednak około r. 1905 sprawy dojrzały tak dalece, że można było pomyśleć o stworzeniu własnego organu.

Ponieważ dawny ruch ludowy już był uległ w wielkiej mierze przeobrażeniu w duchu wszechpolskim, a wydawca „Orędownika” dr. Roman Szymański pragnął swoje pismo i swój dorobek polityczny złożyć w ręce młodszego, a politycznie pewnego, doszło w r. 1906 do porozumienia w tym sensie, że wydawnictwo „Orędownika” przejęte zostało przez towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością p. n. „Nowa Drukarnia Polska”, któremu przewodzi zarząd, składający się z dr. Marjana Seydy, dr. Romana Szymańskiego i Romana Leitgebra. Na prezesa rady nadzorczej powołano wyżej podpisanego.

Towarzystwo to wydawnicze powołało do życia „Kurjer Poznański”, który miał się stać czołowym politycznym organem opinii narodowej na ziemiach zachodnich.

Tak w przelomowej chwili powstał na gruncie b. zaboru pruskiego pierwszy organ wszechpolski, około którego mógł się odtańd skupiać ruch narodowy naszej dzielnicy.

## UWAGI

Liga Narodów, pierwsza instytucja Europy, najspanialszy pałac współczesny, wieża Babel XX wieku.

W gabinecie, za biurkiem siedzi Józef Avenol. Generalny sekretarz Ligi Narodów, pierwszy urzędnik Europy. Tu gromadzą się nicy 50 kilku członków Ligi.

\*

W małej miejscowości Melle, we francuskiej prowincji Poitou, mieszka od 300 lat rodzina Avenolów. Prapradziad był sędzią, również jego syn, wnuk i prawnuk. Ród Avenolów — rodzina sędziów.

Kiedy 9 czerwca 1879 r. urodził się Józef Avenol, wszyscy przypuszczali, że przybył jeszcze jeden sędzia do tego starego rodu. Ale papa Avenol miał już dosyć francuskiej dziury i zwinawszy manatki wyprowadził się do Rzymu. Tam wstąpił do gwardii papieskiej, w której służył aż do zniszczenia państwa kościelnego. Po wojnie francusko-niemieckiej wraca z powrotem do Melle, i zamienia mundur na togę.

Co roku rodzina Avenolów wyjeżdża na urlop nad morze. Pod jego wpływem syn sędziego z Melle postanawia wstąpić do marynarki.

„Krótki wzrok”, pada decyzja lekarza, i przysły marzenia.

Zamiast do szkoły kadetów wędruje do zakładu Marjanitów w porcie La Rochelle. Skończywszy w 17 roku zakład, przenosi się na uniwersytet, najpierw do Paryża, a później do Poitiers.

W Paryżu przeżywa aferę Dreyfusa. To jest jego pierwsze spotkanie z przestępstwem, i tu zapada decyzja przyrodziania togi sędziowskiej. Jeszcze jeden sędzia rodu Avenolów.

Od 1916 r. rozpoczyna się wspaniała karjera syna sędziego z Melle. Zostaje kierownikiem biura zakupu armji koalicyjnych. Bez jego opinji ani armja brytyjska, ani armja francuska nie dokonuje żadnych zakupów. Setki milionów funtów szterlingów przechodzą przez jego ręce. Artur Salter i Piotr Comert są jego stałymi gośćmi.

Syn sędziego z Melle pnie się coraz bardziej w górę. Opracowuje projekt długów reparacyjnych, który później wykorzystany został w planie Dawesa.

Jeszcze ciągle jednak stoi na uboczu, jeszcze nie wybiła jego godzina.

Pierwsza konferencja po wojnie, w której zwycięzcy i zwyciężeni spotykają się narówni, odbywa się w Brukseli. Zorganizował ją syn sędziego w małej miejscowości Melle.

Przychodzi rok 1923. Avenol zostaje zastępcą sekretarza Ligi Narodów, a 1 lipca 1933 r. generalnym sekretarzem Ligi.

Syn sędziego, z miasteczka Melle nie umienił się w niczem. (bp.)

**NUMER DWIECIECZY**  
**PROLETARIAT**

**MARJAN SEYDA**  
GRUDZIŃSKI 1872

**ROMAN LEITGEBER**  
RU DOKSZEJDI ROZWOJOMI

**LEON BRIBRES**  
ROCH PIESZY PRADUCISKA

**M. CHEMIKOWSKI**  
WIEKOPOLSKIE SABIR  
PRACOWANIE OD PODSTAW

**ROMAN FENGGER**  
PIECZESIAZ MILJONOW  
NAREJ EDYCJI

**KAZ. HREBURDA**  
POESKA BAWEDIA

**Cz. KĘDZIERSKI**  
ROCH ŻYDOW W R. 1848.

**J. KISIELEWSKI**  
PRZED JESICZE JEDDEM  
(DAMIEN)

**P. KOWALCZYK**  
WAKA O KRESY

**M. KOZŁOWSKI**  
SMIOWIŁD TERYTORIUM  
W OBRZOJNEJ POESCE

**BOŁ. LEITGEBER**  
CZY DEMOKRACJA  
W TRZECIEJ RZESZY?

**MACEJ LORET**  
ITALJA W PUNKCIE WZROU  
NAREJ SWEJ POLZYMI

**E. de H. MICHAELIS**  
CZECHOSEOWACJA

**W. NOSKOWSKI**  
CZY MOŻNA ULECIC ZE  
CHRONICZNA CHOROBE?

**A. NOWACZYŃSKI**  
DWAJ PANDOW I SIERRKOWIA

**ST. PIENKOWSKI**  
SWIT

**EDWARD PISZCZ**  
GDYNIA I GDANSK

**X. J. PRZYBYCZYK**  
ZAKON SEUZYBI

**MARJAN ROJEK**  
MIEKOPOLSKA WSK. W GEOPO-  
SIZYCZNEJ BUDOWIE POESKI

**H. H. ROSZKOROWSKI**  
DIEBO W PRONIEDIACH

**R. RYBARSKI**  
DROGI ZJEDNOCZENIA

**C. RYDCEWSKI**  
W PRZEOMOWEJ CHWILI

**A. M. SWIARSKI**  
SZUKA STOSOWANIA

**Z. WASICEWSKI**  
FELJETON O FELJETONIE

**B. WASIUCZYŃSKI**  
PROPAGANDA I POLITYKA

**B. WIDZARSKI**  
SIGA PARTU I SOJUSZE

**ST. WYRZYKOWSKI**  
DWA DROGI

**B. PIOTROWSKI**  
OPRACOWANIE SZERONE  
GRAFICZNA NUMERU

STEFAN WYRZYKOWSKI

# Dwie drogi

Mówi się u nas i pisze w ostatnich czasach dużo o cywilizacji rzymskiej i chrześcijańskiej. Pragniemy być jej dziedzicami, pragniemy zespolic ją z własnymi narodowymi pierwiastkami i przepoić nią wszystkie dziedziny naszego życia zbiorowego. Polski obóz narodowy pracę w tym kierunku uznaje za jedno z naczelnych swych zadań w tem najgłębszym przeświadczeniu, że na nic się zda wielkie terytorjum państwowe z dużą liczbą ludności, na nie nawet potężna armia, własne porty morskie, kwitnący przemysł i bogactwa materialne, jeśli równocześnie życie duchowe narodu i cała jego struktura społeczno - obyczajowa pozbawiona będzie mocnych podstaw i wiązań.

Jesteśmy co do tego wszyscy zgodni, ale niezawsze — w obecnym zwłaszcza chaosie idei, zjawisk i wydarzeń — zdajemy sobie sprawę z wartości, jakie to wielkie dziedzictwo cywilizacji rzymsko-chrześcijańskiej, cywilizacji idealistycznej, kontynuowanej przez dzisiejsze ruchy narodowe\*, ze sobą niesie. Cóż więc, dużo w tej dziedzinie spotyka się nieporozumień, bałamuctw i niebezpiecznych uproszczeń.

Jedno z nich polega na nieściśmle operowaniu pojęciami „indywidualizmu” i — „antyindywidualizmu”. Cywilizacja nasza, oparta na pierwszeństwie dobra narodowego, ma być, według tej terminologii, „antyindywidualistyczna”, jej wrogowie reprezentują natomiast jakoby stanowisko przeciwne. Tu na pierwszym planie jest dobro narodu, — tam dobro jednostki.

Przeciwstawienie to, które ma niewątpliwie pewną wartość jako hasło lapidarnie ujmujące postawę moralną wyznawców ruchu narodowego, ich gotowość do ofiar i poświęceń, zawodzi jednak zupełnie jako teoretyczne ujęcie głównej zasady ideologii narodowej. Wszystko bowiem zależy od tego, jak pojmujemy owo „dobro jednostki”. Jeśli w hierarchii swych wewnętrznych wartości duchowych naczelne stanowisko przyznajemy wartościom religijnym i narodowym, to służąc im, urzeczywistniamy zarazem swe najwyższe dobro jednostkowe, choćby to odbywało się kosztem cierpień i ofiar w innych dziedzinach, niższego rzędu. W tem znaczeniu nie może być mowy o jakimś przeciwieństwie między dobrem jednostki, a dobrem zbiorowości narodowej; przeciwnie, obie te kategorie pokrywają się nawzajem.

Nie to stwierdzenie jednak, wielokrotnie zresztą już wypowiedziane, ma stanowić treść niniejszych rozważań. Łączenie cywilizacji narodowej (tak nazwijmy ją dla uproszczenia) z pojęciem „antyindywidualizmu” jest nonsensem przedewszystkiem z innego punktu widzenia.

Mianowicie cywilizacja ta, jej założenia ideowe, wytworzone przez nią formy i instytucje społeczne są pod-

ziem, na którym dokonywa się właśnie — najbujniejszy rozwój indywidualizmu, najpełniejsze wyzyskanie możliwości twórczych, jakie tkwią w stanie potencjalnym w jednostkach i całych pokoleniach, składających się na naród. Cywilizacja narodowa różnicuje indywidualności, bogaci ich skalę i rozmaiłość, pomnaża talenty i uzdolnienia.

Natomiast cywilizacja, w której czynniki materialistyczne wybiły się na plan pierwszy, lub która w samych swych założeniach i instytucjach społecznych jest materialistyczna, — doprowadza po pewnym czasie z nieuniknioną konsekwencją do „zestandaryzowania się” typu ludzkiego, do jego zniwelowania na bardzo średnim poziomie i do zupełnej posuchy w zakresie pojawiania się wybitniejszych jednostek twórczych w jakiegokolwiek dziedzinie.

Za odstraszący przykład takiego właśnie społeczeństwa służyć mogą, mimo wszystkich swych „rekordów”, Stany Zjednoczone, — kraj, w którym wyłącznie skierowanie wysiłku ludzkiego ku pogoni za pieniądzem i zrobienie z niej sui generis ewangelii narodowej doprowadziło do zapanowania typu człowieka „seryjnego”, nieprzeoranego zupełnie w głąb i bezpłodnego w zakresie twórczym, choć zresztą obdarzonego niewątpliwie pewnymi właściwościami dodatnimi. Nacisk środowiska, nałógów i urządzeń amerykańskich jest pod tym względem tak silny, że na ową „bezpłodność” twórczą i „standaryzację” cierpią nie tylko rdzenni od szeregu pokoleń Amerykanie, ale także nowsi przybysze, należący do różnych, często wysoce uzdolnionych narodów i środowisk społecznych. Pod tym względem różnice między „jankesami”, a zamerykanizowanymi Włochami, Niemcami czy Irlandczykami, zacierają się niemal zupełnie.

Brak jest Ameryce wielkiej miary pisarzy, myślicieli, artystów — czasy Poe'a i Emersona, kiedy społeczeństwo Stanów Zjednoczonych wyglądało bądźco bądź inaczej niż dzisiaj, należą do przeszłości, — brak nawet, z niewielkimi wyjątkami, wybitnych uczonych. Ma ona zato dużo „speców” w różnych dziedzinach wiedzy praktycznej i techniki, może sobie pozwolić na ich opłacanie, — ale z nauką, pojętą w znaczeniu bezinteresownego dążenia do prawdy i owianą duchem rzeczywi-

stej twórczości, niewiele ma to wspólnego.

Owa jałowizna duchowa i zestandaryzowanie typu ludzkiego zaznaczyło się zresztą nie tylko w Ameryce, ale — w mniejszym stopniu — także w Europie jako produkt okresu wielkokapitalistycznego wraz z wszystkimi jego objawami wtórnymi, okresu, który, jak wiadomo, zrodził się w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

Wiek XIX nie był wiekiem „głupim” (choć go tak nazwał publicysta francuski Leon Daudet) w znaczeniu braku wybitnych talentów —, przeciwnie wydał on wiele wspaniałych indywidualności w literaturze, sztuce, nauce, filozofii, polityce. Ale już kilka dziesiątków lat temu rozpoczął się proces niwelacji, która dziś jest przedmiotem troski wszystkich głębszych umysłów w takiej np. Anglii czy Francji, choć po drugiej stronie oceanu jest jeszcze znacznie pod tym względem gorzej.

Jeśli opisywane wyżej procesy znaczą się tak silnie jako wynik zbytniego zmaterializowania społeczeństw, to jeszcze jaskrawiej występować muszą one w społeczeństwach, rządzonych i organizowanych w myśl doktryny materialistycznego pojmowania dziejów, której czynnym wyrazem jest komunizm Marksa i Lenina.

Doktryna ta ma charakter wybitnie niwelujący: niszczy przedewszystkiem te formy i instytucje społeczne, które ludzi różnicują, które pomnażają różnorodność typów i uzdolnień ludzkich, które dają człowiekowi indywidualność. Niszczy więc naród, rodzinę, własność — chce ludzi „odbarwić”, i w rezultacie upodobnić ich do siebie, choć deklamuje równocześnie o „wyzwoleniu człowieka”.

Do walki z temi dążeniami staje cywilizacja narodowa. Broniąc odrębności narodowych, dążąc do ich najpełniejszego rozwoju, chroni ona skarbnicę kultury ogólnoludzkiej przed utratą bezcennych wartości, które chciałby zniszczyć bezduszny, antytradycyjny internacjonalizm. Ochraniając instytucję rodziny, zapobiega ona zbyt „ujednolicającemu” wpływowi wychowania publicznego na narastające pokolenia; każda bowiem rodzina jest pewnego rodzaju własnym, różnym od innych światem, kuźnią duchową, mającą wielki

## Z życia

(—) Zdawałoby się, że Radio nie miało jeszcze czasu skostnieć w biurokratyzmie. A jednak już dojrzało w dogodnym klimacie.

Jeden z naszych czytelników, abonent Radja, zgłosił przerwę na miesiąc wakacyjne lipiec i sierpień. W myśl instrukcji — we wrześniu zgłosił się na nowo. Kazano mu zapłacić 1 zł za nowe upoważnienie, wypełnić różne druczki i zapłacić za nie dodatkowo 20 groszy. Razem 1 zł 20 gr i oczywiście 3 zł na wrzesień.

Ten sam czytelnik opowiada, iż w zdrojowisku urzędnik komisji klimatycznej zażądał od niego, prócz taksy, jeszcze 50 gr na „administrację”. Gdy wyjeżdżał i zażądał niższej kolejowej, kazano mu znowu zapłacić 80 groszy za blankiet. Na dworcu kolejowym „numerowy” zażądał dopłaty, bo on musi 1 zł dziennie oddawać — Rodzinie Kolejowej.

Inny nasz czytelnik podpisywał protokół ślubu swoich przyjaciół. Potrzeba było dyspensy od dwu zapowiedzi. Konsystorz zażądał 4.— i to w miarę możliwości, — a magistrat 38.

Podobnie różne opłaty dodatkowe związane są z uzyskiwaniem paszportu, pozwolenia na wywóz dewiz, na wywóz i przywóz zagranicznych towarów.

Ktoś potrzebował świadectwa moralności. W starostwie powiedziano mu, że musi wpieryw otrzymać z centrali, z ministerstwa sprawiedliwości poświadczenie niekaralności. Stemple na podanie 11 groszy 50. I odpowiednia porcja cierpliwości w oczekiwaniu na odpowiedź.

Ludzie skarżą się na zły, chaotyczny wymiar podatków, ale labirynt opłat administracyjnych stanowczo poblił wszystkie rekordy. Obrzydli on życie — wszystkim.

Lawina opłat rośnie, jak lawina śniegu w górach. Tylko, niestety, śnieg taje i znika, a opłaty pozostają. Piramida ich rośnie, jak na drożdżach.

wpływ na kształtowanie się psychiki swych członków.

Utrzymując wreszcie instytucję własności prywatnej i lecząc ją ze zniekształceń ustroju wielkokapitalistycznego w myśl postulatów sprawiedliwości społecznej i w dążeniu do rozszerzenia kręgu rzeczywistych „właścicieli” — cywilizacja narodowa broni jeszcze jednego odcinka „indywidualizmu”, jeśli tak mamy to już nazwać.

Skoro jednak wystąpiliśmy przeciw przylepaniu cywilizacji narodowej etykiety „antyindywidualistycznej”, — to, dla uniknięcia nieporozumień, należy tu zrobić pewne zastrzeżenie, ważne specjalnie z naszego, polskiego punktu widzenia.

Otóż indywidualizm polski wyładował się częstokroć w przeszłości w postaci skłonności do anarchji i warcholstwa w życiu zbiorowym. Tej cechy oczywiście pielęgnować nie możemy; przeciwnie, — dalecy zresztą od dążeń do jakiegokolwiek mechanicznego „totalizmu” — musimy jej wydać zdecydowaną walkę. Położenie zewnętrzne i wewnętrzne Polski wymaga zestrzelenia w jedno ognisko dążeń zbiorowych całego narodu i wierzymy mocno, że właśnie ruch narodowy zdoła tego wielkiego zadania dokonać przedewszystkiem siłą reprezentowanych przez siebie idei.

I jeszcze jedno. Stwierdzenia, że zbytnie zmaterializowanie powoduje w następstwie jałowość ducha, nie należy rozumieć w taki sposób, jakoby dobrobyt materialny nie miał być jednym z bardzo ważnych celów, do których musimy dążyć społeczeństwo i państwo (niezależnie nawet od zagadnienia swej siły obronnej). Przeciwnie: nie ulega wątpliwości, że dzisiejsza nędza Polski zubaża w wysokim stopniu jej życie duchowe i niszczy w zarodku wiele talentów. Podniesienie poziomu materialnego naszej wsi i stworzenie zasobnego, rdzennie polskiego mieszczaństwa na całym obszarze Rzeczypospolitej, jest niezbędnym warunkiem rozkwitu naszej twórczości duchowej. Chodzi tylko o zachowanie należytych proporcji i właściwego stylu całego życia polskiego.

Od pomyślnego rozwiązania tych zagadnień zależy w znacznym stopniu, czy potrafimy być naprawdę wielkim narodem, czy też słowa o Wielkiej Polsce pozostaną tylko pustymi dźwiękami.

## Czerwony agitator



Towarzysze i towarzyszk! Łączcie się pod sztandarem „frontu ludowego”. Będziecie mieli równe prawa...

... (do siebie) Zjem was po kolei, na jeden sposób.

## Złota Księga Sokola Poznańskiego

Świeżo dopiero wyszła z pod prasy drukarskiej książka, na którą warto zwrócić uwagę. Jest to „Złota Księga Sokola Poznańskiego”, dająca obraz rozwoju tej poważnej i tak zasłużonej organizacji. Zanim do szczegółowszego omówienia tej ciekawej książki powrócimy, sygnalizujemy narazie jej pojawienie i zwracamy uwagę na zawarte w niej artykuły wybitnych działaczy społecznych i pisarzy.

M. in. znajdujemy w niej artykuły: ks. prał. J. Prądzynskiego, dr. Marjana Seydy, dr. C. Rydleńskiego, prof. dr. E. Piaseckiego, T. Powidzkiego, J. Henczka, Cz. Kędzińskiego, kierowników polskich władz sokolich i przedstawicieli Sokolstwa zagranicznego i in.

EUROPA SIĘ ZBROI

BOLESŁAW LEITGEBER — Berlin

Flota imperjum brytyjskiego

Panująca od 300 lat na morzu W. Brytania jest najpotężniejszym mocarstwem morskim na świecie. Potężna jej flota decyduje o rozległych koloniach i dominacjach. Mimo gwałtownych zbrojeń Stanów Zjednoczonych i Japonii, Anglia zdołała utrzymać swe przodujące stanowisko, bądź przez traktat waszyngtoński z r. 1921, bądź też przez traktaty londyńskie z r. 1931 i 1936. W roku bieżącym przygotowano wielki program rozbudowy floty, którą się modernizuje i odnawia.

Najsilniejsze jednostki floty angielskiej przebywają na Morzu Śródziemnym. Przez nie prowadzi najkrótsza droga do Indji na daleki Wschód.

Niebezpieczeństwo ataku samolotów włoskich na Maltę zmusiło Anglię do reorganizacji floty na morzu Śródziemnym. Podzielono ją na dwie części, wschodnią i zachodnią. Pierwsza ma za podstawę porty: Aleksanarię, Port Said i Jaffę, druga zaś stacjonuje w Gibraltarze.

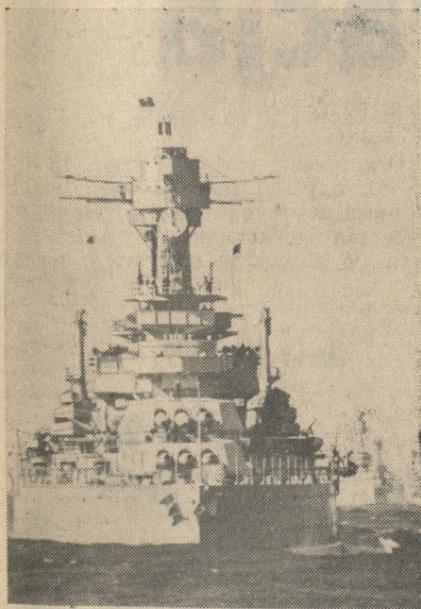
Druga część floty angielskiej znajduje się na Atlantyku. Z powodu rozbudowy floty niemieckiej i przesunięcia sił francuskich, większość nowobudujących się jednostek przejdzie do tej eskadry. Również eskadra Dalekiego Wschodu zostanie poważnie wzmocniona, w związku ze stanowiskiem Japonii.

Rozmieszczenie sił przedstawia się następująco:

Pierwsza flota t. zw. „homme fleet“ składa się z floty domowej i sił rozmieszczonych w południowej Ameryce. W skład jej wchodzi: 2 pancerniki po 35 000 tonn, 5 pancerników po 30 000 t., 3 krążowniki po 7 200 t., 3 lotniskowce, 3 flotylle kontrtorpedowców (1 000 i 1 500 t.), krążownik „Cairo“ i flotylla łodzi podwodnych. Siły obrony wybrzeża są zgromadzone w czterech okręgach morskich, które mają do rozporządzenia porty: Nore Sheerness, Chatham, Portsmouth, Devenport, Portland i Rosyth. Na Bermudach znajdują się 3 krążowniki, a w Gujanie 2. W stanie modernizacji znajdują się 4 krążowniki z r. 1918 oraz 2 krążowniki, które staną się najpotężniejszymi twierdzami przeciwołotniczymi (30 dział różnego kalibru).

Druga flota, stacjonowana na morzu Śródziemnym składa się: z 5 pancerników po 30 000 t., 3 krążowników linowych (32 000 do 42 000 t.), 4 krążowników po 10 000 t., 4 nowoczesnych krążowników po 5 000 t., flotylli łodzi podwodnych, 3 flotyll kontrtorpedowców i 2 lotniskowców. Ufortyfikowane porty znajdują się na Gibraltarze i w Jaffie.

Trzecia flota składa się z jednostek, stacjonowanych na oceanach Indyjskim i Spokojnym. W Indjach znajdują się 3 krążowniki po 10 000 t., w Singapore 8 krą-



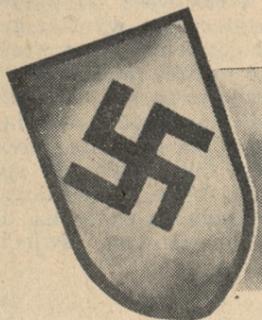
POTĘŻNY PANCERNIK

żowników (7 200 t.) i dywizjon kontrtorpedowców oraz kilka łodzi podwodnych. Jednostki te znajdują się również w portach chińskich, zabezpieczając interesy brytyjskie.

W posiadłościach afrykańskich znajduje się dywizjon kanonierek rzecznych i 2 krążowniki. Flota australijsko-nowozelandzka posiada 5 krążowników i dywizjon torpedowców. Na morzu Czerwonym znajduje się krążownik „Colombo“ i dywizjon kontrtorpedowców.

W budowie znajdują się dwa pancerniki po 35 000 t., 10 krążowników po 9 000 t., 3 krążowniki po 5 000 t., 8 superkontrtorpedowców i kilka łodzi podwodnych.

Załoga floty brytyjskiej wynosi 89 tysięcy ludzi.



Czy demokracja w Trzeciej Rzeszy?



Na tegorocznym zjeździe partyjnym w Norymberdze, w przemówieniu powitalnym do przedstawicieli prasy zagranicznej użył „Reichspressechef“ Dietrich zwrotu, iż „prawdziwym wyrazem demokracji jest system Trzeciej Rzeszy“.

Słowa te nie były pojęte tylko retorycznie. W nieco innym brzmieniu

sada „balansowania sił“ w polityce zagranicznej.

W ustroju demokratycznym początkiem i końcem rzeczy jest obywatel jako podmiot polityczny. Jego osobowość „ludzka“ nie wchodzi w krąg dociekań państwa.

Podczas gdy wyżej naszkicowany przebieg filozofii obywatelskiej jest

rozbita nawet tych luźnych ram, jakie stanowiło cesarstwo. Wskutek tego nie doszło w następnych stuleciach do wytworzenia się w Niemczech pojęcia „obywatelskiego“, które jest podstawowym elementem demokracji zachodniej. Byli jedynie „poddani“ takiego czy innego suwerena. Nie było Niemca-obywateła.

Ten stan rzeczy zaczął się dopiero zmieniać w nowej Rzeszy po r. 1870. Oddziaływał nań również wpływ parlamentaryzmu zachodniego w ostatnim półwieczu. W pół drogi zastał to nowy porządek państwa hitlerowskiego, które pragnie ustalić stosunek polityczny obywatela na nowych zasadach. W tym jedynie punkcie można mówić o podobieństwie narodowego socjalizmu do zachodniego pojęcia obywatelskiego. Termin „demokracja“ może jednak wprowadzać w błąd.

Inną natomiast cechą wytworzyła kultura życia zbiorowego w Niemczech, która nosi pozory „demokracji“, ale nią w politycznym tego słowa znaczeniu nie jest. Jest to kultura społeczna, o głębokich pierwiastkach obywatelsko-ludzkich, która w przebiegu historii zastępowała braki niedorozwoju politycznego.

Mimo pozorów życia kastowego i surowej hierarchii posiada Niemiec w swej psychice gromadzkiej raczej elementy równości, branej przez obcych mylnie za demokrację. Wpływa to może z struktury polityczno-społecznej w przeszłości Niemiec: z przewagi kultury mieszczańskiej w tych okresach dziejów, kiedy formowało się oblicze nowoczesnego życia zbiorowego. Z tych źródeł „równości“ społecznej wyszedł także niemiecki socjalizm. Jest on też właściwością kultury niemieckiej. Związany jest z jej terenem i przepojony jej duchowością. Nie jest więc przypadkiem, że Trzecia Rzesza przejęła od socjalizmu nietylko termin „narodowo-socjalistyczny“ i wiele socjalistycznych symboli. Głosi to jej podstawowa zasada „dobra ogółu, które idzie przed dobrem jednostki“. Mówi to cały system wychowawczy młodego pokolenia w Trzeciej Rzeszy i wpajanie mu od pierwszej chwili zasad t. zw. Volksempfinden. „Volk“ nie w znaczeniu „narodu“, lecz — „ludu“.

Nie ma to wszakże nic wspólnego z szanowaniem odrębności współziomków w pojęciu narodów demokratycznych, bo nie ma podkładu tolerancji czy indywidualizmu. Wpływa natomiast z poczucia równości społecznej, która nie znosi odstępstw od reguły, lecz kocha się w jednolitym wzorze.

Ta równość znalazła zresztą w narodowym socjalizmie właściwy termin — Gleichschaltung. Jej oblicze jest jednak społeczne, nie zaś w politycznym znaczeniu demokratyczne. Nie trzeba tego mieszać.



Cesarskie sztandary są w republikańskich Niemczech symbolem dawnej świętości. Dziś jeszcze przy każdej okazji wyciąga się je na front, by przypomnieć klęskę, poniesioną w wojnie światowej.

powracają już nieraz w mowach „Führera“ i innych czołowych wyrazicieli reżimu. Chyba też wierzy w nie większą „rdzennie narodowo-socjalistycznych“ obywateli Rzeszy.

Mimo to budzi owa śmiałość łączenia terminu demokracji i hitleryzmu poza Rzeszą sceptycyzm. Zwłaszcza rodzic musi wątpliwość w krajach t. zw. demokracji Zachodu, gdzie jeśli co, to właśnie przekonanie o braku zasad demokratycznych w Trzeciej Rzeszy grzebie przepaść wobec ideologii państwa narodowo-socjalistycznego.

Skłonny jestem wóczas przyjąć, że różnica polega na odmiennej terminologii. Co jest demokracja w rozumieniu niemieckim, a co uchodzi za szczyrą demokrację w pojęciu zachodnim? Dwa światy, dwie nomenklatury. Nie dwie strony jednego medalu, lecz dwa całkiem odrębne stopy metalu, które uwarunkowała geografia, wychowała historia.

Rozwój dziejowy demokracji zachodniej, to przede wszystkim dzieje stosunku człowieka do państwa. Od czasów feudalizmu średniowiecznego, poprzez walki korony królewskiej o jedynowładztwo w państwie, wije się nieprzerwanie linia równowagi sił politycznych: wyznacza obywatelowi miejsce jakgdyby najwyższego arbitra rzeczy. Obywatel nie jako przedmiot władzy, lecz podmiot rozrywki sił. Nie zmienił tego nawet absolutyzm monarchiczny w 17 i 18 stuleciu. W wewnętrznym ustroju politycznym wytworzył system partyjno-parlamentarny, znany np. we Francji. Zapłodnił też ideologię stosunków zewnętrznych, jak tego dowodem angielska za-

cechą rozwoju krajów o zachodniej kulturze demokratycznej, w Niemczech szedł rozwój odmiennymi torami.

Coprawda aż po czasy Odrodzenia zapowiadał się i tu rozwój struktury politycznej w sposób, przypominający stosunki we Francji, czy Anglii, jednakowoż w wrodzonym rasie niemieckiej separatyźmie drzemały już wtedy zalążki buntu przeciw centralizmowi, które miały z czasem doprowadzić do

BOHDAN WASIUTYŃSKI — Warszawa

Propaganda i polityka

Propaganda stała się terminem bardzo modnym. W Niemczech utworzono ministerstwo propagandy, u nas była mowa w sferach rządowych o powołaniu do życia urzędu propagandy. Można się często spotkać z poglądem, że jakieś poważne niedomagania wynikają z braku należytej propagandy.

Rzeczywiście powstały warunki, sprzyjające propagandzie, jak rozwój prasy popularnej, radia, kina itp. Reklama kupiecka dowiodła, że można stworzyć sugestię w społeczeństwie przy pomocy wmawiania. Tak samo coraz aktywniejszy udział najszerszych warstw z życia politycznym dał pole do wyzyskania tego środka oddziaływania na opinię. Trzeba wszakże sprawdzić znaczenie propagandy do właściwej miary. Wydaje się bowiem powierzchownym obserwowaniem, że tym środkiem można osiągnąć dowolne wyniki.

Propaganda jest formą sugestji,

wmawiania pewnych twierdzeń i poglądów, budzenia określonych nastrojów. Jak istnieją typy psychiczne, podatniejsze na sugestię, tak samo są społeczeństwa, które łatwiej jej ulegają, i społeczeństwa, na nią odporniejsze. Masy surowe oczywiście skłonnejsze są od jednostek inteligentniejszych do uwierzenia w powtarzane umiejętnie hasła. Jednak nie należy przeceniać niekrytyczności szerokich rzesz. Propaganda niezawsze ma powodzenie, a powodzenie bywa nietrwałym.

Powodzenie ma przede wszystkim wtedy, gdy odpowiada instynktom i przekonaniom mas, gdy formułuje często podświadome pragnienia i dążenia, gdy wyzwala drżące lub potęgujące już istniejące nastroje. Jeżeli podnosi się znakomicie zorganizowaną propagandę niemiecką czy włoską, to trzeba sobie zdawać sprawę, że nie sposoby agitacyjne są źródłem popularno-

ści rządzących osób i stronictw, lecz z jednej strony mające potężną wymowę fakty polityczne, będące ich zasługą, z drugiej zaś oparcie się na instynktach i dążeniach narodu. We Włoszech sam wybuch wojny abisyńskiej, jak świadczyły bezstronne relacje, pomimo bardzo wytężonej propagandy nie wywołał powszechnego entuzjazmu. Dopiero niezręczna polityka angielska, usiłująca steroryzować Włochy obecnością swej floty na morzu

Śródziemnem i ogłodzić gospodarzo przez sankcje, wywołała bardzo silną reakcję uczuciową, którą już bez trudu wyzyskała propaganda. Byłoby preto złudzeniem sądzić, że samo zmonopolizowanie propagandy w ręku rządu zdolne jest czynić cuda. Propaganda, któraby się przeciwstawiła dążeniom i instynktom narodowym, skazana jest na fiasko.

Zbyt forsowna propaganda ma właściwości narkotyku. Trzeba powięk-

zać jej dawki, aby wywoływała pożądany skutek. Wrażliwość stopniowo słabnie. W ostatecznym wyniku grozi przesyt i zubożnienie. Może wreszcie spowodować nastrój nieufności, jeżeli przeczy rzeczywistości. Przecież i masy potrafią korzystać z doświadczenia i zestawiać twierdzenia propagandy ze stanem faktycznym. W społeczeństwie rosyjskim, psychicznie pierwotnym, propaganda sowiecka, doprowadzona do mistrzostwa, święciła

przez długi okres wielkie triumfy. Dzisiaj jest już rzeczą widoczną, że sugestia bardzo osłabła. Propaganda metod gospodarki kolektywnej na roli, czy t. zw. ruchu „stachanowców“ (jak najintensywniejszej pracy) w przemyśle nie dała spodziewanych wyników.

Opinia nasza przywiązuje zbyt dużą wagę do propagandy zagranicznej. W istocie propaganda zagraniczna ma mniejsze szanse powodzenia, niż propaganda wewnętrzna.

Często podciąga się pod pojęcie propagandy działalność, która nie ma na celu sugestji, tylko informowanie obiektywne obcych o stosunkach krajowych lub też udostępnianie znajomości kraju. Gdy wychodzą poważne wydawnictwa w obcym języku, zaznając je z historją czy etnografją czy zabytkami sztuki, to nie jest propaganda we właściwym znaczeniu wyrazu. Jeżeli „Alliance Française“ za kładła kursy języka francuskiego w obcych krajach, to nie uprawia bezpośrednio propagandy, na rzecz Francji, tylko umożliwia zapoznanie się z kulturą francuską.

I niewątpliwie taka działalność informacyjna i ułatwiająca poznanie wartości kulturalnych ma większe znaczenie od oficjalnej propagandy politycznej. Bo w polityce międzynarodowej decydują o znaczeniu danego państwa fakty, a nie sugestje. Siła militarna, zwartość społeczeństwa, rozwój gospodarczy są skuteczną „propagandą“ zagraniczną, której nie zastąpi żadne sztuczne wpływanie na opinię obcych narodów. Naiwnością jest przypisywanie wzrostu wpływów niemieckich w stosunkach międzynarodowych propagandzie hitlerizmu. Ci, którzy rozstrzygają o polityce zagranicznej państwa, tak samo ci, co dysponują finansami, są ludźmi trzeźwymi, nie poddającymi się obcej propagandzie. Rządy posiadają własne źródła informacyjne o stosunkach i o wybitnych osobistościach państw, z którymi mają stosunki polityczne. Rządy prowadzą akcję polityczną i w swoim społeczeństwie wytwarzają odpowiednie dla niej nastroje.

Propaganda obcego państwa może tylko współdziałać z temi nastrojami, które odpowiadają interesom politycznym danego narodu. Przykładem skuteczności propagandy może być działalność Komitetu Narodowego w czasie wielkiej wojny. Przy minimalnych środkach wysiłkami tylko paru ludzi osiągnęła ona stosunkowo ogromne wyniki, bo szła w kierunku interesów Francji i jej sojuszników.

ROMAN RYBARI — Warszawa

## Drogi zjednoczenia

Gdy się cofamy myślą w przeszłość, w czasy, gdy powstawał „Kurjer Poznański“, nasuwa się następujące pytanie: czy te idee, którym służyliśmy przed paru dziesiątkami lat, nie straciły swego znaczenia; czy zmieniła się ich treść, czy tylko forma, sposoby ich urzeczywistnienia?

Obóz nasz nosił nazwę obozu „wszeczpolskiego“. Wszeczpolskość była istotną jego treścią, była czynnikiem, który nasz obóz wniósł w dzieje narodu, prowadziła najskuteczniej do niepodległości państwa. Podstawowym elementem naszego programu w czasie wojny było zjednoczenie ziem polskich w jedno państwo. Dzisiaj ten przymiotnik „wszeczpolski“ ma wszystko banalne znaczenie, określa wszystko, co obejmuje całą Polskę. Polska jest już zjednoczona, a nawet czasami jednoczy się ją w sposób sztuczny, zacierając i lekceważąc różne dzielnicowe walory. A jednak idea zjednoczenia nie straciła swojej wagi; zmienia swoje zewnętrzne postaci, ale nabiera nowej siły i nowego blasku.

Najpierw zjednoczenie duchowo-polityczne. Stronnictwo Narodowe, chociaż jest stronnictwem, jest równocześnie czynnikiem, jednoczącym naród. A to dzięki temu, że usuwa z powierzchni życia stronnictwa i grupy, które oparte są na pierwiastku klasowym, a także i stronnictwa, które są resztkami dawnych stronnictw dzielnicowych i nie umiały ogarnąć całej Polski. Istnieją jeszcze lokalne grupy i lokalne wielkości, ale z każdym dniem tracą znaczenie. W dzisiejszych czasach może utrzymać się w życiu politycznym tylko ten obóz, który ogarnia wszystkie warstwy narodu i wszystkie dzielnice Polski. Tylko takie stronnictwo prowadzi do zjednoczenia narodu. Tradycje dawnego ruchu wszeczpolskiego, który potrafił urzeczywistnić jedność w celach politycznych Warszawy, Poznania i Lwowa, dzisiaj wciąż jeszcze są żywotne.

A dalej zjednoczenie społeczne Polski. Nieszczęsny wpływ walki klasowej można przezwyciężyć skutecznie, gdy się pracuje nad tem, by z narodu stworzyć jeden organizm społeczny, gdy się poprawia jego budowę społeczną, łagodząc przeciwieństwa i

ostre przedziały między warstwami społecznymi. Obóz narodowy pracuje nad tem, by rozwinęła się i zajęła odpowiednie miejsce polska warstwa średnia, która łączy w całość skrajne skrzydła narodu. Dopóki naszym miastom nadawali ton Żydzi, którzy byli pośrednikami między różnymi warstwami narodu, mogła rozwijać się walka klasowa. Budując pełne życie społeczne narodu, pracujemy nad jego zjednoczeniem; a ta praca jeszcze chyba nie jest skończona.

A wreszcie zjednoczenie gospodarczo-terytorjalne. Sam fakt powstania jednego państwa tego zjednoczenia nie dokonał. Trzeba długich dziesiątków lat, by różne prowincje Polski związać w jedną całość narodowym podziałem pracy, ustalić zdrowe podstawy wymiany między niemi. Obóz nasz traktuje Polskę jako całość, cała ziemia jest polską ziemią. Do zjednocze-

nia prowadzi się przez to, że tam, gdzie słabszy jest żywioł polski, wzmacnia go dopływ z innych dzielnic. I dlatego dzisiaj idzie kupiec i rzemieślnik z ziem zachodnich na wschód; dlatego jutro pójdzie na wschód chłop z przeludnionych województw centralnych. W ten sposób państwo zjednoczy się gospodarczo i będzie miało silniejszy charakter polski.

Słowem, sprawa zjednoczenia Polski nie straciła dzisiaj swej doniosłości. Inne drogi do niego wiodły przed wojną, a inne wiodą w niepodległym państwie. Ale pozostał ten sam cel i te same główne zagadnienia. Pozostał też ten sam obóz, który przed paru dziesiątkami lat wysunął wszeczpolskość i zjednoczenie, i dzisiaj, w zmienionych warunkach nadal te idee urzeczywistnia. Idee się nie zmieniły, gdyż wypływają z głębokich pokładów narodowego życia.



E. DE HENNING-MICHAELIS — Warszawa

## Czechosłowacja

Wśród mniejszych państw Europy centralnej największa uwaga skupia się obecnie dokoła Czechosłowacji. Jej położenie geograficzne, rozwój ekonomiczny i kierownicze stanowisko polityczne w sojuszu Małej Ententy wskazują wyraźnie, że w dojrzejących na wschodnim froncie wypadkach może ona odegrać poważną rolę, o ile potencjał jej siły zbrojnej znajdzie się na odpowiednim poziomie.

Pod względem strategicznym położenie geograficzne Czechosłowacji jest niepomyślne. W razie wojny może ona ulec prawie zupełnej izolacji, a niepomierne wydłużona forma państwa utrudnia niesłychanie obronę granic. Etnograficznie jest Czechosłowacja krajem wybitnie różnorodnym: na 14,7 milj. ludności liczba samych Czechów wynosi poniżej 50 %, Niemców, stanowiących zwartą masę na pograniczu niemieckim w Sudetach — 3,2 milj., parę innych mniejszości narodowych, łącznie z Polakami — 1,8 milj. Niemcy, Polacy, a po części i Słowacy akcentują silnie swą odrębność narodową.

Organizowali całkowicie armję czechosłowacką oficerowie francuscy. Czechosłowację wiąże z Francją umowa sojusznicza od 1918 r. Naczelne kierownictwo armją znajduje się w rękach inspektora generalnego i szefa sztabu, podlegających na równych prawach ministrowi obrony. Dwutorowość ta wywołuje z powodu trudności organizacji podziału funkcji tarcia. Istnieje więc projekt połączenia kierownictwa wojskowego w jednym ręku. Narazie łagodzi przeciwieństwa liczna i wpływowa misja francuska z gen Faudrer na czele.

Korpus oficerski jest niejednolity. Stanowiska czołowe w armji zajmują prawie wyłącznie b. legjoniści, nie posiadający wykształcenia fachowego, ale awansujący niezwykle szybko. Wywołuje to, jak podaje „Wissen und Wehr“, w związku z przeciwieństwami narodowymi ostre podrażnienie wśród oficerów, pochodzących z b. armji austro-węgierskiej. Liczni oficerowie studują we Francji, mniejszości narodowe mają w korpusie oficerskim tylko pojedynczych przedstawicieli. Różne uwarstwienie duchowe i socjalne osobowego składu armji utrudnia jednolite wyszkolenie; mimo niezaprzeczalnych postępów nie stoi ono jeszcze na poziomie nowoczesnym. W szeregach daje się wyczuwać ostatnimi laty propaganda komunistyczna, a wśród Niemców — hitlerowska.

Armja liczy 12 dywizyj piechoty (48 pułków), 3 brygady górskie, 3 brygady kawalerji. Artylerja polowa silna: 1500 dział i haubic, ciężka — 500 dział. Przy każdej dywizji znajduje się 1 bataljon wozów pancernych w składzie 2 kompanij pancernych i 1 czołgowej. Ogólna liczba czołgów 300, wszystkie typu najnowszego. Pułków lotniczych — 6, pierwsza linja liczyła w 1935 r. 600—700 samolotów. W razie mobilizacji armja podwaja się, broń i wyposażenie dla niej istnieją. Motoryzacja postępuje swobodnie, ale stale; zamierzone jest wyposażenie każdej dywizji 1—2 bataljonami piechoty zmotoryzowanej.

Przemysł wojenny zaspokaja wszystkie zapotrzebowania własne i sojuszników. W kraju brak jedynie materiałów pędnych; produkcja syntetycz-

na pokrywa tylko trzecią część zapotrzebowania.

Organizacja wojskowa narodu dąży do jak najdalej idącego współdziałania ludności w przygotowaniu obrony, wyszkolenia wojskowego wszystkich zdolnych do służby w szeregach, wycho-



PREZYDENT BENESZ, interesując się wyszkoleniem armji czechosłowackiej, wziął ośobiście udział w tego- gorocznych manewrach.

### Karol Buresch

W stolicy Austrii zmarł w środę dr. Karol BURESCH, jedna z wybitnych postaci powojennego życia politycznego związkowej republiki austriackiej.



Dr. Karol Buresch, urodzony 12-go października 1878 r. w Gross-Enzersdorf koło Wiednia, wkracza na drogę kariery politycznej w roku 1919, kiedy wchodzi do austriackiego parlamentu z ramienia partji chrześcijańsko-społecznej. Z dużymi zdolnościami i z pożytkiem dla kraju sprawował kilkakrotnie obowiązki ministra finansów. W latach 1931-32 kierował rządem austriackim jako kanclerz

wania młodzieży w duchu wojskowym, przygotowania mobilizacji gospodarczej, stworzenia silnego przemysłu wojennego. Świeżo wydane prawo o obronie państwa obowiązuje wszystkich obywateli bez różnicy płci w wieku od 17—60 lat do służby państwowej, przewiduje pracę przymusową w przedsiębiorstwach i instytucjach o znaczeniu wojskowym i państwowem.

dawanych przez władze wojskowe. Ma ono zastosowanie w każdym wypadku budownictwa, wzniesienia fabryki lub warsztatu, wierceń górniczych, zmian istniejącej kultury leśnej i rolnej. Te ograniczenia dotyczą głównie rozległy rejon, zamieszkały przeważnie przez Niemców, Polaków, Węgrów i Rumunów, dają zatem duże możliwości nacisku gospodarczego i politycz-

prasy wojskowej pierwszym zadaniem armii czeskiej w razie wojny będzie ofensywa na przemysłowe okręgi Niemiec południowych, łącznie z naturą francuskim od zachodu. Drugie pośrednie zadanie — to szachowanie Austrii i Węgier w razie ich współdziałania z Niemcami i ewentualne natarcie koncentryczne na nie państw Małej Ententy. W przewidywaniach tych brak jednak udziału Italii oraz Sowieców, które będą tu miały niejedno do powiedzenia.

Armia czeskosłowacka przedstawia się zatem pod względem organizacji i wyposażenia poważnie, ale zalety te osłabia brak spójności wewnętrznej, wywołany różnicami narodowościowymi. Niemcy stanowią 25% jej składu, a ich prawdopodobne w razie wojny stanowisko tłumaczy przejrzyście „Militär-Wochenblatt” na tle opisu walk kolonistów niemieckich z nad Wołgi w czasie wojny światowej na Kaukazie. Komu winni oni byli zachować wierność, pyta pismo, Rosji czy Niemcom? Obowiązek poddanych wskazywał — Rosji, sumienie niemieckie — Niemcom. Zbliżająca się wojna postawi na wszystkich frontach to samo pytanie.

piersi wziąć, coś całym sobą przeżyć i czemuś wielkiemu naiwnie się poddać.

Tak jak ci robotnicy i sklepikarze z praskiego „Księdza Marka”, i tak jak ci górnicy czy hutnicy z katowickiego „Wesela”.

Teatr musi pójść tędy, albo będzie z nim coraz gorzej. Jest to zresztą prąd psychiczny, który w całym świecie podmywa dawne formy. Żyjemy w stuleciu mas. Nietylko na Olimpiadzie roi się amfiteatr od stuśście tysięcy widzów i nietylko wielkie mecze sportowe mają w kasie miliony dolarów. W lada miasteczku niemieckim powstają teatry pod gołym niebem na kilkanaście tysięcy widzów, w Ameryce orkiestry symfoniczne grywają na powietrzu przed audytorjami liczącymi po kilkadziesiąt tysięcy par uszu. Jeżeli teatr dzisiejszy wydaje się nam niekiedy ginącym, to dlatego, że jest w różnych swoich formach przestarzałym, począwszy chociażby od gmachów, które ze swymi lożami i balkonami tkwią dalej w teatrze dworsko-arystokratycznym dawno minionych wieków. Wielki amfiteatr z mnóstwem jednakowych miejsc — oto od czego zaczął jeszcze Wagner w Bayreuth, ustalając jakby równość wszystkich wobec majestatu sztuki i symbolizując tej sztuki powszechność, tak jak się ona w greckich i rzymskich amfiteatrach była odzwierciedlała. Także i w kalkulacji, przyszłość należy do wielkich gmachów, które pełną sobotę i niedzielę — dniami najdostępniejszymi dla ciężko pracującego człowieka — winny w kosztach pokryć znaczną część tygodnia.

Dla nas wszelkie nowe budowle są dzisiaj muzyką przyszłości i to dość niebliskiej. Ale zorganizowanie konsumpcji musi być w teatrze rozwiązane, jeżeli mamy wyostać się z uliczki bez wyjścia, w której drepczemy na miejscu od całych lat, coraz bardziej zrezygnowani i senni. Dokazano tego o ścianę, w Niemczech, napoczęto problem porządku we Francji, niewiem czemu dla nas nie miałyby się znaleźć jakaś forma rozsądna i organicznie z naszych stosunków wyrastająca? Rozprzedawanie biletów z wzięciem i rzuceniem, ciągnięcie niemal za uszy młodzieży szkolnej, to próby chaotyczne, które wprawdzie nie kosztują facygi, ale też do rdzenia problemu nie docierają. Obok ściągnięcia warstw nowych, jest przecież odzyskanie dawnych widzów, dzisiaj albo zubożałych, albo ciągniętych za rękawy do konkurencji kinowej, sportowej, nawet radiowej (nad radjem, jako nad zachętą do zostania w domu, musi się teatr nieraz mocno zasumować). Albowiem między nielicznymi pewnikami, jakich nam dostarcza ten djabło chwiejny świat doczesny, jest jeden bezwzględny i murowany: że nikt nie ma więcej pieniędzy, niżeli ma. Co w obecnych stosunkach znaczy, że kwota, którą dzisiejszy konsument rozprządza, idzie do podziału między mnóstwo kas, które się z tęsknotą ku niemu obracają. Jeszcze nie dawno teatr zachowywał się jak ów kupiec średniowieczny, siedzący z miną od stu djabłów w swym sklepie i czekający, aż klientela do niego przyjdzie. Z tem koniec, amen. Dziś trzeba się ruszać, wabić konsumenta. Czas subwencji mija, teatr musi w coraz wyższym stopniu sam na siebie zarabiać. Musi — mówiąc groźnym terminem ekonomicznym — utrzymywać się ze sprzedaży swych usług. Gdy tego nie potrafi, gdy nie odzyska dawnej klienteli i nowej nie przyciągnie, wówczas nietylko zacznie cherlać coraz bardziej co do kasy. Zajdzie coś gorszego. Przemawiając do coraz mniejszej ilości widzów, stanie teatr psychicznie poza obrębem społeczeństwa. Będzie w niem nieobecny, straci rację bytu w tej swojej przestarzałej i skarłatnej formie, a nim nową sobie znajdzie, może upłynąć sporo drogiego czasu.

Byłoby to szkoda i niebezpieczeństwem, więc zawczasu trzeba zorganizować opór i leczenie. Jeden ze środków widzieliśmy wyżej: pewnie nie jedyny, lecz narazie pierwszy wypróbowany i skuteczny. Otwiera on zwłaszcza — i to trzeba grubo podkreślić — teren do współpracy między teatrem, a inicjatywą społeczną, która nie może przechodzić obojętnie obok problemu kulturalnego o najpoważniejszym narodowym znaczeniu.



Środkiem jedynym w swoim rodzaju jest ustanowienie przez to prawo pasa pogranicznego szerokości 25 km. dla zarządzeń natury wyjątkowej, wy-

nego na „niepewnych” obywateli, mając naturalnie na celu czechizację pograniczy.

Według przewidywań niemieckiej

WITOLD NOSKOWSKI

# Czy można uleczyć tę chroniczną chorobę?

Consilium Facultatis i jego pacjent — Dobre lekarstwo, cóż kiedy go nie można dostać — Chory, który słyszał o Moliere — Nowy zastrzyk — Ludzie, którym nie powiedziano — „Książka Marek” i „Wesele” między nowymi widzami — Przeżycia i rozrywka — W stuleciu mas — Umiejętni, a my nie potrafimy? — To co grozi, i to czemu można zapobiedz.

Zalą się ludzie teatru, iż tak zwany kryzys teatralny nietylko nie mija, ale jeszcze się pogłębia, chociaż od wielu lat debatuje nad nim więcej przygodnych lekarzy, niż ongi nad cierpiącym na zęby Stańczykiem. A liści trzeba powiedzieć, że owo stugłowe Consilium Facultatis dotychczas ujmowało swoje zadania nieco po akademicku. Zadowalało się analizą choroby — zresztą nader uczoną i drobiazgową — lecz w rezultacie pacjent mało się dowiadywał co ma zażywać, aby przynajmniej opuściły go najbardziej dręczące symptomy cierpienia, więc np. brak sztuk do grania, coraz słabszy udział widzów i coraz mniejsze dochody, wreszcie konkurencja kina, sportu itd. itd.

W szczególności nie wiedziało co ma zastosować przeciw objawowi tak groźnemu jak gruźlica kasy, która grozi przerzuceniem się w galopujące suchoty i zadaniem organizmowi śmiertelnego ciosu. Na ten skomplikowany rezultat wielu różnych zarzków doradzano uporczywie jeden jedyny środek, będący tylko paliatywem, tj. takim lekiem, który głębszy na chwilę powierzchowne objawy choroby, lecz źródła jej nie usuwa. Paliatywem tym są t.zw. zastrzyki banknotowe z kas publicznych, czyli subwencje — środek znany, w swoim zakresie niezły, lecz dzisiaj niemożliwy do zastosowania w większych do- zach, a to dlatego, że niezbędnej surowicy jest coraz mniej. W istocie, ten najwygodniejszy i najmniej trudny kosztujący sposób zapełniania kasy grozi kompletnym zanikiem. Minęły czasy milionów, sypanych się rok rocznie na „umiastowione” sceny. Magistracki mecenas zubożał, jego hojność zamiera. Znaczy to, że trzeba wymyślić coś innego. Ale co?

Otóż zdarzyło się, tak, że jeden z pacjentów, zniecierpliwiony teoretycznymi naradami Wysokiego Fakultetu, przypomniał sobie słynną wskazówkę Moliere’a i zaczął leczyć się sam.

Przed paru miesiącami doniósł w swem sprawozdaniu katowicki teatr Polski, że dwie trzecie jego przedstawień wieczornych są zgóry zamówione i wykupione. Komplety. W ten sposób zyskał finansową podstawę egzystencji. Co się stało? Teatr pozawierał umowy z wielkimi przedsiębiorstwami fabrycznymi i kopalnianymi, które zatrudniają tysiące robotników — i każdy robotnik przychodzi do teatru raz na miesiąc. Zdarza się, że gdy miesięczna frekwencja wynosi n. p. 25 000, to 23 000 osób kupiło bilety

„zbiorowe”, a tylko 5 000 przyszło na ochotnika luzem. Dla teatru katowickiego niema kryzysu. Jest tak zaopatrzony w widzów, że nim jedną premjerą wszystkich obsłuży, upłynie cały miesiąc...

Proceder katowicki — gdzieindziej również stosowany przez liczne już teatry objazdowe poszczególnych ziem (jak wołyński, pomorski) i przez teatry ściśle wędrowne — nie oznacza praktycznie nic innego, jak oparcie finansowe teatru na zwiększeniu ilości widzów przez przyciągnięcie takich sfer, które jeszcze widzami nie były. Prawda, jakie to proste? Niczem jajo Kolumba. Okazuje się, że nawet w najbardziej wychudzonem społeczeństwie jeszcze zawsze leżą na ulicy jakieś pieniądze, a tylko trzeba się po nie schylić. Jest to czynność niezawodnie kłopotliwsza, niż podpisywanie kwitów na subwencje, lecz takie nastąpiły czasy, że kto chce zarobić, musi się nieco pofatygować. A już dyrektura teatru w bardzo niemiły sposób zmienia się z synekury czy z emerytury na ciężką robotę i kto tego jeszcze nie wie, dowie się prędzej, czy później przy trzasku bankructwa.

Nie trzeba tylko mieszać bankructwa dyrekcyj, czy nawet upadku jakiejś formy teatru, z jego zamarciem w ogóle. Teatr żył zawsze i nigdy nie zginie — zmienia tylko formy artystyczne i formy bytowania. Jedna z nich właśnie rozpada się w naszych oczach: teatr wyłącznie dla t. zw. warstw średnich i dla inteligencji (bo t.zw. warstwy wyższe coraz wyraźniej się bez niego obchodzą). Musi więc rozszerzyć swoją podstawę przez wciągnięcie „sfer niższych”. Do tej pory dzieło tego zaniechywano. Jeżeli i gdzie o Poznań, to nic nie nastroja mnie tak melancholicznie, jak widok górnych, tych najtańszych miejsc, gdy świecą pustkami. Ci goście, którzy nie przyszli, nie zostali widocznie poinformowani, że tutaj można zabawić się dobrze i tanio. Nie znają do teatru drogi, a nikt im jej nie pokazał dość wyraźnie.

Dobrze, iż zaczęliśmy przynajmniej zrywać po miastach z tak zwanymi teatrami ludowymi! Było w nich zawsze coś z izby czeladziej, w której miały hulać „niższe warstwy”, podczas gdy „wyższe” będą zabawiały się we dworze, we własnym dystyngowanym towarzystwie. Co za przestarzałe głupstwo! — zwłaszcza gdy dawano się tym niby maluczkim osobnym reper-

tuar „ludowy”, do ich nibyto poziomu dostosowany. Toż ten widz świeży niezblazowany, nie przemędkowany, reaguje na scenę sercem i wyobraźnią w stopniu nieporównanie wyższym, niż ostrzelani z teatrem od dziecka jego dotychczasowi bywalcy. Widziałem w warszawskim teatryku przedmiejskim na Pradze, jak przepelniona „proletariatem” widownia dygotała i lkała na „Księdzu Marku” — na dramacie, którego mistyki nawet ludzie o wyższej kulturze literackiej na dobre nie obejmują. „Teatr bywa wykupywany na „Wesele” na dwa tygodnie z góry”, powiadają Katowice w swej informacji, które sztuki mają u robotników największy popyt. „Für das Volk ist das Beste gerade gut genug” powiedzieli Niemcy prawie przed wiekiem.

Otóż wszystkie teatry polskie mogą stać się „ludowymi” w tym sensie, że „lud” zacznie w nich bywać. Oby tak się stało! Bo wówczas wystrzeli niejako automatycznie pewne zdumiewające hokus pokus, mianowicie z najdzie się repertuar. Ten repertuar, nad którym ciągle płaczemy, że go niema.

Istotnie, dzisiaj niema ani Mickiewicza, ani Krasińskiego, ani Słowackiego, ani Wyspiańskiego, niema Szekspira, Schillera, Goethego, Sofoklesa ani Eurypidesa, niema nawet Fredry — a niema dla tego, że „nikt na nich nie przyjdzie”, jak powiadają dyrektorzy. „Chyba te trochę szkół”.

W zasadzie jest tak, a wyjątki potwierdzają tylko regułę. Dużo przyczyn, nad którymi codziennie w prasie dyskutujemy, złożyło się na tę przemianę psychiczną, na ten przewrót obyczajowy, który sprawia, że dla gros dotychczasowych widzów, teatr przestał być miejscem przeżyć, a stał się miejscem rozrywki. Takiej samej jak kino, zapasy sportowe, kawiarnia lub bridge. Więc w swej zdyszanej gonitwie za gotówką, teatr już nie pyta, co zagrać wznioślejszego i najbardziej artystycznego, aby widzów zwabić — lecz szuka co by im dać zabawnego, lekkostrawnego i nowego, przede wszystkim nowego. Ostatnie lata pokazały to ze szczególną wyrazistością. Ale i nowości jest coraz mniej do nabycia, chociażby się na ich gatunek patrzyło przez palce. Więc stąd wniosek, że tembardziej trzeba oglądać się za takim konsumentem, dla którego stare arcydzieło będzie nowością — trzeba rozszerzyć teatr na nowych widzów. Zostanie w nim i tak dość miejsca dla tych, którzy przychodzą rozerwać się, zobaczyć „czy dobrze grają” i „czy rzecz jest zabawna”. Ale ton, ale rezonans, ale atmosfera wyjdzie od tych, którzy przyjdą aby mieć święto, aby coś w

STANISŁAW PIENKOWSKI  
— Warszawa

# ŚWIT

Bywa tak, że ku końcowi nocy nad ziemią dawno już świta, a lite zwały chmur grubych światła z nieba na ziemię nie puszczają i ciemności nocne na niej przedłużają. Na podobieństwo takiego zdarzenia atmosferycznego jesteśmy obecnie świadkami sztucznego przedłużenia ciemności w kulturze narodów europejskich, a w szczególności — narodu polskiego. Tu jeszcze mroki nocy się wloczą, a tam, ponad chmurami, niebo już przejaśnione uśmiecha się pogodnie w oczekiwaniu słońca.

Cóż to jest owo „tu”, a co jest „tam” w tem porównaniu? „Tu” — to jeszcze szerokie masy warstwy oświeconej, a także urządzenia społeczne i polityczne, w których żyjemy. „Tam” — to szczupła narazie, ale wciąż rosnąca garść duchów, umysłów i serc, do nowego życia tęskniących i nad jego przybliżeniem najszybszym pracujących. W niektórych krajach rozjaśniło się już ogromnie, w innych miejscami i chwilami przeblysłuje niebo poprzez szczeliny chmur, czarnymi kłębiących się cielskami, a jeszcze w innych noc panuje pośępna i krwawa.

W kształtowaniu się kultury niepoślednią rolę odgrywa sztuka, a dodajmy przy sposobności, że i w zabijaniu kultury sztuka również dobrem okazała się narzędziem. Dlatego też w toczącej się w naszych czasach wojnie pomiędzy międzynarodówką z jednej strony a różnymi narodami z drugiej strony oba wrogie obozy muszą dbać o zdobycie dla siebie sił artystycznych — międzynarodówka celem zniszczenia kultury, a obóz narodowy celem jej zachowania i rozwoju. Nie jednakowa jednak siła i pilność w tej dbałości obu obozów się przejawia. Obóz judomasoński rzuca tu na pole walki ogromną pomysłowość, przedsiębiorczość i wielkie środki materialne, obóz narodowy natomiast zdobywa się zaledwie na działalność obronną.

Skąd ta różnica w dbałości o pomoc sztuki? Jest to różnica spotykana w wielu zjawiskach i dziedzinach życia, których częstą można w następującym wyrazić szeregu zestawień: choroba i zdrowie, burza i pogoda, walka i praca, rujnowanie i budowanie, złość i dobroć — i t. p. W szeregu tak dalekich od siebie par uderzająca jest wspólność charakteru wszystkich pierwszych członów w tych zestawieniach, jak również wspólność wszystkich drugich członów pomiędzy sobą. Mianowicie: choroba, burza, walka, rujnowanie, złość i t. p. odznaczają się gwałtownością, napastliwością, hałaśliwością, zaś zdrowie, pogoda, praca, budowanie, dobroć i t. p. objawiają się raczej powolnością, łagodnością, cichością (i t. p.).

Nie wchodząc w przyczyny tej różnicy, które zresztą intuicyjnie każdy zna i uznaje, zauważmy, że całkiem rzeczowo i logicznie do zestawień wyszczególnionych możemy też dorzucić dwa w świecie współczesności ludzkiej żyjące obozy — judomasoński i narodowy. Ten pierwszy jest chorobą, złością i rujnowaniem, musi zatem iść burzą i walką, a jego znamionami są gwałtowność, napastliwość, hałaśliwość oraz wszystko, co towarzyszy stanowi niemożliwym życiu, zaś ten drugi, jako przejaw i symbol stanu normalnego z konieczności charakteryzuje się zdrowiem, pogodą, pracą, budowaniem, dobrocią i t. p., a zatem — powolnością, łagodnością, cichością i tym podobnymi cechami ładu i spokoju.

W zestawieniach tych z łatwością już odnajdziemy przyczynę, która umożliwia judomasońskiej szerzenie do pewnego czasu idei swoich i hasła wśród narodów, przeciw którym właśnie walczy. Teatralność, pozór siły niesamowitej, upojenie ruchem, pewna awanturczość i tym podobne cechy pociągają niektóre typy ludzkie ku prądowi rewolucji głoszonej, chociażby ona w przepaść i unieczestwienie gnała narody i ich kultury. W miarę atoli, jak walka, przez judomasońską rozpętana, rozpala się i z konieczności w coraz szybsze wiry wciąga obóz narodowy, owe ponętne cechy niezwykle

ROMAN FENGLER

# 50 000 000 Małej Ententy

Geograficzne położenie Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii wykreśla samo przez się polityczne znaczenie Małej Ententy w południowo-wschodniej Europie.

Od chwili swego powstania Ententa naddunajska, zajmująca łącznie potężny obszar 682,902 km. kw., o liczebnej przewadze żywiołu słowiańskiego, zakładała sobie jako cel stałego trójporozumienia takie ułożenie stosun-

układ sił nad Dunajem. Państwa Małej Ententy schodzą bowiem z drogi deklamacyjnej wspólnoty interesów na twardy grunt jej praktykowania. Zapowiedzią tego jest postanowienie oparcia wszystkich działań trzech państw na ścisłej współpracy wojsko-gospodarczej.

Mała Ententa, która dotąd była tylko na skraju wielkiej polityki zachodnio-europejskiej, traktowana niczem

Szczególny nacisk ma się położyć na rozbudowę lotnictwa bombardującego. Każde z trzech państw w ciągu roku ma obowiązkowo zbudować 350 nowych samolotów. Dla całkowitej samodzielności obronno-wojennej kraje Małej Ententy rozbudują u siebie przemysł wojenny, z szerokim uwzględnieniem potrzeb motoryzacyjnych. Jugosłowiańskie surowce, rumuńskie zboża i nafta, trafiają drogą ogólnej wymiany do istniejącego przemysłu zbrojeniowego Czechosłowacji.

Obroną Małej Ententy, według ostatnich postanowień, zajmie się odrębna instytucja, wydzielona ze sztabów generalnych trzech państw. Zespół ten pokieruje również dostosowaniem sieci dróg kolejowych i kołowych do wspólnego planu mobilizacyjno-operacyjnego.

Jako główny regulator wymiany produktów wszystkich trzech państw i izba rozrachunkowa dla tej wymiany założony będzie w Pradze „Ośrodek Gospodarczy”, („Centre Economique”), zorganizowany na podstawach prywatnych, formalnie organ pomocniczy rządowej polityki handlowej trzech państw. Przez związanie interesów politycznych i gospodarczych Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii pragną uniezależnić się od wszelkiej gry politycznej w reszcie Europy, obliczonej na sianie rozterek wśród Małej Ententy przez przyzwanie różnego rodzaju korzyści gospodarczych. „Ośrodek Gospodarczy” miałby natomiast stanowić pomost do zbliżenia z państwami paktu rzymskiego.

W Bratysławie wyrażono pragnienie bliższej współpracy Małej Ententy z Polską i słowiańską Bułgarią. Kontakt z sowiecką Rosją ma być utrzymany. Zwyciężyła tu jednak myśl p. Stojadinowicza, aby znaleźć się poza oddziaływaniem politycznym Moskwy, ku czemu miała skłonność polityka zagraniczna Rumunii za ministerstwa p. Titulescu, oraz pewne czynniki w Pradze.

Tak przedstawia się Mała Ententa w świetle świeżych wydarzeń. Siłę i odporność bloku naddunajskiego, stojącego na straży postanowień terytorjalnych traktatów powojennych, reprezentuje pokaźna technika wojenna Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, uruchamiana w razie potrzeby przeszło 47 milionami par ramion mieszkańców Małej Ententy.



KRAJE MAŁEJ ENTENTY oraz państwa, znajdujące się w sferze oddziaływań włosko-niemieckich wraz z protektoratami (zakreślowane).

ków w zagłębiu naddunajskim, aby odgrywać tam rolę pokojowego strażnika powojennego ładu terytorjalno-państwowego.

Bezstronny sąd wypadnie, że Mała Ententa nie sprzeniewierzyła się tak zakreślonemu zadaniu.

Niedzielne i poniedziałkowe obrady szefów polityki zagranicznej trzech państw Małej Ententy, obradujących w Bratysławie, stolicy Słowacji, toczyły się dokoła wschodnio-europejskiego położenia politycznego, szczególnie zaś sytuacji wytworzonej wzmocnionym tempem zbrojeń niemieckich. Rozgłos, ogólnie spowodowany uchwałami dorocznej konferencji Małej Ententy, jest teraz niemięjszy, od wrażeń, jakie wywołała wysoce polityczna, choć wakacyjna podróż króla angielskiego Edwarda VIII z odwiedziny w Jugosławii, Grecji i Turcji.

Głęboko sięgające powikłania położenia politycznego nad Dunajem wystąpiły z całą jaskrawością dopiero z przejściem Niemców już hitlerowskich do aktywnej polityki międzynarodowej. Blok Małej Ententy stanął wówczas w obliczu nieznanymi poprzednio trudności różnego pochodzenia.

Mobilizacja dążeń rewizjonistycznych na Węgrzech, w Bułgarii i Turcji, forsowanie „Anschlusu” niemiecko-austriackiego, irredenta Niemców sudeckich w Czechach, potęgujące się trudności natury gospodarczej, rozbieżności w ocenie położenia międzynarodowego przez trzech partnerów Małej Ententy, niejednolite ustosunkowanie się do Rosji sowieckiej, do imperialistycznie i rewizjonistycznie nastrojonych Włochów, wreszcie niedawno zawarty układ austro-niemiecki i niepokojące pogotowie wojenne Trzeciej Rzeszy — wszystkie te zagadnienia stanowiły próbną wytrzymałość i wartości porozumienia Małej Ententy.

Tymczasem od miesięcy tendencyjna propaganda niemiecka urabiała za pośrednictwem części prasy europejskiej przekonanie, że wskutek rozbieżności wewnętrznych zbliża się kres żywota naddunajskiej Ententy. Tem większe jest teraz rozczarowanie Berlina po doniosłej wagi postanowieniach konferencji ministrów Krofta, Stojadinowicza i Antonescu.

Uchwały bratysławskie — znane po części z depesz — zmieniają mocno

kopciuszek przez możliwych kuzynów, przemienia się obecnie w dość samodzielną potęgę wojskową. Ufając więcej własnym siłom, odpowiednio rozbudowanym, Mała Ententa spodziewa się w ten sposób lepiej spełnić rolę środkowo-europejskiego stróża pokoju, nie licząc nadmiernie ani na problematyczną pomoc Ligi Narodów, ani obojętną Sowietów.

Wzmocnienie sił obronnych, postanowione w Bratysławie, przewiduje obszerny program zbrojeń, który wykonuje już częściowo Czechosłowacja, w chwili obecnej najbardziej zagrożona.



Milan Stojadinović  
Jugosławia.

Kamil Krofta  
Czechosłowacja.

Wiktor Antonescu  
Rumunia.

BOHDAN WINIARSKI

# Liga, pakty i sojusze

Przyjęło się od pewnego czasu uważać zasadę umów dwustronnych za doktrynę naszej polityki zagranicznej. Formułuję to bardzo ostrożnie, albowiem wypowiedziane kiedyś w Anglii zdanie, że nobody knows Poland's policy (nikt nie zna polskiej polityki), jest dziś jeszcze trafne, przynajmniej jeśli chodzi o społeczeństwo polskie w kraju.

Zasadą umów dwustronnych tłumaczono niektóre posunięcia pozytywne i negatywne, zbliżenia i oddalenia, zgody, odmowy i przeszkody. Ta

zasada — o ile można sądzić z głosów obcych — towarzyszyła p. ministrowi spraw zagranicznych w jego podróżach do Brukseli i Białogrodu, ona też przyświeca działalności naszych placówek dyplomatycznych w Berlinie i Bukareszcie; nie nasza to wina, że idąc za tą swoją zasadą, spotykaliśmy się nieraz i nawet część drogi odbywali razem z Niemcami, a oddalili się od tych państw, z którymi wiązały nas umowy sojusznicze.

Nie potrzeba długo dowodzić, że „zasada” umów dwustronnych, nawet jako zasada polityczna, nie istnieje, bo nie istnieje jakaś konieczna, naturalna wyższość tych umów nad wielostronnymi. Wartość umów międzynarodowych zależy od ich użyteczności, przydatności z jednej, trwałości z drugiej strony. Te dwa warunki są ściśle z sobą związane, moc bowiem,

ści w coraz większej liczbie odnajdują się również po stronie narodowej, bo wojna jest wojną, a wtedy szanse obu stron gruntownie ulegają odwróceniu. Gdy bowiem zdrowie, praca, ład, pogoda, twórczość — chwycą za miecz,

niema na świecie siły, któraby im zdzierzyła.

Cicho i niewidzialnie ponad ciężkimi chmurami powstaje świt i rośnie dzień świata, lecz jego przyjscia nie powstrzyma.

siła trwania umowy, tem jest większa, im bardziej jest ona użyteczna dla stron, im bardziej odpowiada istotnym, nieprzemijającym ich interesom; odwrotnie, umowy tem mniej są wartości, przydatne, użyteczne, im bardziej są niepewne, kruche.

Bywały wprawdzie i bywają umowy zawierane dla pozorów, dla osiągnięcia zupełnie innego celu, dla zamyslenia oczu, i umowy zawierane zgóry z tem postanowieniem, że się ich nie dotrzyma; ale nie na takich „sztuczkiach“ opierają się stosunki międzynarodowe. Wśród takich zawodnych, bezwartościowych umów było wiele traktatów dwustronnych i liczne znowu umowy wielostronne okazywały się użyteczne i trwałe, nieraz wręcz konieczne. Czy moglibyśmy dziś wyobrazić sobie — żeby wziąć przykład jaskrawy — międzynarodowe komunikacje pocztowe, oparte na masie umów dwustronnych, jak dawniej bywało, nie zaś, jak obecnie, na jednej światowej konwencji pocztowej?

Sojusze są zwykle dwustronne, bo chodzi w nich zazwyczaj o wspólną obronę przed ewentualnym wspólnym nieprzyjacielem, a taka wspólność nie jest zjawiskiem masowym. Są one tem trwalsze i pożyteczniejsze, im dokładniej odpowiadają głębokiej, stałej wspólności interesów sojuszników. Tam gdzie geografia, historia, nieprzemijające tendencje rozwojowe państw tworzą podstawę ogólnego interesu, oparty na nich sojusz może nie obawiać się nawet poważnych nieporozumień, gdyż będą one przemijające, o ile oba narody dobrze rozumieją swój własny interes i o ile kierownicy państw temu interesowi służą. Takim jest niewątpliwie nasz sojusz z Francją.

Wśród entuzjastów Ligi Narodów niebrak było doktrynerów — i ta doktryna przez długi czas wybijała piętno na polityce zagranicznej wielu państw —, którzy twierdzili, że Liga czyni zbędnymi sojusze, bo sama jedna zdolna jest zapewnić zupełne bezpieczeństwo swym członkom. Temu celowi służyć miały traktaty gwarancyjne, wzajemnej pomocy, wyrzeczenia się wojny, pokojowego załatwiania wszelkich sporów międzynarodowych, wreszcie rozbrojenia; wszystkie one albo pozostały w stanie projektów, albo, jak w wypadku Chin, Boliwii, Abisynji, okazały się bezużyteczne. Ładnieby wyglądało państwo, któreby jego „odpowiedzialni“ kierownicy rozbroili, polegając na ligowym bezpieczeństwie! Próbowano też twierdzić, wbrew oczywistości, że sojusze nie godzą się z paktem Ligi Narodów, a przynajmniej z jego duchem. W rezultacie przez kilkanaście lat byliśmy świadkami mozolnego budowania skomplikowanych systemów, które, nie będąc sojuszami, miały dać państwom tę samą pewność, jaką im dawały wykłute obecnie sojusze.

Opinia narodowa z całą słuszością traktowała krytycznie te usiłowania, zgóry skazane na niepowodzenie; wskazywała też, że te systemy mogą być wręcz niebezpieczne dla narodu, któryby się dał usnąć pięknymi słowami o pokoju i bezpieczeństwie. Ale tu nie chodzi przynajmniej o to, że to są umowy wielostronne! Chodzi o to, że te systemy kojarzyły w jedną pozornie zgodną całość państwa o interesach sprzecznych, tak, iż było zgóry wiadomo, że w chwili krytycznej umowy pozostaną na papierze, gwarancje zawiodą, ludzie dobrej wiary zostaną wywiezieni w pole, a zła wola otrzyma niezawodną premję.

Tak np. było z umowami lokarneckimi. T. zw. pakt czterech należy do tej samej kategorii, pomijając już to, że miał umożliwić narzucanie słabszym państwom decyzji czterech mocarstw.

Ale dzisiejszy stan rzeczy w Europie tak wygląda, że ponad wszystko wybija się podział państw na takie, które pragną naciskiem pokojowym, jeśli się da, siłą oręza, jeśli będzie trzeba, zmienić istniejące od wojny światowej granice i takie, które tego terytorjalnego stanu rzeczy bronią, choć i one, jak np. Polska, miałyby raczej coś do żądania. To przeciwieństwo jest tak poważne, że nie osłabia go inny podział, zarysowujący się coraz silniej, na państwa będące pod wpływami komunistycznymi (tak ogólnie rzecz nazwać można dla krótkości) i państwa idące w prądzie nacjonalizmu (znowu skrót na oznaczenie rzeczy bardzo złożonej). A skoro tak jest, to nic dziwnego, że wspólność interesów wielu państw może pociągnąć za sobą wielostronne porozumienie

obronne, mające charakter sojuszu i wcale od dwustronnych nie gorsze.

Przeciwnie, ta istotna, głęboka



wspólność interesów może tworzyć bardzo pewną podstawę takiego zbiorowego porozumienia, co nie wyklucza zresztą różnic, sprzeczności, sporów, nawet zatargów w sprawach innych, ale mniejszej wagi, ani konieczności twardej, nieustępliwej obrony tych interesów wobec sojuszników, jak to czynił np. Komitet Narodowy w Paryżu wobec sprzymierzeńców. Sprawa bezpieczeństwa, więc obrony stanu posiadania góruje tak dalece i wytwarza solidarność tylu państw, że frazes o niepodzielności pokoju przestał właściwie być frazesem.

Roli takiego porozumienia nie może się poddać Liga Narodów, choćby dlatego, że dążąc do uniwersalności, musiała objąć państwa o interesach nieraz najzupełniej sprzecznych. Konieczna reforma Ligi Narodów musi

ograniczyć wygórowane jej ambicje, sprowadzić ją do roli, którą będzie mogła pełnić z pożytkiem dla wszystkich. Ale obok niej państwa będą wzmacniać swe siły, a tem samem zapewnić pokój, zawierając umowy z państwami, z którymi wiąże je trwała solidarność interesów. Dziś nikt już nie będzie ich kwestjonował ze stanowiska Ligi; weszliśmy w okres rehabilitacji sojuszu.

Odpowiedź na pytanie, czy zawrzeć muszą, czy przystąpić do umowy, zależy od tego, czy leży ona na linii nieprzemijających interesów państwa, nie zaś od tego, czy jest dwustronna albo wielostronna. W każdym razie rzekoma zasada umów dwustronnych nie może ani uzasadniać ani nawet wyjaśniać posunięć politycznych.

MACIEJ LORET — Rzym



To co było dążeniem kilku pokoleń, a co jeszcze przed rokiem było tylko snem, spełniło się w stu procentach. Włochy mają swoje cesarstwo, mają swoje imperjum!

Stało się to dzięki intuicji i żelaznej woli Mussoliniego, który w ciągu 14 lat wytrwałej pracy wychował nowe pokolenie, a w cały naród tchnął innego ducha; stało się dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich Włochów, ale też w niemałej mierze w następstwie błędów dyplomacji angielskiej, które Włochom wyszły na dobre. Wojna obliczona na kilka lat, zakończona została triumfalnie w ciągu kilku miesięcy.

Gdyby kampanja afrykańska, która w niemałej części została Mussolinemu narzucona z dołu przez bezrobocie szerokiej warstw ludności, cierpiących niedostatek, była się przeciągnęła (jak na to liczyli przeciwnicy Mussoliniego i faszyzmu), a jej ostateczny wynik stanął pod znakiem zapytania, faszyzm niewątpliwie byłby doznał wstrząsu w opinii publicznej. Zupełne zwycięstwo, o wynikach wprost odwrotnych, zadecydowało z kolei o powodzeniu i utrwaleniu się obecnego ustroju.

Wojna afrykańska zespoliła naród włoski około Mussoliniego i faszyzmu, skonsolidowała Włochy pod względem wewnętrznym jak nigdy dotąd.

Wzrok mas włoskich z optymizmem skierował się ku nowym terytorjom, gdzie widzą one pracę, ziemię i chleb

dla siebie i dla przyszłych pokoleń. Siła biologiczna narodu włoskiego znalazła nareszcie przestrzeń do odplywu.

Pod względem ekonomicznym tylko dzięki dyscyplinie, kontroli i porządkowi ustroju korporacyjnego, wprowadzonemu zwolna, etapami, można było wytrzymać napór sankcyj i skutecznie im się przeciwstawić, utrzymując równocześnie prawie niezmienną cenę produktów na rynku wewnętrznym.

Nowe nabytki kolonialne, obfitujące w surowce, których dotąd brak było Włochom, oraz doświadczenie okresu sankcyj, uniezależniły Italię od zagranicy. Włochy będą mogły prowadzić politykę coraz więcej samodzielną, uzyskając swobodę działania, ideał, do którego powinna dążyć dyplomacja każdego państwa.

Dokonany wysiłek podniósł wielce znaczenie wojskowo - obronne Włoch. Doświadczenie, jakie im dała wojna w Afryce, wyrobienie poszczególnych rodzajów broni, zwłaszcza lotnictwa, stawia je w rzędzie państw najlepiej uzbrojonych i najlepiej przygotowanych do obrony. Pokazały to również ostatnie wielkie manewry włoskie, wywołując ogólną aprobatę techników wojskowych. To samo powiedzić można o korpusie oficerskim.

Nadewszystko jednak wojna afrykańska była dla Włoch próbą sił moralnych. Pod tym względem zdali oni egzamin masowo i jednostkowo. Żo-

nierz wyrobiony fizycznie, wytrzymały na trudy klimatu i terenu, bił się dobrze i dobrze był dowodzony.

Młody, zdrowy fizycznie i moralnie 44-miljonowy naród włoski, czerpiąc zasoby duchowe bezpośrednio ze starego pnia cywilizacji rzymskiej i nawia-



O świetnym wyszkoleniu armii włoskiej przekonał się Mussolini na tegorocznych manewrach.

zując z dumą do tradycji starego Rzymu, jego potęgi i jego roli w basenie śródziemnomorskim, znajduje się w chwili obecnej niewątpliwie dopiero u początku paraboli rozwojowej.

Pod tym względem Italja stanowi wyjątek pośród wielkich mocarstw przedwojennych. Z siłą, jaką ona przedstawia w Europie, wszyscy muszą się liczyć. Aliści, stanawszy u kresu dążeń i ambicji obecnego pokolenia, musi sama siebie zapytać: „dokąd i z kim?“

Na skutek wojny afrykańskiej doszło do przesunięcia osi w dotychczasowych porozumieniach między mocarstwami. Tradycyjna przyjaźń angielsko-włoska padła jej ofiarą. W Anglii nie było zrozumienia dla potrzeb kolonialnych Italji. Przeciwstawienie się Londynu tym dążeniom włoskim omal nie doprowadziło do konfliktu. Ale i po zwycięstwie Włoch dyplomacja angielska nie umiała zlikwidować sporu. Dążyła natomiast do odosobnienia Italji i do wyrzucenia jej poza nawias wielkiej polityki europejskiej, co było nienaturalnem. Równocześnie



SYNOWIE MUSSOLINIEGO

uczestniczyli w wojnie włosko-abisyńskiej, w sławnej eskadrze „La Disperata“. Na zdjęciu widzimy ich w białych mundurach lotniczych na statku odchodzącym do Afryki. Z lewej: Bruno Mussolini, z prawej: Vittore.

starala się pozyskać Berlin, nie rozumiejąc, że cały interes Niemiec leżał właśnie w zaostreniu konfliktu włosko-angielskiego, w oderwaniu Włoch od Francji i Anglii i ostatecznym przerwaniu frontu Stresy, by w oparciu o Włochy realizować coraz to nowe żądania.

Berlin pod wpływem tych okoliczności i nie bez udziału Rzymu zdobył się na szereg aktów, których ostrze zwróciło się nie tylko przeciwko Francji, ale również przeciwko Anglii: remilitaryzacja Nadrenji (7 marca), układ lotniczy z Włochami, przez co

Berlin uzyskał niebezpieczną dla Anglii bazę lotniczą na Dodekanezie (26 czerwca), układ austro-niemiecki (11 lipca), zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej (24 sierpnia). Wszystkie te układy doszły do skutku bez uprzedzenia Anglii.

Podobnie porozumienie francusko-włoskie z takim trudem zrealizowane przez Lavalą poszło w zapomnienie.

Kontakty i wizyty włoskie w Berlinie, a niemieckie w Rzymie czy w Wenecji, mnożą się z tygodnia na tydzień. Ale Mussolini nie zrobił jeszcze decydującego kroku, nie przesunął na sta-

łe zwrotnicy na Berlin. Czy jednak w swych zobowiązaniach względem Berlina nie poszedł za daleko?

Italia osiągnąwszy swe miejsce pod słońcem (i to pod jakim słońcem!) niewątpliwie potrzebuje pokoju, by pod jego osłoną pracować. Mussolini w mowie wygłoszonej w Avellina po wielkich manewrach ofiarował Europie współpracę dla obrony pokoju.

Z tej oferty mocarstwa powinny skorzystać, z tem zastrzeżeniem, że nie pójdzie ona po linii rewizjonistycznej, któraby mogła jedynie pokój ten nieodwołalnie naruszyć.

w roli szpiegów pruskich. Oni uwijali się po całym Poznaniu, wędząc, podpatrując i nasłuchując. Oni jedni, wobec braku precyzyjnych map topograficznych, przeprowadzali wojska pruskie. Oni podzegli pijane żołdactwo, naprowadzając je na dwory i domy polskie, na probostwa i kościoły, w których rzekomo ukrywano powstańców i broń (Chodzież itd.).

Szpiegowali, podzegli i sami, gdy tylko byli w przewadze, pastwili się nad Polakami. Jeńcom, odprowadzanym przez landwerzystów, towarzyszył zazwyczaj tłum żydostwa, uzbrojonego w grube kiję; jeńców białem i kamieniami obrzucał, bił i znieważał. Był to widok pospolity.

Pomijam napady na członków Komitetu Narodowego, na parlamentarzystów obozów powstańczych, na zasłużonych obywateli, pomijam wreszcie zrywanie emblematów polskich i traktowanie ich z dziką jakąś furją, a z długiej listy bestjalstwa żydowskiego przytoczmy — z braku miejsca — bodaj trzy przykłady: 5 kwietnia jechało do Łabiszyna 28 młodzieńców z Królestwa w zamiarze zaciągnięcia się do szeregów narodowych. Napadnięci przez huzarów, naprowadzonych przez szpiegów żydowskich, częściowo uciekli, lecz 10 ciężko rannych przywieziono do miasta. Wtedy Żydzi łabiszyński z furją rzucili się na rannych i bezwładnych, wyrwali im włosy z głowy, kopali, trawili i byliby ich dobili, gdyby nie pomoc kilku uczciwszych Niemców.

W Mielźnie pastwili się nad pozostałymi rodzinami kosynierów, kobiety, starców i dzieci bijąc kołami i kłując nożami.

11 kwietnia w Trzemesznie po bitwie kosynierów z Prusakami Żydzi zwabili około 70 rannych Polaków do swych domów i pomordowali w sposób iście bestjalcki. „Poprzecinane żyły u rąk i nóg — pisze „Gazeta Polska” —, rozprute brzuchy i wydarte wnętrzności, poucinane ręce świadczyły o okrutnym znęcaniu się Żydów”.

A wreszcie nikt inny, jak właśnie usłużny Żyd Lippovitz, aptekarz z Leszna, zgłosił się do Steinaeckera z swoim wynalazkiem do piętnowania jeńców polskich, z którego generał skwapliwie skorzystał.

Nie mnożmy obrazów okrucieństwa żydowskiego, które spotykało się często z specjalnymi pochwałami gen. Colomba. Ale dopełnijmy obrazu świadectwem nie jakiegoś przyjaciela naszego, ale jednego z ówczesnych generałów pruskich, gen. Brandta, który rolę Żydów w r. 1848 scharakteryzował następująco:

„Żydzi wychodzili nieraz milami całemi naprzeciw wojsku pruskiemu i podzegli je przeciw temu, to przeciw owemu. Żołnierzy, szukających kwatery, prowadzili do zniechęconych sobie ludzi, przeciwko którym tak uprzedzali żołnierzy, że natychmiast wybuchły zatargi. Byli to heroldowie kłamstwa (Lügenherolde) podczas rozruchów. Mogę dać stanowcze zapewnienie, że gdyby nie Żydzi, sprawa ta byłaby załatwiona bez owego znamienia zemsty i okrucieństwa, które nam Polacy zupełnie słusznie, choć niekiedy z przesadą zarzucają”.

W r. 1848 działał nie jeden czy kilku przywódców żydowskich. Ale działała masa żydowska. A ówczesne oblicze jej jakże żywo podobne w swem bestjalstwie do dzisiejszego oblicza masy komunistycznej w Hiszpanji

CZESŁAW KĘDZIERSKI

## Rola Żydów poznańskich w r. 1848

Żydzi dzisiejsi w Polsce, domagając się już nie równouprawnienia, ale specjalnych przywilejów, deklamują chętnie na temat swego „patryjotyzmu polskiego” i swego wiernego oddania obywatelskiego państwu polskiemu. I wtedy z patosem powołują się na swego Berka Joselewicza i na swój udział w walkach legionowych.

Niema reguły bez wyjątku. Mógł się wyrodzić taki wyjątkowy Berek, mógł być nawet polec jeden-drugi Żyd w mundurze legionisty. Te jednak znikomo drobne wyjątki nie zdołają reguły przekreślić, ani choćby częściowo tylko zatuszować. A regułą pozostanie zawsze masa żydowska, w swej istocie pijawkowa, pasorzytnicza, rozkładowa i głęboką nienawiścią pałająca do nacjonalizmu polskiego. Tak jest dzisiaj, tak było poprzez wszystkie wieki, odkąd zrodził się nieszczęsny pomysł udzielenia im w Polsce masowego asy-lum.

Sięgnijmy do małego odcinka z przeszłości niezbyt odległej. Do masy żydowskiej, osiadłej w Wielkopolsce, i działalności jej na przestrzeni dwóch miesięcy roku 1848.

Już w r. 1819 rejencja poznańska notowała w memorjale, poświęconym kwestji żydowskiej:

„Żydzi są plagą W. Ks. Poznańskiego. Żyją z potu chrześcijańskich mieszkańców. Gdziekolwiek na wsi siedzi Żyd, jako pachciarz propinacji lub karczmarz, doprowadza ludzi do ruiny przez lichwę. Po miastach pełno się kręci Żydów na ulicach, goniąc za łatwym zarobkiem. Rzemieślników wyszukują niegodziwie, tak, że starsi cechu stolarskiego zwrócili się z prośbą do regencji, aby ich wyrwała ze szponów żydowskich. Będąc w wyłącznym posiadaniu zapasów drzewa i wełny, zmuszają stolarzy i sukienników do pracy dla nich za bardzo niską opłatą, a potem gotowy towar sprzedają z nadmiernym zyskiem... Setki procesów wykazują oszustwa żydowskie”.

Przeciwko temu zaczęła się budzić i dojrzywać w społeczeństwie polskim myśl samoobrony, która znalazła wyraz przedewszystkiem w powołaniu do życia dwóch instytucyj: „Kasyna Gostyńskiego” (1835), które postawiło sobie za cel m. in. podniesienie ludu wiejskiego, ułatwienie kredytów przemysłowi i rolnictwu, wyparcia żydowskich „faktorów-pijawek”, — oraz „Bazaru” w Poznaniu (1838), zaczątku i ostoi polskiego handlu.

Mimo tych podnień w r. 1847 stan polskiego kupiectwa i rzemiosła był w naszych miastach bardzo jeszcze słaby; handel i przemysł znajdował się jeszcze w ręku Niemców i głównie Żydów. Przyczem w samym Poznaniu na 20 tysięcy ludności polskiej, przeważnie robotniczej, przypadło 10 tys. Niemców ze znacznym odsetkiem nasłanych urzędników, i 10 tysięcy Żydów, trudniących się handlem, faktorstwem i wyższym lichwiarskim. Ogółem w tym roku grasowało w Wielkopolsce około 100 tys. Żydów (9 proc.) rozsianych w 136 gminach, najliczniej jednak w Poznaniu, Lesznie i Krotoszynie oraz w Kępnie, Witkowie i Swarzędzu, gdzie nawet stanowili większość.

Taki w najogólniejszych zarysach był obraz Poznańskiego w chwili nastania „Wiosny Narodów”, po wybuchu rewolucji berlińskiej, po utworzeniu w Poznaniu Komitetu Narodowego, który postawił sobie za cel niepodległość Polski. Polski ruch rewolucyjny wywołał jednak zrazu wśród Niemców-urzędników i Żydów poznańskich paniczny strach. Pod pierwszym wrażeniem zgłosili (odrzucony przez Polaków) akces do Komitetu Narodowego, — jak opisuje Jędrzej Moraczewski — stroili się w polskie kokardy, sławili błogą opiekę Komitetu Narodowego, poprzysięgali braterstwo i chcieli ginąć w boju wspólnym za Polskę

przeciw Rosji i wszelkiemu despotyzmowi. Nie przyjęci do polskiego Komitetu Narodowego, utworzyli osobny „bratni” komitet niemiecko-żydowski, „ażeby i ze swej strony przyczynić się do utrzymania porządku i zgody wszystkich miast”. Niezależnie od tego przecież sporo Żydów co mienniejszych w pierwszym popłochu uciekło do Brandenburskiej i na Śląsk, rozsiadając fałszywe, fantastyczne wieści o okrucieństwie powstańców polskich i nastawiając opinię ruchem wolnościowym ogarniętych Niemców przeciwko niepodległości Polski.

Działo się tak wtedy, kiedy Komitet Narodowy gwarantował Żydom pełnię praw i absolutne bezpieczeństwo, kiedy Żydom nie spadł nawet włos z głowy, kiedy nawet synagogi w Borku i Zaniemysłu zaświadczyły, że w czasie rozruchów Żydzi nie doznali od Polaków „żadnej przykrości i w zupełnym żyli bezpieczeństwie”.

Kiedy jednak rezydujący w Poznańskim generałowie pruscy Colomb „Papa Steinaecker” i Pfiel stanęli w ostrej opozycji do polskiego ruchu wolnościowego, nie respektując zgola pełnomocnika królewskiego, gen. Willisena, który przybył do Poznania w misji reorganizacji Poznańskiego zgodnie z życzeniami większości polskiej — wtedy masa żydowska, otrząsnawszy się z pierwszego strachu, ukazała nagle właściwe swe oblicze.

Ówczesne roczniki „Gazety Polskiej” i „Gazety W. X. Poznańskiego”, pamiętniki J. Moraczewskiego, Niemca H. Schmidta i innych pełne są dokumentarnych relacyj, które — zsumowane we wszystkich szczegółach — wystawiają krwią polską ociekające świadectwo ohydy żydowskiej. By nie być gołosłownym, przytoczmy bodaj kilka przykładów z działalności masy żydowskiej w r. 1848.

Żydzi poznańscy, złączywszy się z Niemcami w komitecie, rej wodzili w nim. Mając oparcie o wojska opornych generałów pruskich, od początku kwietnia całemi dniami przesiadywali na t. zw. zgromadzeniach ludowych w domu zw. „Odeum” (dzisiejsze „Apollo”) przy Piekarach. Napiętnowali łagodność rządu berlińskiego względem Polaków, w długich przemowach domagali się wytepienia Polaków, ponieważ „jedynie u Niemców i Żydów rozum i oświata, a u Polaków bydlęca ciemnota”. Miotali się przeciwko reorganizacji Willisena w kierunku wyodrębnienia Wielkopolski pod władzą polską i domagali się natarczywie

MARJAN CHEŁMIKOWSKI

## WIELKOPOLANIE LUBIĄ PRACOWAĆ OD PODSTAW...

Wielkopolska — kolebka narodu i państwa polskiego, jego najrdzenniejsza część składowa i w przeszłości i w odrodzonym państwie nie odegrała roli czynnika bardzo aktywnego i rzucającego się w oczy w naszym życiu państwowem.

Polityczny punkt ciężkości przeniósł się już za panowania wnuka Bolesława Chrobrego z Wielkopolski do Małopolski, by czasem ustalić się — w związku z unją polsko-litewską i z ekspansją terytorjalną na południe i wschód — w samym środku państwa: w Warszawie.

Wielkopolska pozostała jakoś na uboczu, na skraju wielkiego nurtu życia politycznego. Również i w dziedzinie twórczości kulturalnej nie potrafiła zachować swego przodującego stanowiska z wczesnego okresu naszego bytu państwowego. Wreszcie nie można twierdzić, by w Wielkopolsce

znajdowały się główne źródła dobrobytu, źródła bogactw kraju. Uboga gleba wielkopolska nie mogła iść w zawady z urodzajnym czarnoziemem podolskim i wołyńskim. A trzeba pamiętać, że rolnictwo było czynnikiem dominującym w naszej produkcji aż do zmierzchu naszego bytu państwowego.

W czasach porzoborowych Wielkopolska zabłysnęła na krótko jako ośrodek nauki i twórczości literackiej. Na innym wszakże polu zdobyła sobie trwałe zasługi: jako szkoła pracy organicznej nad podniesieniem życia gospodarczego kraju.

Zdawaćby się mogło, że w tej pracy wyczerpywała się cała energia społeczeństwa wielkopolskiego. Ale też z drugiej strony dzieło stworzone zbrojowym wysiłkiem wszystkich czynników społecznych Wielkopolski było imponujące i stanowi wzór dla wszystkich innych ziem polskich.

Pomawia się często Wielkopolskę o grubą materjalizm. Opinia ta znajduje jakoby potwierdzenie w jednostronnym kierunku promieniowania energii społeczeństwa wielkopolskiego na dziedzinę pracy gospodarczej. Ale, pomijając już obfitą daninę krwi, jaką najlepsi przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego składali w walkach o niepodległość, pomijając dużą ofiarność na cele narodowe i ogólnospołeczne, zapomina się o jednej, nader doniosłej, sprawie, związanej z dokonaną przez społeczeństwo wielkopolskie pracą na polu gospodarczym — o jej skutkach społecznych, które zresztą zawsze pracy tej jako cel bodaj najważniejszy przyświecały.

Wielkopolska zawsze była gotowa do szlachetnych porządów w chwilach decydujących. Zawsze można było na nią liczyć w momentach wielkiej potrzeby narodowej. Ale na codzień kie-

rowała się trzeźwą rozważą. Na jej glebie nie potrafił wzejść i plenić się pusty frazes, zasłaniający prozaiczną i często jakżeż smutną rzeczywistość.

Być może, iż typowi umysłowemu Wielkopolski niedostaje wyobraźni i lotności. Ale braki te okupują inne, niemniej cenne cechy, które stanowią o wybitnie twórczej wartości typu wielkopolskiego. Temi cechami są: trzeźwa ocena rzeczywistości, wyjątkowa w Polsce wytrwałość w podjętej raz pracy, wybitna karność społeczna, jako wyraz skoordynowanej i harmonijnej działalności, zmierzającej do osiągnięcia postawionego sobie celu, wreszcie silne przywiązanie do tradycji.

Z takiego podłoża psychicznego wyrósł musiał w logicznej konsekwencji kierunek działalności społeczeństwa wielkopolskiego w okresie zaborów i w pierwszych kilkunastu latach niepodległego bytu.

Trzeźwa ocena rzeczywistości nakazywała rezygnację z ambicji odegrania roli politycznej, na co mogła sobie pozwolić n. p. Małopolska. Jedyną dziedziną, w której świadoma swych celów akcja mogła przynieść pozytywne wyniki, była praca nad umocnieniem i podniesieniem stanu material-

nego społeczeństwa, idąca w parze z doniosłymi przeobrażeniami społecznymi. Potęgą polityczną i materialną państwa pruskiego była tak olbrzymia, że trzeba było mobilizować wszystkie siły społeczeństwa wielkopolskiego, by ostać się wobec naporu dyszącego nienawiścią i ogarniętego szaleństwem eksterminacyjnym zaborcy.

W tej walce obronnej uczestniczyli po stronie polskiej nie tylko warstwy t. zw. oświecone, ale i szerokie masy ludowe. Siła oporu w miarę natężania się walki rosła. Organizacja społeczeństwa doskonalila i usprawniała się, ogarniając coraz to nowe dziedziny życia. Wielkopolska wydała nie tylko przywódców — często genialnych — którzy potrafili pociągnąć za sobą bierne masy, ale co równie może ważne, natchnęła wszystkie niemal bez wyjątku warstwy społeczne poczuciem współodpowiedzialności za wyniki walki. Byli przywódcy i oficerowie, ale była też i silna, zwarta armia, świadoma swych zadań i karnie podporządkowująca się poleceniom kierownictwa.

W walce ekonomicznej wyrosły nowe formacje, których brak jest często po dziś dzień innym dzielnicom kraju. Stworzony został silny polski stan

mieszkański, zorganizowano i wprężono do pracy narodowej włościactwo, wyrzucając je równocześnie ze szponów lichwy żydowskiej. Warstwę robotniczą uchroniono przed wpływami międzynarodowego marksizmu. Jeden duch ożywił całe społeczeństwo, nowoczesnie zorganizowane, pozbawione szkodliwych kontrastów społeczno-gospodarczych.

Resumując, stwierdzić możemy, iż „materiałizm” wielkopolski, iż skierowanie głównej uwagi na dziedzinę gospodarczą, przyniosły uzdrowienie i unowocześnienie struktury społecznej Wielkopolski, wysuwając ją na wzór dla innych ziem polskich.

Ale Wielkopolska, uporządkowawszy stosunki u siebie, pozbywszy się znacznej części nalotu niemieckiego i żydowskiego, podjęła ostatnio pracę pionierską i w innych dzielnicach. Już wyruszyli pierwsze zastępy kupców i rzemieślników wielkopolskich na wschód, by wesprzeć usiłowania tamtejszego społeczeństwa w kierunku spolszczenia miast. Ruch ten wzbiera na sile i może mieć historyczne znaczenie.

Wielkopolanie lubią pracować od podstaw.

miej większości mieszkańców Ziemi Wileńskiej raz na zawsze położy kres mrzonkom federacyjnym i zapewni ludności polskiej spokojne korzystanie z owoców zwycięstwa żołnierza polskiego.

Takby się zdawało. Ale w rzeczywistości walka o kresy nie została zakończona. Trwa ona po dziś dzień, przechodząc różne koleje i niosąc nie tylko zwycięstwa, ale i porażki.

Gdy wreszcie rok 1925 przyniósł nam uchwałę Rady Ambasadorów, uznającą granicę Polski na wschodzie, gdy zlikwidowano ostatecznie wszelkie „strefy neutralne” i „pasy graniczne”, stanęliśmy oko w oko z „blokiem mniejszości”, a następnie „Hromadą” białoruską.

I to i tamto było dziełem Żydów. Okres „tymczasowości” potrafili oni wykorzystać nader sprytnie, podrywając wśród szerszych mas ludności kresowej wiarę w siłę i trwałość rządów polskich. Nic też dziwnego, że w podobnych warunkach łatwo było Żydom skupić pod swoim kierownictwem wszystkie elementy odśrodkowe, a biernej naogół ludności kresowej narzucić reprezentację pod postacią sławetnego „bloku mniejszości”.

Jednakże społeczeństwo polskie niebawem zorientowało się w sytuacji i rozpoczęło kontratak, który się zaczął w ożywionej pracy oświatowej Polskiej Macierzy Szkolnej oraz działalności Towarzystwa Opieki nad Kresami, które wnet dotarło do najdalszych zakątków zubożonego pogranicza. Skutki tej akcji wyraziły się przedewszystkiem w odprężeniu stosunków pomiędzy wsią a dworem, a następnie w wynikach plebiscytu szkolnego, który przyniósł zdecydowaną porażkę elementów bolszewicko-białoruskich.

Niestety przyszedł znowu okres hodowania „państwowych” na ten raz Białorusinów, co w wyniku dało „Hromadę” wraz z jej przywódcami ze szkoły Zinowiewa-Apelbauma.

Zarządzenie likwidacji „Hromady” nie naprawiło szkód, poczynionych przez dopuszczenie do powstania i rozwoju tej organizacji. Wprawdzie dziś ruch białoruski niemal całkowicie zamarł, ale jednocześnie zniknęły z powierzchni polskie organizacje społeczne, zdolne do prowadzenia akcji „w terenie”. To, co się namnożyło w ostatnich czasach, umie jedynie organizować obchody i akademje, na które ludzie chodzą, jak na odbywanie powinności szarwarkowej.

Wytworzyła się zatem na kresach pustka, którą postarali się wypełnić z jednej strony komuniści, a z drugiej Litwini.

I jedni i drudzy zerowali przedewszystkiem na skrajnej nędzy, jaka po latach klęsk powodziowych i posuchowych, no i po okresie „radosnej twórczości”, zapanowała na wsi kresowej. Komuniści szli z hasłami obalenia obecnego ustroju gospodarczego, zaś Litwini poprosu „kupował dusze”, o czym niejednokrotnie na łamach „Kurjera” pisałem.

Dziś po niewczasie spostrzeżono się, jak wielkie szkody sprawił ten atak na kresy. Władze zabrały się do energicznej likwidacji antypaństwowych i antynarodowych poczynań naprawę na ten raz „obcych agentur”.

Słyszymy więc ustawicznie o wykrywaniu jacejek komunistycznych i zamykaniu przeróżnych towarzystw litewskich. Są to jednakże środki czysto mechaniczne, które niewątpliwie będą miały skutek tylko połowiczny.

By naprawdę przeprowadzić skuteczną walkę o kresy, trzeba rozporządzać czemś większym, niż oddziały chociażby najlepiej wyszkolonej policji. Należy posiadać wielką ideę, zdolną podbić serca i umysły mieszkańców kresów wschodnich, by na wieki przywiązać ich do Rzeczypospolitej.

Jedyną siłą, posiadającą tę właśnie broń, jest dziś obóz narodowy.

Walczył on i walczy o kresy. Jemu zawdzięczamy obronę kultury polskiej i polskiego stanu posiadania w okresie niewoli. Jemu zawdzięczamy ostateczne wcielenie Ziemi Wileńskiej do Polski. Przetarwał on na posterunku wszystkie zawieruchy i stawił czoło niszczycielskiej działalności najeźdźców, a następnie przeciwstawił się zbrodniczej akcji rozkładowej obcych i rodzimych czynników wywrotowych.

Dziś na barki narodowców spada ciężki obowiązek moralnej odbudowy społeczeństwa polskiego na kresach i stoczenia ostatecznej walki o polskość ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

I są znaki na niebie, że walka ta będzie zwycięska.

KAZIMIERZ HAŁABURDA — Łódź



Surowce włókiennicze stanowią najpoważniejszą naszą troskę w dziedzinie handlu zagranicznego. W roku ubiegłym sprowadziła Polska włókna, półfabrykatów i tkanin za 240 milionów zł, a wyeksportowała za 41 milj. zł. Zatem w tej gałęzi nasz bilans handlowy kształtuje się zdecydowanie ujemnie, przyczem różnica stanowi przeszło 20 proc. globalnej sumy importu. Co ważniejsze, surowce włókiennicze importujemy z krajów, które mają z nami bilans dodatni, a więc na innych rynkach musimy zdobywać dewizy i złoto, które następnie konsumujemy w postaci tkanin.

Wymaga to kolosalnego wysiłku wszystkich gałęzi naszej gospodarki. Dostyć wspomnieć politykę cukrową i to, że rujnujemy właściwie nasze kopalnie węgla, lokując go po cenach dumpingowych na nielicznych pozostałych wolnych rynkach. Zdobyte w ten sposób dewizy przydziela się obecnie przeciętnie za sumę 10 milionów zł miesięcznie przemysłowi włókienniczemu na zakup bawełny.

Bez rozwiązania zagadnienia surowców włókienniczych nie może właściwie być mowy o trwałej poprawie gospodarczej, gdyż na inwestycje nie pozostaje nam nic, lub prawie nic. Nie ulega wątpliwości, że na dalszą metę musimy dążyć do zapewnienia sobie dostatecznej ilości włókna pochodzenia krajowego, czy to w formie surowców naturalnych, czy to włókna sztucznego. Jednak proces ten nie może być zakończony w ciągu kilku lat najbliższych, wymaga bowiem bardzo poważnych zmian struktury gospodarczej. To też jednocześnie robi się wysiłki w kierunku obniżenia dotychczasowych cen bawełny i zaopatrywania się w nią na drodze, wymagającej jak najmniej trudnych do zdobycia dewiz.

Ostatnio ministerstwo przemysłu i handlu bardzo poważnie zastanawia się nad projektem założenia własnych plantacji bawełny w Brazylii. Na korzyść tego kraju przemawia przedewszystkiem to, że bawełna brazylijska należy do gatunku najszlachetniejszych, górując nie tylko nad surowcem, pochodzącym ze Stanów Zjednoczonych, ale nawet i nad egipską. Następnie robocizna w Brazylii jest niewspółmiernie tańsza, co ma duży wpływ na kalkulację cen. Gdybyśmy poszli po tej drodze, nie byłibyśmy pierwszym krajem, zakładającym własne plantacje bawełny brazylijskiej — istnieją już wielkie plantacje w Brazylii, założone przez przemysł włoski, a przedewszystkiem japoński.

Ceny bawełny brazylijskiej, własnego plantowania, kształtowałyby się w granicach około 1,30 zł za kilogram loco port załadowania; tymczasem obecnie płacimy przeciętnie loco Gdynia po 2 zł, a nie możemy transportować jej na własnych statkach, co by dewizowo

było znacznie korzystniejsze. To też różnica byłaby bardzo znaczna — przy obecnej konsumpcji oszczędzilibyśmy rocznie conajmniej 40—45 milionów zł. Biorąc pod uwagę wysoki gatunek surowca, znacznie niższy jego koszt, tudzież niskie stosunkowo płace w naszym przemyśle, otwieraloby to przed nami perspektywę odgrywania roli groźnego konkurenta na rynkach światowych, o czym dziś nie może być mowy.

Do uruchomienia własnych plantacji nie jest potrzebny zbyt wielki kapitał; nawet część zaoszczędzonych w ten sposób na surowcu pieniędzy pozwoliłaby nam pokryć wyłożone sumy w ciągu kilku lat. Ze jednak nie stać nas na tak poważną jednorazową inwestycję, trzeba by poprzestać na zakładaniu stopniowo, przypuścmy po 15 000 ha rocznie. I już po 20 latach całe dzisiejsze zapotrzebowanie byłibyśmy w stanie pokrywać produkcją własnych plantacji.

Należy jednak brać pod uwagę, że nie mamy w tym kierunku doświadczenia, a zatem być może lepiej byłoby poprzestać początkowo na założeniu

własnych odziarniarni i zorganizowaniu skupu bawełny od drobnych producentów. Już i w ten sposób oszczędzilibyśmy bardzo wiele, eliminując bardzo długi i kosztowny łańcuch pośredników oraz wysoki zarobek odziarniarni.

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy i w jakiej formie projekt ten będzie zrealizowany. Na przeszkodzie stoi brak wolnych kapitałów krajowych i ludzi z minimalnym bodaj doświadczeniem, wreszcie obawa sfer przemysłowych, że może to przybrać formę jeszcze jednego przedsięwzięcia państwowego. A wówczas nacisk na przemysł włókienniczy pozwoliłby na kształtowanie cen zupełnie dowolnie i na pokrywanie w ten sposób z kieszeni przemysłu tudzież konsumenta kosztów wszelakich eksperymentów biurokracji.

Nie ulega jednak wątpliwości, że sama myśl jest ciekawa. Dowodzi tego i fakt zainteresowania się „polską bawełną” ministerstwa i to, że łódzkie sfery przemysłowe traktują ją zupełnie serio.

PIOTR KOWNACKI — Wilno

# WALKA O KRESY

W roku 1922 zapadła w plebiscytowym Sejmie Wileńskim uchwała, proklamująca wcielenie Wilna i Ziemi Wileńskiej do Polski.

Uchwała ta miała zamknąć raz na zawsze wieloletni okres ciężkich walk

o polskość kresów północno-wschodnich. Okres walk, które pochłonęły niejedną ofiarę, dając jednocześnie Polsce liczny zastęp bohaterów. Zdawałoby się także, że wyrażona w sposób jasny i zdecydowany wola olbrzy-



Dziedziniec Szkoły Uniwersytetu Stefana Batorego. J. Remer: Wilno — Wydaw. Polskie

EDWARD PI SZCZ — Gdynia



Gdynia i Gdańsk stanowią organicznie powiazaną calość polskiego dostępu do morza. Tak brzmi teza polska. Nie jest ona wyrazem jakiegoś programu, ale odbiciem naturalnej rzeczywistości. Spodziewałyby się przeto należało, że stosunek obu portów do siebie będzie naturalny, nieskomplikowany, i że nigdy nie będzie kwestji co do wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. Tak jednak nie jest...

Ułożenie się stosunków pomiędzy Gdynią i Gdańskiem należy niestety do najbardziej zawitych zagadnień naszej polityki gospodarczej. Gdańsk podnosi pretensje i zarzuty, jakoby go krzywdzono przez udzielanie jego kosztem przywilejów Gdyni. Na jakim tle powstają te powikłania? Jak je usunąć z punktu widzenia gospodarczego interesu polskiego?

Za podstawę do rozważań niechaj nam posłużą cyfry, ilustrujące procentowy udział obu portów w ogólnych obrotach polskiego handlu zagranicznego. Oto interesujące zestawienie za ostatnie cztery lata: (W kolumnie pierwszej podajemy udział wagowy, w drugiej również procentowy udział wartościowy).

Rok	Udział Gdańska	Udział Gdyni
1932	35,76	24,20
1933	32,88	22,86
1934	32,91	23,77
1935	28,88	19,88

Rok ostatni przyniósł obniżenie ilościowe i wartościowe obrotów portu gdańskiego. Był to rok, w którym Gdańsk prowadził bardzo awanturniczą politykę. Dewaluacja guldena i wszystko, co po niej nastąpiło, musiało ujemnie odbić się na pracy gospodarczej, która nie miała w Gdańsku sprzyjającej atmosfery spokoju i pewności. To było decydujące. Zestawienie jednak za lata ubiegłe najdobitniej mówi, że Gdańsk, przy małych wahanach, miał w polskim handlu zamorskim równomierny udział tak wagowy, jak i wartościowy.

Ta równomierność obrotów Gdańska i stały wzrost obrotów Gdyni, mają najdonioślejsze znaczenie dla oceny sytuacji, jaka się wytworzyła nad morzem, przy tej bramie wyjściowej Polski na świat. Okazało się, że Gdynia zdobyła obroty, nie odbierając ich Gdańskowi, czyli przyciągnęła do siebie te towary, które dawniej szły drogą lądową względnie przez porty obce. Świadczy to o pionierskiej roli Gdyni, jej wpływie na usuwanie zbędnego pośrednictwa portów obcych w naszych obrotach. Dlaczego tego nie zrobił Gdańsk? Mamy tu niewątpliwe świadectwo obojętności Gdańska dla interesu polskiego.

Gdańsk nie przyjął na siebie roli uczciwego maklera interesu polskiego. Gdańsk wychodzi z fałszywego założenia. Gdańszczanie uważają, że jeśli zostali włączeni do polskiego obszaru gospodarczego, to Polska ma obowiąz-

zek ich żywić. Nie chce się w Gdańsku natomiast wiedzieć o tem, że dla tego Polska dostała Gdańsk, aby miał z tego zyski także polski organizm gospodarczy!

Nie było i niema uprzywilejowania Gdyni kosztem Gdańska. Dziś po stronie gdańskiej są utyskiwania. Są one następstwem tego, że Gdańszczanie nie pojęli, czy też pojąć nie chcieli, że ich interesy własne są ściśle powiązane z polskimi. Gdańsk mógł podjąć walkę o ładunki z portami obcymi, zwłaszcza niemieckimi, o wydarcie im obrotów polskich. Gdańsk tego uczynić nie chciał, musiała to zrobić Gdynia.

Gdańsk, ponad swój własny interes gospodarczy, postawił polityczne hasła wojującej niemieczyny.

Teraz ze strony Gdańska, w dalszym ciągu upajającego się hasłami niemieckimi, idą w stronę Polski żądania, abyśmy wypełnili swój „obowiązek” i umownie zapewнили portowi gdańskiemu większy udział w naszym handlu zagranicznym. Trzeba sprawę postawić jasno i wyraźnie: zbędne są wszelkie umowy o wykorzystanie portu gdańskiego. Żądania Gdańska, domagające się zatamowania dalszej rozbudowy Gdyni, trzeba odrzucić, jako roszczenia, uwłaczające polskiej su-

werenności gospodarczej nad morzem. Po stronie polskiej jest tylko jeden obowiązek rzeczywisty, który zawsze Polska wypełni w dobrym zrozumieniu swego interesu gospodarczego: Polska, jej rząd może traktować równo oba porty, pozostawiając każdemu z nich zupełną swobodę w zdobywaniu ładunków.

Nie może być takich umów portowych, któreby napędzały Gdańskowi to, co zdobyła Gdynia, a co Gdańszczanie przy swoim politycznym nastawieniu oddaliby bez walki z powrotem portem niemieckim. Gdańsk nie ma prawa żądać od Polski niczego poza poparciem dla zdobywania ładunków dla siebie. W Gdańsku muszą zrozumieć, że ich interes własny nakazuje im wnieść służbę Polsce. Skoro w Gdańsku to rozumieją, to nie będzie potrzeby upominania się u rządu polskiego o umowy i gwarantowanie udziału w obrotach, znikną przyczyny skarg na Gdynię. Oba porty mogłyby w takim razie współpracować z korzyścią dla siebie bez potrzeby wkraczania państwa w układanie stosunków pomiędzy nimi. Taki układ stosunków odpowiada interesowi gospodarczemu Polski i Gdańska.



Magazynowanie w porcie gdyńskim drzewa przeznaczonego na eksport.

MEDARD KOZŁOWSKI — Warszawa

## Samorząd terytorjalny w odrodzonej Polsce

Po odzyskaniu niepodległości było rzeczą normalną i konieczną wciągnąć najszersze warstwy narodu do pracy dla państwa za pośrednictwem samorządu terytorjalnego. W zrozumieniu tej potrzeby tymczasowe władze byłych dzielnic pruskiej i austriackiej, gdzie za rządów zaborczych istniały pewne formy samorządu, zdemokratyzowały je zgodnie z duchem czasu i interesem państwa, a dla byłej dzielnicy rosyjskiej wydano dekrety o samorządzie gminnym, miejskim i powiatowym.

Zarządzenia te, dość pomyślne w wynikach, uznawano za przejściowe i już Sejm Ustawodawczy przystąpił do opracowania jednolitego dla całego państwa ustawodawstwa samorządowego. Jednak ta inicjatywa utknęła zaraz na samym początku, przy ustawie i gminie wiejskiej, gdyż posłowie ziem zachodnich i Małopolski bardzo stanowczo zaoponowali przeciw gminie zbiorowej.

W roku 1923 ówczesny rząd większości polskiej opracował nowe projekty ustaw samorządowych, ale nie zdążył ich wnieść do Sejmu. Uczynił to w następnym roku rząd Władysława Grabskiego, dokonawszy w odziedzic-

zonych projektach pewnych zmian w duchu lewicowym.

Mimo tego lewica uznała te projekty za niedość demokratyczne i podjęła przeciw nim ostrą opozycję. Ponieważ jednak nie dysponowała potrzebną większością dla przeprowadzenia swoich postulatów, a prawica była w tem samym położeniu, więc po wstępnych utarczkach w komisji administracyjnej dalsze prace uznano za bezcelowe i projekty na dłuższy czas spoczęły w aktach komisyjnych.

Kiedy po upadku rządu Grabskiego przyszedł do steru rząd koalicyjny podjęto na terenie Sejmu próbę kompromisu celem przeprowadzenia ustaw samorządowych. Po długich, zmudnych pertraktacjach doszło w końcu do porozumienia. Prawica narodowa użyła w niem odrębną ordynację wyborczą dla mieszanych pod względem narodowościowym ziem wschodnich i utrzymanie dotychczasowego, wypróbowanego ustroju samorządu miejskiego na ziemiach zachodnich.

Przewrót majowy udaremnił te wysiłki. Pierwszy rząd pomajowy wycofał z Sejmu projekty samorządowe. Wpłynęły one z powrotem, jako wnioski poselskie, ale nie doszło do ich uchwalenia z powodu stanowiska rządu. Zaszła taka sytuacja, że przed ostatecznym głosowaniem tych projektów w Sejmie wicepremier Bartel odczytał zarządzenie o zamknięciu sesji, poczem niedługo Sejm został rozwiązany z powodu upływu kadencji.

W trzecim Sejmie (1928 — 1930), z większością lewicową, klub B. B. W. R. potrafił nie dopuścić do uchwalenia projektów samorządowych, zgłoszonych przez P. P. S. i Wyzwolenie, przeciwstawiając im t. zw. małą ustawę samorządową, której też nie mógł przeprowadzić.

Dopiero w r. 1933 większość „sanacyjna” w obu izbach uchwaliła unifikacyjną ustawę o ustroju samorządu terytorjalnego. Naczelną cechą tej ustawy jest uzależnienie samorządu od administracji rządowej, posunięte tak daleko, że tylko zasady samorządowej ordynacji wyborczej znajdują się w ustawie, a szczegółowe jej przepisy przeniesione zostały do regulaminów, które wydał i może, ilekroć zechce,

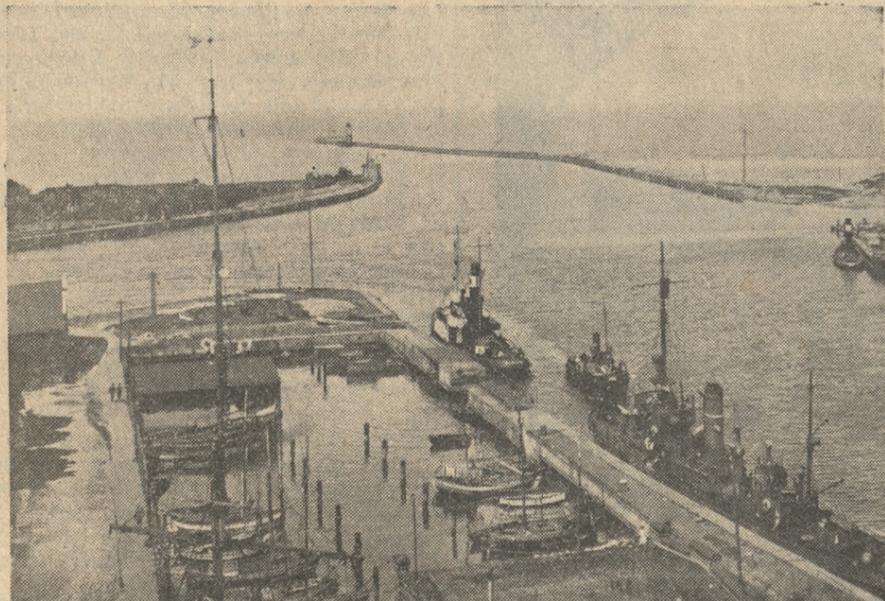
zmieniać minister spraw wewnętrznych.

Praktyka poszła jeszcze dalej w kierunku ingerencji władz rządowych. Po dwu latach działania nowej ustawy stan rzeczy jest taki, że chłopcy ją krytykują, domagając się nowych wyborów i tem samem zasadniczych zmian w samorządzie ziemskim, a w miastach przyszło zobojętnienie dla spraw samorządu, poza temi miastami, którym nie było dane urządzić się na podstawie choćby tej ustawy, a do których należą: Warszawa, Łódź i Poznań. Faktycznie nietylko w tych miastach, ale w całym samorządzie decydujący głos ma administracja rządowa.

W historycznym tym szkicu niema miejsca na krytykę tego stanu rzeczy. Ogólnie tylko zaznaczę, że ustroj, oparty na silnym rządzie u góry, powinien u dołu posiadać instytucje, w których społeczeństwo mogłoby znaleźć ujście dla swoich aspiracji politycznych i pracować korzystnie dla powszechnego dobra.

Taką instytucją jest samorząd terytorjalny, odpowiadający naszemu narodowemu charakterowi i historycznym tradycjom.

Po osiemnastu latach odrodzonej niepodległości zagadnienie samorządu w Polsce jest sprawą otwartą, która znajdzie pozytywne rozwiązanie w ustroju państwa narodowego.



Wyjście z portu gdańskiego.

**JLUSTRACJA**  
POLSKA

Popularne pismo tygodniowe

Dobra lektura dla starszych i młodzieży na rozpoczynające się długie wieczory

—  
Przedpłata kwartalna 4,— zł  
Pojedynczy egzemplarz 45 gy

—  
Egzemplarze okazowe wysyła na życzenie bezpłatnie Administracja: Poznań, św. Marcin 70

FELJETON KULTURALNY

# Niebo w płomieniach...

Napisał Karol Hubert Rostworowski

Naczelný podpalacz — Książka-zwierzciadło — Niedorostek w antykwarni — „Pana to interesuje?” — Kant nie nadarmo myślał... — Dr. Kos idzie do boju — Wszystko już wiemy — Od France'a do Haeckla — Jak umierał Kościuk? — Piękna gimnazjalistka — Wielka Wojna za pasem — Coś nagle przeskakuje — Stanowczo za nagle — Co mówił Pasteur o wiedzy i o wierze?



**P**ARANDOWSKIEGO „Niebo w płomieniach”, to ani wojna, ani koniec świata, ale — w stosunku do apokaliptyczności tytułu — właściwie gwałtowna burza w szklance wody sodowej z sokiem. Szklanka, pysznie rznęta przez autora, jest siedemnastoletni Teofil Grodzicki, wodą sodową jego siedemnastoletni, odpowiednio musujący intelekt, a sokiem — słodki, więc zwłaszcza dla młodocianych badaczy nad wyraz smakowity Ernest Renan.

Wybierając właśnie tego a nie innego podpalacza nieba i właśnie najpopularniejszym z jego dzieł „Życiem Jezusa” zaczynając atak na gorącą, lecz, powiedziałbym, słomianą strzechą krytą wiarę Teofila, dał Parandowski dowód, że rozumie się na rzeczy, — sposób zaś, w jaki spopiela Teofilowe niebo, świadczy o wysokiej kulturze i niezawodnym artyźmie. To też czytelnik, który dobrze pamięta, jak to często za panią matką idzie pacjent gładko, a później, w szkolnej „budzie” idzie jak po grudzie, taki czytelnik nie raz i nie dwa ma wrażenie, że kartki książki zamieniają się nagle w lusterka i stawiają mu przed oczy triumfalne zdobycze jego własnej wiedzy, zanim doszedł do przekonania, iż naprawdę wiemy tylko to, w co naprawdę, aż do odwołania... wierzymy.

Teofil, wychowany w środowisku (wcale nie głupio) religijnym, zabrał się do pożerania „Życia Jezusa” z furją miłośnika np. „Trędowatej”. Uroczę widoki Galilei i pełna uszanowania pieściwość, z jaką Renan odziera Jezusa z boskości, znarkotyzowały Teofila do tego stopnia, że dopiero przy końcu lektury spostrzegł, ile nie-

porządku zostawił po sobie zalatujący zakrystją wolterjanin.

Przerażony, a jednocześnie upojony nowością wstrząśnięć, pognał Teofil po dalszą strawę do antykwarni Iglą. Antykwarnia wprawiła go w stan dziwne zakłopotanej beznadziei, chociaż od szeregu lat chętnie i tanio wypożyczała mu rozmaite „Stare (i nowe) Baśnie”. Poprostu nie miał pojęcia, od czego zacząć. Tułał się więc po półkach księgarskich, dopóki nie trafił przypadkowo (les beaux esprits se rencontrent) na „Dzieje jednego z synów bożych” Radlińskiego. Gdy — zachwycony ilością „synów” — zażądał tej książki, usłyszał nagle obcy głos: „Pana to interesuje?”

I od tej chwili Parandowski bawi się nieszczęsnym Teofilem jak kot myszą. Zabawa polega na umiejętnym mieszanii grochu z kapustą w lepetynie bohatera. W tym celu podsuwa mu po Renanie dr. Kosa, wiecznego docenta, który dwa razy na tydzień prowadzi ćwiczenia z zakresu logiki, a raz na tydzień wyklada o Kancie w obecności kilku słuchaczy dobrej woli.

Królewiecki filozof nie nadarmo poccił się przez dziesięć lat nad „Krytyką czystego rozumu”. Wydała wspaniały owoc. Dr. Kos wyciągnął bowiem z transcendentalnej estetyki logiczny wniosek, że skoro czas, jako forma wewnętrznego zmysłu nie posiada obiektywnej rzeczywistości, to można się z nim nie liczyć i odkładać na później opracowywanie genialnych pomysłów naukowych, a skoro tak zwane prawa natury nie są narzucone myślicielowi podmiotowi przez „rzecz samą w sobie”, czyli przez świat zewnętrzny, ale wręcz przeciwnie, — to myśląc podmiot ma wolne ręce i może rozwiązywać wszystkie zagadnienia, bez względu na ich ilość, jakość i wzajemny do siebie stosunek.

W ten sposób osiągnięta niebywała rozpiętość wiedzy skłoniła dr. Kosa do zajęcia się Teofilem.

— To pana interesuje?

Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, stoczył dr. Kos krótki, lecz olśniewający bój z głupotą, wszechwładną od początku świata aż do dziewiętnastego wieku po legendarnym narodzeniu Chrystusa, który, zdaniem dr. Kosa, w rzeczywistości nie istniał. Wszak milczy o nim cała literatura rzymska! Józef Flawiusz. Phi! Wzmianka, jedyna wzmianka o Jezusie w „antiquitates”, jest znacznie późniejszą wstawką. A cuda? Wystarczy przeczytać ustęp Tacyty o cudach Wespazjana, potwierdzonych przez Swetoniusza i Dio Kassiusza! (Tu się dr. Kos trochę zagalopował, przeceniając nieomylnie i rzeczowość wymienionych historyków).

A Stary Testament? Proszę! Arka Noego. Długość 300 łokci, szerokość 50 łokci, a wysokość 30 łokci. Proszę! I pomieściła po parze ze wszystkich zwierząt ziemi! I jak to pogodzić z Objawieniem? Tak, tak... człowiek inteligentny nie może być wierzący. „Wiek XIX rozwiązał zagadnienia, które przedtem były tajemnicą. Astronomja nauczyła nas jak powstają światy, teoria ewolucji objaśniła dzieje życia na ziemi, historia pokazała, jak religie rodzą się i umierają...” Tak, tak... już wszystko wiemy, wszystko rozumiemy — sapienti sat.

Rzeczywiście sapienti sat. Nietylko uczeń dorównał mistrzowi, ale i mistrz dorównał uczniowi. Obaj myśliciele porozumieli się doskonale i obaj opuścili antykwarnię Iglą, podniesieni na duchu. Dr. Wincenty Kos wrócił do domu z całą litanją nowych pomysłów i nowych tytułów nowych dzieł, a Teofil posiadał metodę otwierającą sezam głębszej wiedzy.

Zabrał się tedy do roboty.

Kojarzenie taniego wydania Nowego Testamentu z nowelami Anatola France'a (zwłaszcza z „Prokuratorem Judei”), — nowel Anatola France'a z „De civitate Dei” św. Biskupa z Hippony, — „De civitate Dei” z dyskusjami w gronie kolegów, — dyskusyj w gronie kolegów z Laktancjuszem — Laktancjusza z „Leonardem da Vinci” Mereżkowskiego, — Leonarda da Vinci z dogmatyką szkolną, — dogmatyki szkolnej ze Straussem, a Straussa z Pappiasem i Niemojewskim, — tak

roztropne kojarzenie źródeł wykazało Teofilowi czarne na białym, że nad biblią nie warto się mozolić (biedny Wellhausen!), a że wszystkie cztery ewangelje są bajką o żelaznym wilku (Biedny Harnack!).

Gmach był gotów, brakowało tylko sklepienia. Dostarczył go znakomity astronom prof. Kalina, polecając... „Siedem zagadek Bytu” (Die sieben Welträtsel) Haeckla. Akurat 36 lat temu nazwano w Niemczech ten utwór jednym z najgłupszych dzieł filozoficznych jednego z najwybitniejszych biologów. Parandowski zdaje się podzielać to zdanie. Piszę bowiem: „W ten sposób (Teofil) zgruntuował przedmowę („Siedmiu zagadek”), w której autor przedstawił się czytelnikowi, nie ukrywając swoich zasług, i obiecywał mu wszechwiedzę, nie mówiąc wyraźnie, że sam już ją posiada”.

Więc czemu Haeckel? Czemu ten drugi Ernest? Czyżby Parandowski podawał źródła Teofilowej wiedzy z równie szatańską złośliwością, z jaką Weysenhoff układał bibliografję do pamiętników p. Zygmunta Podfilipskiego? Tak się zdaje, i to z tej prostej przyczyny, że autor „Nieba w płomieniach” jest zbyt wykształconym i rasowym pisarzem, żeby w stosunku do czytelników chcieć odgrywać rolę dr. Kosa, i skłaniać ich do uznawania za idjotów i ojca Teofila i jego umierającego kolegę Kościuka, z których pierwszy, na dictum uczonego syna, że „znajdzie sztandar prawdy w nauce”, odpowiada:

Jakgdyby nauka miała już gotową prawdę! Nie zdaje mi się, żebyś wiele na tem zyskał, jeśli zmienisz wiarę w autorytet Kościoła na wiarę w autorytet panów, jak ten, który mieszka nad nami (prof. Kalina). To jeden z tych, co wolał sto błędów wymyślonych przez ludzi, niż jedną prawdę, pochodzącą od Boga.

Drugi zaś, umierający Kościuk, zwierza się uczonemu koledze, mówiąc:

Jakżeby miał iść do ziemi bez Boga? Ateizm jest wiarą żywych, zdrowych i silnych ludzi, którzy w jakiejś cząsteczce duszy ukrywają przekonanie, że nigdy nie umrą.

A jakim akordem kończy sam Parandowski symfonję Teofilowej wiedzy? Posłuchajmy:

Nowa wiara! Trudno to nazwać inaczej, niżli tem odwiecznym słowem, które nigdy chyba nie przestanie towarzyszyć człowiekowi na drodze do pojęcia świata. Teofil, po miesiącach nieporadności wewnętrznej, znów wierzył i znów miał szereg świętych imion, którymi się krzepił.

## ECHA WARSZAWSKIE

Warszawa, we wrześniu

Wszelkie statystyki uchodzą za rzeczy nudne, suche i bez wyrazu. Wogóle od statystyk uciekamy jak od czegoś, objętego zarazą. Byle jak najdalej, byle nie widzieć tych długich szeregów martwych cyfr. — Bardzo

przepraszam, ale takie ustosunkowanie się do tworu, powstałego po miesiącach czy latach iście sztywności pracy — a taką pracą jest przecież każda statystyka — pozwolę sobie poddać krytyce. Z tego już chociażby prostego powodu, że wystarczą na te kolumny cyfr rzucić odpowiednie światło, przyjrzeć się im bacniej, a ożyją natychmiast i okażą się kopalnią spostrzeżeń i wniosków.

Przykład? Proszę!

Weźmy wydaną niedawno statystykę wypadków, jakie wydarzyły się w ub. roku na terenie Warszawy. Na czele figuruje tam sucha liczba 40.000. Ale zmieńmy ją „na drobne”, a już ukaże się nam ona w innym świetle.

Dowiemy się wówczas, iż rocznie pada 2.000 mieszkańców stolicy ofiarą przejechań (tramwaje, samochody, wozy i rowery). Katastrofalnie wygląda ilość samobójców, sięgająca liczby 1.800 osób, a zgola zastraszająca liczba

bójek i napadów. Okazuje się, iż 3.700 osób poczuło dotkliwie upust temperamentu współmieszkańców. Jeżeli zabawimy się w dzielenie liczby 1.700 (poranieni w napadach) przez ilość dni w roku, okaże się, że przeciętnie 5 osób dziennie pada ofiarą krwawych występów rzezimieszków.

Idźmy dalej poprzez rubryki tej ciekawej statystyki. Dowiadujemy się o nieporządkach na klatkach schodowych niejednych domów, 230 osób bowiem odniosło na schodach obrażenia, głównie z powodu braku dostatecznego oświetlenia. Było także 70 upadków z okien. Te znów obejmują przeważnie służące, myjące szyby bez dostatecznego zabezpieczenia się pasem. Jest również mowa o rowerzystach: aż 180 boleśnie odczuło na własnej skórze nieostrożną jazdę.

Chodzenie po jezdni jest bardzo niebezpieczne, ale chodniki także nie dają gwarancji bezpieczeństwa. Mówi o tem statystyka, w której figuruje cyfra 450 osób, poranionych spadającymi z domów gzymsami, dachówkami, ceglami, tynkiem, blachą, deskami, doniczkami, oknami, szyldami, szybami, kawalkami lodu, a nawet częściami kominów.

Jak często spotykamy się w kronice wypadków z tytułikiem „Bocian na ulicy”. Oczywiście nie chodzi tutaj o naszego sympatycznego boćka. On woli wieść i żabki. Mowa tu o niespodzianych powiększeniach liczby ludności i to na ulicach. Takich wypadków było aż 300. Można by nad tem szerzej podyskutować, doszukiwać się przy-

czyn itp., ale statystyka kładzie odrazu koniec dyskusji, oświadczając iż „wyż wymienionym wypadkom” uległy przeważnie kobiety przyjezdne z prowincji i bezdomne.

I niech teraz ktoś powie, że statystyka to rzecz martwa...



Wspomnę jeszcze o jednej statystyce, specjalnie interesującej Poznańskie. Otóż dyrekcja warszawskiej rzeźni prowadzi badania, mające ustalić źródła zaopatrywania stolicy w mięso. Dane za ostatnie miesiące wykazały, że Warszawa jada sznycle z Polesia, natomiast smacznych, soczystych befsztyków dostarcza jej Poznań. Tak, tak!

Z Polesia i Lubelskiego przyszło ponad 10.000 cieląt, z tego zaledwie 81 koleją (!), reszta zaś autami i wozami. Schabik ma Warszawa z woj. lubelskiego i wołyńskiego, okręgi podstoleczne zaś dostarczają prawie wyłącznie wieprzy. Z Poznania przybyło w ciągu miesiąca blisko 2.000 wołów, Pomorze natomiast dostarczyło ich tylko 800. O ile woły z Poznania wszystkie przejechały się koleją, o tyle pomorskie woły ustanowiły pewnego rodzaju rekord. Nie wszystkie wprowadziły, ale w każdym razie 44. Przywędrowały do Warszawy... „na piechotkę”.

Może byłoby więc dobrze w restauracyjnych spisach potraw przeprowadzić pewne poprawki i odtąd sznycel wiedeński nazywać sznycłem poleskim, schab ubarwić nazwą „lubelski”, a befsztyk angielski musiałby się zamienić na poznański. Byłoby to prostsze, uczciwsze i nie narażało klientów na łamanie sobie głowy pod-

czas przeglądania spisów potraw pełnych obcych nazw, które ostatecznie okazują się rodzimymi kotletami, bigosami, czy klopsami.



„Naiwnych nie sieją — sami się rodzą”. Spryciarze warszawscy potrafią to przysłowie świetnie wykorzystać na każdym kroku. Proszę posłuchać dwóch autentycznych wydarzeń. — Na ulicy Karmelickiej podeszło do pewnej kupcowej dwóch mężczyzn w towarzystwie jakiejś kobiety. Prosilili kupcową, by towarzysze ich — przybyłej rzokomo niedawno z Paryża — pokazała, jak wyglądają polskie monety. Kupcowa pokazała kilka monet; mężczyźni podziękowali za uprzejmość i odeszli. Zdążyli jednak ukraść kupcowej kilkadziesiąt złotych.



W czasie „Tygodnia Warszawy” nabrano szereg przyjezdnych na inny „kawał”. Mianowicie do przybysza kroczonego z walizką podchodził poządnie ubrany mężczyzna, uchylał grzecznie kapelusza i komunikał uprzejmie: „Ktoś panu napuła na płaszcz!”. Zaaferowany przyjezdny stawił walizkę na chodniku i począł nerwowo szukać tego nieszczęsnego miejsca na płaszczu. Oczywiście nie znalazł go, jak również nie znalazł walizki, z którą „uprzejmy przechodzień” niepostrzeżenie oddalił się w nieznane. A—Z.

Substancja, energia, przyczynowość, ewolucja, atom — takie były teraz imiona bóstw... a wśród nich jedno, szczególnym urokiem otoczone, czarodziejskie „arraton“ nowoczesnej nauki... Eter... Teofil rozkochał się w tym serafinie kosmosu i byłby nieszczęśliwy, gdyby mu powiedziano, że dni jego są już policzone.

Więc?

A no więc Parandowski wyprowadził w pole Teofila, wyczerpanego myślą o nieskończoności i „przybitego (po licznych rozmowach z prof. Kaliną) cyframi, w których jedynki, jak oszalałe kury, bez opamiętania znosiły zera, zamieniając wszechświat w jakąś potworną wylegarnię jałowych elipsoidów“.

A tam, w polu, roześmiał mu się w nos i ukazał mu... dziewczynę, piękną gimnazystkę Alinę.

Wprawdzie Alina krążyła od początku około Teofila, ale Teofil jej nie widział. Przesłaniały mu ją tumany „kulistycznych, nieelastycznych, niepodzielnych, niezmiennych“ atomów. Raż tylko, w chwili przytępienia umysłu, ujrzał ją w towarzystwie jakiegoś draba i poczuł coś, co Kant nazwałby kategorięcznym imperatywem praktycznego rozumu, manifestującym się empirycznie pod postacią a priori niepraktycznej... zazdrości.

Dopiero gdy „ustał w drodze (badań) z sercem spokojnym i ufem, przekonany, że cień, który go otacza, pada od potężnego gmachu (wszechwiedzy), a nie od stosu kamieni, zgromadzonych do budowy fundamentów“, dopiero wtedy spostrzegł, że Alina nie jest jasną blondynką, ale stuprocentową brunetką, i... no... książki zaczęły wracać do antykwarni Igi, zamieniać się w filmy na srebrnych ekranach, a Serafin Kosmosu zamienił się w anielicę, która — „gdyby Teofil wiedział!“ — uzbroidła się pewnego razu w długą szpilkę i rzuciła się na matkę, grożąc, że oczy jej wykluje, jeżeli stanie między nią a jej z Teofilem wiosennymi flirtami w lwowskich uroczych parkach.

\*

Swoboda ruchów nie trwała długo. Teofil wyjechał z rodzicami do Abazji, chociaż wielka wojna (rzecz dzieje się w 1914 r.) wisiała na włosku. Stary Grodzicki nie wierzył w jej wybuch. I oto, po opuszczeniu Lwowa i już coś-niecoś rozruszanego Wiednia, podczas wagonowej drzemki, ukazuje się Teofilowi nie Alina, ale jakiś kolega... w jakimś szarym mundurze... trzymająca w dłoni sztandar amarantowy z białym orłem... Aha! Namawiał go przecież, żeby razem z nim wstąpił do formujących się drużyn strzeleckich... a on... z profesorem Kaliną... te przekłete atomy... te przekłete elipsoidy...

\*

Otóż ten koniec skłania mnie do powtórnego nazwania „Nieba w płomieniach“ burzą w szklance wody. Bo, prawdę mówiąc, wytaczanie tyłu kół, ażeby upolować, i to bez strzału, bynajmniej nie oporną Alinę, wydaje mi się górą, która porodziła mysz, a nagły, psychologicznie nieprzygotowany przeskok od Aliny do snu o białym orle, robi mi wrażenie myszy, która obiecuje porodzić góre.

Wiem doskonale, o co Parandowskiemu chodzi, i wiem, że porzucanie „gmachów“ wiary i wiedzy dla takich właśnie Alin, oraz nagłe wybuchy bohaterstwa są w siedemnastym roku życia na porządku dziennym. Ale z drugiej strony wiem, że dysproporcja w opracowaniu tematu jest błędem kompozycyjnym. Sprawa przed Aliną, ma się do sprawy po Alinie, jak sto do jeden, a Teofil po śnie o białym orle ma się do Teofila in spe bohatera



Katedra św. Jura we Lwowie.

St. Wasylewski: Lwów — Wydaw. Polskie

jak jeden do niewiadomej, czyli do (chyba narazie) nieistniejącego... dalszego ciągu.

Ten końcowy błąd świetnego autora nie pomniejsza jednak wartości dzieła, napisanego z taką werwą, z takim artyzmem, z taką wirtuozerią obrazowania, z tak bogatą — powiedziałbym — instrumentacją i modula-

IRENA BRIARES — Paryż



Potęga prasy francuskiej doszła niezawodnie obecnie do szczytu. Niesłychany wzrost jej znaczenia spowodowały dwie zasadnicze przyczyny.

Najpierw ogromna ilość wciąż wyłaniających się pierwszorzędnej wagi zagadnień. Dziennikarstwo komentuje owe wydarzenia, urabia opinie. Kampanje prasowe ważą do tego stopnia na biegu spraw publicznych, że mogą zapewnić zwycięstwo lub porażkę danej kombinacji politycznej.

Wystarczy przypomnieć, iż artykuły jednego z najwybitniejszych paryskich dziennikarzy o mało co nie spowodowały w swoim czasie przerwania konferencji morskiej w Waszyngtonie. Kilka lat temu znowuż kampanja jednego wielkiego paryskiego dziennika, posługującego się niezwykle „ciemnymi“ karykaturami, przyczyniła się najpierw do ośmieszenia rządu, mającego stanąć przed izbą deputowanych, a potem po części i do obalenia owego gabinetu.

Drugi powód potęgi prasy, to ogromny wzrost liczby czytelników we wszystkich warstwach społecznych. Nietylko przytem w wielkich ośrodkach, ale nawet w miasteczkach nie zadawalają się jednym rannym dziennikiem, ale kupują wieczorem drugi.

Prasa dzieli się na tak zwaną „presse d'opinion“ i „d'information“.

Po wojnie doszła do wielkiego znaczenia zwłaszcza druga. Zmęczony czytelnik uciekał od rozumowań, pragnąc wyłącznie informacji. Kronika kryminalna zajęła całe łamy dzienników. Z kolei reportaże zapanowały w prasie wszechwładnie. Dziennikarscy specjaliści, jako glob-trotterzy zaczęli przemieniać świat. Fotografja dokonała reszty.

Nakłady dzienników informacyjnych osiągnęły nieznanie przedtem cyfry. Dość powiedzieć, że „Petit Parisien“ bił w swoim czasie przeszło 2 miliony egzemplarzy.

Lecz oto w ostatnich latach ten rodzaj prasy natknął się aż na dwóch poważnych rywali: radio i kinematograf. Reportaże i informacje płynące na falach powietrznych i te ukazujące się na ekranie przemówiły do wyobraźni szerokich mas w sposób bardziej bezpośredni, bardziej plastyczny.

Równocześnie zaś nowe hasła i nowe prądy zarówno politycznej, społecznej, ekonomicznej, jak wreszcie i moralnej natury, sprawiły, że rozbudziła się w czytelniku francuskim potrzeba bardziej doktrynalnej lektury. W obecnym, przełomowym dla Francji okresie doszukuje się on w „swoim“ dzienniku artykułów podtrzymujących nietylko jego przekonania, ale i jego wierzenia.

Ewolucja, tocząca się też teraz w tym kierunku, wskazuje wyraźnie, że nietylko inteligencja, lecz również szerokie warstwy społeczeństwa doszukują się obecnie w prasie czegoś więcej niż sensacji lub najbardziej egzotycznych reportaży. Ta strawa, działająca na nerwy i wyobraźnię, już nie wystarcza.

„Kto wie, czy jutro publiczność nie zażąda od tych, co ją informują, by posiadali wiarę, lub conajmniej jakąś namiętność do wiary podobną.“

„Trzeba mieć zresztą nadzieję, że nadejdzie jeszcze moment, w którym ukażą się ponownie apostołowie prasy.“

Wybitny publicysta Bertrand de Jouvenel (zmarły przed kilku laty), napewno nie przypuszczał, pisząc po-

wyższe słowa, że jego przepowiednia spełni się tak szybko. Coraz więcej dzienników francuskich, nawet z należącego do prasy informacyjnej, drukuje artykuły o charakterze zasadniczym, doktrynalnym.

A „vox populi“, domaga się obecnie nietylko politycznych, ale nawet moralnych dyrektyw. Zupełnie to zrozumiałe. Istotnym podłożem obecnego kryzysu, to brak moralności we wszystkich dziedzinach życia. Dlatego społeczeństwo odczuwa — świadomie czy podświadomie — potrzebę oparcia swych przekonań i wierzeń, wreszcie nadziei, o solidną podstawę moralną.

Francuska prasa narodowa zrozumiała ten przewrót, jaki dokonał się

w umysłowości jej czytelników. Ale

nietylko ona. Bo oto znaczenie owych walorów ocenili także socjaliści i komuniści. Usiłują je wyzyskać z pobudek taktycznych. Zwłaszcza bolszewicy francuscy. Czyż to nie najwymowniejszy dowód, że cyniczni ich przewodnicy zrozumieli, iż do wywołania gigantycznego przewrotu potrzeba wiary, jeszcze raz wiary, zawsze wiary!

Współczesnej narodowej prasie francuskiej przypadła rola, a właściwie posłannictwo, znalezienia duchowego łącznika pomiędzy wszystkimi warstwami społeczeństwa. Łącznika — nie opierającego się ani na kłamstwie, ani na nienawiści klasowej, lecz na wzajemnym zaufaniu i wierze.

MARJAN ROJEK — Lwów

## Małopolska wschodnia w budowie geopolitycznej Polski

Kiedys miałem sposobność rzucić w dyskusji publicznej z Rusinami zdanie: „Panowie, Peltew płynie do morza Bałtyckiego“, na co otrzymałem z tłumu zgromadzonych odpowiedź: „No, to my ją odwrócimy!“. Oczywiście zapewnilem natychmiast wdzięcznego słuchacza, że już więksi od niego i silniejsi usiłowali tę małą lwowską rzeczkę skierować w obce łożysko, ale sobie na tem połamali zęby.

I rzeczywiście mało kto zdaje sobie u nas we Lwowie sprawę z tego, że cały prawie teren Lwowa należy do zlewiska morza Bałtyckiego, gdyż mała, pod ulicami miasta płynąca Peltew wpada do Bugu, a tylko z obszarów

położonych w okolicy dworca głównego wody spływają do morza Czarnego.

Lwów jest położony jakby na grzbiecie głównego europejskiego działu wód, na dachu naszej części świata.

Nadaje to szczególną ważność i samemu miastu i całej naszej dzielnicy: Małopolsce wschodniej w budowie geopolitycznej państwa polskiego.

Państwo polskie musiało od swego zarania dbać o to, żeby mieć w swoim ręku grzbiet europejskiego działu wód, który w tem miejscu szczególnie blisko podchodzi do polskich ziem centralnych. Musiało ten dział wód obsadzić, żeby przezskodzić usadowieniu się tu potęgi obcej i jej ustawiczne

bym się był uczył więcej, to miałbym wiarę bretońskiej kobiety“.  
Kościuku! Kościuku! Czemużes ty się nie uchował!

Kraków.



Piękny zakątek Lwowa.

St. Wasylewski: Lwów — Wydaw. Polskie

# Hiszpanja w trzecim miesiącu walk

Z dniem dzisiejszym wojna domowa w Hiszpanji wchodzi w trzeci miesiąc krwawych i zaciętych walk żywiołów narodowych z socjal-komuną. Z tej okazji cofnijmy się myślą wstecz, do przeszłości niedalekiej, ale bogatej w fakty o doniosłym znaczeniu.

Podczas wyborów do Korteżów w lutym i marcu br. zwycięstwo odnosi „Frente Popular” (front ludowy), łą-

Zamiarem przywódców powstania narodowego nie było wywołanie wojny domowej. Chcieli oni w drodze zamachu stanu obalić rządy lewicowe i przywrócić w kraju porządek. Niestety te zamierzenia nie powiodły się.

Rozpoczęła się długotrwała i niszczyielska wojna domowa. W pierwszym miesiącu walk powstańcy odnieśli szereg sukcesów. Początkowo siły powstańcze były rozbite na dwie armje:

Rząd Caballero nie wyszedł z parlamentu i składem swym nie odpowiada większości w Korteżach. Jest to rząd nielegalny, o charakterze komunistycznym.

Obóz powstańców gen. Franco i gen. Cabanellasa, aczkolwiek złożony z rozmaitych elementów społecznych i politycznych, występuje razem w imię obrony zasady pierwszeństwa interesu narodu przed międzynarodówką socjal-komunistyczną.

Wojnę domową w Hiszpanji porównać można z średniowiecznymi walkami religijnymi. Walka toczy się teraz między dwoma światopoglądami: narodowym a komunistycznym.

mu zagrożeniu wnętrzu państwa polskiego. Musiało też to państwo zapewnić sobie wgląd na przeciwną pochyłość „europejskiego dachu” tak, jak dzisiaj każdy dobry dowódca wojskowy nie tylko obsadza sam dany punkt wojenny, lecz i dojścia do niego.

Nie sam jednak tylko europejski dział wód spowodował, iż Małopolska wschodnia jest organiczną częścią państwa polskiego. Każdy, kto rzuci okiem na mapę Polski, zobaczy, że mamy otwarte granice od wschodu i zachodu, a naturalne granice tylko od południa i północy. Niestety od północy mamy tylko warunki do osiągnięcia granicy naturalnej, morskiej. Samą zaś granicę morską osiągnęliśmy tylko w nieznacznym stopniu. Nie jest przeto rzeczą przypadku, że właśnie Kazimierz Wielki, utraciwszy dostęp do morza Bałtyckiego, tem usilniej walczył z Tatarami, Litwą i Węgrami o Ruś Czerwoną.

Aby odzyskać swoje naturalne granice od północy, musiała Polska tem mocniej oprzeć się na południu o Karpaty. Nie można jednak poprzestać na jednej tylko — zachodniej — połowie łuku karpackiego i zawisnąć od wschodu w powietrzu, narażając się w każdej chwili na inwazję w centrum państwa polskiego. Polska musiała obsadzić całą północną stronę gór Karpackich, ażeby tem pewniej rozwinąć skrzydła do naprzędę mocarstwowego lotu. Tylko Karpaty stały się potem jedyną spokojną granicą państwa, na której byliśmy narażeni jedynie na intrygi habsburskie, ale nie na żadne życiowe niebezpieczeństwo. I dopiero oparcie się o Karpaty dało Polsce podstawę statyczną do rozwiązania wszystkich zagadnień państwowych w przestrzeni.

Jeżeli od zagadnień geograficznych przejdziemy do politycznych, to musimy tu zauważyć, że w czasach najnowszych jedynie obóz narodowy doceniał znaczenie Małopolski wschodniej dla odbudowanego państwa polskiego. Ten sam obóz narodowy, który nie dał się uwieść mirażom ukraińskiego stepu, oddalającego nas od naszych podstaw życiowych, walczył całą siłą geniuszu swoich wodzów i męstwa wszystkich polskich patriotów o przynależność Małopolski wschodniej do Polski. Albowiem jedynie obóz narodowy w Polsce odznaczał się pewną wyobraźnią polityczną, która mu pozwalała widzieć rzeczy we właściwym świetle. Zauważają to nasi wrogowie — Niemcy i Ukraińcy — nieraz ze zgrzytaniem zębów.

Bo i spróbujmy ocenić państwo polskie bez Małopolski wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że nie moglibyśmy wtedy utrzymać całego pasa naszych ziem kresowych: Wołynia, Polesia, Ziemi Wileńskiej. Dla wszystkich tych ziem jest Małopolska wschodnia mitycznym Atlase, dźwigającym je na swoich barkach. A bez tych ziem państwo polskie czekałaby może rola Czech w historycznej Rzeszy Niemieckiej; narodowi polskiemu brakłoby przestrzeni, potrzebnej do wielkiego życia historycznego. Naród nasz mógłby wtedy skarcić, jak japońskie drzewo, przesadzone do malej doniczki. Coprawda nie wyzyskała dotychczas Polska swoich obszarów kresowych, wskutek układu stosunków wewnętrznych, ale przez dźwierzawienie ich w ręku zapewnia sobie potencjalne możliwości na przyszłość.

Jest zatem Małopolska wschodnia prawdziwym bastionem południowo-wschodnim w geopolitycznej budowie państwa polskiego. Nie wynika stąd oczywiście, jakoby znaczenie innych ziem polskich było mniejsze. Dla państwa polskiego wszystkie ziemie są ważne i Polska nie może ustąpić nikomu ani piędy posiadanej terytorjum. W tej części Europy, w której nas usadowiła Opatrzność, niema miejsca na naród mały i na państwo małe. Dlatego też Polska musi liczyć na to, że wszystkie jej ziemie spełnią swoje zadanie. Ja chciałem tylko w niewielu słowach, omówić tę rolę, jaką w układzie geopolitycznym Polski odgrywa Małopolska wschodnia.

**KSIAZKĘ**  
**ROMAN DMOWSKI**  
**PRZYCZYNNKI — PRZEMOWIENIA**

zł 499/500 nabyć można we wszystkich księgarniach i adm. „Wielkiej Polski”, św. Marcin 65, tel. 5997  
**Cena 2 zł 50 gr — Cena 2 zł 50 gr**



MAPA HISZPANJI wykonana na tle zdjęć z ostatnich walk. — Miejsca na mapie przyciemnione oznaczają tereny, które znajdują się w rękach socjal-komuny.

czący stronnictwa od republikańskich radykałów poprzez socjalistów aż do komunistów. Rozproszona prawica i środek, mimo przewagi głosów (około pół miliona), poniosły klęskę co do ilości mandatów.

Odtąd zwycięska lewica wkracza na drogę bezprawia i teroru. Usunięty zostaje, wbrew konstytucji, prezydent republiki Zamora. Nowym prezydentem lewica obiera Azanę, przy powstrzymaniu się prawicy od głosowania.

Tymczasem agenci komunistyczni prowadzą akcję wśród mas, radykalizując je i anarchizując przez podkopywanie wszelkiego autorytetu. Z urzędów i wojska usuwa się ludzi, których zapatrywania społeczno-moralne nie odpowiadają pojęciom komunistycznym.

W państwie szerzą się strajki i zamieszki. Przywódcy prawicy, z Gil Roblesem na czele, stają kilkakrotnie na mównicy w Korteżach, ażeby piętnować idące w setki napady na ludzi i majątek ugrupowań katolicko-narodowych, podpalenia i niszczenia kościołów. Bezwolne rządy lewicowe Caesaresa Quirogi sprzyjają rozpazaniu teroru; w dniu 13 lipca b. r. oddział lewicowej gwardji cywilnej morduje przywódcę monarchistycznej „Renovacion Espanola”, deput. Calvo Sotelo.

Ten mord stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania przeciw rządowi lewicowo-masońskim.

W dniu 18 lipca o godz. 4 rano wybuch powstanie wojsk hiszpańskich i Legji Cudzoziemskiej w Larache i innych miejscowościach Marokka hiszpańskiego, gdzie właśnie zakończyły się wielkie manewry. Na czele powstania stał don Francisco Franco, szef sił wojskowych w Afryce. Do powstania przyłączyły się inne garnizony w samej Hiszpanji, oraz wszystkie prawie organizacje prawicowe: karliści, faszyci hiszpańscy, „Akcja Ludowa”, monarchiści, tradycjonalisci i umiarkowani republikańscy.

południową pod dowództwem gen. Franco, której ośrodkiem była Sewilla, oraz północną, pod dowództwem gen. Moli z ośrodkami w Valladolid, Burgos i Saragossie. Dopiero zdobycie w dniu 15 sierpnia miejscowości Badajoz na granicy portugalskiej umożliwiło połączenie obu armij, — wydarzenie o doniosłym znaczeniu.

Ataki na Madryt zostały powstrzymane socjal-komunistyczną dywersją na tyłach armji gen. Moli. Wzięcie Irunu i San Sebastianu oraz dalsze związanie frontu na północ umożliwił dopiero systematyczną akcję przeciw Madrytowi.

Ostatnia zmiana rządu madryckiego, podczas której rząd Girala zastąpił rząd „hiszpańskiego Lenina” Largo Caballero, zaprzeczyła wszelkim marnym opiniom publicznej światła, jakoby walka w Hiszpanji była walką legalnego rządu ze zbuntowanymi narodowcami.

Linja, która dzieli naród hiszpański na dwa wrogie obozy, jest również linja podziału całego świata: na okopach stoją — nacjonalizm przeciw komunizmowi.

Co przyniesie w wyniku bratobójcza walka?

Gdy zwyciężą powstańcy gen. Franco, zrodzi się nowa Hiszpanja, o obliczu ideowym i niewątpliwie nowoczesnym ustroju społecznym.

Zwycięstwo żywiołów socjal-komunistycznych i anarchistycznych w konsekwencji swej przekreśliłoby samodzielną społeczność i polityczną Hiszpanji, a uzależniłoby ją od interesów i rozkazów Moskwy.

Z tych powodów nasze sympatie i życzenia zwycięstwa są jasne. Musi zwyciężyć Hiszpanja narodowa.

**Rodacy! złóżcie swój grosz ofiarny na cele „Opieki Polskiej” w dniu 20 września, zapisujcie się na członków Stowarzyszenia, składajcie dobre książki dla bibliotek w biurze „Opieki”, Al. Marcinkowskiego 7, dom ogrodowy I ptr, m. 15.**

## Symbol bohaterstwa

Dzień każdy przynosi nam z półwyspu pirenejskiego wiadomości, targające do głębi duszą ludzką. Czyż może być jednak rzecz bardziej wstrząsająca niż dzisiejsze krótkie doniesienie: Alkazar wysadzony w powietrze!

Hiszpanja jest obrazem walki dwóch światów: narodowego i bolszewickiego. Walki nieublaganej, o fanatyzmie równym chyba dawnym wojnom religijnym. Hiszpanja jest świadectwem nie tylko tej walki, ale i jej nierówności. Nierówne siły stoją przeciw sobie. Po jednej bowiem stoją — nienawiść i zbrodnia, po drugiej — idealizm i bohaterstwo. Czy mają czerwoni geroje, których bohaterstwie pozy oglądamy najczęściej na — zdjęciach, czy mają w swych szeregach taki Alkazar?

Alkazar, to duma Hiszpanji. Dziewięć wieków pamięta. Pamięta sławnego na świat Cyda. Lecz jego bohaterstwo i jego imię

zbleśnie wobec bohaterstwa i imienia — kadetów hiszpańskiej akademji wojennej. Małeńka wyspa na czerwonym morzu broni się długie tygodnie. Niema wody, niema żywności, płaczą kobiety i dzieci, w gruzy walą się wieże i blanki, nadziei niewiele. Ale jest wiara i idea... I gdy do kadetów zwrócił się ambasador chilijski, padła dumna odpowiedź: „O losie naszym decyduje nasz rząd”. A czerwoni w odpowiedzi ślą kadetom bomby i kule armatnie i kopią pod starem zamczyskiem zdradzieckie podkopy.

Nie doczekali się odsieczy bohaterscy obrońcy. Legła w gruzy ta hiszpańska Reduta Ordon, grzebiąc pod swymi szczątkami setki najszlachetniejszej młodzieży. Ale ofiara ich nie pójdzie na marne.

Alkazar to symbol nowych czasów. To symbol bohaterstwa nacjonalizmu. Każda walka z nim próżna

# Katakлизмы żywiołowe w Ameryce

Niezwykłe gwałtowny orkan na Atlantyku - Ogromne spustoszenia w południowych stanach — Miasto San Angelo w st. Teksas zalane — Pożar lasów w Argentynie.

Nowy Jork. (PAT). Na atlantycznym wybrzeżu Ameryki szaleje orkan. Pływająca latarnia morska Chesapeake i statek „El Almirante” wzywają pomocy.

Trąba powietrzna zalała wyspę Ocracoke (północna Karolina). Los jej 400 mieszkańców jest nieznanym.

Nowy Jork. (PAT). Szybkość orkanu, szalejącego u wybrzeży Atlantyku, dochodzi do 90 mil na godzinę.

Stany Virginja i południowa Karolina najwięcej ucierpiały.

Orkan posuwa się z coraz większą gwałtownością w stronę stanu New Jersey. Plaże wzdłuż całego wybrzeża zostały ewakuowane.

London (ATE) Z Nowego Jorku donoszą:

Według wiadomości otrzymanych z San Angelo w Teksas, rzeka Concho, wskutek dwudniowych ulewnych deszczów połączonych z oberwaniem się chmury wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymią część miasta San Angelo, liczącego 26.000 mieszkańców.

Ponad 300 domów zostało zburzonych przez powódź, 200 domów znajduje się pod wodą. Woda zalała również dzielnicę handlową. W niektórych miejscach dochodzi ona do wysokości kilku metrów.

Szkody wyrządzone przez powódź wynoszą milion dolarów.

Rio de Janeiro (PAT) Według nadeszłych tu z Argentyny wiadomości w prowincji Salta wybuchł olbrzymi pożar lasów, który rozszerzył się i objął już przestrzeń 10.000 km kw.

Władze nie przypuszczają, żeby po-

zar ten można było ugasić przed upływem całego miesiąca. Istnieje obawa, że jeżeli rzeki Bermejo i Pilcomayo nie

staną się dla pożaru tamą, to ogień przeniesie się na teren paragwajskiego Chaco.

## Nota brytyjska o konferencji lokarneńskiej

London. (PAT). Min. Eden przyjął kolejno w odstępach półgodzinnych ambasadorów Francji, Belgji i Włoch oraz charge d'affaires niemieckiego, doręczając każdemu jednobrzmiącą notę, dotyczącą przyszłej konferencji lokarneńskiej.

Nota nie będzie narazie ogłoszona i treść jej nie została urzędowo ujawniona. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że stanowi mniej więcej powtórzenie komunikatu brytyjsko - francusko - belgijskiego z 23 lipca, w którym zaproponowano odbycie tej konferencji. Nota nie czyni jeszcze formalnych propozycji, ani co do porządku dziennego przyszłej konferencji, ani co do miejsca i czasu. Jest ona właściwie sformułowaniem stanowiska W. Brytanji odnośnie ewentualnej konferencji i zwraca się do 4 wymienionych rządów z prośbą o określenie ich stanowisk. W ten sposób W. Brytanja usiłuje wszcząć dyplomatyczną wymianę zdań, mającą doprowadzić do uzgodnienia porządku dziennego, miejsca, daty i zakresu konferencji.

Rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż konferencja państw zachodnich powinna jedynie poprzedzać szerszą naradę z udziałem państw

wschodniej Europy. W kołach miarodajnych nie ukrywają, że istotnym celem noty jest wciągnięcie Niemiec do dyskusji i przerzucenie ewentualnej odpowiedzialności za niedojście konferencji do skutku na Berlin.

## Winobranie w Zaleszczykach

Zaleszczyki. (PAT) Obchód winobrania odbywa się przy pięknej pogodzie i przy znacznym napływie przyjeżdżnych z całego kraju. Przeciętnie dziennie przyjeżdża około 700 osób. Na powitanie gości wystawiono bramę triumfalną a domy udekorowano flagami i zielenią. Ratusz zaleszczycki, cenny zabytek przebudowany z zamczeka myśliwskiego ks. Józefa Poniatowskiego, jest wieczorem iluminowany.

Do Zaleszczyk przybywają liczne wycieczki zbiorowe. Ostatnio bawiła wycieczka dyrektorów izb rolniczych z całej Polski, którzy interesowali się szczególnie kulturą winogron ciepłego Podola.

## Choroba Titulescu

Paryż. (PAT). Prasa paryska podaje alarmujące informacje o stanie zdrowia Titulescu, przebywającego w Saint Moritz.

Korespondent Havasa w St. Moritz donosi, że Titulescu zachorował na „złośliwą anemię”, do której dołączyło się jeszcze jakieś dodatkowe zatrucie krwi, którego przyczyn lekarze dotychczas stwierdzić nie mogli. Pomimo dwukrotnej transfuzji krwi stan jego ma być bardzo poważny.

## Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 19. 9. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań. ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto zdrowe suche . . . . .	15.50 — 15.75
Uspodobienie utrzymane . . . . .	
Pszenica (Uspodobienie stałe) . . . . .	23.00 — 23.25
Jęczmień browarowy . . . . .	20.00 — 21.00
Uspodobienie spokojne . . . . .	
Jęczmień 630—640 g/l. . . . .	17.00 — 17.25
Jęczmień 667—676 g/l. . . . .	17.50 — 17.75
Jęczmień 700—715 g/l. . . . .	18.00 — 19.00
Uspodobienie stałe . . . . .	
Owies . . . . .	14.00 — 14.50
Uspodobienie spokojne . . . . .	
<b>Maka</b>	
żytnia wyciąg 0-30% wł. w. . . . .	24.25 — 24.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w. . . . .	23.75 — 24.00
żytnia gat. I 0-65% wł. w. . . . .	22.75 — 23.25
żytnia gat. II 50-65% wł. w. . . . .	17.50 — 18.50
żytnia posł. pon. 65% wł. w. . . . .	16.00 — 17.00
Uspodobienie spokojne . . . . .	
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w. . . . .	37.75 — 39.50
pszenica gat. IA 0-45% wł. w. . . . .	37.00 — 37.50
pszenica gat. IB 0-55% wł. w. . . . .	36.00 — 36.50
pszenica gat. IC 0-60% wł. w. . . . .	35.50 — 36.00
pszenica gat. ID 0-65% wł. w. . . . .	34.50 — 35.00
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w. . . . .	33.75 — 34.25
pszenica gat. IIB 20-65% wł. w. . . . .	33.25 — 33.75
pszenica gat. IID 45-65% wł. w. . . . .	30.75 — 31.25
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w. . . . .	26.50 — 27.00
pszenica gat. IIG 60-65% wł. w. . . . .	25.00 — 25.50
pszenica gat. IIIA 65-70% wł. w. . . . .	23.00 — 23.50
pszenica gat. IIIB 70-75% wł. w. . . . .	21.00 — 21.50
Uspodobienie spokojne . . . . .	
Otreby żytnie stand. . . . .	10.00 — 10.50
Otreby pszenne grube stand. . . . .	10.75 — 11.25
Otreby pszenne średnie stand. . . . .	9.75 — 10.50
Otreby jęczmień . . . . .	11.25 — 12.50
Rzepak zimowy . . . . .	37.00 — 38.00
Siemianki lniane . . . . .	36.00 — 39.00
G. rzecza . . . . .	31.00 — 34.00
Groch Wiktorja . . . . .	20.00 — 24.00
Groch Folgera . . . . .	23.00 — 25.00
Mak niebieski . . . . .	59.00 — 65.00
Makuch lniany w taflach . . . . .	17.75 — 18.00
Makuch rzepak. w taflach . . . . .	14.25 — 14.50
Słoma pszenna luzem . . . . .	1.40 — 1.65
„ pszena prasowana . . . . .	1.90 — 2.15
„ żytnia luzem . . . . .	1.50 — 1.75
„ żytnia prasowana . . . . .	2.25 — 2.50
„ owsiana luzem . . . . .	1.75 — 2.00
„ owsiana prasowana . . . . .	2.25 — 2.50
„ jęczmień luzem . . . . .	1.40 — 1.65
„ jęczmień prasowana . . . . .	1.90 — 2.15
Siano zwykłe luzem . . . . .	3.85 — 4.35
„ zwykłe prasowane . . . . .	4.50 — 5.00
„ nadnoteckie luzem . . . . .	4.75 — 5.25
„ nadnoteckie prasowane . . . . .	5.75 — 6.25
Ogólne uspodobienie stałe . . . . .	
Ogólny obrót: 3712,3 tonn, w tem żyta 1402 tonn, pszenicy 129 tonn, jęczmienia 690 tonn, owsa 92 tonn.	

## Anglia wobec zaburzeń w Palestynie

London. (PAT). Członkowie gabinetu obradowali w ciągu 2 godzin nad położeniem w Palestynie pod przewodnictwem zastępującego premiera min. spraw wewnętrznych, sir Johna Simona.

Dokładnie omówiono całe zagadnienie na podstawie obszernego raportu, otrzymanego od brytyjskiego wysokiego komisarza. Ponieważ położenie strajkowe nie zostało wyjaśnione, bowiem niewiadomo, czy Arabowie zgadzają się przerwać akcję sabotażową, członkowie rządu stanęli na stanowisku, że wprowadzenie już teraz stanu oblężenia byłoby przedwczesne.

Coprawda widoki, aby Arabowie strajk przerwali i zgodzili się na komisyjną królewską, są minimalne. Możliwe przeto, że konieczność wprowadzenia stanu oblężenia stanie się aktualną łada chwila. Narazie jednak postanowiono nie uciekać się do tej konieczności. Zdecydowano również, aby stan oblężenia, o ile stałby się w pewnych miejscowościach niezbędny, był wprowadzany regionalnie, stosownie do potrzeby.

Przyjęto również do wiadomości zamierzoną przez głównodowodzącego armji brytyjskiej, gen. Dilla, akcję

ściślego obsadzenia granicy celem niedopuszczenia szmuglu broni i amunicji do Palestyny.

Zebrania lokalnych arabskich komitetów strajkowych, które miały odbyć się w całej Palestynie dla ustalenia stanowiska poszczególnych okręgów wobec akcji strajkowej, dotychczas nie zostały przeprowadzone, w większości bowiem okręgów lokalne komitety stanęły na stanowisku, że nie mogą powziąć decyzji bez uzyskania wskazówek od naczelnego komitetu w Jerozolimie. Oznacza to oczywiście, że naczelnym komitet arabski wobec odmowy rządu udzielenia zezwolenia na odbycie kongresu komitetów strajkowych usiłuje w ten sposób utrzymać swój prestiż i przekonać o wpływie na komitety lokalne.

## Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

- 10.000 zł. — 119025.
- 5.000 zł. — 30708, 45505, 116229, 117668, 124268.
- 2.000 zł. — 40243, 44937, 50442, 60142, 60733, 64288, 68873, 69122, 70838, 76488, 96408, 96888, 108197, 119910, 138616, 151942, 152084, 169605, 170568, 192783.

## Sprawa Parylewiczowej

Kraków. (Tel. wł.) Akta sprawy Parylewiczowej obejmują obecnie 12 tomów i 2400 stron. Śledztwo postępuje ciągle naprzód.

Wskutek interwencji obrońcy Fleischerowej zezwolono na krótkie widzenie się z rodziną, natomiast ze strony Parylewiczowej nikt nie podejmował starań o jej odwołanie.

Dostarczanie oskarżonym listów i czasopism jest zabronione, natomiast władze więzienne dają im książki. Z Parylewiczową koresponduje jedynie córka. Ani matka ani mąż listów nie nadysyłają.

## Delegat Kominternu

Warszawa. (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu przejeżdżał przez Warszawę Jerzy Smoleński, delegat Kominternu na Francję i Hiszpanję. Bawił w stolicy dzień.

Smoleński uchodził za najwybitniejszego poliglotę wśród przywódców komunistycznych. (w)



## ILE SPOŻYWA SIĘ PIWA?

Według danych Związku Browarów i Słodowni R. P., browary polskie sprzedały na rynku krajowym w sierpniu br. 110.000 hl. wobec 150.000 hl. w lipcu br. i 125.000 hl. w sierpniu r. ub. Spadek spożycia piwa w stosunku do sierpnia roku poprzedniego wynosi więc 15.000 hr. czyli 12 proc.

W okresie pierwszych ośmiu miesięcy br. sprzedaż piwa na rynku wewnętrznym wyraża się liczbą 760.000 hl., wykazując wzrost konsumpcji w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego o 21.000 hl., czyli o 2,8 proc.

## ROZWÓJ NASZEJ KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ

Statystyki eksploatacyjne naszej komunikacji lotniczej za pierwsze półrocze bieżącego roku w porównaniu z cyframi z tego samego okresu z roku ubiegłego stwierdzają co następuje:

Pasażerów przewieziono 15.611, podczas gdy w tym samym czasie roku poprzedniego 8.116; bagażu 125.233 (69.884 kg.); towaru 139.122 (99.583 kg.); poczty 15.593 (9.285 kg.); gazet 32.730 (15.306 kg.).

Jak widzimy, niemal wszystkie cyfry wzrosły w dwójnasób.

## NIEZWYKŁA PRZYGODA ŚPIEWAKA LADISA - KIEPURY

Brat słynnego Jana Kiepury, również śpiewak Ladis - Kiepura wplątał się przed niedawnym czasem we Lwowie w przykrą sprawę, z której wyniknął proces o obrazę państwa. Mianowicie, gdy śpiewak śpiewał na dworcu kolejowym, będąc zobowiązany do występów w oznaczonym terminie, akuratnie w tym czasie wskutek zarządzanego pogotowia przy ćwiczeniach przeciwlotniczych został zatrzymany i nie zdążył do pociągu. Rozdrażniony z powodu tego śpiewak miał użyć słów, któremi dopuścił się występku, za który w danym razie mogłaby mu grozić poważna kara.

Jak donoszą, sprawą tą zainteresowało się podobno ministerstwo sprawiedliwości w Warszawie, każąc sobie przedłożyć akta odnośnie ze Lwowa.

## ŁÓDŹ ZMIENIA OŚWIETLENIE GAZOWE ULIC

Zarząd miejski w Łodzi, dążąc do całkowitego elektryfikowania miasta, przystąpił do usuwania oświetlenia gazowego narazie na ulicach w centrum miasta. Jeszcze w r. b. na ulicach Łodzi zostanie ustawionych 200 nowych lamp elektrycznych.

## NA ŚLĄSKU WYKOPANO SZKIELET MAMUTA

Jak donoszą z Katowic, w czasie kopania fundamentów pod budowę nowego domu w Gliwicach na Śląsku Opolskim robotnicy natknęli się na szkielet jakiegoś zwierzęcia. Przybyła na miejsce komisja stwierdziła, że jest to szkielet mamuta.

## SPOŁECZEŃSTWO LWOWSKIE DLA SWEGO ARCYBISKUPA

Z okazji jubileuszu J. E. ks. arcybiskupa Twardowskiego, społeczeństwo lwowskie ufundowało jako dar honorowy dwa dzwony, przeznaczone dla kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. Obydwa dzwony wykonane artystycznie i przyozdobione pięknymi płaskorzeźbami, zostały odlane w kraju.

Jak donoszą, w związku z uroczystościami jubileuszowymi 50-lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego, przyjeżdża do Lwowa ks. prałat Alfred Pacini, charge d'affaires Nuncjatury Apostolskiej, celem doręczenia najdostojniejszemu Jubilatowi listu Ojca św.

W związku z obchodem jubileuszu 10 lat pracy w Wilnie J. E. ks. arcyb. metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, statystyka za ten okres czasu wykazuje: wybudowano nowych 35 parafialnych kościołów i 23 filjalne oraz 6 publicznych kaplic. Kapłanów wysłano 171. Sakramentom bierzmowania udzielono 444.732 osobom. Obecnie archidiecezja wileńska liczy 350 parafialnych kościołów, 50 filjalnych, 77 kaplic publicznych. (KAP)

## KOLEJKA DO JEZIORA NAROCZ

Ministerstwo komunikacji udzieliło pozwolenia na rozpoczęcie budowy kolejki wąskotorowej ze stacji Kobylnik do jeziora Narocz. Według planu stacja kolejki ma stanąć w odległości 30 metrów od jeziora. Dyrekcja kolei państwowych w Wilnie otrzymała na cele budowy 20.000 zł z Ligi Popierania Turystyki oraz szyny i podkłady z ministerstwa komunikacji.

## STRONNICTWO NARODOWE KOŁO WINIARY

Plenarne zebranie koła odbędzie się w niedzielę 27 br. w świetlicy Sokola przy ulicy Obornickiej. Początek o godz. 14.30.

## KOŁO ZEGRZE-CHARTOWO

Zebranie plenarne koła odbędzie się w niedzielę 20 września 1936 w lokalu p. Kaniewskiej w Zegrzu. Początek o godz. 14.30.

## W wiadomościach

— „Polityka” donosi z Sofji, że w bułgarskich kołach politycznych oczekują w dniu 22 bm. wizyty min. propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa.

\*

— W Wiedniu aresztowano 62 komunistów, podejrzanych o rozpowszechnianie ulotek o treści wyrotowej oraz o organizowanie zbiórki na rzecz rządu madryjskiego. Podczas rewizji policja znalazła wiele broni i amunicji.

\*

— W Atenach ogłoszono ostre rozporządzenie, wymierzone przeciwko działalności komunistycznej.

\*

— W pracach obradujących obecnie w Bukareszcie 21. międzynarodowej parlamentarnej konferencji gospodarczej delegacja polska bierze wydatny udział.

\*

— Prokurator sądu budapeszteńskiego otrzymał depesze od austriackiego min. sprawiedliwości, że znany przestępca Sylwester Matouška, sprawca zamachu na pociąg pod Białobągą, skazany na karę śmierci, będzie w dniu 19 bm. wydany władzom węgierskim.

\*

— Gorączka budowlana, jaka ogarnęła niektóre stany Brazylii, a szczególnie większe miasta, gdzie drapacze chmur wyrastają z ezybkosciami iście amerykańskimi, wyraża się w stolicy Rio de Janeiro cyfrą 6.113 nowych domów w pierwszej połowie br. Same opłaty licencyjne na budowy wyniosły w tym czasie 2.122.000 mil-rejsów.

# Do ostatniej kropli krwi

walczą obrońcy Alkazaru

Paryż. (PAT.) Z Toledo donoszą o następujących szczegółach walki o Alkazar przed wybuchem miny.

Artylerja rządowa przez całą noc bombardowała pałac, który był oświetlony reflektorami. Minę podłożono od strony domu, znajdującego się w pobliżu fortecy i doprowadzono pod piwnice, znajdujące się pod prawym skrzydłem pałacu. Trzy ściany Alkazaru runęły. W Toledo leżą na ulicach bloki kamienne, wagi kilkuset kilogramów. Wszystkie szyby wyleciały.

Po wybuchu wojska rządowe wtargnęły do ruin, lecz zatrzymały się oczekując wybuchu drugiej miny. Wówczas powstańcy przeszli do kontrataku, obrzucając napastników granatami ręcznymi. Wybuchem granatu został ranny dowódca wojsk rządowych ppłk. Barcelo oraz jego dwóch adjutantów. Wówczas wojska rządowe otrzymały rozkaz wycofania się z ruin.

Wznowiono bombardowanie artyleryjskie. Szereg domów w pobliżu Alkazaru oraz ruiny zostały objęte pożarem, narodowcy pomimo pożaru zdążyli przedostać się po przez podziemia do ostatniego budynku zabudowań Alkazaru, gdzie zostali zaatakowani przez oblegających.

Podczas gwałtownej walki nad Toledo ukazały się trzy trójmotorowe samoloty wojsk narodowych, lecz na skutek natychmiastowego pościgu ze strony lotnictwa rządowego musiały wycofać się, rezygnując z bombardowania. Około godz. 17 wojska rządowe ponownie podjęły walkę, która trwała do późnej nocy. Wybuch miny miał spowodować wielkie straty wśród obleżonych, obliczane na 100 zabitych. Straty wojsk rządowych wynoszą 6 zabitych, 12 ciężko i 20 lekko rannych.

Noc minęła spokojnie. Na dzisiaj zapowiadano wznowienie ataku. Wojska rządowe zamierzają ponownie rozpocząć bombardowanie artyleryjskie.

## Ożywiona działalność samolotów wojsk narodowych

Londyn. (ATE). Z Lizbony donoszą,

że lotnicy wojsk narodowych rozwinięli niezwykle ożywioną działalność. Według doniesień radiostacji w La Coruna samoloty powstańcze bombardowały w godzinach rannych Ciudad Real.

W pobliżu Toledo lotnicy zbombardowali pociąg wiozący milicjantów czerwonych oraz zapasy żywności na front. Pociąg wykoleił się.

Samoloty wojsk narodowych obrzuciły bombami madrycki dworzec południowy oraz inne strategiczne punkty stolicy. Wszystkie samoloty powstańcze powróciły bez szwanku do swych baz.

## Talavera

Paryż. (Tel. wł.) Gen. Queipo de Llano oświadczył za pośrednictwem rozgłośni w Sewilli, że wojska narodowe zadały pod Talavera druzgoczącą klęskę wojskom rządowym, dowodzonym przez gen. Ascencio. Wojska rządowe straciły 508 zabitych, w tym 5-iu oficerów i licznych jeńców, wśród których znajduje się również syn gen. Ascencio. W ręce powstańców wpadł liczny materiał wojenny.

## Oviedo

Miasto Oviedo znajduje się w dalszym ciągu w ręku powstańców. Obleżeni narodowcy dokonali wypadu pod dowództwem płk. Arauda. Oddziały wojsk narodowych ostrzeliwały położoną na zachód od Oviedo miejscowość Trubia, gdzie się znajdują zakłady amunicyjne. Pociski artylerji czerwonych zburzyły klasztor Karmelitów.

## Madryt

W zakończeniu swego komunikatu gen. Queipo de Llano podał, że komendant madryckich sił wojskowych Riquelme, w związku z ostatnimi niepowodzeniem wojsk rządowych stawiony został przed sąd ludowy. Wojska narodowe operujące na północ od Madrytu zdołały posunąć się o 6 km naprzód w kierunku stolicy.

## W Galicji

Wojska powstańcze w Galicji zli-



Fig. 6907-C. 959

kwidowały ostatnie ośrodki komunikacyjne.

## Przed zbombardowaniem Bilbao i Santander

Burgos. (Tel. wł.) Rząd obrony narodowej (Junta de Defensa Nacional) za pomocą rozgłośni w Burgos i innych miastach wezwał znajdujących się w Bilbao i Santander obywateli państw obcych do natychmiastowego opuszczenia tych miast, które zostaną zbombardowane, o ile nie poddadzą się natychmiast wojskom narodowym.

Ofensywa na Bilbao rozwija się pomyślnie. Wojska narodowe rozprószyły czerwonych, broniących miasta i zajęły miejscowość Orduna, odległą o 40 km od Bilbao. Powstańcy nacierają również na miejscowości nadbrzeżne Zaraut i Zumaya, odległe o 35 km od San Sebastian.

## Bluzki i Swetry

nieomal wszyscy kupują u Kałamajskiego a Pani?

Fig. 6903-38,98

# Niezwykłe przygody dzielnych lotników

Kpt. Janusz i por. Brenk o swej wyprawie — Długotrwały lot w chmurach — Zdradziecka góra i przymusowe lądowanie — O głodzie i chłdzie w ciągu pięciu dni i nocy poprzez bezdenne bagna oraz ostępy leśne

Moskwa. (PAT.) Kpt. Janusz i por. Brenk udzielili korespondentowi PAT-a następujących szczegółów o swym locie i lądowaniu:

„Do granicy polsko-sowieckiej widzialność mieliśmy zupełnie dobrą, lecąc na wysokości do 600 mtr. Granicę przekroczyliśmy o godz. 4 rano w dniu 31 sierpnia. Szybkość lotu wynosiła około 50 km na godzinę. O godz. 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia była niewidoczna. Lecieliśmy w chmurach i nad niemi na wysokości 3.000 do 4.500 mtr. Wieczorem około godz. 19 balon zniżył lot. Przez lukę ujrzeliśmy większe miasto, może Moskwę lub Kalinin (Twer).

„Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Z radiokomunikatów i własnych spostrzeżeń orjentowaliśmy się, iż wzięliśmy kierunek bardziej na północ. Dokuczał nam silny deszcz. Temperatura wahała się od 12 st. ciepła do 10 stopni mrozu. Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości.

„Zmieniając ją wciąż w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września z 4.000 do 500 mtr, udało się nam zrobić pomiar astronomiczny o godz. 23, korzystając z chwilowego rozjaśnienia. Resztę nocy lecieliśmy w chmurach deszczu i śniegu. Radjoodbiornik wskutek zamoczenia przestał działać, wobec czego nie mieliśmy już danych meteorologicznych, ani też nie mogliśmy dokonywać pomiarów, co wykluczało wszelką orientację.

„Nad ranem o godz. 4 w dniu 1 września ujrzeliśmy na krótki czas ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. Wynosiła ona około 70 km na godzinę. Szybkość lotu na wysokości 500 do 1.000 mtr. Stwier-

dziiliśmy, iż górne chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy lecieć dalej na tej samej wysokości. Po pewnym czasie dostaliśmy się w strefę ulewnej deszczu. Wprawdzie słyszeliśmy pod sobą szum lasu, lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godz. 8 rano chmury rozstały się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód.

„W jakiejś 10 minut później, kiedy szybowaliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 mtr., wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzucenia 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdołaliśmy się poderwać do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Ogółem złamaliśmy 8 drzew. Wskutek tych uderzeń powłoka rozerwała się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach. Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na mapach, co spowodowało naszą dezorientację, a tem samem lądowanie. Osiedliśmy na terenie bagnistym.

„O godz. 10 udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając instrumenty, radjoodbiornik i zapasy żywności, składające się z chleba, dwóch tabliczek czekolady, 20 cukierków, pomarańczy, gruszek, jabłka, małej paczki keksów, 1/4 litra konjaku, 1/2 butelki wina, trochę miodu, 2 termosów z herbatą i wodą, puszki konserw, 5 papierosów i 3 pudełko zapalek, z których niestety dwa zamokły. W pozostałem mieliśmy tylko 13 suchych zapalek.

„Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pa-

sa, o zmroku zatrzymaliśmy się, by rozpocząć. Mimo deszczu, rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodzie drzewa, przy czym jeden z nas drzemał, a drugi czuwał w obawie dzikich zwierząt. Tak doczekaliśmy się świtu, poczem wyruszyliśmy w dalszą drogę.

„Po półgodzinnym marszu doszliśmy do rzeki Czus. Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze. Piątego dnia pod wie-

czór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do Ileksy. Tu skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa maleńkie okonie, które poczęliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy od razu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłek i ulokowali w chacie na nocleg.

„Następnego dnia, t. j. 6 września rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosowszczyzna, skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 km. W dniu 7 września wyruszyliśmy w towarzystwie 5 ludzi do balonu. Na miejsce lądowania przybyliśmy 9 b. m. popołudniu. Balon złożyliśmy, lecz musieliśmy go, po odpowiednim zabezpieczeniu, pozostawić do czasu nastania mrozów, gdyż przewiezienie obecnie jest zupełnie niemożliwe z powodu niezwykle bagnistego terenu.

„Wraz z dobrowolnym przewodnikiem geologiem Apuchtinem 10 bm. rano wyruszyliśmy pieszo do Kałaczyczy, odległej od miejsca lądowania balonu o jakieś 70 km. Tam zatrzymaliśmy się 2 dni, t. j. przez 12 i 13 bm. Doprowadziliśmy się do porządku, wykapaliśmy się, wysuszyliśmy i poreparowaliśmy ubranie.

„14 bm. udaliśmy się pieszo w dalszą drogę w towarzystwie trzech tragarzy i dwóch przedstawicieli władz do Małosujki, odległej o 70 km, z tego 43 km zrobiliśmy pieszo, a resztę konno. W pierwszym i drugim dniu wśród lasu odszukaliśmy nas samoloty sowieckie, które zaproponowały zrzucenie żywności, lecz podziękowaliśmy, ponieważ obecnie posiadane przez nas zapasy były wystarczające.

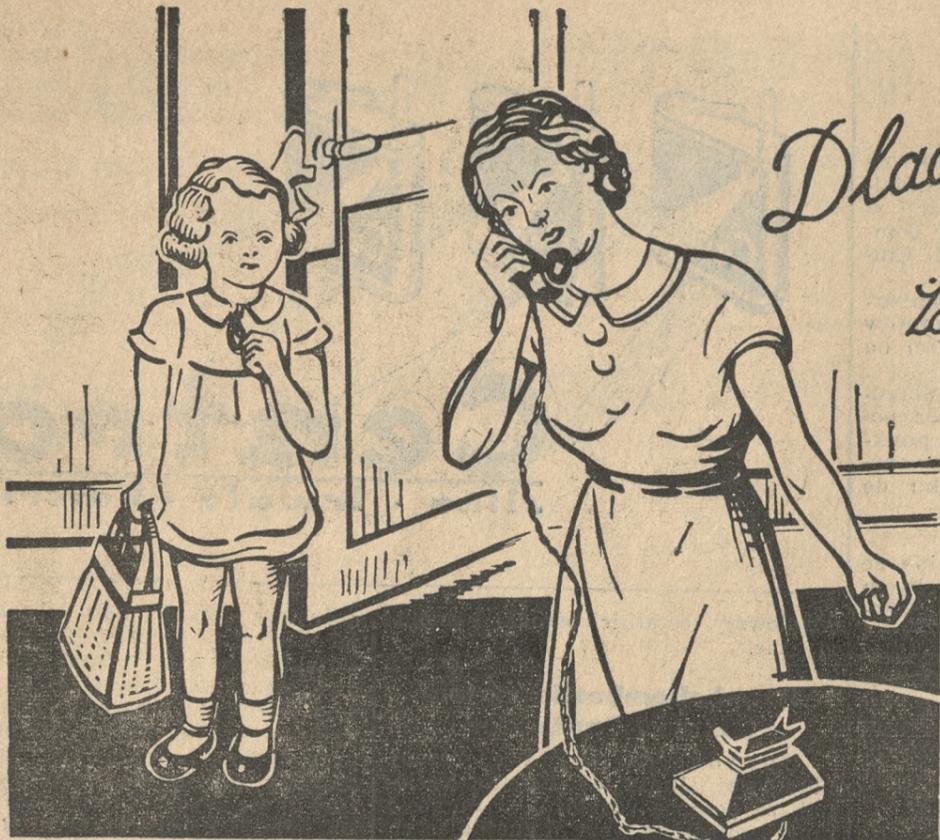
„Do Małosujki przybyliśmy 15 bm. o godz. 17. Tu zanocowaliśmy, a następnego dnia dwoma samolotami odlecieliśmy przez Onegę do Archangielska, skąd wieczorem tegoż dnia wyruszyliśmy pociągiem do Moskwy.

„Pragniemy podkreślić, że zarówno ludność, jak i władze, okazały nam w naszym trudnym położeniu nie tylko wszelką możliwą pomoc, lecz i wiele serdeczności. Szczególnie należy podkreślić duże poświęcenie lotników sowieckich, którzy poszukując nas z narażeniem życia latali nad niedostępnymi obszarami, gdzie każdy defekt silnika z powodu braku terenu do lądowania grozi katastrofą.“

## KRÓLEWSKIE ZARĘCZINY



Niezwykłe uroczyste odbyły się zaręczyny następczyni tronu holenderskiego księżniczki Juljanny z księciem Bernardem Lippe Biesterfeld. Księżna para przyjmuje hołd organizacji młodzieży na stadionie.



*Dlaczego Pan dał dziecku  
coś innego?*

*Żądało przecież wyraźnie  
kremu NIVEA!*

Nie chcę czego innego, bo z doświadczenia wiem, że NIVEA nie mogą zastąpić nawet najszumniej zachwalane naśladownictwa. Tylko NIVEA zawiera EUCERYT i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność!

Do nabycia tylko w oryginalnych opakowaniach!

W pudełkach blaszanych po cenie:  
zł 0,40 — 0,75 — 1,40 i 2,60  
W tubach czystocynowych:  
zł 1,35 i 2,25

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

Niedziela  
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI  
Eustachego m.  
Mysłislawa

Poniedziałek  
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI  
Mateusza ap.  
Bożydara

Słońca: wschód 5,34, zachód 17,57  
Długość dnia 12 godzin 23 minut  
Księżyc: wschód 10,52, zachód 19,09  
Faza: 5 dzień po nowiu.

Wrzesień  
**20**  
Niedziela

### Ważne numery telefonów:

Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Pocztowcy: 15-60 i 23-36  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jez. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (naroz. Niegołęwskich) 77-82, Pl. Św. Józefa 49-30, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Włdecki 66-35, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-06.

Stan wody: + 0,32 metr.

### NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18; Apt. im. dr. Marcinkowskiego, ul. Nowa (Bazar); Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31; Apt. Czerwona, St. Rynek 37; Apt. przy Grobli, W. Garbary 41; Jeżyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; Apt. pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (róg Staszica). Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 108. Wilda: Apt. przy Bramie Wildeckiej Górna Wilda 3; Apt. Fortuna, Górna Wilda 96. Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

## KRONIKA MIASTA POZNAŃA

### W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 19 września 1926 r.

Rozpoczął się sezon jesienny wyścigów konnych w Ławicy. — Otwarto ruch na nowej linii tramwajowej na przedłużeniu ul. Dąbrowskiego do Ogrodu Szkolno-Botanicznego. — Na trójkacie szos przy ul. Grunwaldzkiej Automobilklub urządził wyścigi samochodowe i motocykli. Publiczności 6.000 — Zakończono międzynarodowy turniej zapasniczy. Pierwszemi dwiema nagrodami podzielili się Stekker i Kawan, trzecia wziął Pinecki.

### KRONIKA KOŚCIELNA

— \* **Pielgrzymka na Kalwarię, Obornicką.** Msza św. dla pielgrzymów odprawi się o godz. 6,30 w kościele św. Marcina, poczem wyjazd pociągiem o godz. 8,15. Powrót nastąpi o godz. 17,20 z Wargowa. Po powrocie do Poznania o godz. 18,30 nabożeństwo dziękczynne także w kościele św. Marcina.

— \* **Pielgrzymka do Tulęc** wyruszy jutro o godz. 8 z kościoła św. Marcina do kolejki przy Bramie Warszawskiej, skąd nastąpi odjazd o godz. 9. Przejazd w obie strony 1 zł. Bilety nabyć jeszcze będzie można przed odjazdem kolejki. Powrót nastąpi o godz. 18.

— \* **Dzieci odśpiewają mszę gregoriańską.** W związku z odbywającym się jutro kongresem muzyki kościelnej, uczestnicy kongresu, jak również szerokie rzesze publiczności, będą mieli okazję do usłyszenia mszy gregoriańskiej, odśpiewanej przez przeszło 300 dzieci szkolnych podczas mszy św. w kościele św. Marcina o godz. 10. Trudnego zadania wywiedzenia dzieci melodii gregoriańskich podjął się p. dyr. Kulczyński. Msza gregoriańska, nosząca nazwę „Pater cuncta”, będzie wykonana przez dzieci w Poznaniu po raz pierwszy. (wel.)

### OSOBISTE

— \* **25-letnie pracy** obchodzą biuro-listka Polajga Lisowska i dozorczyni Władysława Kąpczyńska, pracownicy firmy „Goplana” — Poznań.

## Cmentarz przedhistoryczny pod Skokami

Skoki (ss). Podczas inspekcji terenu parcelacyjnego gromady Jabkowo pod Skokami, w pow. wągrowieckim, wójt, p. Maćkowiak, natknął się na polu ornem osadnika Bedyńskiego na pewną ilość płaskich kamieni. Właściciel pola, zapytany o pochodzenie tych kamieni oświadczył, że wyorał je wraz z urną. Osadnik, zaciękawiony odkryciem, przeprowadził dalsze poszukiwania i odkopał około 12 grobów skrzynekowych z urnami, które, oprócz popiołów spalonych zwłok, zawierały pierścionki, naszyjniki, kłamy i różne spinki. Osadnik Bedyński przypuszczał, że owe metalowe

ozdoby są ze złota i zamierzał je sprzedać w Poznaniu, a za otrzymaną gotówkę kupić konie i inny żywy inwentarz.

Wójt, p. Maćkowiak, zabronił mu dalszych poszukiwań i zawiadomił o znalezisku ekspedycję wykopaliskową w Biskupinie, która w ubiegły wtorek delegowała do Jabkowa studenta prehistorji, p. Witolda Hensla, który przebywa dotychczas na terenie cmentarzyska. P. Hensel stwierdził, że są to groby skrzynekowe od 6 do 4 wieku przed Chrystusem, a w urnach znalazł m. in. brązowe szczytce do trefienia włosów, paciorki do naszyjnika i t. d.

### WYCIECZKI

— \* **Wycieczka na „WMEL”.** Wielka wystawa przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w t. zw. skrócie „WMEL”, otwarta 23 sierpnia w Warszawie, cieszy się nadal wielkim powodzeniem. Chcąc ułatwić zwiedzenie tej interesującej wystawy mieszkańcom Wielkopolski, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu organizuje na niedzielę, dnia 4 października br. wycieczkę do stolicy. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie tylko 11,20 zł. Uczestnikom z prowincji przysługiwac będzie 50-proc. zniżka dojazdu do Poznania i z powrotem do miejsca zamieszkania. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Izba Rzemieślnicza w Poznaniu (Wały Zygmunta Augusta 15) oraz „Orbis”, Poznań, plac Wolności 15 do dnia 30 bm., indywidualnie zaś do 3 października br. Wyjazd z Poznania nastąpi w sobotę, około godz. 24, przyjazd do Warszawy około godz. 6 rano, wyjazd ze stolicy w niedzielę około godz. 24, powrót zaś w poniedziałek około godz. 6 rano. Kto zatem chciałby wykorzystać nadarżającą się okazję zwiedzenia wystawy „WMEL”, niech nie zwleka z zapisem.

### WYCHOWANIE, KURSY

— \* **Kurs ondulacji wodno-żelazkowej** rozpoczyna się w poniedziałek w lokalach Woj. Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Domu Rzemieślniczym przy Wałach Zygmunta Augusta 15. Początek o godz. 20. (kl.)

### W TROSCE O WYGLĄD POZNAŃA

— \* **O estetyczną szatę al. Reymonta.** Aleja Reymonta i przyległe do niej aleje: Przybyszewskiego i Kasprowicza, przez długi okres czasu były w całkowitem zaniedbaniu. Szczególnie środek ich, składający się z trawnika i dwóch rzędów drzew, oddawna doprasza się o gruntowne uporządkowanie, na co zwracano uwagę kilkakrotnie. Obecnie przystąpiono do uporządkowania trzech wymienionych alei. Środkowa część Al. Reymonta podzielona została na trzy części w ten sposób, że po bokach, graniczących z jezdniami, utworzono wąskie paski trawników. Między trawnikami będzie droga dla pieszych, usypana żwirem. W tej chwili pracuje około 100 robotników przy naprawie Al. Kasprowicza. (wel.)

### KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Nowy kurator szkolny w Poznaniu.** Jak już donosiliśmy, kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego został

mianowany prof. Jan Jakóbiec z Krakowa. Przyjazd do Poznania nowego kuratora spodziewany jest z początkiem października. (sk.)

— \* **Kasztany kwitną powtórnie.** Na Al. Marsz. Piłsudskiego, dawnej ul. Zwierzynieckiej, tuż przy Kaponierze, zakwitł powtórnie jeden z kasztanów, rosnący przy szkole przemysłowo-żelazkowej. Kwia-



ty są drobne, ale kontrastują dziwnie z kasztanami, dojrzewającymi na innych gałęziach.

— \* **Zdemaskowanie żydowskiego składu.** Przy ulicy Kramarskiej, narożnik ul. Rynkowej, mieści się skład z galanterją

## KRONIKA KORMIKNIKÓW

**Koło Śpiewu im. B. Dembińskiego w Poznaniu** urządza 19. bm. zabawę jesienną w salach Królowej Jadwigi, ul. Aleje Marcinkowskiego. Początek o godz. 20. Doborowa orkiestra. W programie moc niespodzianek.

zg 14 326

**Restauracja w Hotelu Polonia, Grunwaldzka 18,** poleca bezpłatnie salę nowo-odrestaurowaną i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Wieczorem dancing.

Telefon: 15 211

## Zjazd komorników

Dziś, w sobotę, o godz. 12 rozpoczął w Poznaniu obrady zjazd komorników sądowych apelacji poznańskiej.

Na porządku obrad znajduje się sprawa połączenia koła pomorskiego oraz poznańskiego w jedną organizację, oraz wybór nowego zarządu.

Zjazd ten, któremu przewodniczy p. Tasarek z Katowic, zaszczytliwi swoją obecnością prezes sądu apelacyjnego Szyszko, prezes sądu okręgowego w Poznaniu Kornicki oraz kierownik sądu grodzkiego w Poznaniu Warchałowski. (m)

## NOWA PISOWNIA

**M. ARCTA** duży  
SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY

60.000 wyrazów z podaniem końcówek odmian gramatycznych i podziałem wyrazów przy przenoszeniu. Obszerny wykład zasad NOWEJ PISOWNI przez prof. Szobera, w pięknej okładce zł 10,—, w oprawie płóc. zł 13,—

**M. ARCTA** szkolny  
SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY  
I ZASADY PISOWNI POLSKIEJ

18.000 wyrazów z końcówkami, przejrzyste i jasno podane zasady NOWEJ PISOWNI, w okładce dwubarwnej zł 1,—

Na szybie nad drzwiami wejściowymi widnieje nazwisko Żyda Franciszka Ephraima, poniżej zaś jest przepisowa tabliczka z nazwiskiem Małgorzaty Strykowej, jako rzekomej właścicielki. Firma Franciszka Ephraima figurowała swego czasu na liście żydowskich wyborców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Kto jest rzeczywistym właścicielem tego składu, nie wiemy, natomiast stwierdzamy, że był on zamknięty w ciągu ostatnich dwóch dni, podczas żydowskiego nowego roku, t. zw. Rosz-Haszana. (sb.)

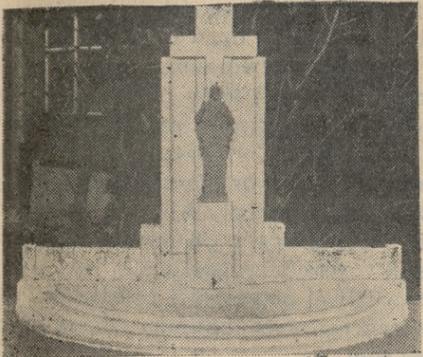
## KINO METROPOLIS

Specjalne przedstawienie popołudniowe jutro w niedzielę, 20. bm. o godz. 3 po poł. Najpiękniejsza symfonia barw! Czarujący egzotyczny dramat miłosny

### „LEGONG“

Film o nieprzebranym bogactwie i uroku tajemniczych podzwrotnikowych krajinach i ludziach. **Arcydzieło w naturalnych kolorach!** Bilety od 25 groszy. ng 16 931

## Nowy pomnik w Ostrowie



Powyższe zdjęcie przedstawia model pomnika Najśw. Serca Jezusowego w Ostrowie. Pomnik projektował artysta - rzeźbiarz p. M. Szczepaniec z Ostrowa. Prace kamieniarskie wykonuje p. Józef Rak, zakład kamieniarsko - rzeźbiarski, Ostrów Wlkp. Figurę Chrystusa rzeźbi artysta p. Zak z Poznania. — Poświęcenie pomnika nastąpi w święto Chrystusa - Króla, 25 października b. r. Koszt budowy pomnika wynosi 5.000 zł.

## RÓŻNE

— **Nowe tabliczki rowerowe.** Zarząd miejski w Poznaniu komunikuje, że biuro rejestracji rowerów przy placu Sapieżyńskim 9, pokój 21, rozpoczęło wydawanie tabliczek rowerowych na okres rejestracyjny, obejmujący rok 1936 i 1937 za opłatą 4 zł. Tymczasowe zaświadczenia o zarejestrowaniu roweru oraz karty rowerowe, wydane w r. 1936, uprawniają do bezpłatnego otrzymania nowej tabliczki rowerowej. Karty rowerowe z roku 1935 albo przedłużone na rok 1936 są ważne tylko do końca października rb. i nie uprawniają do bezpłatnej wymiany. (x.)

— **Ceny detal.** według zarządu miejs. z 16 bm: Mleko niezbierane: cena najniższa za 1 l. 0,16 zł, cena najwyższa za 1 l. 0,22 zł, cena najczęstsza za 1 l. 0,18 zł; jaja za 1 szt. 0,08 zł, twaróg za 1 kg. 0,60 zł, masło: solone za 1 kg. 2,60 zł, mleczarskie za 1 kg 2,90 — 3,00 zł.

## KRONIKA WYPADKÓW

— **Niespodziewana przeszkoda** komunikacyjna powstała wczoraj na ulicy Towarowej. Pod wieczór wyrucił się tam przejeżdżający wóz wojskowy, nalaadowany słomą. Powstały zator usunęło pogotowie ratunkowe miejskiej straży pożarnej. (kl.)

— **Poranienie podczas bójki.** P. Zygfryd Pluszkowski z Poznania (ul. Piaskowa 3), w związku z notatką, zamieszczoną pod wspomnianym tytułem, prosi nas o zaznaczenie, że poranił go pijany osobnik bez żadnego powodu.

## KRONIKA POLICYJNA

— **Obława policyjna.** Wczoraj wieczorem w rejonie komisariatu VIII przeprowadzono obławę na różnego rodzaju przestępców. Przytrzymało 14 osób podejrzanych, które po wylegitymowaniu zwolniono. Poza tem ukarano mandatami doraźnymi 19 osób za przekroczenia administracyjne. (kl.)

— **Ujęcia.** W areszcie policyjnym osadzono 25-letniego Józefa Szczerbińskiego z Poznania (Rynek Śródecki 11). Podczas rewizji osobistej znaleziono u Szczerbińskiego cały zbiór precyzyjnych kluczy, t. zw. pasówek, wytrychów i pilników, które służyły mu jako narzędzia do włamań. Przeprowadzono też rewizję mieszkaniową, w której wyniku znaleziono różnego rodzaju świry itp. Ponadto obłożono aresztem 4-lampowy odbornik radiowy i inne przedmioty, pochodzące z kradzieży z włamaniem, dokonanej w biurach Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich przy ul. Podgórznej 12 b. Szczerbińskiego oddawiono do dyspozycji władz sądowych. — Jako podejznanego o usiłowane kradzieże klamek u drzwi przy ul. Krasińskiego 2, ujęto i osadzono w areszcie policyjnym Bazylego Byszewicza, bez stałego mieszkania. Przytrzymało też na gorącym uczynku kradzieży kosza owoców na szkole p. Rudolfa Kirchnera, 24-letniego Franciszka Glumbaka, również bez stałego mieszkania. (kl.)

— **Rower w komisariacie.** W komisariacie I na placu Wolności 12, znajduje się rower męski z numerem rejestracyjnym Poznań 20 864. Rower, jak stwierdzono, pochodzi z kradzieży. W tym samym komisariacie znajduje się zegarek damski, marki „Ryś”, który znaleziono na ulicy. (kl.)

## KRONIKA SĄDOWA

— **Skazanie podpalacza.** Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę Wincentego Klimka, oskarżonego o podpalenie stodoły, w celu wywołania niebezpieczeństwa pożaru. Oskarżony Klimek wydzierżawił przed kilkoma laty swe 60-morgowe gospodarstwo w Przecławiu, pow. szamotulskiego niejakemu Barłogowi. Na tle regulowania czynszu zdarzały się bardzo częste utarczki słowne. W nocy z 17 na 18 czerwca br. została podpalona w dzierżawionym przez Barłoga gospodarstwie stodoła, która doszczętnie spłonęła. Dochodzenia ustaliły, iż podpalenia tego dokonał Klimek, prawdopodobnie

nie chcąc w ten sposób zmusić Barłoga do opuszczenia dzierżawionego gospodarstwa. Sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków skazał Klimka na półtora roku więzienia. (m.)

— **Za usiłowanie dokonania gwałtu.** Franciszek Gluma z Lubonia został skazany przez sąd okręgowy w Poznaniu na 8 miesięcy więzienia za to, iż w dniu 6 czerwca br. usiłował dokonać gwałtu na

osobie 6-letniej Urszuli Hanc. Orzeczoną karę sąd zawiesił oskarżonemu na przeciąg lat 3. (m.)

— **Nieuczciwa służąca.** Pracująca u Piotra Józefa w Poznaniu w charakterze służącej Agnieszka Tusz dopuszczała się od 18 kwietnia do 18 czerwca rb. systematycznych kradzieży bielizny oraz garderoby, poszkodowując w ten sposób pracodawcę na łączną kwotę 100 zł. Sąd grodzki w Poznaniu skazał ją za to na jeden miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 3. (m.)

## Konserwacja średniowiecznych zabytków

Toruń (z) Ostatnie odkrycia zabytków średniowiecznych w Toruniu wywołały szersze zainteresowanie społeczeństwa sprawą konserwacji zabytków.

W ostatnim czasie przeprowadza się rekonstrukcję jednego z najcenniejszych



Dom gotycki z XV w. przy ul. Chełmińskiej 14 podczas prac renowacyjnych.

szych domów gotyckich Torunia przy ul. Chełmińskiej 14. Dom ten został zbudowany w XV wieku, jednak wskutek licznych przebudówek w ciągu XIX wieku został zupełnie zniekształcony.

Dopiero po odbiciu tynków w roku bież. młody inż.-arch. J. Ulatowski natrafił na elementy, które pozwoliły na rekonstrukcję fasady gmachu z szczytem schodkowym w pierwotnej formie.

Projekt inż. Ulatowskiego przewiduje na II piętrze, zamknięte w łaskach okna nowoczesne, które nie psują całości i podnoszą plastykę fasady przez zacięniowanie reliefów. Na I piętrze zachowano istniejące już okna, przyczem środkowe dostosowano do

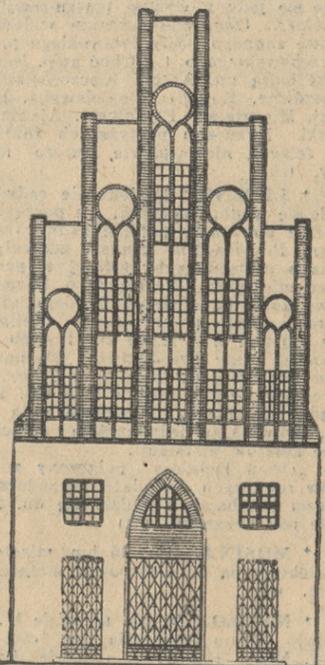
ostrołuku dawnej wnęki.

Trzeba zaznaczyć, że wnętrze zabytkowego domu zostało unowocześnione. Rekonstrukcja jest uzasadnio-

**Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy. Tg 1544

na tem, że stworzono szereg nowoczesnych mieszkań. Przy przebudowie potrafił architekt pogodzić pietyzm dla zabytku z wymaganiami nowoczesnego życia.

Na koniec należy jeszcze wspomnieć o bardzo ciekawym dziedzincu ar-



Tak będzie wyglądał dom gotycki po rekonstrukcji.

kadowym z XVIII wieku, mieszczańskim w tym samym domu.

Z chwilą ukończenia odbudowy Toruń zyska, piękny zabytek średniowiecza w pierwotniejszej formie.

## CO MÓWIĄ NAZWY ULIC W POZNANIU

### XXXV Ul. Drużbackiej

Elżbieta z Kowalskich Drużbacka urodziła się w r. 1695, jako dziecko Wielko-



polski, z nieznanym nam dziś rodziców. Otrzymawszy skromne wykształcenie domowe, nie posiadała zrazu gruntowniejszej wiedzy. Lecz

przepędziwszy swą młodość na dworze pani Sieniawskiej, kasztelanicy krakowskiej, bawiąc ponadto w domach magnackich: Czartoryskich, Sanguszków, Krasińskich, Branickich, nabrała niebawem oglądy towarzyskiej i zaznajomiła się w króćce z kulturą obcą, a zwłaszcza z oświatą francuską. W tych to sferach poznała i za-

Elżbieta Drużbacka

ślubiła stolnika Kazimierza Drużbackiego, skarbnika ziemi żydaczewskiej, osiadając z nim początkowo w Cieplicach, następnie w Rzemieniu nad Wisłoką, w woj. sandomierskim. Po śmierci męża, gdy pełnoletnie dzieci opieki jej już nie potrzebowały, obrała sobie schronienie w klasztorze Bernardynek w Tarnowie. Tu, chociaż nie wykonała ślubów zakonnych, pobożnym jednak obyczajem przywdziała suknię zakonną. Umarła w r. 1765 w Tarnowie i tamże została pochowana.

Elżbieta Drużbacka była bezspornie najwybitniejszą z autorów bezspornie. Ujmując i czarując nas głęboki spokój w jej sielankowych poezjach, z których bije prostota i wdzięk, głęboka pobożność, miłość Boga, bliźniego i przyrody. Płynność wiersza i czystość języka są zaletami tego niecodziennego talentu, co tem więcej uznać należy, że działał się to w epoce, kiedy wszyscy pisarze silili się na „upiększanie” języka wyrazami obcymi. — Zbiór jej utworów, które przez długie lata krążyły jedynie w rękopisach, wydał 1752 r. po raz pierwszy wielki czciciel jej talentu, znany miłośnik i zbieracz książyk, biskup kijowski Józef Jędrzej Załuski, p. t. „Zbiór rymów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych”. Zawiera on m. in. z poematów duchownych: „Życie króla Dawida”, a z powieści treści świeckiej: „Fabułę o księciu Adolffie, dzieziocu Roxolanji”, powiastki fantastyczne, alegoryczne, wiersze opisowe i satyryczne, jak n. p. „Skargi kilku dam w wspólnej kompanji będących, dla jakich racyj z mężami swoimi żyć nie chcą”. Poza tem wiersze jej ukazywały się w „Dzienniku Wileńskim” i w „Pamiętniku Warszawskim”. Szereg utworów najwybitniejszych tej autorki czasów saskich pozostają dotąd nadal w rękopisach i są przechowywane w bibliotekach Krasińskich, Ossolineum i in.

Ul. Drużbackiej położona jest na św. Łazarzu i prowadzi od ul. Wypiańskiego do ul. Spokojnej. Za czasów zaborczych nosiła nazwę ul. Derfflingera.

## Jutrzejsze wyścigi

Jutro, w niedzielę, w siódmym dniu wyścigów konnych na torze w Ławicy rozegranych zostanie 6 gonitw, w tem 3 płaskie, 2 z płotami i jedna z przeszkodami na dystansie około 5.200 mtr. o nagrodzie 4.000 złotych.

- Poniżej wynik mianowań:
- 1) Płoty (2.800 m). Numer II, Łuczniczka II, Torino, Hipek, Memoria, Hakata.
  - 2) Płaska (1.800 m). Parade d'Amour, Hate Toi, Nerv, Fibula.
  - 3) Płaska (1.100 m). Jo-jo, Rezeda, Marine, Marjorie Ferrar, Boubois.
  - 4) Przeszkody (5.200 m). Gwido, Cherie, Herod, Irkut, Sekunda II.
  - 5) Płaska (1.800 m). Ormianka, Kord, Berggeist II, Hemerodromos, Bembo, Mandarinette, Ławica, Hajdamak IV.
  - 6) Płoty (2.400 m). Hakata, Memoria, Sekunda, Numer II, Garda, Hipek.

Początek gonitw o godz. 15.  
 Nasze typy: bieg I: Łuczniczka II — Terino; II: Hate Toi — Parade d'Amour; III: st. Ign. hr. Mielzyńskiego; IV: Cherie — Gwido; V: Ławica — Kord i VI: Numer II — Hakata.

## Zabity w polu

Śrem. (Tel. wł.) Dzisiaj w nocy o godz. 2 wybrało się z miasta pięciu bezrobotnych do pobliskiego Zbrudzawa, aby przynieść z pola nieco ziemniaków. M. in. byli Hamulski Ignacy, Kaczmarek Wawrzyn i Szczepaniakowa Marja. Przy wybieraniu z pod krzaków ziemniaków zostali niebawem spłoszeni przez stróża polnego i porzucając miechy z zawartością około ćwierć centnara, zbiegli. Po dwu godzinach trzej wymienieni osobnicy powrócili w celu zabrania pozostałości ziemniaków, przypuszczając, iż pilnujący ziemniaków już się oddali. Skoro się jednak znaleźli na polu gospodarza Ludwika Owczarzaka i zaczęli zbierać ziemniaki, wyłonił się nagle z ciemności stróż i z odległości około 6 metrów wystrzelił z dubeltówki w kierunku złodziei polnych, którzy uciekali. Strzał był fatalny, gdyż cały ładunek struła, uszkadzając główne arterie krwionośne, otrzymał w twarz Hamulski, a Kaczmarek został poraniony w szyję. Hamulski po przebiegnięciu kilkudziesięciu kroków padł na ziemię i wyzionął ducha.

Zabójstwo wywołało zrozumiałe poruszenie w mieście. Jako podejrzanego o dokonanie przestępstwa policja zatrzymała Ludwika Owczarzaka. (su)

## Niezwykła trucicielka

Września. (rw.) Do mieszkania rodziny Hybki w Chrustowie, pow. Września, wdara się przez okno niej. Tekla Filipiakówna i doszedłszy do śpiącego w kołysce 5-miesięcznego dziecka, wlała mu do ust buteleczkę esencji octowej. Trucicielkę przytrzymał i osadzono w areszcie. Dziecko w stanie groźnym odstawiono do lecznicy powiatowej we Wrześni.

Co skłoniło Filipiakównę do tego zbrodniczego czynu, narazie niewiadomo, gdyż aresztowana nie ujawnia pobudek swego czynu.

## Przypominamy o odnowieniu prenumeraty za „Kurjer Poznański” za październik 1936 roku.

Listowi i wszystkie poczty przyjmują zamówienia na pismo nasze na miesiąc październik — lub od razu na cały ostatni kwartał r. b., jak kto woli —

## do 25 września.



STAN POGODY W POZNANIU

19 września 1936

Temperatura 7 godz. + 12,5  
 Ciśnienie 7 godz. 760,8 mm. wysokie  
 Zachmurzenie 7 godz. pogodnie  
 Wiatr 7 godz. kierunek poł.-wsch., szybkość 3 m/sek.  
 Temperatura w dniu 18 września br. była: najwyższa + 23,7 o godz. 15 najniższa + 9,6 o godz. 6  
 Prognoza pogody na dzień jutrzejszy: Pogoda na niedzielę: Pochmurno z przelotnymi przejściami, miejscami drobny deszcz.

## Z WIELKOPOLSKI

— \* **BYDGOSZCZ.** Dwudziestopięcioletnie swego pobytu w parafii obchodząc będzie 1 października rb. ks. proboszcz Antoni Tyrakowski w Makowarsku, dziekanat dekanatu bydgoskiego wiejskiego. Jubilat, który przed laty na miejscu święcił również srebrne gody kapłaństwa, a obecnie przypada mu ćwierć wieku pracy duszpasterskiej w tejże parafii. cieszy się niezmiennym zaufaniem swych władz przełożonych, jak i głęboką miłością swych parafian.

— \* **INOWROCŁAW.** Odbył się tu pogrzeb śp. inż. Grzegorza Wireszyla, dyr. Żupy Solnej w Inowrocławiu, który zmarł nagle na udar serca w wieku lat 58. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele licznych organizacji, których śp. zmarły był członkiem. Związki złożono na cmentarzu par. św. Józefa.

— Na ławie oskarżonych bydgoskiego sądu okr. na sejmi w Inowrocławiu zasiadł strażnik pociągu węglowego, Roman Lewandowski z Gniezna, oskarżony o ciężkie postrzelenie kulą karabinową Leona Wikarskiego z Inowrocławia. Strzał padł na t. zw. moście pakoskim. Wikarski twierdził, że na wspomnianym moście kolejowym przypatrywał się tylko ruchowi pociągów, a kategorycznie zaprzeczył jakoby wybrał się na kradzież węgla wzdłuż kamieniami pociąg przejeżdżający pod wiaduktem kolejowym. Oskarżony L. bronił się tem, że obzucano go kamieniami, wobec czego oddał dwa strzały w powietrze z których jeden miał ugodzić Wikarskiego. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uwolnił Lewandowskiego od winy i kary.

— W związku z pojawieniem się na terenie pow. inowrocławskiego duru brzusznego starosta Wilczek zarządził wstrzymanie handlu okrężnego wszelkimi środkami spożywczymi aż do odwołania.

— Pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyło się zebranie organizacyjne tegorocznego tygodnia lotniczego, który odbędzie się w czasie od 24 bm. do 1 października. Prace wykonawcze postanowiono powierzyć zarządowi obwodowi miejskiego L. O. P. P. Poza tem zebrani przyjeźli do wiadomości program tygodnia lotniczego.

— Z uwagi na piękną pogodę i liczną frekwencję kuracuzów przedłużono koncerty orkiestry zdrojowej aż do odwołania.

— Zw. Oficerów Rez. urządził dn. 20 bm. na strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie o puhar i nagrody oraz strzelanie dla gości.

— Na kongres muzyki kościelnej w dniu 20 bm. w Poznaniu chóry kujawskie wyjeżdżają z Inowrocławia specjalnym pociągiem popularnym. (c)

— \* **KEPNO.** W ub. niedzielę poświęcił ks. biskup Dymek w Makoszykach okazały dom katolicki, ochronkę, dom spółdzielczy, boiska dla młodzieży oraz nową szosę Ostrzeszów — Makoszyce — Kepno. Warto na tle tej krótkiej notki kronikarskiej przytoczyć kilka danych z historii par. makoszyckiej. Bez własnego kościoła objął ją przed 4 lata ks. prob. Samulski. Jedną izbą wynajęta służyła za probostwo. Życie narodowe i parafialne z powodu materialnej przewagi Niemców-protestantów zupełnie rozbił. Dziś, dzięki zapobiegliwości proboszcza, a poparci władz kościelnych i państwowych oraz ofiarności wiernych, stanął wspaniały kościół, konsekrowany przez Prymasa Polski, dalej obszerny dom katolicki i spółdzielczy z mleczarnią i piekarnią, ochronka, probostwo, boiska i nowa szosa. Łatwo zrozumieć, jak wzmościł się i utrwalił przez to duch narodowy i byt Polaków w pogranicznej wiosce i okolicy. (n)

— \* **KOŚCIAN.** Zawody okregowe K. S. M. okr. kościańskiego odbędą się w dn. 20 bm. na stadionie miejskim w Kościanie z następującym programem: o godz. 13,45 zbiórka wszystkich zawodników na stadionie miejskim, o godz. 14 rozpoczęcie zawodów, a o godz. 18 zakończenie i ogłoszenie wyników. W skład zawodów lekkoatletycznych wchodzi bieg 100 m. i 3.000 m. sztafeta 4x100 skok w dal, skok w wyż, pchnięcie kulą i strzelanie.

— Odbył się tu pogrzeb przedwcześnie zmarłego śp. Czesława Wolnego z Lubinia, kierown. b. placówki Str. Narodowego w Lubiniu. Nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego chór kościelny. Zmarły osierocił żonę i 3 małe dzieci. Zmarły był niestrudzonego szermierzem w walce o Wielką Polskę.

— Przez cały okres zimowy, począwszy od 20 bm. odprawiać się będą w kościele farnym w Kościanie msze św. jak następuje: w niedzielę i święta o godz. 8,30 pierwsza msza św., o godz. 8,30 msza św. szkolna, o godz. 9,30 wotywa, a o godz. 10,30 suma. W dni powszednie zaś o godz. 7, 8 i 9. W kościele św. Krzyża zaś w niedzielę i święta msza św. o godz. 9.

— W celu ułatwienia platnikom załatwienia spraw podatkowych urzędować będzie kierow. urzędu skarbowego w lokalach zarządów miejskich i to w dniu 22 bm. od godz. 11,30—13,30 w Ożempniu, w dniu 24 bm. od godz. 10—12 w Wielichowie i w dniu 29 bm. od godz. 10,30—12,30 w Śmiglu. (kk)

— \* **KROTOSZYN.** W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 20,30 w Hotelu Wielkopolskim odbędzie się jedyny występ teatru-rewiji, operetki lwowskiej. Odegrane zostanie widowisko operetkowe znanego poety lwowskiego p. Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Choć goło, lecz wesoło”. Udział biorą pp. Antoni Kaczorowski, Janina Bohoszyńska, Eugenja Popielewska, Leon Kulczycki, Mieczysław Popławski, Aleksander Piotrowski. Nazwiska powyższych znanych artystów ściągają niewątpliwie rzesze miłośników sceny. (sh)

— \* **LESZNO.** Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w ub. czwartek. Na początku uczczono przez powstanie pamięć radnego śp. B. Ilskiego. Poszczególne komisje zdawały sprawozdania z poczynionych rewizji w przedsiębiorstwach miejskich. Następnie p. burm. referuje sprawę kotła do elektrowni miejskiej, wskazując konieczność podwyższenia prelimitowanej sumy 170 tys. zł. do 12.500 zł. Sposób pokrycia całkowitej sumy przedstawia się następująco: 72 tys. zł. z kredytów Funduszu Pracy, 29 tys. zł. ze środków budżet. miasta i 70 tys. zł. akcepty zarządu miejskiego. Powyższe rada zaakceptowała, uchwalając jednocześnie częściowe pokrycie kosztów instalacji.

— „Dzień Rolniczy” połączony z pokazem plodów rolniczych, urządzonej gospodarskich oraz wieńcem i zabawą odbędzie się dn. 20 bm. w Lipnie pod Leszkiem. (lh)

— \* **MOSINA.** Dn. 15 bm. miasto przejęło sieć elektryczną od elektrowni miejskiej w Poznaniu. (ms)

— \* **NAKŁO.** W ub. niedzielę K. S. M. z. urządziło piękną akademię ku czci Patronki Najśw. Marii Panny. Akademię urozmaiciły pieśni i piękny żywy obraz. Ks. asystent Polonowski wygłosił referat. Uroczystość poprzedziły trzydniowe rekolekcje.

— Samochód ciężarowy pewnej firmy z Bydgoszczy wjechał w okno wystawowe drogerji p. Sturza. Stało się to wskutek pęknięcia opony. Szofer nie mógł opanować kierownicy. Okno zostało stłuczone. Ofiar w ludziach nie było.

— Stow. restauratorów obchodziło w tych dniach uroczystość 15-lecia swego istnienia.

— Kolo S. N. w Nakle posiada obecnie własną świetlicę.

— Badacz piśm. św. niejakiś G. pobliż ciężko sąsiadkę, która nie pozwoliła swemu mężowi czytać sekciarskich książek. (no)

Czytelnikom naszym donosimy, iż utworzyliśmy własną agencję „Kurjera Poznańskiego”

## w Nekli

Agencję prowadzi p. Franciszek Zmysłony, Nekla, skład kolonialny. Agencja jest upoważniona do przyjmowania zamówień na prenumeratę i ogłoszenia. Agencja dostarcza gazetę jeszcze tego samego dnia po południu.

### Administracja

— \* **OBRZYCKO.** W mieście naszym stwierdzono kilka wypadków duru brzusznego. Z 6 osób umieszczonych w szpitalu w Szamotulach zmarł ostatnio 16-letni Domagała. (sc)

— \* **OSTRÓW.** Na kongres muzyki kościelnej wyjeżdża z Ostrowa do Poznania pociąg popularny. Zgłosiło się dotąd około 400 uczestników. — W zawodach śpiewaczych kongresu bierze udział nasz chór kościelny.

— Na pierwszym powakacyjnym zebraniu Sodalicji Panów wygłosił ks. Andrzejewski wielce ciekawy referat o stanowisku Kościoła wobec dzisiejszych prądów umysłowych.

— Do Ostrowa przeniesiony został p. Aleksander Kamiński, dotychczasowy kierownik komisariatu Straży Granicznej w Bralinie.

— Wszystkie dowody osobiste, które nie są zaopatrzone w numer i serię Drukarni Państwowej podlegają wycofaniu i nie będą uważane jako dowody, służące do legitymowania się. Zarząd miejski wzywa zainteresowanych, by najdalej do końca października rb. złożyli dowody osobiste w ratuszu, pokój nr. 9 celem ich zniszczenia i wystawienia dowodów na przepisywanych drukach.

— Skradziono nowy manesz z zabudowania rolnika p. Karolewskiego w Grabowie.

— Z gablotki wystawowej drogerji p. Anczykowskiego w rynku skradziono aparat fotograficzny i dwie blaszanki oliwy, ogólnej wartości 120 zł.

— Zebranie Stronnictwa Narodowego w Ostrowie odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 20,15 w hotelu „Polonia”. (os)

### Pod Wrześnią

— Dnia 17 bm. w godzinach wieczornych nad Graboszewem pod Wrześnią zajaśniała olbrzymia łuna. Okazało się, że w płomieniach stała olbrzymia stodoła, napełniona zbożem, własność p. Wodzyńskiego. Straty wynoszą około 25.000 zł, które pokrywa ubezpieczenie.

— \* **PLESZEW.** Roman Wiśniewski, rodem z Kostrzyna, osiedlił się w Pleszewie i prowadził we własnym domu przy Rynku skład porcelany i artykułów żelaznych. Interes rzekomo niebardzo prosperował. Ostatnio p. Wiśniewski zlikwidował swój interes i wpuścił do składu swego przy Rynku Żyda, niej. Faktorky, który złożył tu skład towarów krótkich. Czyn p. Wiśniewskiego społeczeństwo pleszewskie przyjęło z wielkim oburzeniem i odpowiednio ustosunkuje się do tego pana, który otwiera w Pleszewie, przy końcu ul. Kaliskiej, interes kolonialny w domu teścia. Wstyd i hańba, że wśród Polaków znajdują się jeszcze tacy zdradcy sprawy narodowej. (pw)

— \* **ROGOŹNO.** W niedługim czasie stanie na dziedzińcu kościoła kat. nowa dzwonnica około 24 m. wysoka. Jak nas informują, dzwonnica stanie między bramą kościelną a figurą Serca Jezusowego. Projekt wykonał budowniczy p. Cieśnik z Rogoźna.

— \* **SZAMOTULY.** Na ostatnim zebraniu rady miejskiej przyjęto do wiadomości protokół z rewizji kasy miejskiej za m. sierpień. Potwierdzono również pozycje w sumie 10 tys. zł z funduszu zapomogowego. Radny p. dr. Kosiński interpelował w sprawie dalszych funduszy z Państw. Funduszu Pracy na niezbędne zatrudnienie bezrobotnych.

— Zmarła tu śp. Zofia Szewcówna, żona znanego obywatela p. Władysława Szewcówna.

— Od pewnego czasu kręca się po wsiach naszego powiatu Żydzi, którzy zalecają ludności wiejskiej swój tandetny towar. Należy przypuścić, że narodowo uświadomieni mieszkańcy naszych wiosek w sposób należyty natrętów żydowskich się pozbada.

— Podczas sprzeczki o dziewczynę doszło w Gasawach do bójki pomiędzy niejakimi Keszyn i Jędrzejczakiem z Kepy, oraz Tadeuszem Dekiertem. W czasie bójki otrzymał Dekiert trzy pchnięcia nożem. Broczącego krwią opatrzył p. dr. Nowicki. Sprawcami zajęła się policja. (sc)

— \* **WOLSZTYN.** W Rakoniewicach skradziono p. Romanowi Lesniczakowi w nocy z piątku na sobotę motocykl wartości 2.600 zł. Na miejsce sprowadzono psa policyjnego, który zaprowadził policję do Debska, do zagrody Ratajczaka. Policja czyni dalsze dochodzenia. Motocykla dotychczas nie znaleziono. (wo)

## Ulica

### nie jest miejscem zabaw

Gniezno. (br.) W godzinach popołudniowych wydarzył się przykry wypadek wskutek lekkomyślnej zabawy dziecka.

Zamieszkały przy ul. Chociszewskiego 1, p. Pawlak przeprowadzał się. 9-letni syn dużocy nieruchomości, Stanisław Kubicki, kręcił się stale przy wozie i mimo upomnień ze strony robotników, wchodził na wóz. W pewnym momencie wóz ruszył i chłopiec został przyduszony do muru, wskutek czego złamana i zmiażdżona została lewa noga. Na krzyk dziecka nadszedła matka, która zaniósła broczącego krwią chłopca do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiast operacji.

Rodzice winni więcej zważać na dzieci i zakazać im się bawić na ulicy.

## Barwa najlepiej czyszczy i farbuje Kalamajski

P 6589-37.81

## W trzydziestolecie „Kurjera Poznańskiego”

Dzisiaj rano w trzydziestą rocznicę założenia „Kurjera Poznańskiego” odbyło się nabożeństwo na intencję naszego Wydawnictwa w kościele parafjalnym św. Marcina. Mszę św. odprawił proboszcz parafji świętomarciańskiej, ks. prałat dr. Taczak.

W nabożeństwie uczestniczyli członkowie zarządu i rady nadzorczej „Kurjera Poznańskiego” oraz redakcji i administracji wydawnictwa. Licznie przybyli znani działacze i zwolennicy ruchu narodowego, których długoletnia współpraca z „Kurjerem Poznańskim” przedzierzgnęła się w węzły prawdziwej przyjaźni i życzliwości dla świętującego dziś jubileusz pisma narodowego.

W czasie nabożeństwa chór parafji świętomarciańskiej pod kierunkiem p. Kulczyńskiego wykonał Józefa Grubera mszę św. ku czci św. Piotra. Na offertorium p. Kulczyński odegrał solo skrzypcowe: Andante z koncertu A-moll Jerzego Goltermanna; na organach akompanjowała p. Stanisława Kulczyńska. (kl)

## Z POMORZA

— \* **GRUDZIĄDZ.** W Rywałdziku spłoszyły się konie, przyczem uległa rozbiciu powózka. Woźnica Rybicki, który spadł z powózki, odniósł śmiertelne okaleczenia.

— W Dolnej Grupie spłonął dom mieszkalny i budynek gospodarstwa rolnika Maciegi. Pożar powstał z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w stodołę gospodarza. Straty są poważne. (gn)

— \* **TORUŃ.** Z dniem 1. 10. rozpoczyna się kursy praktyczne języka francuskiego, zorganizowane przez Stow. Polsko-Francuskie.

— Meczboksewski WKS „Gryf” z poznańskiej „Warta” zostanie rozegrany w hali ośrodka wychowania fizycznego w niedzielę, 20 bm.

— W najbliższą niedzielę odbędzie się drugie zloty zawodów piłkarskie o mistrzostwo Pomorza pomiędzy „TKS 29” — Toruń a „Gopłania” — Inowrocław.

— Ujęto ostatnio mordercę śp. Feliksa Sikorskiego. Nazwisko zbrodniarza brzmi Karol Szulc. Osadzono go w więzieniu sądowym do dyspozycji prokuratora. (z)

— \* **WABRZEŹNO.** Podczas polowania na kuropatwy w Łopatkach postrzelony został 12-letni Józef Paluch. Wskutek odniesionych ran chłopiec zmarł.

— Dwuletni synek robotnika Szutowskiego w Łopatkach, pozostawiony bez opieki w mieszkaniu, wyrwał kocioł z wrząca wodą, przyczem odniósł ciężkie poparzenia. Chłopczyk zmarł następnego dnia. (gn)



— Tytuł i dyplom magistra praw uzyskali: Zbigniew Brodniewicz z Sierakowa n. Wartą; Krystjan Jurek z Gniezna; Stanisław Masłoń z Tarnowa, woj. krakowskie i Weronika Wojsłówna z Zerkowa, pow. Jarocin.

— Tytuł i dyplom magistra nauk ekonomiczno-politycznych uzyskał Józef Walkowiak z Zambrowa, woj. białostockie.

## Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: M. Dy K. Ko. z gorącym podziękowaniem za otrzymane dobrodziejstwa oraz z prośbą o dobry wynik operacji 10,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 135 zł.

## KSIEGI STANU CYWILNEGO

### Zapowiedzi

Dnia 18 b. m. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszka w Poznaniu):

Kapitan w et. spocz. Mikołaj Ryfa w Sobótce, pow. ostrowski, i owd. Jadwiga Cichoń z domu Malinaka; piekarz Stefan Skorliński i Jadwiga Idzieczakówna w Mosinie, pow. śremski; rob. Kazimierz Kaczmarek i Władysława Krawczykówna; rob. Edward Chelmiński i rob. Joanna Schrama; muzyk Ignacy Duszyński i Regina Salomonowiczówna; ślus. Konrad Fiebig i Pelagia Strugakówna; murarz Maksymilian Smura i prac. Jadwiga Brzezińska.

### Zgony

Dnia 18 września 1936 roku zapisano następujące zgony: Zbigniew Karol, Antoni Jabłoński, preparator, 23 lat; Marja Köhler, z domu Ciesielska, 36 lat; Małgorzata Rychterówna, krawcowa, 41 lat; Tadeusz Maksymilian Karłowicz, ziemianin, 42 lat; Andrzej Górny, numerowy kolejowy, 53 lata; Michalina Motty, z domu Danyszówna, wdowa, 87 lat; Klara Hałasówna, bez zawodu, 38 lat; Kazimiera Makowska, 7 mies. 16 dni; Władysław Kesicki, uczeń szkolny, 10 lat; Franciszka Piława, z domu Myslińska, 75 lat; Gertruda Jankowiakówna, uczennica szkolna, 13 dni; Marja Dybizańska, z domu Schmidtówna, 72 lata.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Przed uporządkowaniem dziedziny orzecznictwa ubezpieczeniowego

Dziedzina orzecznictwa sądowego w sprawach socjalnych na terenie Wielkopolski i Pomorza znajduje się obecnie w stanie gruntownej przebudowy. Jak wiadomo, w najbliższym czasie powstaną w Polsce Zachodniej sądy pracy, które zastąpią dotychczas działające u nas sądy kupieckie i przemysłowe. Poza tem w trakcie opracowywania na terenie m-stwa opieki społecznej znajduje się plan reorganizacji orzecznictwa w sprawach ubezpieczeń społecznych, której to dziedziny sądy pracy, jak wiadomo, nie obejmują.

Orzecznictwo ubezpieczeniowe w Polsce przedstawia obraz barwnej mozaiki, utworzonej przez mnóstwo przepisów zarówno zaborczych, jak i polskich. Co dzielnica, to inny system orzecznictwa ubezpieczeniowego! Wystarczy wyliczyć instytucje czynne w tej dziedzinie, by zdać sobie sprawę z różnorodności form, jakie tutaj napatykamy. A więc wymienić należy starostwo, urzędy wojewódzkie, m-stwo opieki społecznej, tymczasowe komisje rozjemcze przy ubezpieczalniach społecznych, sąd polubowny we Lwowie, sądy rozjemcze dla ubezpieczenia wypadkowego, wyższe urzędy ubezpieczeń w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach i Trybunał dla spraw ubezpieczeń w Poznaniu, wreszcie: Najwyższy Trybunał Administracyjny. Labirynt, w którym niezmiernie trudno jest się zorientować.

Nawiasem zanotować należy, że na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego pierwszą instancją odwoławczą są wyższe urzędy ubezpieczeń, działające w Poznaniu i Toruniu, zaś drugą instancją jest Trybunał dla spraw ubezpieczeń w Poznaniu. Tutaj sędzi się sprawy wynikłe na tle obowiązku ubezpieczeń i opłat ubezpieczeniowych oraz sprawy wynikłe na tle świadczeń pracowników umysłowych i fizycznych.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym, czyli t. zw. ustawa scalieniowa zawiera zapowiedź, że zostanie wydana ustawa, która ujedynolici wymiar sprawiedliwości w zakresie spraw, wynikłych ze stosowania ustaw ubezpieczeniowych. Jak się dowiadujemy, teraz właśnie m-stwo opieki społecznej pracuje nad projektem odnośnej ustawy. Szczegóły, jak dotychczas, nie są jeszcze znane.

Należy wyrazić nadzieję, że ustawa pogodzi ze sobą: potrzebę sprawnego i jednolitego orzecznictwa z koniecznością potania kosztów, związanych z wymiarem sprawiedliwości na omawianym odcinku. Dotychczasowy stan rzeczy jest pod wieloma względami niedoskonały. Trzeba będzie zastanowić się nad tem, czy zachodzi potrzeba istnienia osobnego aparatu sądowego dla spraw ubezpieczeń społecznych, czy też wystarczy dodanie tych spraw np. sądom pracy? Jest to kwestja, którą zapewne będzie się dyskutować w nadchodzących miesiącach.

**Dobre mydło**  
jest pierwszym warunkiem czystości bielizny

**Schicht**  
Mydło terpentynowe

**SCHICHT**  
MYDŁO TERPENTYNOWE  
MYDŁO „BIAŁY JELEN”  
MYDŁO JELEN

Pr 6500/1-62.435/41

mienia kredytów na spłaty rodzinne dla rolnictwa województw zachodnich. Niestety, w przyznanych na ten cel przez rząd kredytach nie były one początkowo uwzględnione, mimo, że ogólna suma przeznaczona na ten cel wynosiła 4 milj. zł. Dopiero gdy okazało się, że wojew. centralne przypadających nań sum nie wystarczy, przynano dla województwa poznańskiego niewielką kwotę 350 tys. zł kredytu na spłaty rodzinne. Wymieniona kwota w stosunku do istniejącego zapotrzebowania jest nieduża. Zgłoszenia na kredyt w celach spłat rodzinnych przekraczają już obecnie 3.333 tys. zł z samego tylko woj. poznańskiego. W tych warunkach będzie mogła być zaspokojona tylko drobna część petentów. Państw. Bank Rolny uwzględni wnioski według konieczności przyjsia z pomocą takim gospodarstwom, które przez podział między członków rodziny stałyby się nieżywotne. Drugim kryterjum dla przyznania kredytu jest kolejność zgłoszeń. Według posiadanych informacji, nie należy spodziewać się — przynajmniej na-

razie — dalszych dotacyj kredytowych P. B. R. na spłaty rodzinne dla rolnictwa w woj. poznańskim. (az)

### Z ZAGRANICY

(z) **Wzrost światowej konsumpcji bawełny.** „International Federation of Cotton” obliczyło że światowe spożycie bawełny (oprócz Niemiec i Włoch) wyniosło w czasie ostatniej kampanji rocznej, zakończonej w lipcu r. b. 25.375 milj. bel, t. j. o 1.745 milj. bel więcej niż w poprzednim analogicznym okresie. Spożycie poszczególnych gatunków bawełny przedstawiało się następująco (w milj. bel — w nawiasach różnica w porównaniu z poprzednią kampanją): amerykańskiej 11,815 (wzrost o 1.417), indyjskiej 5,393 (prawie bez zmian).

(z) **Walka z podwyżką cen we Włoszech.** Prezes konfederacji kupców w Rzymie rozesał okólnik, ostrzegający kupców, iż rząd z całą energją będzie zwalczał wszelkie nieuzasadnione podwyższenie cen — równoznaczne z deprecjacją lira. W Medjolanie utworzono specjalnie oddział policji dla kontroli nad handlującymi. W Parenzo (pod Istrią) zamknięto 10 sklepów, ponieważ podniesiono w nich ceny artykułów. Równocześnie usunięto burmistrza miasta z jego stanowiska z powodu braku dostatecznego nadzoru nad sklepami. Jak wiadomo, ostatnio przeprowadzono w wielu gałęziach przemysłu i handlu we Włoszech podwyżkę płac, ze względu na stwierdzony wzrost kosztów utrzymania. Obecnie można się domyślać, iż rząd drogą administracyjną pragnie zapobiec dalszemu wzrostowi drożyzny, aby nie dopuścić do konieczności dalszych podwyżek płac, co musiałoby za sobą pociągnąć wzrost kosztów produkcji. Czy obrana metoda wyda spodziewane rezultaty, okaże przyszłość.

(z) **Polityka gospodarcza Holandji.** Królowa Wilhelmina wygłosiła na otwarciu sesji parlamentu mowę tronową, w której poruszone były momenty polityki gospodarczej Holandji. Królowa zapowiedziała, że rząd nie zaniecha interwencji w życie gospodarcze kraju, dopóki wymagać tego będą okoliczności istniejące zarówno w Holandji jak i zagranicą. Rząd jednakże starać się będzie o ile możności ułatwić aktywność przemysłową. Sprawa zwalczania bezrobocia i ujemnych skutków, wynikających z tego, będzie zajmować uwagę rządu również i w nadchodzącym roku. Kwestja położenia finansów publicznych w dalszym ciągu jest przedmiotem troski.

### Z WYDAWNICTW

(w) **Sądy pracy.** Z dniem 1 października br. ulegają przekształceniu, działające na obszarze woj. poznańskiego, pomorskiego i śląskiego sądy kupieckie i sądy przemysłowe na sądy pracy. Ustrój i właściwość sądów pracy unormowane zostały rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 24 października 1934 r. Wobec tego wszystkie spory wynikłe na tle stosunków pracy, rozstrzygane będą wyłącznie przez sądy pracy. Na czasie zatem ukazała się broszura p. t. „Prawo o sądach pracy” z objaśnieniem dr. Bolesława Teadlinga. Książka oprócz tekstu ustawy o sądach pracy, zawiera obszernie wyjaśnienie i orzecznictwo Sądu Najwyższego, oraz rozporządzenia dodatkowe jak: rozporządzenie o powoływaniu ławników, o wynagrodzeniu ławników przy sądach pracy. Książka została wydana przez Księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu.

**Dając zarobek Żydowi, przyczyniasz się do pozbawienia chleba i pracy tysięcy Polaków!**

## KRONIKA GOSPODARCZA

### Przewóz przesyłek ekspresowych w bezpośredniej komunikacji polsko-niemieckiej

Dyr. okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zawiadamia, że z mocą obowiązującą od dnia 1 października 1936 r. wprowadza się przy przewozie przesyłek ekspresowych w bezpośredniej komunikacji polsko-niemieckiej pewne ograniczenia, a mianowicie:

1. Przy nadawaniu przesyłki ekspresowej z Polski do Niemiec nadawca przesyłki będzie mógł uiścić opłatę za przewóz tylko za linje polskie od stacji nadawczej do granicy państwa oraz należności uboczne, przypadające kolei nadawczej. Opłatę za linje niemieckie od granicy państwa do stacji przeznaczenia oraz należności powstałe w drodze, jakoteż należności uboczne przypadające kolei przeznaczenia uiszcząco będzie odbiorca przesyłki.

Przy przewozie przesyłki ekspresowej w odwrotnym kierunku postępować się będzie w sposób analogiczny, tj. nadawca będzie uiszczal należności przewozowe i uboczne za linje niemieckie od stacji nadawczej do granicy państwa, a za linje polskie od granicy państwa do stacji przeznaczenia wszelkie należności będzie uiszczal odbiorca przesyłki.

2. Obciążanie przesyłek ekspresowych, w wymienionej komunikacji, zaliczeniami w obydwu kierunkach nie będzie dopuszczalne.

### Z KRAJU

(k) **Ustawodawstwo gospodarcze.** W nr. 70 Dziennika Ustaw R. P. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w niektórych instytucjach i przedsiębiorstwach finansowych (poz. 500). W tym samym numerze opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: ministra opieki społecznej o zmianie rozp. z dnia 14 czerwca 1934 r. w sprawie dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych, sposobu ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz o wysokości tych składek, (poz. 501); ministra skarbu o zmianie taryfy na wyroby tytoniowe (poz. 502) ministra rolnictwa w porozumieniu z innymi ministrami o uboju zwierząt gospodarskich oraz o sposobach i warunkach uboju rytualnego zwierząt gospodarskich (poz. 503 i 504); ministra przemysłu i handlu o warunkach obrotu mięsem, pochodzącem z uboju rytualnego (poz. 505). Ponadto ogłoszone zostało oświadczenie rządowe z dn. 27 sierpnia br. w sprawie wypowiedzenia konwencji handlowej między Polską i Francją z 1924 r.

(k) **Polskie ogórki dla Ameryki.** W dniu 17 bm. zakłady przemysłowe przetworów żywnościowych Wincenty Paetz w Poznaniu załadowały 5 wagonów ogórków konserwowych w puszkach dla Chicago. Transport odpłynię do Ameryki z Gdyni w dniu 26 bm. statkiem „Batory”.

(k) **Nowe możliwości eksportowe.** Jak już donosiliśmy, poseł polski przy rządzie portugalskim p. Romer zwiedził niektóre

zakłady przemysłowe w Poznaniu. M. in. p. Romer był w firmach: Przybyła, Bogajewski oraz Stempniewicz, gdzie odbył konferencję z p. Stanisławem Stempniewiczem na temat możliwości eksportowych wyrobów perfumeryjnych do Portugalji.

(k) **O powołaniu do życia spółkowej bekoniarń rolniczej.** W rolnictwie wielkopolskim dają się zauważyć tendencje w kierunku silniejszego angażowania się w przetwórczym przemyśle rolniczym. Przeprowadzone próby bezpośredniego wiązania gospodarstw rolnych z przemysłem olejarskim dały pomyślne rezultaty. Łącznie z tem Agencja Zachód występuje z sugestją pod adresem wielkopolskiego rolnictwa bliższego zainteresowania się przemysłem bekonowym. W woj. poznańskim istnieją możliwości nabycia na niezwykle korzystnych warunkach pewnej bekoniarń wyposażonej we wszelkie urządzenia techniczne, lecz niestety, nieczynnej już od kilku lat. W celu nabycia bekoniarń należałoby powołać do życia rolniczą spółkę bekonową, opartą o kapitał udziałowy, przy którego pomocy możnaby uruchomić nowy obiekt przemysłowy, zapewniający udziałowcom - gospodarstwom rolnym odbiór trzody bekonowej po opłacalnej cenie. Mamy wrażenie, że kwestja uzyskania kontyngentu wywozowego dałaby się rozwiązać pomyślnie, mimo istniejącej obecnie zasady sztywności wyznaczonych kontyngentów na podstawie cyfr wywozu z r. 1929. Pełne zabezpieczenie interesów hodowli trzody chłownej w zakresie przetwórstwa mięsnego może nastąpić tylko wówczas, gdy rolnictwo będzie prowadzić na zasadzie spółdzielczej własne zakłady przemysłowe. (az)

(k) **Kredyty na spłaty rodzinne dla rolników w Wielkopolsce.** Już niejednokrotnie wskazyaliśmy na konieczność urucho-

**Bonówka-Likwowin**  
uzdrawia zofadek

Z względu na naśladownictwa uprasza się Żeadek Bonówkę w opakowaniu oryginalnem.

Pr 6594-87182

DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 74 975,63 ZŁOTYCH

## Składki na samolot „Chrobry”

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na samolot „Chrobry”:

Bractwo Kurkowe w Gostyniu zebrane z okazji strzelania zimowego 131,—

Cech Piekarski w Kępnie: Cech Piekarski 10,—, Fr. Schlesinger 5,—, B. Piwoński 1,—, St. Wyderkowski 1,—, L. Górka 2,—, St. Przybyła 2,—, Ed. Michalski 1,—, Antoni Wojtasik 0,50, J. Haziak 0,50, J. Kubzdyl 1,—, Wł. Radomski 0,30, Al. Adamski 0,50, Fr. Kujawa 0,50, Sroka 0,50, M. Lorczyk 0,50, M. Kuberski 1,—, Józef Wojtasik 0,50, P. Krzyżański 0,50, T. Nowak 1,—, razem 29,30

Zebrane w ekspozyturze naszej w Bydgoszczy: dr Jerzy Gliński 10,—, L. Marcinowski 2,—, St. Cz. 2,—, Antoni Łowicki 2,—, Eryk Wawrzynowicz 2,—, Pauli-

na Nadolska 1,—, Józef Andrzejewski 2,—, Tadeusz Cacha 1,—, Piotr Dymek 0,50, Tomasz Serówka 1,—, firma A. i W. Ziętak 10,—, Maksymilian Stęszewski 2,—, L. Nowicki 1,—, Pasieczny 0,05, W. Konieczny 3,95, Józef Zawitaj 5,—, W. Jank 15,—, Czesław Dratwiński 5,—, Wanda Thierling 2,—, Piotr Strachowski 1,—, Bronisław Rosenke 0,50, Edmund Stukowski 1,—, nieczytelny 1,—, Józef Dolski 2,—, M. Psuja 2,—, Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Bydgoszczy 20,—, razem 95,—

Razem z poprzednio kwitowanymi 68.354,17

Zadeklarowano i uchwalono wypłacić 6.621,46

Razem wpłacono, zadeklarowano i uchwalono wypłacić 74.975,63

MAGDALENA SAMOZWANIEC — Warszawa

# „Najmłodsze Karo karmiła mi żona“

Fragment powieści II części „Wielkiego Szlema“

Stara pani Wojanowa miewała i napady filuterności, siadywała wówczas przy Teo, grającej w brydża, zamęczając ją dziecinnymi uwagami i pytaniami.

— Dlaczego powiedziałaś dwa piki, kiedy masz ich w ręce sześć?

— Bo tak się mówi.

— Co?

— Puskatella blond! — rzekł jeden z partnerów, kładąc młódkę na króla.

— Powiedz mi, która karta tak się nazywa, bo ja się chcę nauczyć. A kiedy będzie koniec?

— Jak będzie rober.

— Jak będzie co?

— Jak będzie koniec robra! — wrzasnęła Teo.

— Poco tak krzyczysz, kiedy ja doskonale słyszę. Robert to przecież imię, a nie gra. Wytłumacz mi to po polsku. — Słyszysz, Józio już trzeci raz prosi cię, ażebyś wyszła. Widocznie panowie chcą sami grać. Powinnaś to zrozumieć i odejść. Nie trzeba się nikomu narzucać. Chodź, pójdziemy się przejść.

— Mamo, niech mama nam nie przeszkadza! — jęknęła Teo, błędąc.

— Mogę wogóle przestać mówić. Ale uważaj, uważaj, bo dzieciątko będzie karciarzem!

W tym momencie karty wypadły z rąk Teo, zrobiło jej się nagle niedobrze. Wsparta na ramieniu triumfującej teściowej, opuściła przybytek gry.

Ten wypadek zadecydował o szybkim wyprawieniu Teo na jastarniecką plażę.

— Nie boisz się puszczać żony w tym stanie? — niepokoiła się pani Wojanowa starsza.

— Brysia Szelm pojedzie z nią — odparł Wojan.

— To bardzo nieodpowiednie towarzystwo — zaopiniowała matrona. Jakież rozwydrzone pannisko, takie ni w pięć ni w dziewięć. Nie wiedzieć co!

— To bardzo poważna dziewczyna. Za rok zdaje doktorat.

— Że co? Że jej się zdaje, że jest doktorem? To dobrze, że ma o sobie taką opinię, ale jabym takiemu doktorowi niezbyt dowierzała. Mniejsza z tem, niech ją. Ja się przez ten czas trochę tobą zaopiekuję. Pojadę teraz autobusem do miasta kupić ci trochę wędlin na kolację, bo tu nikt o ciebie nie dba.

— Nieładne to, zaniedbane, tłuste, właściwie nieznośne — a tak się to kocha — pomyślał Wojan, odprowadzając matkę do drzwi.

Teo dawno nie była w Jastarni i nie mogła się teraz wydziwić zmianom, jakie tu zaszły. Jak w bajce, gdzie po wypowiedzeniu formułki „stoliczku nakryj się“ na pustym stole wyrastają nagle przeróżne dania i butelki. Szko-

da tylko, że gnomy, które ów stoliczek nakryły, nie miały pojęcia, jak to się robi. Poustawiały jakieś skrzynie, pudełka i tortownice, upstrzyły je kolorowymi chorągiewkami, obwiesiły owocami i fotografiami. Jednym słowem, ze skromnej wioski kaszubskiej zrobiły miasteczko podczas jarmarku. Las, piękny druidowski las półwyspu Helskiego, został odrutowany dookoła. Wszędzie napisy „Zakaz“, „Kara“. — Tylko morza, cudownego, srebrnozielonego Bałtyku, nie potrafiły zapobiegliwie gnomy zmienić, ugrzecznic i zabronić do niego dostępu. Kpi ono sobie dalej z gnomów, z „frontem do morza“ i z letników. Huczy, dudni, rzyga pianą, pluje rybami i podaje, przerzucając z fali na falę, polskie okręty obcym morzom.

— Mój kochany, groźny olbrzym — rzekła Brysia, ze wzruszeniem patrząc na morze. Po chwili uśmiechnęła się i dodała: — Gdyby Warszawa leżała nad Bałtykiem, toby go odrazu przeważała „Polryb“.

— Chodźmy! — Teo pociągnęła ją za rękaw. — Ja już umieram z głodu! — Zawsze bytaś i pozostaniesz zwierzątkiem — rozgniewała się Brysia. — Jeść, jeść, ale tylko ustami, nie mogłabyś to, wyrażając się po literacku, „pożerać wzrokiem“ tego oto widoku? Wyobraź sobie, że słońce to żółtko!

— A morze? — zapytała głupio Teo.

— Co ja się będę przy tobie wysilać na jakieś porównania. Usiądź na piasku i nie nudź!

— Kiedy ja jestem głodna. Kobiety w moim stanie powinny się ciągle odżywiać!

— Słuchaj — warknęła Brysia. — Józia, twójgo męża, ze mnie nie zrobisz. Ani mi się śni rozczulać nad tobą i twoim potomkiem. — Po chwili spojrziała na zgnębioną Teo z politowaniem. — No chodź, biedaku, — rzekła łagodnie. Pójdziemy do Łazienek coś przekąsić. — A swoją drogą, gdyby przyszłe matki mniej jadły — a zato więcej patrzyły na morze, to może ludzkość byłaby inna!

Pierwszą osobą, którą spotkały obie panie, wchodząc do Łazienek, był kelner, drugą, major Kalafarski, który pompejańskim gestem zebrałszy fałdy swojego płaszcza kąpielowego, pocwalał w ich stronę dudniąc po deskach.

— No wiecie, wiecie! — zawołał przybiegłszy do nich zdyszany. — Cóż za miła niespodzianka! Dawno panie przyjechały? A jak świetnie wyglądacie! Panno Brysiu pani wygląda jak bóstwo — a ja jak ubóstwo — dowcipkował po swojemu, wskazując na mokry płaszczyk kąpielowy z pod którego wyczerpał chude ręce i nogi. — Zwrócił się do Teo — a pani ma śliczny ko-

stjum. Strasznie lubię kraty. Wszyscy ludzie, którzy nie mają nic na sumieniu, lubią kraty, he, he, he...

— Eh, taki stary kostjum — odparła Teo niedbale.

— O! — zawołał major. — Tylko czekałem aż pani to powie. Czy pani zauważyła, panno Brysiu, że każda kobita, czy mądra — czy głupia, jak jej się pochwali to co ma na sobie to mówi: „eh to taki stary grat, ma już dwa lata!“

Wszyscy troje roześmieli się.

— To pochodzi może z czasów, kiedyśmy mieli bliski kontakt ze Wschodem — odparła Brysia — Chińczyk, gdy mu się pochwali żonę, też mówi z nadmiaru skromności: „eh, to taki stary grat!“

— A ja umieram z głodu! — jęknęła Teo.

— Niech panie siadają i nie każą sobie podawać lososia, bo jest nieswieży. Zato mają dobrą kielbasę. Co robić, jesteście przecież nad morzem,

JÓZEF KISIELEWSKI

## Życie artystyczne w Wielkopolsce

W artykule do jubileuszowego numeru „Kurjera Poznańskiego“, pisma które przez 30 lat poza sprawami polityki i ekonomii narodowej, poza rozważaniem spraw społecznych miał zawsze czas, miejsce i ochotę na poruszenie najpilniejszych zagadnień kulturalnych swojej dzielnicy i całego kraju — pragnę poruszyć parę takich zagadnień kulturalnych i artystycznych, łączących się jaknajściślej ze stolicą Wielkopolski.

W opinii warstw oświeconych kraju ostatnich kilku dziesiątków lat nie zdobył sobie Poznań znaczenia czynnego i szczególnie twórczego ośrodka artystycznego. Wówczas kiedy Kraków, Lwów i Warszawa przeżywały swoje najbardziej twórcze okresy artystyczne, kiedy w Warszawie skupiły się najświetniejsze nazwiska polskiej literatury, kiedy w Krakowie kłębiły się fermenty „młodej Polski“, kiedy i Lwów miał swój heroiczny okres wlotów artystycznych — Poznań zakładał sieć bibliotek ludowych, pisał popularne broszury oświatowe, mobilizował się w procesie wrzesińskim i strajkach szkolnych, zakładał spółki samopomocowe.

Ale równocześnie czynił jeszcze i co innego. Miał dosyć energii i zainteresowania na to, aby baczenie śledzić życie artystyczne innych dzielnic i szybko a dokładnie przyswajać sobie ogólnopolski dorobek kulturalny. Domy inteligencji miejskiej i dwory wiejskie prenumerowały wszystkie ówczesne pisma literackie i artystyczne, każ-

więc o świeże ryby trudno. Ja zaraz wrócę z moim towarzyszem, ślicznym chłopcem i znakomitym brydżystą!

Odbiegł, kiwając na pożegnanie chudem ramieniem.

Obie panie usiadły przy stoliku. Po chwili major był już z powrotem, prowadząc pod ramię wysokiego, smukłego blondyna w pidżamie w paski.

— Panie pozwolą — pan Tytus Hasso — rodzina woła na niego zdrobniale „Ty“.

Młodzieniec uśmiechnął się sztucznie i usiadł.

— Mamy zdaje się dzisiaj ładną pogodę — zagaiła rozmowę Teo.

— Ujdzie w tłoku — zadowcipkował major.

— Poproszę o jedną czystą i dwa pomidory! — rzekł młodzieniec do przechodzącego kelnera.

— Czyściutką i dwa pomidorki — powtórzył kelner.

— Ostrzegam pana, że pomidor kosztuje w łazienkach 70 groszy — zauważył major.

— Jedną czystą i jednego pomidora! — zawołał młodzieniec do uchodzącego kelnera.

Brysia kopnęła Teo pod stołem.

— Oszczędnością i pracą — ludzie się bogacą — szepnęła.

da nowa książka docierała natychmiast do bibliotek domowych tutejszych ludzi, przyjezdne wystawy obrazów zwiedzane były tłumnie i wykupywane do ostatniego płótka, teatr był najczulszym sejsmografem repertuaru polskiego, a publiczność premjerę każdej nowej sztuki polskiej przeżywała, jak wielkie święto. Każdy przejaw życia artystycznego, każde ważniejsze zjawisko literackie zostawało tu natychmiast, popularyzowane w odczytach, na których pomieszczenie nie można było znaleźć dość wielkich sal.

Proporcje nie zmieniły się właściwie do dziś dnia. W szczegółach i drobiazgach sprawy może zostały nieco zmodyfikowane, ale do dziś dnia Wielkopolska ze swą stolicą, Poznaniem jest poważnym, nigdy niezawodzącym konsumentem wytworów kulturalnych i artystycznych całego kraju. Przyglądając się tym sprawom dokładnie, łatwo dostrzec, że nigdzie tak szybko nie reaguje czytelnik na krytykę literacką, jak tutaj, nigdzie indziej w Polsce koncerty symfoniczne nie są zdolne ściągać trzy razy na tydzień po kilka tysięcy ludzi, a opera nie potrafi wychować sobie tak wielkiego i stalego kontyngentu słuchaczy; ponadto — cokolwiek chciałoby się o tem mówić — Poznań jest wyraźnie środowiskiem teatralnym, każda dobra sztuka i każdy dobry aktor jest tu witany entuzjastycznie.

Zaden jednak proces kulturalny nie stoi w miejscu. W ukształtowaniu spraw artystycznych i kulturalnych

ADOLF NOWACZYŃSKI — Warszawa



Tak, to byli Europejczycy first class, choć właściwie pochodzili z Łodzi. Ale to była inna Łódź. Dzisiejsza Łódź (Manchester), nie można powiedzieć, daje nam społecznym też Europejczyków first class: taki Artur Rubinstein, J. Tuwim, Artur Szyk — bądź co bądź. Z Łodzi Wielkopolskiej atoli szli inni. Coprawda bardzo dawno temu, bo za czasów „Potopu“, „Ogniem i Mieczem“, Wojny Trzydziestoletniej itp.

Europejczykami dość łatwo przyszło zostać i Krzysztofowi i młodszemu Łukaszowi, bo ich papa magnat wcześniej wysłał zagranicę z „inspektorami“ (guwernerami) i asystą, aby tam dobrze mózgi ponawozili, rozumów pojedli i „dowcipów postronnych“ nabrali, obyczaję wypolerowali i do Sarmacji wrócili, do ena zbywszy przyrodzonej plemiennej dzikości. Oxfordem i Cambridge tego pięćdziesięciolecia XVII wieku nie były już wyłącznie Padova i Bolonia, ale w modzie także i Lovanium (patrz na mapie). ~~Tu się tedy~~

kapali i zanurzali w studjach młodzi. wojewodzie. Papa był bowiem wojewodą, i to aż podlaskim. Wtedy bowiem, kiedy Polska była terytorjalnie największą, panował obyczaj, Wielkopolanami (Europejczykami) obsadzać administracyjne dygnitarstwa na Wschodzie, a nie ludźmi z (bliskiego) Wschodu obdarzać europejską część Polski...

Wojewodzie podlascy Opalińscy kształcili się tedy w Lowanium, ale dla zaokrąglenia studjów turystyka: Niemcy, Włochy, Szwajcaria i dużo i długo Niderlandy. Wtedy też nawiązali przyjacielskie stosunki z intelektualną elitą europejską, które potem pielęgnowali korespondencyjnie przez całe życie. Kiedy wrócili do swego Sierakowa, licząc po dwadzieścia kilka lat, postawili sobie za cel i zadanie poświęcić wszystkie siły dla europeizacji tej nieco zbyt wschodniej, właściwie dzikiej, poprostu barbarzynej jeszcze, a już nieco rozpasanej w swych gór-

nych warstwach, ojczyzny. Tak dalej i tak powolnie cywilizowanie iść nie może. Jakaż przepaść dzieli Sarmację od takich „Holendrów i innych antypodas“ (!). Jakiż brak miast, a w tych, co są, jakież nierząd i ileż żydostwa! które szczerzo wygrzyło nawet Niemców! Jakież zaniedbanie twierdz i fortec, jakież „zepsowana militaris disciplina“ w porównaniu z niemiecką! Jakaż bagatelizacja „Colonias conservandas“ w porównaniu z taką Holandją! Jakiż brak szkół i szpitali, a te szpitale jakież nędzne w porównaniu z... holenderskimi! Ileż tu jest w Polsce do roboty! Jak prymitywne to, a jak niewydarzone tamto! To się wszystko musi zmienić!

I Łukasz i Krzysztof zaczęli teraz jeździć po sejmach i po sejmikach i apostołować „rozbudowę“, inwestycje, postępy, reformy, odmianę, „roboty publiczne“, urbanizację, industrializację, wyścig pracy, życie surowe. Głowy mieli przepelnione pomysłami i inicjatywami, projektami. I raz wraz powoływali się to na Szkotów, to na Holendrów, a także na Niemców i Włochów. Na Francję omal nigdy. Z Francji nigdy nic dobrego Polak się nie uczył. Dla Łukasza nawet w jego pryncypalnym dziele („O sprawowaniu Rzeczypospolitej“) Francja jako model do naśladowania nie istniała. Krzysztof ostrzegał, że tam tylko uczą się Polacy „po francusku dyszkuruować, więc i à la mode chodzić, stroić i wszystko czynić po francusku“. Ale do podróży wszędzie indziej rodaków namawiał.

„Ale idźcie do innych krajów a uznacie, że tam erudycja swoja zasadziła stolicę, swój fundament.“

I raz po razu powtarzał: „Idźmy za przykładem Włochów i Hiszpanów“, „uczmy się od Niemców“, „baczmy jako to czynią Włosi“... „U Holendrów takowe zwyczajają...“, „W Niderlandach tak bywa...“

Na dworze królewskim wnet się dowiedziano o tych apostołach Europy, wojewodziech z Sierakowa. Często też ich goszczono, jako że senatorska krew, stryj Łukasz osmdziesięcioletni marszałkostwem wielkiem obdarzon, wuj Ossoliński, ambasiatore, pierwszy książęcy cesarskim tytułem ozdobiony, a z siostrą Łukasza i Krzysztofa ożeniony Koniecpolski hetman. Wraz też Opalińskim godności wielkie przydano, Łukasz podkomorzym a Krzysztof (27-letni) poznańskim wojewodą. Ale dworskie życie na zamku warszawskim im nie smakowało. W Sierakowie przesiadywali, jak nie w Poznaniu, i z Sierakowa Ateny wyczynili z księgozbiorem obfitym i z wizytami intelektualistów. Ateny katolickie, podczas gdy równocześnie w Wielkopolsce Atenami protestanckimi było Leszno, kalwińskimi Gołuchowo Leszczyńskich, a Szmigiel — aryjańskim gniazdem i centralą. Tu też w Sierakowie jak zdecydowali tak i zrobili, znaczy się zafundowali takie liceum, college, szkołę wyższą dla braci szlachty, gdzieby się europejską erudycją podkarmiała i na ludzi światłych kierowała, a nie na hebesów, „błazenków“ i „rościuków“, w „Alwarze“ tylko

RACJONALNA KOSMETYKA **KLYTIA** INSTITUT DE BEAUTE **PUDRY, KREMY**  
PARIS, PLACE VENDÔME

nr 17 519

Poznania zachodzą i w najbliższej przyszłości zachodzić będą coraz silniej zasadnicze zmiany.

Sprawa jest zupełnie prosta. W okresie ostatnich lat kilkunastu na terenie polskiej twórczości artystycznej można wyodrębnić dwa okresy, a raczej dwie tendencje, działające równocześnie — okres silnych wpływów teorii i mód estetycznych zagranicy, oraz okres organizowania sztuki polskiej przez państwo. Obydwie tendencje nie doprowadziły do wybitnych osiągnięć. Nie popełniając niesprawiedliwości, trzeba przecież powiedzieć, że sztuka polska chwili obecnej nie znajduje się w fazie szczególnie interesującej: literatura, doskonała formalnie, rozprasza się na manowcach bezideowości; teatr, repertuar polski znajduje się w wyjątkowym impasie; plastyka, mogąc pochwalić się wspaniałymi sporadycznymi osiągnięciami, nie jest jednak ożywiona wielkim i silnym prądem artystycznym; muzyka, posiadając wybitnych kompozytorów i odtwórców, gubi się w beznadziejnym chaosie organizacyjnym; nawet film polski, ten najmłodszy i zgóry na sukces finansowy mogący liczyć dział artystyczny stoi na nieprawdopodobnie niskim poziomie.

Obydwa czynniki, które wpływały na kierunek twórczości artystycznej Polski odrodzonej nie dały zadawalających rezultatów. Zwyczaj ulegania modom estetycznym wielkich środowisk zagranicznych doprowadził do formalizmu i bezideowości. Posiadamy wybitne, nieraz nieporównane książki, ale są one wyrazem przykadku, a nie wzbierającej fali twórczej. Również nadzieje łączone z akcją organizowania twórczości artystycznej przez państwo — zawiodły. Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej jest gruntownie skompromitowane; Akademia Literatury ośmieszona i zlekceważona, rozdaje nagrody książkom, które po roku wpadają w morze niepamięci; pisarze, na których stawiano jak na wysięgowe konie nie doszli nawet do połowy mety.

Po siemnastu latach błędzenia pozostawia stawać się coraz jaśniejszym przeświadczenie, że czynnik, który powinien stać u podstaw twórczości artystycznej jest zupełnie innego gatunku. W tym uświadomieniu ogólnym może i powinien mieć Poznań, dotychczasowy skromny konsument wszystkiego co mu podsuwano, swoją wielką rolę.

U podstaw każdego wielkiego ruchu twórczego, u zarania każdej wielkiej epoki twórczej stoi żywy, silny i jednoznaczny prąd ideowy. Sztuka nie jest narzędziem propagandy, czy publicystyki, nie jest ani kazalnica, ani trybuna — ale jest jak najsilniej licznymi, utajonymi więzami złączona z nadziejami i pragnieniami swoje środowiska.

Wielkopolska jest częścią Polski, w której najpowszechniej i najczyściej wyraża się narodowa koncepcja życia. Ta koncepcja ze stanu przygotowawczego przechodzi w chwili obecnej do ofensywy, poczynając opłonywać serca i mózgi wszystkich Polaków. Staje się ruchem o największej

sile, staje się prądem, który wpływa potężnym strumieniem w dezorientowane życie polskie.

Nie wiem, czy w dziedzinie twórczości artystycznej środowisko poznańskie wkroczy w czas wielkich, i samodzielnych osiągnięć artystycznych, czy po górnych okresach innych miast polskich przychodzi okres Poznania. Lekkomyślnie byłoby cośkolwiek przepowiadać. Jedno jest jednak pewne i to należy wyraźnie powiedzieć: tu a nie gdzie indziej powinno być stwierdzone, że wielka sztuka może powstać jedynie jako wyraz życia narodowego;

ARTUR MARJA SWINARSKI



„Kurjer Poznański” kończy dzisiaj trzydziści lat. Znam to uczucie. Bo przed sześciu laty przechodziłem to również.

Lecz nie będę wykorzystywał tej mojej wyższości nad „Kurjerem” — albowiem on ma nademną inną wyższość: umiał mówić już wówczas, gdy jeszcze nie skończył jednego dnia. To się nigdy nie zdarza u ludzi, choćby najzdolniejszych — a nawet film potrzebował lat trzydziestu, by się nauczyć mówić...

Więc nie mam się czem chlubić. Chociaż jestem o sześć lat starszy od „Kurjera Poznańskiego”, będę dzisiaj kłóli rozważania nader skromne. Niech Czytelnicy sami osądzą, czy mi w tej wyjątkowej roli do twarzy.

Coraz to rzadziej zdarza się, że malarz czy rzeźbiarz sprzedaje jakieś większe dzieło. Może nawet przyjdzie do pracowni jegomości i zapyta się o cenę któregoś z obrazów. „Czy pan pragnie to kupić?” mówi wtedy artysta, a w jego duszy mieszają się zdziwienie, niedowierzanie, radość i apetyt na wytworny obiad, w jeden koktail o zielonej barwie nadziei. — „Nie!” odpowiada jegomość z sadyzmem. „Chciałem się tylko dowiedzieć, ile sobie oszczędzę, nie kupując go...” Lecz i takie sceny rozgrywają się rzadko.

Mnogie są powody, dla których ludzie wstrzymują się od kupna dzieł sztuki. Brak pieniędzy? To drobiazg, bo przecież komu jak komu, ale malarzowi można śmiało nie zapłacić.

Nie — jest powód bardziej ważki: publiczność jest dziś zupełnie zdeorientowana; nie wie, co dobre, a co złe. Jeżeli jakaś martwa natura jest tak naturalnie skonterfektowana, że ją

dalej tu a nie gdzie indziej powinno być stwierdzone, że sprawy kultury i twórczości artystycznej nie są tylko dodatkiem, peryferją, igraszką, ale że obok polityki, ekonomii i spraw społecznych są istotną i integralną częścią życia.

Z takiego stwierdzenia przyjdzie naprzód czujność wobec tego, co otrzymujemy w zakresie spraw artystycznych z innych stron kraju. W dalszej jednak konsekwencji może przyjść coś ponadto: chęć przeciwwstawienia własnych pozytywnych osiągnięć w postaci dojrzałych i pięknych dzieł sztuki.

poprostu zjeść można, to już podejrzane. Kupisz, powieszysz w jadalni — a tu przyjdzie pewnego wieczoru Taranczewski i powie, że to knot; nawet ci to udowodni w przeciągu pięciu minut, powołując się na Césanne’a, Gauguina, Schopenhauera, Goethego, Dettloffa, Witkiewicza ojca i syna, Mrozińskiego, Chwiśka i mnie... Jeżeli portret, który ci wymaluje popularny malarz, ma ręce i nogi, oczy i nos na swoich, przez naturę przewidzianych miejscach, to bądź pewien, że sprawi ci również kłopot. Przyjdzie już nie malarz, ale jakiś literat albo znająca się na rzeczy dama, wygłosi odczyt o kompozycji i napięciu kierunkowym, o barwach zimnych i ciepłych, o im- i ekspresjonizmie i t. d. ... i wreszcie doradzi ci, byś portret schował na strychu. — A kupisz wreszcie kompozycję Taranczewskiego: takie zielone, fioletowe centkowane panny, kąpiące się w zupie pomidorowej, — wtedy przyjdzie Augustynowicz, powie, że to mydło, że ty jesteś fujara, obrazi się na obraz i pójdzie sobie.

Więc ostatecznie kupujesz za pięć złotych reprodukcję Rembrandta, bo tego to i Augustynowicz uznaje i narazie jeszcze Taranczewski również.

A skutek? Malarze mówią, niby o legendzie, o tych czasach, kiedy przychodził gość, obejrzał, przymrużył oczy, obejrzał znów, zapłacił pięćset złotych i zaprosił jeszcze na kolację do „Bazaru”.

I co pozostaje malarzom i rzeźbiarzom? Błogosławiona, złotodajna, pedagogiczna i ważna SZTUKA STOSOWANA. Malarze projektują okładki, reklamy artystyczne, dekoracje teatralne, toalety — rzeźbiarze popielniczki, wazony i bibeloty. To jest intratne i wyrabia u społeczeństwa do-

bry gust. Każdy woli sypać popiół do prostej czarki, zmajstrowanej przez Krzywca, aniżeli w stylizowany do abominacji nenufar, nad którym unosi się gipsowa wałka.

I taką to SZTUKĄ STOSOWANĄ, kochani Czytelnicy, jest także mój niedzielny feljeton.

Tomy poezji, które puszczam obowiązkowo od czasu do czasu w świat, to są właśnie te obrazy — ta sztuka „czysta”, której nikt nie kupuje; kupują nawet, idzie tego tam rocznie z dwadzieścia egzemplarzy; lecz wyżyć z tych poezji trudno.

Wtedy ratuje nas „Kurjer”; zamówi feljeton, zapłaci dobrze, — a Ty, Czytelniku, masz z niego mniejszą lub większą radość.

Nie znaczy to, by taka sztuka stosowana była gatunkiem gorszym — i każdy mi przyzna, że lepszy jest dobry feljeton niż zła powieść, chociażby trzytomowa. Jest to nawet objawem bardzo korzystnym, że poeci od czasu do czasu schodzą z koturnów i napiszą fraszkę, feljetonik czy piosenkę kabaretową. Niech i ta strawa będzie smaczna, pełnowartościowa i odżywcza.

A dla poety jest to wielką satysfakcją, gdy dajmy nato jego piosenka, napisana dla Ordonki czy Korjanki, „wyjdzie”, uzyska popularność, zabłądzi pod strzechy i stanie się poniekąd — piosenką ludową!

Jest dla mnie wielką satysfakcją, że te moje feljtony czytają dziesiątki tysięcy ludzi o różnych zabarwieniach politycznych. Tak zwani „sanatorzy” też czytają. Znamy takich, co to „Gazetę Polską” mają na biurku, a „Kurjera Poznańskiego” w szufladzie. Czytają. Bo gdyby nie czytali, to by się na mnie nie irtowali. Zastanawiająco dobrze orientują się w tych moich „kawach” i „kulach”. Czasem, gdy mnie taki pan spotka na ulicy, to przywita się serdecznie, potem rozejrzy się dokoła, czy go nikt nie słyszy, i szepnie: „Ten ostatni wierszyk o panu K. udał się. Ale mu pan dał! I ten z wtorku też; ten sobotni był może trochę gorszy, za to ten z niedzieli — klasa! W biurze pękaliśmy wszyscy ze śmiechu...” A potem doda, jakgdyby z obowiązku partyjnego: „Tylko szkoda, że pan jest endekiem”. Trudno — wszystkim dogodzić nie można...

I że karjery nijakiej nie zrobię, wróża mi owi krypto-kurjerowicze; że ani orderu nie będzie, ani nagrody miasta Poznania, ani posady w Radjo, ani wogóle nic!

Jakoś się z tem pogodziłem. Mam bowiem swoje, dość oryginalne, pojęcie o karjerze. Karjera poety nie jest ani wawrzyn Akademii, ani nawet fotel w Akademii, ani posada państwa, ani nagroda. Karjera pisarza jest dobra książka. A chociażby tylko dobry wiersz, czy dobry feljeton.

I w tej myśli będę zawsze zaciętym, bezwzględnym i nieznudzonym karjerowiczem!

mądrych, a durniów w czem innym. Dla tej szkoły, bywało, podręczniki pisywali dwaj panowie z Sierakowa. Musiało to być chyba ich oczko w głowie, jak Zamość panów Zamoyskich.

Z dworem królewskim i z panami Wazami społeczeństwo towarzyska z czasem uległa definitywnemu zepsowaniu. Jeszcze za Władysława IV jako tako, choć jak po grudzie. Już wtedy Krzysztof w pisanych, nie drukowanych, ale kursujących artykułach („Satyrach”) króla raz po raz szczyptał. Rankor personalny naszego Europejczyka pochodził z tego, że kiedy było trzeba męża z dyplomatycznymi talentami i z okazalnością, to z Warszawy do pana wojewody drogę znaleźli; zapukali i pięknie poprosili, aby on, homo europaeus po królową Marję Ludwikę „jachał” i ją przywiózł. Ale kiedy o marszałkostwo dworu Jejmości kompetował, to Warszawisty znaleźli sobie innego. Wtedy się obrażony i spostponowany słusznie rozsierdził i zaczął króla szczypać, nie oszczędzając i first lady of Poland. A kiedy ostrzegł poważnie przed szwadzką militarną paradness i polityczną agresywnością, też go nie słuchali a prowokowali Szwedów, sami nie się do wojny nie przygotowując („na Sejmach „kupy wielkie”, na kresach obronę w kilkunastu”). Pomimo tego, kiedy do nowej elekcji przyszło, pan z Sierakowa uproszony, przebaczący, choć na Karola miał apetyt, pod elekcję Jana Ka-

zimierza się podpisał, za co Orthodox i Don Jouan bardzo mu się nieładnie odwdzięczył. Najpierw, kiedy chodziło o kanclerstwo, po Radziejewskim wakującem, nie najzdolniejszym i najświatlejszemu je dano, a jakiemus zeru i figurantowi, którego jedni zwał Korycińskim, a drudzy Korytowskim, różnie, bo tak nic po sobie nie zostawił. Drugi raz znowuż Majestat pozwolił sobie na afront już i perfidny. Kiedy stryj Łukasz, wielki marszałek i nestor rodu pomarań, a laska wielka zawakowała, Lubomirskiemu ją dała klika dworskich intrygantów, a małą laskę marszałkowską po Lubomirskim na złość i na przekór nie starszemu Krzysztofowi, a młodszemu Łukaszowi, aby nawet między braci rzucić kość niezgody, czy jabłko Parysa. Po prawdzie mówiąc, Łukasz miał swoje plusy. Krzysztof był impulsywny, impetyk, nerwowiec, gorączka, i co na sercu i na wątrobie, to w gębę na głos i na papier, aby sobie ulżyć. Łukasz stateczniejszy, flegmatyczniejszy, nieco kompromisowiec, a nieco i oportunist. Widać to pono z jego dzieła (De Gubernatione). „O sprawowaniu Rzeczypospolitej i sposobach odbywania i konkluzji Sejmów”. Nadto zasłużył się Polsce i Polakom w skali europejskiej, w narodzie popularność zyskując. Kiedy szkocki pewien reporter wydał książkę podróźniczą „Icon animorum nationum”, czyli obraz narodowości europejskich, w ósmym rozdzia-

le palnął sobie siarczasty paszkwil na Sarmatów i Sarmację. Ówczesnemu „Manchester Guardianowi” (ale z E-dynburga) odpowiedź rąbnął drugi pan z Sierakowa. W Gdańsku wyszła: „Polonia contra Barclayum defensa”. Takie były plusy na koncie Łukasza Opalińskiego.

Przeciw Krzysztofowi zaś burzyła się brać szlachta, czerń szlachecka, „czerepy rubaszne”, tłuka sejmikowa, turba nobilium..., a to że przeciw „opresji chłopskiej” wygaduje, a to że za miastami i mieszczanami ciągle ziemianów kopie i kopie kruszy, a to że na szlacheckie trybunały i szlachecki wymiar sprawiedliwości urąga, a to że o opilstwo i kosterstwo brać szlachońską pomawia, a to że widzi dziury w moście, plamy na słońcu, kwiatki przy kożuchach, pustkę w mózgu, no i ciągle im tą Europą i tymi Holendrami pod nos zajeżdża, docina, imponuje. Tak to już sejmikowców, partyjników, parafjanów i tępogłowców drażniło i irtowało, że jakiś pętał aż z pod Sochaczewa podsedek czy podogoni, wabiący się Nieborowskim, wiersz wystękał przeciw fundatorowi Lyceum Sierakowskiego w tej materji, że „zanadto rozmiłowan w obczyźnie” wciąż i latami caemi tę Europę i tę Holandję Sarmatom naśladować każe.

I tak też było istotnie. Pan z Sierakowa przez lat kilkanaście napisał moc artykułów i feljetonów opozycyjno-krytycznych, które najpierw kursu-

jąc w odpisach, wreszcie wydane były w pięciu częściach pt. „Przestrogi”. Mówi się w artykułach (i w feljetonach), ponieważ tak zwane „Satyry” były w Starej Polsce tem, czem dzisiaj są głosy i glossy czołowców opozycyjnej prasy. Publicystyka opozycyjna. Z „poezją” miały wspólnego bardzo mało, czasami rytm, niekiedy rym, niekiedy kalwaryjski, przeważnie częstochowski. Satyry, to była krytyka i dydaktyka, pedagogja, czasem demagogja, czasami antidemokracja, przeciw prawdowi, przeciw plebsowi, przeciw większości, przeciw uzurpacji, przeciw konwencjonalnym kłamstwom, obyczajom, regułom.

W starszym panu z Sierakowa zebrało się dużo rankoru, malkontencji, pesymizmu, ba nawet desperacyjnych nastrojów i afektów. Krzywda, jaka mu osobiście przypadła w życiu, szczęśliwym trafem rozbudziła talent twórczy i pchnęła go do wyładowywania swojej pasji krytycznej i furji reformatorskiej w publicystyce satyryczno-sarkastycznej. Niewdzięczność i mstliwy nietakt monarchy daly Polsce Juvenala takiego, na jakiego sobie zasłużyła, ani mniejszego, ani większego. Za Jana Kazimierza Opaliński był raz tem, czem z naszych czasów Świętochowski, a raz tem, czem Prus i tem, co Szczepanowski („Nędza Galicji”), a tem, co Jeleński („Rola”). Jego artykuły (i Satyry) dyktowane były daleko od polskiego, a niekiedy roz-

## W rajskim zakątku

Cel podróży zakochanych — Książę i gejsza — Ironja losu

Kto dawniej z Frisko lub Szanghaju jechał do Japonji, ten z pewnością lądował w Nagasaki, tej cudnej miejscowości, położonej na południowozachodnim wybrzeżu wyspy Kyuszu. W Nagasaki panował zawsze wesoły nastrój życiowy i było to jedyne miasto portowe, gdzie starodawne obyczaje japońskie były poniekąd wystawiane „na pokaz” przybywającym cudzoziemcom. Miejscowość ta odwiedzana była licznie przez bogatych Chińczyków oraz Rosjan, osiadłych na Dalekim Wschodzie, jak również stanowiła cel podróży poślubnych Europejczyków, zamieszkujących wybrzeża państwa chińskiego.

U wejścia do zatoki Nagasaki, po lewej stronie stromej góry, z wyrastającą ponad swe otoczenie świątynią Buddy i dużym nowoczesnym hotelem, to — Inasa. Świątynia buddyjska zbudowana została na pamięć stracenia przed trzystu laty kilku tysięcy chrześcijan, którzy wzbranieli się zbурzyć i podeptać nogami wzniesiony tam przez nich krzyż, za co straceni zostali z przybrzeżnej skały w głąb zatoki. Hotel w Inasa „Japan” jest poniekąd także „pomnikiem”, upamiętniającym jednak innego rodzaju zdarzenie, w którym główne role odegrali dwaj wielcy książęta rosyjscy oraz dwie gejsze.

W dziewiątym dziesiątku lat ub. wieku, kiedy Rosjanie rozbudowywali warownię Portu Artura, eskadra rosyjska, której w Władywostoku groziło zamarczenie zwykła była zawijać na czas zimowy do Nagasaki, gdzie carscy oficerowie i marynarze, lubując się cudnym klimatem i rajskim otoczeniem, czuli się doskonale. Z czasem miejscowość Inasa, będąca kiedyś punktem zbornym przemytników i korsarzy, stała się częścią w rodzaju rosyjskiej kolonii i któregoś dnia przybył tam z swą eskadrą wielki książę Aleksander Aleksandrowicz. W czasie postoju okrętów, potomek Romanowych poznał gejszę Omei-San, której piękność była głośna od Nagasaki po granice Syberji. Wielki książę zakochał się nie na żarty w piękny „rajskim ptaku”, a i ona zapalała gorącym afektem do przystojnego syna Północy. Jednak napięcie uczuć Japonki wyładowało się w zgola nieprzewidywany sposób. Słowem, wnikł skandal, kiedy Omei-San, trapiąca tęsknotą, zjawiała się któregoś dnia nieoczekiwanie w prywatnym mieszkaniu Aleksandra Aleksandrowicza w Władywostoku, reklamując prawa „narzeczonej” księcia. Oczywiście, incydent zlikwidowano „od ręki”: już nazajutrz, torpedowiec „Bogatyr”, z piękną gejszą na pokładzie, wyszedł na morze, biorąc kurs na Nagasaki. Omei-San nie wracała jednak z pustymi rękoma, owszem, starczyło na nabycie gruntu i podbudowanie wytwornego hotelu „Japan” w miejscowości Inasa. Splendor wysokiej protekcji otaczał długo jeszcze szczęśliwą gejszę, aż w końcu i jej gwiazda zbladła.

Nad Inasa rozbłysło nowe słońce... A słońcem tym była Omatsu-San, dziewczę zatrudnione w herbaciarni hotelu „Japan”, a którego szczęście życiowe rozpoczęło się wtedy, gdy pewnej słonecznej niedzieli w zatoce Inasa zarzuciła kotwicę rosyjska eskadra wojenna i ze statku admirałskiego wysiadł na ląd młody oficer w otoczeniu licznej świty. Oficerem tym był nie kto inny, jak młody cesarzowiec, późniejszy car Mikołaj II, który w drodze powrotnej

z Tokio, gdzie gościł u Mikada, zawinął był do Inasa, celem ufundowania tam cerkwi i odwiedzenia miejscowych grobów rosyjskich. Uroczy „kwiat wiśni” przydzielony został do świty cesarzowiec jako „herbaciarka” i odtąd powodzenie życiowe Omatsu-San było zapewnione. Hotel „Ja-

pan” przeszedł w jej posiadanie; renta i cenne podarunki nadchodziły z Petersburga.

I jeszcze jednego dostojnika rosyjskiego gościł rajska zakątek Inasa, ale było to już w całkiem innych okolicznościach. Tym gościem mimowoli był komendant Portu Artura, generał Stoessel, którego Mikado, po zdobyciu tej potężnej warowni przez wojska japońskie, osadził jako jeńca w Inasa, internując go w pięknym hotelu „Japan”, zbudowanym przez uroczą gejszę — za rosyjskie pieniądze... Kr.

## Jak przedłużyć sobie życie?

Średni wiek człowieka w Europie środkowej i zachodniej przedłużył się w ostatnich dziesiątkach lat bardzo znacznie i wyniósł 57 lat u mężczyzn i 59 lat u kobiet. Nie jest to przecież jeszcze ostateczna jego granica. W mocy samego człowieka leży przedłużyć ten wiek jeszcze bardzo znacznie, a sposoby ku temu podaje pani dr. Józefina Rathbone, profesor uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku i kierowniczka jego instytutu wychowania fizycznego, w następujących wywodach:

Człowiek nowoczesny żyje tempem zabójczym. Szalona gonitwa trybu życiowego, nie zaś przemęczenie duchowe powoduje znane objawy starości, których zwalczanie jest jednym z najprzedniejszych zadań nowoczesnej medycyny. Wyczerpanie około godziny 5 po południu jest tak samo nieuzasadnione, jak wysoka śmiertelność w latach pięćdziesiątych. Tak nadmierna ilość zachorzeń sercowych, jak i owe tragiczne choroby nerwowe, których ofiary wreszcie kończą w sanatorium, dadzą się uniknąć przez racjonalny sposób życia, który pogodzić można nawet z ciężką pracą fizyczną i umysłową. Chodzi tylko o to, żeby ludzie pracujący nauczyli się sztuki odpoczynania. W instytucie naszym stwierdziliśmy, że człowieka zużywa nie

tyle istotne absorbowanie pracą, ile raczej jego niezmordowane dążenie do pozostawania w pogotowiu.

Sportowcy wiedzą to najlepiej. Znają oni dokładnie swój organizm i wiedzą, jaką postawę powinni zająć, by osiągnąć odprężenie swego organizmu. Każdy może w tej mierze uczyć się od sportowców. Organizm nie odpręża się, jeżeli np. siedzimy przy stole kurczowo wyprostowani i ręce i nogi trzymamy stale podciągnięte. Niezmiernie ważne jest także spokojne, wolne i głębokie oddychanie. Jest rzeczą uduwnioną, że dłużej żyją ci, którzy prawidłowo oddychają. Ważnym czynnikiem jest też ruch, lecz umiarkowany. Organizm ludzi utrzymywany bywa w ruchu przez regularne ćwiczenia gimnastyczne i dalekie ale nie nadmierne dalekie przechadzki.

Na spacer chodzić należy przede wszystkim wieczorem. Półgodzina lub może godzinna przechadzka przed udanym się do snu jest zawsze doskonałym lekarstwem. Natomiast najfatalniejsze skutki pociąga za sobą, jeżeli ktoś nadmiernie obciąża wieczory swe towarzyskimi obowiązkami i rozrywkami. Badaliśmy mnóstwo osób, które codziennie grywają bridge, i stwierdziliśmy u nich chroniczne



Przy budowie olbrzymiego mostu w San Francisco nad zatoką morską po raz pierwszy zastosowano wielkie sieci, mogące zabezpieczyć pracujących przed spadnięciem z tej kolosalnej wysokości.

## Obiad był wysmieniony!

A to dlatego, że na deser nie zabrakło leguminy i galaretki



Luba

Pg 6893-35,1

przemęczenie i zdenerwowanie. Stałe wieczory bridżowe skracają życie. Świat musi się od nowa nauczyć wcześniej udawać na spoczynek i wcześniej wstawać. Należy oczywiście unikać nadmiernego używania rozmaitych narkotyków, przede wszystkim zaś kawy i alkoholu.

Pracę należy sobie podzielić racjonalnie. Istnieją ludzie, którzyby chcieli możliwie wszystko sami zrobić, ponieważ nie mają zaufania do swoich pracowników. To samobójcy. Każdy człowiek musi sam na sobie wypróbować, w jakiej pozycji, w jakim położeniu i w jakim usposobieniu czuje się najlepiej i do tego jak najczęściej się stosować. Jeżeli obecna generacja nauczy się stosować te proste zasady, będzie ona zdrowsza i żyje 20 lat dłużej. WiP.

## Niezwykły pielgrzym

Do swej rodzinnej wioski, Rosenheim, w Bawarii powrócił po trzyletniej blisko niebytności, Jan Müller, jeden z najmłodszych pielgrzymów, którzy kiedykolwiek przemierzali pielgrzymie szlaki palestyńskie.

W świętym roku jubileuszowym, 1933, w którym cały świat chrześcijański obchodził tysiącdziewięćsetną rocznicę męki i zmartwychwstania Chrystusa, Jan Baptysta, Müller wyruszył w lipcu z 33-funtowym krzyżem na ramieniu pieszo do Ziemi Świętej.

Po uciążliwej pieszej drodze przez Włochy i Bałkan, sześćdziesięcioletni starzec dotarł wreszcie, po rozlicznych przygodach do upragnionego celu, góry Tabor w Ziemi Świętej, gdzie zatknął przyniesiony ze sobą krzyż.

Drogę powrotną odbył Müller przez północną Afrykę i Hiszpanję, gdzie bawił krótko przed rewolucją. Ogółem przebył on 3.000 km. pieszo i, jak opowiada, zdarł przez ten czas siedem par butów.

### Porady techniczne.

Ona: — Najdroższy, nareszcie jesteśmy sami.

On (do siebie): Bałem się tej chwili. Co ja mam robić?

Głos z głośnika: — Za chwilę na pytania słuchaczy odpowie i porad technicznych udzieli kierownik poradni.

(Le Rire)

### Nasze dzieci.

Dzieci bawią się w ogrodzie. Do zabawy służą gwoździe i młotek.

— Zostaw młotek, Jasiu, możesz uderzyć się w palec!

— Nie, mamusiu, gwoździe trzyma Henio od sąsiadów!

sądkiem i rozumem a genezą ich najprawdziwszą zawsze troska, najprawdziwszą miłość ojczyzny i najrzetelniejsza służba państwu i społeczności. Ponieważ zaś w stuleciach żywota publicznego jednego plemienia i jednej rasy czy jednej nacji plus cela change, plus c'est la même chose, przeto wszystkie te omal co do jednego artykuły (Satyry) mutatis mutandis mają i dziś (anno: 1936) taką samą aktualność, jaką miały w 1636 r., kiedy były pisane. Mutatis mutandis.

Weźmy kilka przykładów.

Feljeton VI-ty „O sposobie pomnożenia miast i na nierząd w nich”. Wprost prośba i memoriał do króla apelujący:

„aby miasta swój honor, miejsce i poszanowanie miały, aby stan miejski nie był tak wzgardzon jako jest u nas, w Polsce a zwłaszcza stołecznych.”

O miastach niemieckich w czasie 30-letniej wojny, że:

„tylko w swych murach siedząc ledwie terytorji coś mając a przecie jaki stan wytrzymałszy pod te przeszłe wojny zostały niezdołbane od nieprzyjaciela, w spustoszonej kraju wcale same siedzą...”

„zawzięli się w taką siłę i potęgę, jaką dziś widzimy e contra w naszych miastach.”

No i wogóle, aby miasta nowe „osadzać” i aby stan mieszczański rodzimemu szanować! Aktualne?

O tyrodostwie w tychże miastach... Actualissima:

„Którzy są prawym mołem, nieznanie niszczącym miasta tak we wszelkich towarach jako i rzemiosłach w oszukaniu, w zdradach i wymyślnych figlach, któż je wypowie albo wypisze? Nieznacznie te

łotrostwa chrześcijański naród i tepi i wyniszczą oraz do ubóstwa przywodzi. Przez pieniądze przystęp wszędzie mają. Tymi i sprawiedliwość i prawa i wolność nas chrześcijanów znoszą. Tymi i sędziego przerobią i wszystek świat oraz spraktykują.”

Artykuły o niedoli chłopskiej. Specjalnie: trzeci. Ze wszelkie ciężary chłopstwo ponosi. „Pić każą im piwo, któremy same dyabły truć w piekle...” „Chłop z ubogiego splachcia dawać musi ustawnie księdzu, Rzeczypospolitej, panom, żołnierzom, klechom, sługom pańskim, hajdukom. Stąd liczne i ciągle „chłopskie bunty”.

Ukraina! Niema Polska kolonii „jako mają małe Holendry”, to musi pilnować Ukrainy, fortece i twierdze stawić, żołnierza gotowego dużo na kresy posyłać. Tytuł artykułu: „Na ogolone ściany”.

Dalej artykuł pt. „Skarb”. Polemika z ministrem (Leszczyńskim), że za dużo funduszu dyspozycyjnego podskarbi rozdaje dla podkupowania warcholów, waleronów i warchlaków, skoro gdy raz w sejmie (potakującym tylko ministrowi) jakiś opozycjonista coś pisał, podskarbi Leszczyński powiedział wtedy słynne swoje: „A który to tam pan brat, com mu jeszcze nie dał”.

„Na chromą albo raczej martwą praw naszych egzekucję”. Aktualny czy nie?

Utracuszostwo: „Które wždy proszę kraje pod okręgiem słońca z naszymi porównują w zbytkach rozrzutności”? „Na bankietach w królewskim zamku luxus”. Iść nam za przykładem Włochów, „którzy się swą piedzią mierzą i w wydatkach oneż z intratą stosując...” Aktualne?

Bridżomanja: „Karty grać do umoru...”, „warcabami kołać...”, karty, kostki, kufle („pijanych in publicis ignominia karać i jako w Niemczech klaką”)...

Osobny jeszcze artykuł: „Na złe życie małżeńskie i rozwody”, zaczynający się od inwokacji: „Kto mi da sto języków, sto gęb oraz sto gardel, abym tu wystawił małżeńskie zło dzisiejsze...”

Plus cela change, plus c'est la même chose.

I takich przestróg, napomnień, pouczeń, malkontencyj, sugestyj, namawiań, perswazyj, było ksiąg pięćcioro. Tendencje najmądrzejsze, najracjonalniejsze, najpatriotyczniejsze: praca organiczna, praca od podstaw, reformy strukturalne, stabilizacja, europeizacja. Gdyby był Opaliński z Sierakowa został kanclerzem i choć 35 proc. swego programu zrealizował, Polska miałaby wyzwolone i majątne chłopstwo i silny stan trzeci mieszczański, a nie miałaby... takiego procentu Żydów, a miałaby... mocną monarchję. Choć się bowiem pan Krzysztof z królem Jegomością swarzył i na „Ortodoxusa” boczył, to jednak potrafił oddzielić afekta od principów i zdobyć się na najwyższy obiektywizm w obronie idei monarchicznej, okazując się skrajnym... rojalistą (sic!), jeno czasowo na bakier z... Dworem. Z publicystyki (z „Satyry”) pana z Sierakowa mochy można wybrać gotowych cytat począwszy od tej lapidarnej: „żaden król nigdy Polsce nie wygodził”, a skończywszy niejako na auto-satyryze autora, wyszydającego tych wszystkich, co królów chcą naciągać (na starostwa), a gdy im się nie powiedzie, obaczekują. W sto-

sunku tedy totalnym tych dwóch ludzi Jouana Kazimierza i Krzysztofa, regenta i działacza, regenta i publicysty, myśliciela, reformatora, męża stanu i Europejczyka, cała wina jest po stronie Jana Kazimierza, złego dostojęstwa dystrybutora, którego neuropatologię najwierniej a intuicyjnie odtworzył (w „Mazepie”) Słowacki.

Nie mają zaś racji ani Szujski, ani Szajnocha, ani torem ich dyskwalifikacji idący Sienkiewicz. W jednym rzędzie ze zdrajcami z Radziejowskim, J. Radziwiłłem, Rozwadowskim, Grudzińskim itp. stawiać go nie można. Załamanie się psychiki i zaparcie solidarności narodowej w krytycznym momencie (pod Ujściem) karygodne i na potępienie zasługujące zaistniało, ale było w całokształcie życia epizodem takim, jakim załamanie... Sobieskiego, Jana III (patrz Korzon). Ani o cal mniejsze lub większe.

Crimen był i zdrada stanu bezsprzeczne. Okupił: Pięćcioma księgami „Przestróg”.

Zdaniem naszym, całkiem zresztą osobistym, prywatnym i bezpretensjonalnym: brat Łukasz laski marszałkowskiej w danej konjunkturze, kiedy Krzysztofa sabotowano, prowokowano i postponowano, nie powinien być przyjmować. Przyjął, no, to mniejsza już z tem. Stare dzieje zapomniare, zagrzebane, proch z kości obydwo, nawet z nagrobków ani śladu... A może i to zawsze aktualne?...

W każdym razie z dwóch panów z Sierakowa z początków XVII wieku (icon animorum...) kolega publicysta (satyryk) sympatyczniejszy. Potknął się? Tak. Święty Piotr także, — trzykrotnie.

# Zemsta pana „Oberinspektora“

(Wspomnienia kanonjera z światowej wojny)

Dzięki wojnie poznałem ogromną połąć ziem mazurskich. Maszerowałem przez ogromne lasy, doliny i wzgórza mazurskie, pływałem po jeziorach mazurskich tak wielkich, że miało się złudzenie morza. Z Lecu do Rudczan płynęliśmy statkiem parowym od 7 rana do 4-tej po południu, bez przerwy, daje to wyobrażenie o rozległości tamtejszych jezior. Spotykałem starych Mazurów, którzy słówka po niemiecku nie umieli, znali tylko swoją „gadkę mazurską“ jakże nieraz przypominającą język mazurski.

Smutny tu lud, smutna ziemia i smutne jeziora, lasy i doliny i wzgórza. Bo tęsknią do rodzonej matki — nie zastąpi jej macocha...

\*

W garnizonowym lazarecie w Lecu (Loetzen) urzędował srogi „Oberinspektor“, pan Schell, który nawet rekonwalescentom nie pozwolił próżnować. Skoro więc opuściliśmy łóżko i mogłem już chodzić, pan „Oberinspektor“ przydzielił mi pracę w biurze lazaretowym i w dowód uznania dla mojego wyraźnego pisma, obdarzył mnie terminową pracą przepisania do wielkiej księgi luźnych notatek historycznych z czasów inwazji rosyjskiej i obronę fortecy Lec, za którą komendant teże, generał Busse otrzymał order „Pour le mérite“.

Poznałem później pana generała osobiście podczas mojego pobytu w uzdrowisku żołnierskim, przyczem zaszedł incydent, na tle mojej polskości, który nas przyjacielsko do siebie nie usposobił.

Wieczorem dnia 5 listopada 1916 roku, pracowałem zawzięcie nad przepisywaniem owej historii wojennej, gdy nagle przed moje oczy spłynął jakby z powąły, szmat papieru gazetowego. Była to „Sonde-Ausgabe“ „Posener Neueste Nachrichten“ z owym znanym manifestem obu „miłościwych“ cesarzy, w którym nas łaskawie obdarzyć chcieli czemś, co miało się nazywać: „Königreich Polen“...

Przeczytałem ów manifest z całym spokojem i oddałem go panu „Oberinspektorowi“: z powrotem, on to bowiem podsunął mi ten „Extrablatt“. Widocznie jednak twarz moja musiała tak wyraźnie odbić to, co w tej chwili myślałem, że pan „Oberinspektor“ spłonał jak burak i wykrzyknął:

— Was, sind sie nicht zufrieden?! (Co, nie jesteście zadowoleni?!)

— Nein, Herr Oberinspektor, es ist lange nicht das, was wir ahnen und erwarten (Nie, panie „Oberinspektor“, to nie jest to, czego pragniemy i oczekujemy), — odrzekłem.

Pan „Oberinspektor“ posłał mi, przez nadziane na czubek nosa złociste binokle wymowne spojrzenie i wyszedł z pokoju bez słowa.

Milczenie to było złowrogą zapowiedzią walki, lecz: „Gott hilft jedem Deutschem, der ein wenig polnisch kann“, mawiali Niemcy sami, a że umiałem po polsku doskonale, więc Pan Bóg mi dopomógł i zemsta pana „Oberinspektora“ spaliła na panewce.

Wiedział pan „Oberinspektor“ doskonale, że jestem Polakiem, gdyż często sam mi wręczał pocztę z „Kurjerem Poznańskim“ i „Lechem“ gnieźnieńskim, które to pisma otrzymywałem pod opaką, nie wiedząc nawet z czyjej inicjatywy. Nieraz, gdy mnie zastał przy czytaniu „Kurjera Poznańskiego“, zapytywał mnie: „Na, was giebt es neues in Posen, — was schreiben die Posener Zeitungen vom Kriege?“

Pierwszą zemstą pana „Oberinspektora“ odczułem doraźnie, gdyż odtąd już nie otrzymywałem „Kurjera Poznańskiego“, ani „Lecha“. Gdy się o to upomniałem, powiedziano mi, że polskie gazety muszą iść do komendy, do oddziału cenzury, zkąd już jednak do mnie nie wróciły.

Musiałem zatem dość długo czekać, zanim dowiedziałem się z polskich gazet, co myślą w Poznaniu o manifestie obu cesarzy, zwłaszcza wystąpienia ś. p. ks. prałata Stychla, na terenie parlamentu niemieckiego, uspokoiły mnie zupełnie.

Zastanawiałem się tylko, skąd miał pan „Oberinspektor“ w Lecu ów „Extrablatt“ „Neueste Nachrichten“ właśnie z Poznania.

Dalsza zemsta pana „Oberinspektora“ nie dosięgła mnie już, miałem bowiem przyjaciela w lazarecie w osobie lekarza zarządzającego, dr. Hesslinga, rodowitego kolończyka, który mnie

bardzo polubił. Wbrew życzeniu pana „Oberinspektora“, nie wysłał mnie dr. H. do bataljonu zapasowego do Magdeburga, lecz przekazał mnie do uzdrowiska żołnierskiego w oddalonym o pół godziny drogi od Lecu Grünhofie. (Polskiej nazwy tej miejscowości niestety nie znam). Pobliski folwark, tej samej nazwy, należał wówczas do Polaka-katolika p. Trawińskiego, który prawdopodobnie był Poznańczykiem. (Podobno po wybuchu wojny, więziony był p. Trawiński przez Prusaków jako „verdächtig“.)

Zemsta pana „Oberinspektora“ wysłała mi więc na dobre, gdyż z uzdrowiska zostałem odkomenderowany do wydziału powiatowego w Lecu, gdzie pełniłem funkcję sekretarza wydziału przez trzy miesiące z pensją 100 marek miesięcznie, kanonierskim żołdem i bardzo przyzwoitym utrzymaniem w uzdrowisku żołnierskim.

W Lecu była na końcu miasta mała, ubożyczna kapliczka, do której szedłem w niedzielę na nabożeństwo, spotykając garstkę Polaków, którzy jednak bardzo cicho i bardzo dziwnie spieszenie się rozjeżdżali.

Tak to Pan Bóg czuwał łaskawie nad Polakami w niemieckiej armii.

JULJAN P...SKI

NAJSTARSZA INSTYTUCJA KREDYTOWA w POLSCE  
ZAŁOŻONA W ROKU 1870

**BANK HANDLOWY W WARSZAWIE**  
SPÓŁKA AKCYJNA

**ODDZIAŁ W POZNANIU**

PLAC WOLNOŚCI 4

CENTRALA: WARSZAWA, TRAUGUTTA 7/9

ODDZIAŁY: Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Radom, Sosnowiec, Wilno, Wrocławek Pg 6502-62,472

## „Opieka Polska“ w trosce o reemigrantów

W ostatnich miesiącach niemal co tygodnia napływały do kraju ogromne transporty emigrantów polskich, których władze francuskie wysiedliły z kraju. Większość powracających nie spodziewała się wysiedlenia. Wrócili więc do kraju nieraz w ostatniej nędzy, bez pieniędzy, a co gorsza, bez nadziei na przyszłość. Wrócili rozgoryczeni, z zaciętością w sercach, przepelnionych nienawiścią i hasłami wywrotowymi.

Przyjmując ich władze państwowe, zapewniając im zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych. Ale wyrwać z kręgu nienawiści może ich tylko opieka, nacechowana miłością i sercem. Dlatego też do pracy opiekuńczej nad reemigrantami stanęła już w roku 1930 „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie“. Jej dziełem jest zorganizowanie stacji opiekuńczych na dworcach w Zbąszyniu i w Poznaniu. Stacje te zajmują się dożywianiem przybyłych, udzielają im porad i wskazówek, wreszcie zapewniają im pomoc sanitarną.

Przez biura Opieki przewijają się codziennie szeregi wynędzniałe i opuszczone. Jedni proszą o wsparcie, inni o wnioski do władz, inni wreszcie o pomoc w wyszukaniu rodzin, o których w ciągu kilkuletniej tułaczki ztratili ślad (500 spraw w toku). Opieka załatwia wszystko. O rozmiarach tej pracy świadczą poniższe cyfry. W r. 1935 udzielono informacji ustnych: w biurach Opieki — 2 965; na dworcu w Poznaniu — 10 092; na dworcu w Zbąszyniu — 11 473 — ogółem: 24 530. Korespondencji prawno-opiekuńczych przeprowadzono z władzami w Poznaniu 1311. Racyj żywnościowych wydano bezpłatnie 34 354. Dla reemigrantów, przebywających stale w Poznaniu, Opieka zorganizowała akcję dożywiania, która w tej chwili wydaje ponad 300 racyj żywnościowych dziennie.

Wszystko to pochłania olbrzymie fundusze, których w części dostarczyć winien **Dzień Opieki**, wyznaczony na niedzielę, 20 września b. r.

## Jubileuszowy zjazd restauratorów we Lwowie

We Lwowie odbył się ogólnopolski zjazd restauratorów, zorganizowany przez miejscową korporację gospodnio-restauracyjną z okazji 240-tej rocznicy Konfraterni Propinatorów we Lwowie. Z okazji zjazdu staraniem korporacji gospodnio-rest. wydano ozdobną pracę broszurowaną p. t.: „Konfraternia Propinatorów 1696 — 1936“. Broszura zdobią fotografie, dokumenty z przywilejami królów polskich, godła i zabytki, stanowiące własność lwowskiej korporacji gospodnio-restauracyjnej, której nakładem i staraniem broszura ta ukazała się z okazji zjazdu jubileuszowego.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele związków resaturatorów z całej Polski, nawet z najodleglejszych jej zakątków, jak Pomorze, Gdańsk, Wilno, Łódź, Warszawa, Bielsk, Cieszyzna i t. d. Z Poznania uczestniczyli prezes związkowy j. St. Józwiak, prezes Stow. Restauratorów w Poznaniu p. Piossek i p. Tulecki. Po nabożeństwie w katedrze metropolitalnej przy ołtarzu Konfraterni Propinatorów, nastąpiło otwarcie zjazdu jubileuszowego w sali obrad rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, skarbowych, prezydium miasta, ławników i członków rady miejskiej. Porządek obrad dotyczył szeregu spraw gospodarczych, jak np. zmiany świadectw przemysłowych, patentów akcyjnych, spraw koncesyjnych i t. p. Z referatów zasługują na uwagę referaty pp.: Jędrzejczaka z Warszawy o znaczeniu przemysłu restauracyjnego w gospodarstwie życiu państwa, Lubelskiego z Krakowa o koncesjach alkoholowych, p. St. Józwiaka z Poznania o postulatach podatkowych przemysłu restauracyjnego i hotelowego, wreszcie referat lwowskiego prezesa Korporacji gospodnio-

restauracyjnej p. Koziola — o 240 latach istnienia lwowskiej organizacji restauratorów.

Na obradach komisji organizacyjnej zjazdu przyjęto jednogłośnie wniosek p. Józwiaka o wylimitowanie Żydów ze Związku Restauratorów. Wniosek, wskazujący na ważność całkowitego spolszczenia zrzeszeń restauratorów, doznał bardzo życzliwego przyjęcia i w najbliższym już czasie nastąpi jego przeprowadzenie. R-r.

## Zgon senjora lekarzy kujawskich

Dnia 17 b. m. ks. kanonik Jaśkowski w asystencji licznych duchowieństwa i rzeszy wiernych odprowadził na nowy cmentarz parafii farnej zwłoki śp. dr. Józefa Truszczyńskiego, radcy zdrowia, zmarłego w Inowrocławiu w wieku lat 80.

Śp. Zmarły urodził się w Tylicach w pow. lubawskim. Po ukończeniu szkół średnich na Pomorzu zapisał się na wydział lekarski wpięciu uniwersytetu wrocławskiego a następnie berlińskiego, który ukończył w grudniu 1886 r., uzyskując dyplom lekarski.

Pierwszą posadę dr. Truszczyński otrzymuje na Śląsku w Pszczynie, skąd po kilku latach przenosi się do Międzyrzecza, gdzie w twardej samarytańskiej służbie spędza ćwierć wieku. Tutaj też śp. dr. Truszczyński zasłynął jako prawdziwy opiekun ubogich, których z zasady niemal leczył bezpłatnie.

Zmarły odznaczał się głęboką wiedzą fachową, był lekarzem bardzo sumiennym, to też jako jeszcze młody praktyk otrzymuje tytuł radcy zdrowia. W wojsku pruskim dosłużył się stopnia lekarza-majora.

W Międzyrzeczu śp. dr. Truszczyński udzielał się wszechstronnie na niwie społeczno-narodowej, a szczególnie zasłynął wówczas jako prawdziwy opiekun polskiej młodzieży gim-

nazjalnej. Kiedy to kresowe miasto na mocy traktatu wersalskiego pozostało przy Niemcach, dr. Truszczyński przenosi się w 1920 r. do Inowrocławia, gdzie też dokończył swego prawowitego żywota.

Pozostawił on żonę Krystynę z Dornbirskich.

Odszedł człowiek naprawdę dobry, który umiłował swój zawód, pracę, uczciwość i ofiarność społeczną, który aż do ostatnich chwil swego życia był na każde zawołanie, człowiek szlachetny i przez wszystkich lubiany. R. i. p.!

## O drobny wysiłek

Obserwując ulice od północnej strony Starego Rynku, a zwłaszcza ulicę Wroniecką, nie możemy oprzeć się zdziwieniu i oburzeniu, że tylu naiwnych, szczególnie w dni targowe, odwiedza sklepy żydowskie. Przeważnie widzi się u Żydów niewiasty polskie, ale nie brak tam i gospodarzy, urzędników i wojskowych. Solidarność narodową łamią zazwyczaj przyjezdni, których część daje posłuch t. zw. „łapaczom“ żydowskim, grasującym na dworcach i przystankach autobusowych. Lecz co myśleć o licznych paniach z miasta i prowincji, świadomie odwiedzających np. żydowski dom towarowy przy Starym Rynku, magazyn mód przy ul. Nowej, sklepy żydowskie pod ratuszem, kuśnierzy żydowskich itd. Kto zada sobie chociażby mały trud, ten łatwo odróżni swego od obcego, a już niedorzecznym jest twierdzenie, że u Żyda kupuje się taniej. Kupiec i rzemieślnik chrześcijański bezsprzecznie góruje nad handlarzem żydowskim, przewyższa go zaś nie tylko fachowością, lecz przede wszystkim uczciwością kupiecką.

Wobec zbliżającego się sezonu jesienno-zimowego i ożywienia w handlu, nie wolno żadnej szanującej się Polce i Polakowi ani groszem bogacić obcych, nie wolno też reagować na zaczepki najmitów żydowskich i pozwolić na prowadzenie do rzekomo tanich źródeł zakupu, lecz wszelkie towary trzeba nabywać u swoich. Zanim przekroczymy próg sklepu, przekonajmy się, czy firma posiada godło zrzeszonego kupiectwa polskiego, gdyż tylko po tym znaku poznajemy przedsiębiorstwo czyste-chrześcijańskie, godne poparcia.

Na taki drobny wysiłek zdobyć się powinien każdy prawdziwy obywatel.

## W sprawie uprawnienia

przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym kształceniem terminatorów w rzemiośle

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym rzemieślnikom, że ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło pismem z dnia 8. 8. br. nr. P. R. III. 3/10, iż rzemieślnicy z b. zaboru pruskiego, którzy przyjmowali na naukę i kierowali praktycznym kształceniem terminatorów na podstawie niemieckiej ustawy z dnia 30 maja 1908 r. art. II. (R. G. Bl. S. 356) utrzymują nadal to prawo po myśli art. 3 ust. II. polskiego prawa przemysłowego znolizowanego ustawą z dn. 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 40 poz. 350).

Izba rzemieślnicza w Poznaniu wydaje odośnym rzemieślnikom odpowiednie pismo, stwierdzające prawo przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym kształceniem terminatorów po przedłożeniu zezwolenia ówczesnej niemieckiej władzy administracyjnej (Landrata), a od chwili powstania Polski zezwolenie odnośnej władzy administracyjnej I — instancji, a w braku tegoż także inne zasługujące na wiarę środki dowodowe, w rozumieniu art. 49 i następujących, rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341) stwierdzające, że dany rzemieślnik w ciągu przynajmniej pięciu lat do dnia 1 października 1908 r. wykonywał dane rzemiosło samoistnie. Wystarczy w tym wypadku zaświadczenie ze starostwa powiatowego.

Tytułem kosztów administracyjnych za wydanie przez izbę rzemieślniczą takiego uprawnienia do kształcenia uczniów płaci się do kasy izby rzemieślniczej kwotę złotych 20. Nabycie powyższego uprawnienia do kształcenia uczniów nie nadaje równocześnie tytułu mistrza rzemieślniczego, który można uzyskać jedynie na podstawie złożonego egzaminu po myśli art. 158 prawa przemysłowego.

Niepodległość Ojczyzny nakłada na nas obowiązek zatroszczenia się o dolę braci na obczyźnie.

Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie stara się dotrzeć do serca wychodźcy i utrzymać je w wierności dla Boga i Polski!

# W Gniazdo Krzyżackie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Praga, we wrześniu

Czytelnik, przebiegłszy wzrokiem słowa, umieszczone w tytule, przenosi się zapewne odruchowo myślą do Malborka. I niepotrzebnie to czyni, gdyż główna siedziba Zakonu mieści się dzisiaj gdzie indziej — w Czechosłowacji, na Morawach.

W odległości kilkunastu kilometrów od Litowla, w małym miasteczku Buzowie (Bouzov) sterczy na wysokiej skale zamczysko wielkie i warowne. Odbija od współczesnego tła jako krzyżący anachronizm średniowieczny, tembardziej, że jest utrzymane w stanie wzorowym.

Powstało na początku XIV wieku i należało pierwotnie do szlachty czeskiej, przechodząc z rąk do rąk różnych rodów: Wildenberków, Josztów, Kostków, Kunów i innych. W toku burzliwych dziejów także przeżywało koleje.

Warto nadmienić, że w końcu wieku XVII właścicielką zamku była przez lat trzydzieści Euzebia Podsztańska z Prusinowic, z domu hrabią Kaunicówna, niewiasta wykształcona i energiczna, która jednak podpisywała z zimną krwią wyroki śmierci na swoich poddanych. Kustosz Buzowa, Emil Dolansky, pisze, że pani Podsztańska, znalazłszy się w kłopotach finansowych, „zwolniła urzędników i zniósła fundację parafjalną, utworzoną przez jej poprzedników. Proboszcz, Minoryta polski ks. Franciszek Wojtaszewicz, który od r. 1658 administrował również Wranową Lhotę, musiał się wyprowadzić, a parafję przyłączono do Konic”...

Buzow miał panów świeckich do końca XVII stulecia. Ostatni z nich, Franciszek hr. Hodic z Wolfranc, sprzedał w r. 1696 zamek z przyległościami za 100.000 reńskich Krzyżakom.

Pod Grunwaldem Polacy i Litwini zadali cios śmiertelny potężnej świeckiej Zakonu. Z nimbu duchownego Malborg odarł się sam, zerwawszy z prawdziwym kościołem Chrystusowym i otworzywszy na oścież podwoje przed herezją Lutera.

Czując, że Zakonowi grozi zagłada, prowincje jego, wierne Rzymowi, zwróciły podówczas wzrok ku katolickiej Austrii. Jej cesarze ustrzegli go przed upadkiem i zreorganizowali w połowie XIX wieku.

Tak Buzow przejął po Malborku



ARCYKSIĄŻE EUGENJUSZ AUSTRJACKI w stroju wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego.

rolę główną i pełni ją od 240 lat. Wielkim mistrzem, który nabył dla Zakonu nowe gniazdo, był książę Franciszek Ludwik bawarski, biskup wrocławski. Po nim — do chwili obecnej — było już 11 dalszych mistrzów, a w ich gronie sześciu arcyksiążąt austriackich.

W historii Buzowa niezatartymi zgłoskami zapisał swoje imię arcyksiążę Eugeniusz Habsburg, dziś starzec

73-letni, który piastował wysoką godność wielkiego mistrza od r. 1894 do 1923, a więc nawet po powstaniu niepodległej republiki czechosłowackiej.

Przywiązawszy się głęboko i szczerze do zamku, kazał go kosztem milionowych sum przebudować i gruntownie odnowić. A gdy znakomity architekt monachijski, prof. dr. Jerzy von Hauberrisser dokonał w latach 1896—1912 trudnego dzieła przy pomocy kilkunastu wybitnych artystów malarzy i rzeźbiarzy, i zrobił z warowni iście monarszą rezydencję z 15 wieżami i 148 wspaniałymi salami i komnatami, arcyksiążę zapelniał je dziełami sztuki i szacownymi pamiątkami historycznymi.

Wnętrze zamku olśniewa przepychem i dobrym smakiem, mówi o piectwie dla przeszłości i znowu, z



Sala główna zamku. W głębi salka zebrań kapituły zakonnej.

jakim traktowano i ugrupowywano najdrobniejsze nawet szczegóły w wyrażonej trosce, by żaden z nich nie wprowadził fałszywego tonu do harmonijnej całości.

Dlatego po średniowiecznych mostach zwodzonych nie rażą nas nowoczesne mydelniczki porcelanowe na umywalkach. Dlatego kiwamy głową z uznaniem, dostrzegłszy, że w surowej jadalni gotyckiej rozmiłowanemu w muzyce arcyksiężciu ukryto pianino w kunsztownej skrzyni stylowej. Gdy się złączy jej skrzydła boczne, instrument ginie w pojemnym wnętrzu ciężkiego kredensu dębowego...

Zamek łączy czystość i jest stale

przygotowany na przyjęcie wielkiego mistrza, (którego obowiązki od wiosny roku bieżącego spoczywają na barkach ks. opata Roberta Schälzky'ego z Bruntalu) i członków kapituły zakonnej.

W starej, bo pochodzącej z roku 1905, ale ciągle jeszcze aktualnej rozprawie naukowej o Buzowie pióra ks. Wiktora Pinkavy, b. proboszcza w Litowlu, znalazłem takie zdanie o sklepieniu sali audjencjonalnej w siedzibie krzyżackiej:

„Zebra stropu skupiają się na grubym, wyciosanym z piaskowca filarze, który sięga aż do kuchni w podziemiach. Słup ten jest pokryty idyllicznymi obrazami i sentencjami mężów słynnych w Zakonie, przeważnie wyrytymi w kamieniu. Zebra powały kończą się na ścianach bocznych sali różnymi godłami i czterema głowami, wyobrażającymi narody, z którymi

zakonne jako lenno Korony Polskiej.“ W odsyłaczu kapłan zaznaczył: „Voigt, Geschichte von Preussen“.

Byłem już „w domu“, biorąc pod uwagę, że monografia powstała w r. 1905, kiedy Austro - Węgry wiele znały i mogły w Europie, a Eugeniusz Habsburg siedział kamieniem w Buzowie. Zwiedzając zamek, polowałem specjalnie na owe głowy, zdobiące ściany sali audjencjonalnej.

Choć oprowadzający mnie p. Dolansky przeszedł nad nimi z dyskretną delikatnością do porządku dziennego, zacząłem je obwąchiwać wścibskim nosem dziennikarskim, wietrząc jakąś „dziurę w całem“. I nie zawiodłem się. Wstęgi kamienne pod płaskorzeźbami, pokryte jakimś napisami, były zalepione wąskimi paskami szorstkiego papieru.

Uśmiechając się słodko do kustosza, oderwałem pasek, który wił się pod głową zwycięzcy z pod Tannenbergu. Piaskowcowy es-flores zgrzytnął do mnie gotykiem liter niemieckich, wrytych głęboko i pomalowanych na czarno, aby je lepiej było widać: „Jagall, ein Pole“ — „Jagiello, pewien Polak“...

Gad krzyżacki, trafiony w teutońską głowę, w roku 1410 piorunowym ciosem miecza królewskiego, bił jeszcze gniewnie austriackim końcem jadowitego ogona w roku pańskim 1896...

Miałeś rację, wieszczu: „krzyżackiego gadu nie ugłaszcz nikt“...

Jak mi powiedział na pociechę p. Dolansky, władze czechosłowackie, licząc się z drażliwością narodową Polaków, zwiedzających zamek, wydały polecenie usunięcia tego napisu. Zarządzenie będzie wykonane w najbliższym czasie.

Kiedy w r. 1929 Tomasz G. Masaryk zwiedzał Buzow, ówczesny wielki mistrz ks. dr. Klein, biskup berneński, powitał go słowy: — Sławetny panie prezydencie! Jak ten zamek ukazuje się Panu w nowej szacie, tak i ten Zakon. Zstąpił z wysokich zamków, odłożył miecze i zabrał się do pracy charytatywnej...

Istotnie. Z chwilą odejścia arcyksiążąt austriackich, ostatnich przedstawicieli tradycji rycerskich Zakonu, organizacja przeszła w posiadanie duchowieństwa katolickiego, to też nie jest już groźna i niebezpieczna. Na dzisiejszy Buzow można spojrzeć o wiele przychylniej, niż na dawny Malborg.



Zamek krzyżacki w Buzowie.

## Zamknięcie sezonu koncertów w Parku Wilsona

Jutro w niedzielę o godz. 12 Miejska Orkiestra Symfoniczna zamyka sezon koncertów letnich wielkim koncertem symfonicznym pod batutą dyr. dr. Latoszewskiego, aby następnie podjąć próby do premjery, którą niebawem rozpocznie się sezon operowy w Teatrze Wielkim.

Z radością i dumą spogląda orkiestra na plan artystyczny i społeczny koncertów letnich, które tysiącami rzeszom obywateli dały chwilę artystycznej podnieci i zadowolenia estetycznego i stały się kulturalną potrzebą najszerszych warstw społeczeństwa, przyczyniając się do pogłębienia umiłowania muzyki symfonicznej.

Należy się wdzięczność władzom miejskim za pełne zrealizowanie planów artystycznych dyr. Latoszewskiego i umożliwienie egzystencji tej nowej placówki życia muzycznego w Poznaniu, której wynik przeszedł wszelkie oczekiwania. W okresie od czerwca do 20 września orkiestra odegrała 64 koncertów, w tem 48 popularnych oraz 16 o charakterze poważnym. Większość koncertów odbyła się w Ogrodzie Zoologicznym, gdyż nowy piękny pawilon muzyczny w parku Wilsona wykonano dopiero w drugiej połowie sierpnia. Dla chorych Szpitala Miejskiego orkiestra wykonała 6 koncertów, przynosząc chwilę ukojenia i rozrywki chorym. Koncertami dyrygowali pp. dr. Latoszewski, prof. Nowowiejski, Stefan Barański i Wiktor Buchwald. Solistką inauguracyjnego kon-

certu w pawilonie w parku Wilsona była znana skrzypaczka Eugenja Umińska.

Dyrekcja koncertów symfonicznych w Teatrze Wielkim komunikuje już teraz, że w nadchodzącym sezonie jesienno - zimowym organizuje jakby dalszy ciąg koncertów letnich, które w popularniejszych programach i przy bardzo przystępnych cenach wstępu zapoznają nowo pozyskanych sympatyków muzyki symfonicznej z arcydziełami tej literatury, ułożonemi w przejrzystych i wzorowo objaśnionych programach. Cykl ten obejmie wieczory muzyki polskiej, poza tem twórczość Griega, Czajkowskiego, Beethovena itp.

Jutrzejszy koncert w parku Wilsona rozpocznie się punktualnie o godz. 12 w południe i obejmuje doborowy program arcydzieł literatury symfonicznej.

### Nasz dodatek powieściowy

W bieżącym tygodniu kończymy druk powieści J. Peyré p. t. „Biały szwadron“, w cotygodniowym dodatku powieściowym. Już w przyszłym tygodniu Czytelnicy nasi otrzymają pierwszy arkusz nowej powieści. Będzie nią sensacyjna powieść Tadeusza Kraszewskiego p. t. „Dyrektor Central-Hotelu“.

Lecz w innej części Europy pokułtuje jeszcze duch „Ordinis teutonici“. Świat śledzi jego ruchy ze wzrastającym niepokojem, czując instynktownie, iż nietylko będzie musiał uznać, że tamta przeszłość krzyżacka, której Malborg jest ciągle symbolem, nietylko nie umarła, ale, że trzeba będzie może kosztem krwawych ofiar likwidować jej następstwa. W. M.

# W 7. KRĘGU DANTEJSKIEGO PIEKŁA VITERBO MIASTO WODOTRYSKÓW I PIĘKNYCH KOBIET

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Viterbo, we wrześniu. Mała to dziś i zaspana miasteczka. Mieszkańcy powoli, nie spiesząc się kroczą wąskimi uliczkami i z zainteresowaniem przyglądają się turystom, którzy tu od czasu do czasu zaglądną. Ruchu nie widać żadnego; czasem tylko zaterkocze po wyboistym bruku wózek z beczułkami wina, ciągniony niechętnie przez rozleniwionego mularza...

Inne czasy pamięta Viterbo, inne tu panowało życie, nim niezbadane wyroki przeznaczenia nakazały temu uroczemu miastu pójść w zapomnienie i stać się zbiorowiskiem pokrytych pajęczyną pomników i pamiątek. Viterbo wieki całe było drugą stolicą papieskiego państwa. Można rody rzymskie stawiały tu sobie pałace, rzymskim dorównujące, papieża ozdobił miasto okazałym zamczyskiem. Katedra św. Wawrzyńca widziała przepych papieskich nabożeństw i uroczy-

nie pchnięciem miecza przebił na wylot Henryka, aż krew bluznęła na kratki przed ołtarzem. Pomścił w ten sposób śmierć swego ojca, z kolei zamordowanego przez pobożnego grafa angielskiego... Skomplikowane, średniowieczne porachunki. Dante, (Inf. XII. 120) umieścił świętokradczego mordercę w siódmym kręgu swego piekła...

Viterbo, liczące dziś niewiele ponad 20 tys. mieszkańców, stanowiło ośrodek wielkiej darowizny Matyldy Toskańskiej na rzecz państwa kościelnego. Olbrzymi zapis, — „Patrimonium Petri“, zdecydował o potęgze świeckiego władztwa papieża. Trzynasty wiek, to okres największego rozwoju miasta. Viterbo staje się wówczas doniosłym ośrodkiem życia politycznego i kościelnego, a konkurencja jego poważnie zagraża Rzymowi. Już znaczenie wcześniej było ono miejscem ostrej starć między papieżami a cesarzami niemiecko-rzymskimi. Na placu przed katedrą rozegrała się tu w r. 1155 pamiętna scena: cesarz Fryderyk I został zmuszony do potrzymania strzemięcia papieżowi Hadryjanowi IV zsiadającemu z konia. Był to jedyny papież narodowości angielskiej — Mikołaj Breakspere.

W drugiej połowie XIII w. papież stawiają sobie w Viterbo wielki zamek i częściej tu przebywają, niż w Rzymie. Także i konklawe — wybory nowych papieża odbywają się w tym czasie nie w Wiecznym Mieście, lecz

w pałacu przy Piazza S. Lorenzo w Viterbo. Zostali tu wybrani: Grzegorz X, Jan XXI i Marcin V. Do zamku dobudowano w r. 1267 piękną gotycką loggię, skąd elekcji stali błogosławieństwo „urbi et orbi“. Lecz nietylko błogosławieństwa! Z tego samego balkonu Klemens IV wyklął cesarza Konradyna Hohenstaufen...

Wybory papieża odbywały się w wielkiej romańskiej sali przylegającej bezpośrednio do loggii. Niezwykły przebieg miała elekcja Grzegorza X, trwająca zgorą dwa lata. Utrzymywanie dostojnego kolegium kardynalskiego kosztowało miasto spore sumy, to też zniecierpliwieni mieszkańcy ruszyli pewnego dnia ławą na Palazzo Papale, przystawili drabiny do potężnych murów, wspięli się na dach i... w trzy pacierze rozebrali go doszczętnie. Lecz uparci kardynałowie nie dali się wygrać, choć im deszcz padał prosto do sali narad. W marmurze posadzki służba wyrąbała otwory, wbiła w nie pale i rozpięła na nich wielki namiot; dalej radzono pod nim spokojnie. Dopiero dalsze „sankcje“ mieszkańców w postaci odjęcia dowozu żywności wywarły skutek i spowodowały wreszcie święte grono do dokonania wyboru Grzegorza X. Po dziś dzień oglądając można otwory w podłodze, w których tkwiły pale, sala zaś ciągle jeszcze pokryta jest prymitywnym dachem bez powały...

Źródła średniowieczne nazywają Viterbo miastem „wodotrysków i pięk-

nych kobiet“. Pod tym względem niewiele się tu od tych czasów zmieniło. Stare fontanny pochodzące przeważnie z XIII w., nadają miastu i dziś jeszcze osobliwego wdzięku, a w ciepłe włoskie wieczory służą one nadal jako miejsca schadzek i plotek dla tutejszych piękności. Viterbo należy do tych nielicznych miast na świecie, które prawie, że bez zmian zachowało swój średniowieczny charakter. Nie widać tu ani jednego domu nowocze-



Piękna fontanna pochodząca z r. 1206.

snego; niema zresztą miejsca na wznoszenie nowych budynków, gdyż ciasne uliczki i niewielkie placzki zabudowane są szczelnie, a każdy prawie dom, to zabytek historyczny o wielkiej wartości. Z za węgla wynurza się co chwila to uroczy placzek z nieodzowną fontanną, to dumny pałac któregoś rodu papieskiego. Chigi, Farnese, Parentucelli, Condolmieri setki tysięcy cegieł uformowali tu w potężne mury, mające po wieczne czasy głosić wielkość i wspaniałość tych rodzin...

Mieszkańcy Viterbo mają szczególne nabożeństwo do św. Róży. Corocznie w wigilję 3 września urządza się niezwykłą uroczystość przewiezienia cudownego obrazu Świętej na wielkiej ruchomej wieży, 18-tometrowej wysokości (t. zw. macchina di S. Rosa), z Porta Romana do kościółka św. Róży przy Vico della Ficunaccio. Odbywa się to na pamiątkę powstania przeciwko Fryderykowi II, zorganizowanego przez ludność pod wpływem Świętej.

Cale miasteczko wtłoczone jest w kolisko potężnych murów — i to jakich murów! Gdy się dojeżdża do Viterbo nie widać miasta zupełnie — cale schowane jest wraz z kościołami i wieżami za tym olbrzymim parawanem. W odstępach kilkudziesięciu metrów wznoszą się wysokie baszty. Niejeden wrogi najazd rozbił się o nie, niejedną beczkę wrzącej smoły wylano z ich szczytu... A dziś olbrzymie mury smętnie sterczą, zdala już widoczne na horyzoncie i głoszą wstępną, jak przemijającą rzeczą jest chwała tego świata. Cóż im z niej dziś pozostało? Chyba trzy gwiazdki w Baedekerze. Można by powiedzieć: wielkie mury do małych interesów...

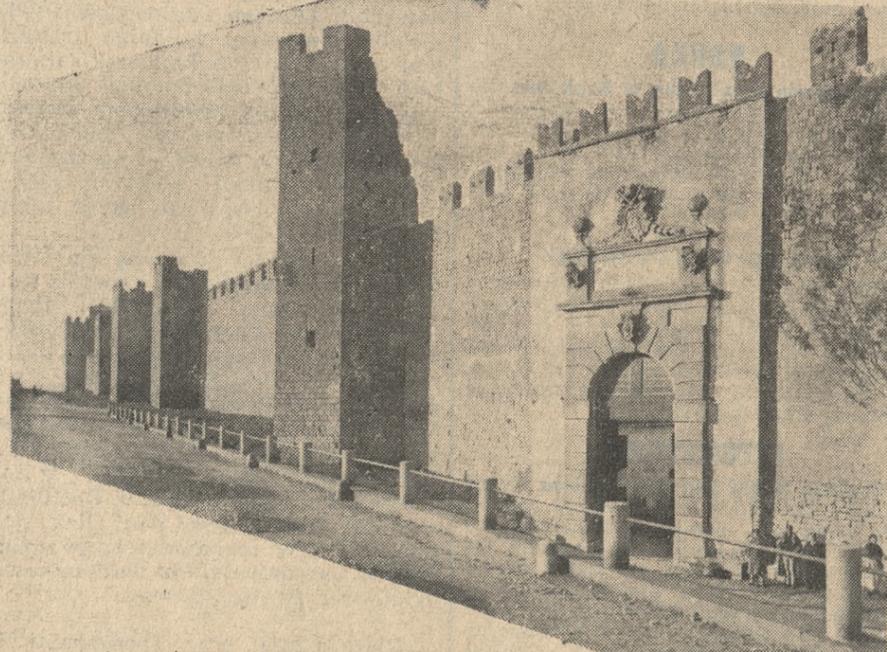
JAN KAWCZYŃSKI



Katedra św. Wawrzyńca jest mieszaniną stylu romańskiego i późniejszych domieszek gotyckich i barokowych...

stości, widziała niejeden triumfalny ingres nowowybranej Głowy Kościoła...

Lecz jej mroczne nawy więcej jeszcze widziały: w r. 1271 rozegrał się u stóp jej głównego ołtarza krwawy dramat. Pewnego wieczoru modlił się tu Henryk, hrabia Kornwalji, bawiący w Viterbo w odwiedzinach u papieża. Wówczas z traskiem otworzyły się wrota i do katedry wpadł ze zgrają zbirów Gwido, hrabia Montfortu. Jed-



Potężne kolisko murów szczelnie otacza miasteczko, zastaniając je przed oczyma ciekawych...

## Migawki nadmorskie



„Kiedy wy tutaj do Gdańska powrócicie, zastaniecie wiele zmian!“ Takie mi słowa żegnał gdański „Gauleiter“ p. Forster, oddziały szturmowe, wyjeżdżające na kongres partyjny do Norymbergi. Hitlerowcy

powrócili. Powitanie tych faktycznych gdańskich żołnierzy było więcej niż skromne. W Gdańsku nic się nie zmieniło. Panuje cisza, spokój. „Gauleiter“ znowu okazał się złym prorokiem. Chociaż należy do najbliższych ludzi kanclerza Hitlera, to jednak nie raz stanowczo zawsze zapowiada ziszczenie swoich marzeń i hasel, którymi karmione są gdańskie szeregi hitlerowskie.

\*

W Gdyni kursują różne projekty uczczenia zasług min. Becka. Nazwano imieniem ministra basen jachtowy portu gdyńskiego. To jakoś nie podobało się pewnym kołom, które bynajmniej nie można posądzić o „zasadniczą opozycję“ w stosunku do p. Becka. Tygodnik „Torpeda“ pisał, że właściwszym uczczeniem zasług p. Becka byłoby nazwanie jego imieniem ulicy w Gdyni, która jest przedłużeniem gdańskiej Adolf Hitler Strasse.

Miasto Gdynia graniczy obecnie bezpośrednio z Sopotem. Od granicy wielkiej Gdyni przez Sopot, Oliwę, Wrzeszcz do samego Gdańska biegnie Adolf Hitler Strasse. Droga zaś z Sopotu do Orłowa miałaby się nazywać ulicą min. Becka.

\*



W basenie ministra Becka stał doniedawna statek „Elemka“. Wysokie maszty szkunera przypominały wszystkim, jak nie należy robić wypraw do Liberji... Sprawa cała ma swoją przykrą historię. Nie będzie-

my już wyliczać milionowych strat, jakie za sobą pociągnęła nasza ekspansja w kierunku Liberji. Statek, który kosztował około 400 000 zł, obecnie powędrował do jednego z wewnętrznych basenów portowych i czeka na nabywcę. Podobno jest taki, który za to pudło chce zapłacić 50 tys. zł. Tyle jest warte chociażby drzewo, z którego statek jest zbudowany. W szczęśliwym wypadku uratujemy 50 tys. zł...

\*



„Żyjemy pod znakiem poprawy gospodarczej“. Takie odgłosy dochodzą do Gdyni z warszawskiej konferencji gospodarczej. Na terenie gdyńskim nie bardzo jakoś tę poprawę się wyuczwa, w każdym razie nie

powszechnie. W Gdyni wielu jest takich, którzy nie mają nic do stracenia. Lepiej im w areszcie, niż na wolności.

W nowym gdyńskim gmachu sądowym urządzono areszty dla przestępców, przywożonych na rozprawy sądowe z więzienia w Wejherawie. Osłu-

bia pewnego dnia ze zdziwienia policjant, kiedy wszedł rano do aresztu. Cele aresztowe upatrzili sobie bezdomni i bezrobotni, którzy się w nich rozlokowali i spali snem głębokim. Z „wyproszeniem“ bezrobotnych z aresztu było trochę kłopotu.

\*



Zajście w areszcie sądowym jest bardzo charakterystyczne dla stosunków w Gdyni. Jest kilka tysięcy ludzi, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia, pracy i chleba. Mieszkają ci nieszczęśliwcy w norach ziem-

nych, w lasach. Niejeden z pośród tych mówi sobie, że lepiej byłoby mu w więzieniu. Dopiero kiedy takich ludzi w Gdyni nie będzie, to mówić będziemy mogli o poprawie. Narazie daleko bardzo jeszcze do tego. Niechaj to symboliczne zajście w areszcie sądowym odpowiedzialnych za bezpieczeństwo doprowadzi na szukanie sposobów dla złagodzenia bezrobocia w Gdyni.

E. P.

# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## ŻYCIE KULTURALNE

### KTO POSIADA MATERJAŁY DO ŻYCIA PATRONA JACKOWSKIEGO?

Na ogłoszony przez nas przed kilku dniami apel do czytelników w powyższej sprawie, otrzymaliśmy właśnie dwie odpowiedzi. P. Helena Thomasówna z Mosiny przesyła nam wiązkę materiałów oraz fotografię Patrona, zaś p. Zygmunt Czaplą z Inowrocławia obszerny list z wielu wskazówkami co do źródeł, które mogą być w poszukiwaniach przydatne. Zarówno p. Thomasównie jak p. Czaplą, składamy szczerze podziękowanie imieniem własnym oraz imieniem Seminarjum Historycznego Uniwersytetu Poznańskiego, które monografię o Patronie Jackowskim opracowuje i za naszym pośrednictwem apel powyższy wystosowało.

### MUZYKA

**„Fonografizacja“ pieśni śląskich.** Na Górnym Śląsku zbiera obecnie profesor U. P. dr. Lucjan Kamiński pieśni ludowe, a to na walki fonograficzne, tak jak to się już stało z pieśniami wielkopolskimi i pomorskimi, które stanowią rdzeń archiwum fonograficznego w Instytucie Muzykologicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Pieśni te opracuje następnie prof. Kamiński, a wyda je Instytut Śląski.

### ZE ŚWIATA MUZYKI

#### JUTRO KONCERT MUZYKI KOŚCIELNEJ

Przypadające na rok bieżący dziesięciolecie Związku Chórów Kościelnych i czasopisma „Muzyka Kościelna“, stała się okazją do urzędzenia czwartego z rzędu Kongresu Muzyki Kościelnej, który się odbędzie w Poznaniu w niedzielę i poniedziałek t. j. dn. 20-go i 21-go bm., pod protektorem Jego Em. ks. Kardynała Prymasa dr. Augusta Hlonda. Program tej niecodziennej u nas uroczystości, w której weźmie udział około 50-ciu chórów wielkopolskich, zapowiada się bardzo ciekawie.

Już w niedzielę zrana śpiewać będą poszczególne chóry prowincjonalne w kościołach poznańskich, potem o godz. 10.15 J. Em. Ks. Kard. Hlond będzie celebrował w katedrze uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, które uświetni produkcje naszego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. Wykonane będą dzieła dawnych mistrzów muzyki kościelnej. Tak więc usłyszymy motet Vittorija „Ecce Sacerdos Magnus“ oraz Credo z mszy „Vidi speciosa“ tegoż autora. Inne części mszy pochodzą będą z sławnej „Missa pulcherrima“ Bartłomieja Pękiela który był obok Zielenieckiego, jak wiadomo, jednym z najwybitniejszych polifonistów polskich w początku 17-go wieku. Ponadto usłyszymy piękne Offertorium Orlanda di Lasso „Ave verum Corpus“ (szczęście-głosowe na chór mieszany).

Po mszy prof. Pawlak, organista katedralny, odegra fragmenty z 6-tej symfonii organowej F. Nowowiejskiego; po wyjściu z katedry, poszczególne chóry złożą hold ks. Prymasowi.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbędą się konkursy wszystkich chórów w auli reprezentacyjnej Targów poznańskich i wieczorem wielki koncert reprezentacyjny w auli uniwersyteckiej. Program mieści część oficjalną, w której będą przemówienia prezesa Związku ks. Faustmanna, ks. Prymasa Hlonda oraz wykonany będzie motet ks. Gieburowskiego „Oremus pro Pontifice nostro“ napisany specjalnie na część Ojca świętego. W części koncertowej usłyszymy Nowowiejskiego nowonapisaną mszę „Pro Pace“ o której niedawno mówiliśmy na tem miejscu.

Drugi dzień kongresu rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Marcina a zakończą go obrady w sprawach muzyki kościelnej, które staną się zapewne punktem ciężkości zjazdu. Referaty wygłoszą m. in. p. Rutkowska z Warszawy oraz ks. Mizgalski.

Witamy naszych gości z radością i mamy nadzieję, że kongres da wyniki tak poważne, jakich można się spodziewać po stale postępującej pracy nad chórmi i muzyką kościelną w Polsce

#### Książki nadesłane

Labrousse-Mollière: „Liga Praw Człowieka i Obywatela“. Katowice 1936. Nakł. Księg. i Drukarnia Katolickiej.  
„Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1934/35“. Poznań 1936. Odb. w Drukarni Uniw. Poznańskiego.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi będą mieli tę sprawę dalej na pamięci i zechcą przyczynić się do pracy naukowej która przedstawi zasługi Patrona Jackowskiego tak szczegółowo, jak się to należy wielkiemu patriocie i niestrudzonemu pracownikowi narodowemu. Przypominamy, że szczególnie byłby pożądany rocznik pisma pcznańskiego „Postęp“ z r. 1893. Rocznika tego niema w żadnej bibliotece publicznej, lecz nie jest wykluczone, że znajduje się w posiadaniu prywatnym. Bardzo usilnie prosimy czytelników o zainteresowanie się tem, o przejrzenie domowych księgozbiorów i o nadesłanie poszukiwanego a ważnego materiału, gdyby się znalazł.

### POLONICA FRANCUSKIE

**Rose Bailly na Wołyniu.** W Polsce bawi obecnie pani Rose Bailly, tyle zasłużona dla wspólnoty francusko - polskiej organizatorka stowarzyszeń „Les Amis de la Pologne“, które pokryły gęstą siecią całą Francję. Warszawa ugościła Rose Bailly uroczystą Akademią — lecz jeszcze przed pobytem w stolicy bawiła sympatyczną przyjaźniolka na Wołyniu, dokąd wprost z Francji przyjechała. Pani Bailly jest mianowicie entuzjastką, Słowackiego i postanowiła odbyć jakby pielgrzymkę do Krzemieńca, gdzie spoczywają zwłoki Salomei Słowackiej-Becu. Przyjęta tam z kresową gościnnością, zwiędziała p. Bailly Ziemię Wołyńską. O jej pobycie i wrażeniach poinformuje czytelników pani Elżbieta Zaleska-Dorożyńska, autorka głośnej książki „na ostatniej placówce“, której listy krzemienieckie cieszą się w naszym Dziale Kultury i Sztuki szeroką poczytnością, jako ważne przyczynki do życia kulturalnego na tym odcinku naszych kresów wschodnich. List ten znajdują czytelnicy w najbliższym Dziale Kultury i Sztuki.

### NAUKA

**Filozofowie słowiańscy w Krakowie.** Na Polski Zjazd Filozoficzny w Krakowie, który zaczyna się dn. 24 bm., jak już donosiliśmy, zgłosili się poważni uczeni słowiańscy. Przybywa między innymi prof. dr. Pietroniewicz z Beogradu i prof. dr. Sergusz Hessen z Pragi.

### W NAUKOWYM POZNANIU

Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie posiedzenie w dniu 23. b. m., o godz. 18 w Seminarjum Historycznym (Coll. Minus, III p.). Na porządku dziennym referat dr. J. Staszewskiego p. t. „Historyczne znaczenie militarne Prus Wschodnich“.

### LITERATURA

**Nagroda Nobla jest coraz niższa.** Zrazu wynosiła 115 do 120 tysięcy koron szwedzkich, potem, gdy uwolniono ją od podatku w r. 1928, zaczęła dochodzić do 157 i 170 tysięcy koron (widać w zależności od jakichś wewnętrznych operacji finansowych funduszu Nobla) zaczęła spadać przez 162,607 koron doszła w ostatnim czasie do 159.850. Zatem zmniejszyła się, mimo że sam fundusz urosł z pierwotnych 30 milionów koron szwedzkich do 48.400.000. Władczynie znaczna część dochodów jest obracana na powiększenie kapitału.

### TEATR

**Sardou wraca w Warszawie.** Główna w swoim czasie sztuka Sardou „Czwartka papieru“, (w której m. in. zbierał triumfy Roman Zelazowski), będzie wznówiona w warszawskim Teatrze Letnim. Reżyseruje p. Daczyński.

**Międzynarodowy Kongres Teatralny,** który ukończył swe obrady w Wiedniu, postanowił odbyć przyszłoroczne obrady w Paryżu, podczas wystawy techniczno-dekoracyjnej.

„Klub Pickwicka“ przerobiony na scenę z powieści Dickensa, która obchodzi w tym roku swoje stulecie — będzie wystawiony w teatrze Polskim w Warszawie.

### ZE ŚWIATA FILMU

**Gogol na ekranie.** We Francji nakręcił Al. Granowski film według powieści Gogola „Taras Bulba“. Grają wybitni aktorzy francuscy z Harry Baurem na czele, adaptacji dokonał członek Akademii Francuskiej, Pierre Benoit, dialogi napisał feljetonista Carlo Rim.

### SZKOLNICTWO

**Geografia w szkole.** Dla I-ej klasy gimnazjalnej na nowy rok szkolny przygotowali pp. Aniela Chalubińska i Michał Janiszewski podręczniki nauki geografii p. t. „Geografia Polski“. Wydał książkę Zakład Narodowy im. Ossolińskich. W tymże zakładzie ukazał się podręcznik geografii na III klasę gimnazjalną, opracowany przez prof. Konstantego Bzowskiego p. t. „Geografia“, poświęcony krajom pozaeuropejskim. (tk.)

## FELJETON O FELJETONIE

Co to jest feljeton? — I co znaczy? — Prus i Sienkiewicz — Nie wykreślać! — Wyczuwanie życia — Publicysta i artysta — Odpowiedzialność za to, co się pisze — Ktoś, komu na czemś zależy... — Próbiez literackiej kultury — Życie jest stekiem kontrastów — Prawda i serce.

Przeczytałem książkę Zygmunta Nowakowskiego „Stawiam bańki“ (Warszawa, Gebethner i Wolff). Jest to zbiór feljetonów. Nowakowski jest feljetonistą. Cokolwiek pisze jest feljetonem. Takich książek feljetonowych ma już za sobą piętnaście.

Powtórzyłem kilka razy słowo feljeton, ale gdybym zapytał siebie i czytelników, co to jest feljeton, musielibyśmy trochę się namyślać.

Jest to rodzaj literacki, ale w historii literatury o nim się nie pisze, odrzuca się ten rodzaj poza literaturę, jako publicystykę. Niewątpliwie jest to publicystyka, ale przecież i ona należy w jakiś sposób do piśmiennictwa. Czyżby ten rodzaj twórczości nigdzie nie był notowany, opisany, zbadany? Czyżby nic nie znaczył?

O roli publicystyki wogóle, w dziejach najnowszych piśmiennictwa, pisał Piotr Chmielowski, ale feljetonem, jako specjalną formą literatury, chyba nikt się nie zajmował. I to jest tem osobliwsze, że istnieje szereg nazwisk, które zasłynęły i zostały w pamięci potomnych tylko dzięki feljetonowi. Pisanie feljetonów nie tylko nie zaszkodziło sławie Sienkiewicza i Prusa, ale kto wie, czy ich sławy nie utrwałyby właśnie feljetonem, a przede wszystkim czy dla ich talentu powieściopisarskiego nie były szkołą?

Nie będzie dobrym powieściopisarzem, kto nie spenetrował głębi życia okiem publicysty i tylko się bawi zjawiskami, a nie wie, jak powinno być. Dlaczego powieść naogół tak lekko jest traktowana, dlaczego tylko niektórzy twórcy dostępują miana pisarzy narodowych? Dlatego, że powieść zwykle nie dba o prawdę, hołdując trybunałom motłochu lub kapliczek literackich, bez należytego poczucia odpowiedzialności przed trybunałem prawdy.

Ostrogi rycerza prawdy zdobywa ten powieściopisarz, który swoją znajomością życia potrafi wykazać się w odpowiednim przed opinją feljetonie.

Wielką byłoby krzywdą dla literatury polskiej, gdybyśmy z niej za to, że pisali feljety, wykreślili: Prusa, Sienkiewicza, Perzyńskiego, Klemensa Szaniawskiego, Jana Lama, gdybyśmy zignorowali takich pisarzy jak: Świętochowski, J. Potocki (Marjan Bohusz), Wł. Rabski, A. Grzymała-Siedlecki, Kaz. Bartoszewicz, K. Makuszyński, A. Nowaczyński, Boy-Zeleński, Witold Noskowski, z młodszych: J. Rembieniński, W. Wasutyński i in. Ileż poza tem talentów rozprasza się po dziennikach bez chwały, bo bez odpowiedzialności publicystycznej.

Piszę o tem, przy sposobności Nowakowskiego, bo jego uważam za typowego przedstawiciela polskiego feljetonu. Na czem jednak polega typowość feljetonu? Utań się w dziennikarstwie — pod terorem hasła poczytności — pogląd, że feljetonu istota polega na wesołości. Ale to pogląd jednostronny. Oczywiście im weselej, tem lepiej, wszakże istota leży w tem, aby to była publicystyka, to znaczy feljetonista musi zależeć na wypowiedzeniu jakiejś prawdy. Pogląd, że o zabawę tylko chodzi, jest równie błędny, jak i ten, że feljetonista musi być zgrzyliwy, tetryczny, tylko satyrą się posilkować, lub tylko ironją. To wszystko są sposoby, zależne od temperamentu i nieraz od tematu, ale istota jest inna.

Feljetonista jest od tych rzeczy, które wymagają wnikania w głąb życia przy pomocy intuicji. To go zbliża do powieściopisarza, specjalnie zaś — jeśli chodzi i formę — do nowelisty.

Publicystyka w ścisłym znaczeniu operuje faktami i logiką w sposób naukowy, zbliża ją to mianowicie do ekspertyzy naukowej. Ale nie wszystko w życiu jest dostępne „szkielku i oku“. Wynika to stąd, że w świecie, przez człowieka tworzonem, wszystko z sobą jest splecione, niemi niewidzialnymi nieraz zszyte, bo nie fizyka tu rządzi, lecz duch, który wszystko przenika i organizuje w jedną całość. A końce wszystkiego są nie gdzie indziej; jeno w człowieku.

O tajemnicę tego człowieka pytać trzeba człowieka, żeby powiedział, jak

ją w duszy swej rozpoznaje. Nie wystarczy specjalista danego zawodu, nie wystarczy filozof, zajęty algebra myślenia. Trzeba pytać o to człowieka żywego, odczuwającego życie bezpośrednio, obdarzonego intuicją.

Gdyby można było inaczej życie od wewnątrz poznać, byłaby niepotrzebna sztuka wogóle, specjalnie zaś poezja, dramat i powieść. Twórczość poetycka służy tej samej potrzebie poznawania życia, której poświęca się pisarz „feljetonowy“, usiłując obudzić w czytelnikach wyobraźnię dziejącą się w głębi społeczeństwa rzeczywistości. Z tą różnicą, że artysta utrwala zdobytą intuicyjnie prawdę w symbolu, publicysta zaś organizuje wiadomość społeczeństwa dla celów praktycznych.

Bardziej jednak różni się tem, że gdy artysta gubi fakty indywidualne, aby je uogólnić, to publicysta na fakty konkretne, bieżące, imienne, nalega, z nich wyciąga wnioski, o te wnioski walczy. Jest bojownikiem pewnych prawd, ponoszącym za nie wobec opinii odpowiedzialność. To jest duża różnica. Talent ma ten sam, co nowelista, ale odpowiedzialność ponosi moralną jako działacz społeczny; nie chroni go prawo neutralności i nietykalności, przysługujące artyście. Artysta widzi, feljetonista sędzi i daje wskazania. I według tego sam jest sądzony, pozostaje pod kontrolą opinii publicznej, którą kieruje.

Dlatego też wartość feljetonisty jest tem większa, im żywotniejsze prawdy wyjawia, a przytem im większą odznacza się odwagą cywilną.

Dlatego w Polsce tak wiele talentów publicystycznych się marnuje? Głównie dlatego, że są krępowani w dochodzeniu prawdy oportunistem własnym lub wydawców. Najczęściej kończy się na tem, że przenoszą swoją feljetonistykę na pobliskie dziedziny pisarstwa, gdzie żywa prawda nie obowiązuje, aby tylko nie tykać miejsc bolących i nie narażać się na walkę. Pełno więc mamy w prasie feljetonistów niezwykle utalentowanych, oddających się pyrotechnice słowa rozweselającego, ale nie parzącego.

Nowakowskiego popularność oraz istotna wartość pisarska polega na tem, że temu pisarzowi na czemś zależy. Świat dziennikarski i zblazowany drukiem publiczności nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielka to jest kwalifikacja, gdy się o pisarzu powie: „jemu na czemś zależy“. Bez takich pisarzy prawda nie wyrztałaby na świat Boży.

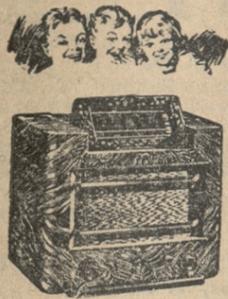
Z Nowakowskim w niejednej sprawie się różnię, ale — poza wielkimi zaletami literackimi — cenię w nim to, że nie boi się prawdy. Pomimo dużej wrażliwości nie boi się krwi, gdy „stawia bańki“ (ciętel) i co najważniejsza — zależy mu na tem, aby ulżyć chorobie.

Skłonny jestem utrzymywać, że feljeton (w tem znaczeniu, które wyłuszczyłem) jest próbiezem kultury literackiej danego kraju. A ponieważ według poziomu tej kultury poznaje się stan dojrzałości umysłowej społeczeństwa, stąd wniosek, że feljeton publicystyczny należy do centralnych zjawisk literatury i z tego względu powinien być — na równi z pokrewną mu wolną krytyką literacką — pieczołowicie hodowany. Dlatego też interesuje mnie rozwój talentu Nowakowskiego.

Wiedzie on swój rodowód od Bolesława Prusa, który osiągnął najwyższy poziom feljetonu przez największe jego pogłębienie. Humor jest właściwością ludzi, obejmujących wzrokiem wielkie kontrasty w życiu. Ale te kontrasty są tak wielkie, że aż serce boli, stąd melancholja na światłocieniu i pasja pogłębienia prawdy.

Oby nigdy nie zginęła w literaturze ta potrzeba głębokiego leczenia społeczeństwa, które cechowała czas Prusa! I bańki są potrzebne i prześwieclanie serca, i nieskończone dla niego ofiary ze strony talentów, zdolnych do wtajemniczenia się w życie.

Zygmunt Wasilewski  
Warszawa



**MOI RODZICE... MOI TEZ...**  
**PIERWSI MOI...**  
 KUPIŁI JUŻ STEREOFONICZNY ODBIORNIK  
**PHILIPS SUPER 456**  
 Tak łatwo go nabyć na spłaty miesięczne po zł 28,40

**GRIMM i KAMIENSKI**

Tę 1553

27 GRUDNIA 14.



## Niedziela na boiskach

Jak w wielu innych, tak i w naszym okręgu rozpoczyna się w niedzielę nowy rok mistrzostw piłkarskich. Na inaugurację sezonu czekali skwapliwie zawodnicy, jak i entuzjaści tej gałęzi sportu. — Okazuje się, że niezmiernie długa przerwa letnia i rozciężony program zawodów towarzyskich w żadnym wypadku nie zastąpią walk o punkty, a przede wszystkim klubom nie zawsze wychodzą na korzyść. Zadługie montowanie i przygotowanie drużyn częstokroć powoduje, że w konsekwencji trudnych gier treningowych osiąga się rezultaty wręcz odwrotne od pożądaných; nierzadko zdarzało się, że zanim padło hasło wyjścia na boisko, zespoły były już wykończone. Tymczasem sens gier mistrzowskich tkwi w skoordynowaniu zawodów, oraz w specyficznej atmosferze promieniującej na widownię i odwrotnie. Już w pierwszym dniu rozgrywek punktowych trybuna zmieniają swoje dotychczasowe oblicze. — Co w grach towarzyskich uchodziło bezkarnie wywołując uśmiech pobłażania, teraz wywoła burzę protestów, gdyż walka toczyć się będzie o punkty. A walk tych w pierwszym dniu będzie tylko... 35. Jednocześnie wyruszają na start: Liga okręgowa, klasa A, B i C, nie wliczając w to spotkania ligowego Warty ze Śląskiem, o godz. 16 na boisku Warty.

**O mistrzostwo ligi okręgowej**  
 O godz. 11: H. C. P. — K. P. W. Ostrów. Drużyna biało-niebieskich, reprezentująca pracowników fabrycznych sprawiła zawód przez odpadnięcie z rozgrywek o wejście do Ligi PZPN. Do nowych mistrzostw okręgowych, w których wystąpi, bez zmian, jest przygotowana bardzo poważnie. Klub nie może skarżyć się na brak rezerw.  
 Warta 1b walczy o tej samej godzinie z Legią. Drużyna rezerw Warty zależna jest od

składu zespołu ligowego. Legia natomiast wycofała z siebie wszystkie wnioski z ostatniej kampanii, w tegorocznych grach winna znowu zająć przodujące miejsce.

W Lesznie o godz. 16 gra Polonia z Koroną. Gospodarze nie mają powodu do przesunięcia w drużynie. Korona utraciła dwóch czołowych graczy. Każmierczaka do Warty i Lechniaka do KPW, Poznań. Ubytek ich stanowi dla klubu poważne osłabienie.

W Ostrowie o godz. 15: Ostrowia gości KPW Poznań. Walka tych dwóch drużyn zapowiada się niezmiernie interesująco. Ostrowia musi zrezygnować z udziału Segetha. KPW wprowadził do drużyny zupełnie nowe twarze: Marka, Lechniaka i graczy z rozwiązanej Olimpii.

**O mistrzostwo klasy A**  
 W Poznaniu o godz. 11: Pentatlon — Unia Kościan na boisku ośrodka przy ul. Bukowskiej. Cybina — Warta II na stadionie śró-

## ODZNAKI

Ng 16 693

### Kolarstwo

**Sekcja kolarska okręgu pomorskiego K. P. W.** urządza w dniu 27 bm. trzeci do roczny bieg kolarski na trasie Toruń — Chelmża — Kowalewo — Toruń, około 72 km. Udział w zawodach mogą brać zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całej Polski.

Start o godz. 13.30 z przed ośrodka kulturalno - oświatowego K. P. W. przy ul. Grudziądzkiej 5/7. Zbiórka zawodników o godz. 12.30.

Zgłoszenia należy nadsyłać do zarządu sekcji kolarskiej okręgu pomorskiego K. P. W. najpóźniej do dnia 23 bm. Zawodnicy powinni przed startem okazać świadectwo lekarskie i legitymację P. O. S. oraz wpłacić wpisowe. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody przechodnie i honorowe. (kom)

### Piłka nożna

**Warta — Sokół.** W ostatniej chwili przypominamy o atrakcyjnych zawodach pięściarskich powyższych drużyn o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, to też walki zapowiadają się bardzo ciekawie. Atrakcją tego spotkania będzie walka rewanżowa w wadze półśredniej Kruszyna — Misiurewicz.  
 Zawody rozpoczyna się dziś w sobotę o godz. 20 w hali Targów Pozn. O godz. 18 odbędzie się przedmecze spotkania o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie B. pomiędzy Sokolem II i HCP II. Ceny biletów propagandowe, łącznie na oba mecze. (kom)

**W niedzielę 20 bm.** o godz. 19 odbędzie się zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy A. P. O. Z. B. w sali K. S. „H. Cegielski” przy Górnej Wildzie 180.

W ringu ujrzymy następujące pary: Lischke — Czajkowski G, Kolecki — Nawrocki G, Stefański — Łada G, Walkowiak — Tomaszewski G, Przymusiński — Łuczak G, Każmierczak — Stube II G, Klimiecki — Leśniak G, Adameczyk — Puszczkowskiego G.

### Pływanie

Trzy wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów okręgowych uzyskane zostały w czasie zawodów wewnętrznych „Unji”, mianowicie na 4x200 m dow. i 200 m dow. panów oraz 4x100 m klas. pań. Wyniki były następujące: 200 m dow.: I klasa: 1) Malaszyński Mac. 2:39, 2) Perz 2:45, 3) Skibiński 2:54; II kl.: 1) Kruczkowski 2:46, 2) Kolasiński 3:20; III kl.: 1) Ra-

**APARATY RADIOWE** czołowych fabryk krajowych i zagranicznych  
 po niskich cenach i na długoterminowe spłaty w olbrzymim, bezkonkurencyjnym wyborze poleca:  
**Reprezentacyjny magazyn radiowy**  
**POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO RADIOWE**  
 Poznań — Fr. Ratajczaka 39 — Telefon 34 30



deckim, o 15: H. C. P. II — Korona II na boisku H. C. P.; o 16: Pogoń — Szamotulski KS. na arenie łażarskiej, K. P. W. II — Ostrowia II na boisku w Dębcu

W Kępnie o godz. 14: Polonia — San Poznań, w Rawiczu o 15: Rawicki KS. — Polonia Poznań — Główna, w Kościanie o 15: Kościański KS. — Polonia II Leszno.

Z gier o mistrzostwo klasy A wycofała się Admira i będzie na wiosnę walczyła o pozostanie w tej klasie.

### O mistrzostwo klasy B

W Poznaniu o godz. 9: Cybina II — H. C. P. III na Śródcie, Pentatlon II — Warta III na boisku ośrodka Pogoń II — Admira II przed stadionem miejskim, o 11: Korona III — San II na boisku Korony, o 16: Legia III — Polonia II Główna przed stadionem miejskim.

W Rawiczu o godz. 11.30: Rawicki II — Pogoń Śmigiel, w Lesznie o 11: Sokół — Sokół Rawicz w Gnieźnie o 16: Stella — Victoria Września, w Swarzędzu o 16: Unia — Sparta Poznań w Grodzisku o 16: Dykopolbaja — Sokół Wolsztyn, w Fabjanowie o 16: Orkan — Sokół Poznań-Jeżyce, w Szamotulach o 14: Szamotulski — K. P. W. III. Poznań, w Obornikach o 15: Sparta — Pogoń Środa.

### O mistrzostwo klasy C

W Poznaniu o 11: Pogoń III — Sokół Mosina przed stadionem miejskim, Sokół II Jeżyce — Stella I Zabikowo — boisko przy dawn. radiostacji, Grom — Unia II Swarzędz w Szlagu; o 16: Britania — Sokół Mogilno na stadionie Śródeckim.

W Opalenicy o 14: Sokół — Obrza Zbąszyn, w Nowym Tomyślu o 14: Polonia — Sokół II Wolsztyn w Mosinie o 14: Sokół II — Młodzież Mosina we W. zeńsi o 15: Sokół — Victoria II, w Zabkowie o 11: Stella II — Warta IV Poznań w Steszewie o 15: Lipno — Stow. Sportowe Swarzędz.

**EMALJOWANE METALOWE**  
**Fabryka Wyrobów Metalowych**  
 Poznań, Ratajczaka 17 — Telefon 30-03

tajeżak B 2:55.2 100 m klas.: I kl.: 1) Malaszyński 1:34, 2) Skibiński 1:35.6, 3) Piotrowski; II kl.: 1) Zmizdiński 1:36, 2) Kolasiński 1:38; III kl.: 1) Ratajczak 1:31.6 4x200 m dow.: Unia (Homan Kruczkowski, Ratajczak, Malaszyński (11:21.8) wynik lepszy o pół minuty; 5x50 m dow. Unia 2:39.2. 4x100 m klas. pań: Unia (Stawka E i J Kaźm erczakówna, Kudlińska) 7:33.5. Zakończenie zawodów nastąpi w niedzielę o godz. 15 na pływalni miejskiej.

### Pięściarstwo

**Belgijski związek pięściarski**, układając na ostatnim programie zarządu międzynarodowego kalendarzyk spotkań międzynarodowych, polecił swemu sekretarzowi p. Servais doprowadzić do skutku, o ile możliwe, mecz międzypaństwowy z Polską jeszcze w roku bieżącym. Spotkanie ma się odbyć w Brukseli. P. Servais wrócił się jednocześnie do Irlandii z propozycją ewentualnego zorganizowania meczu Polska — Irlandia w Dublinie. Belgii chodzi o to, aby Irlandia pokryła ewentualnie część kosztów sprowadzenia polskiej reprezentacji.

### Tenis

**Turniej o mistrzostwo okr. ośrodka** rozpoczyna się dnia 20 bm o godz. 9 na kortach tenisowych okr. ośrodka w f. przy ul. Bukowskiej. Zgłoszenia i informacje w kancelarii Okr. Ośrodka W. F. ul. Bukowska 25, telef. 44-11 (wewn. 30). (kom)

**Jędrzejowska siódma tenisistka świata.** Znany teoretyk tenisowy, prezes francuskiej federacji tenisowej, Pierre Gillou, ogłosił następującą klasyfikację najlepszych tenisistów i tenisistek świata:

Panowie: 1. Perry (Wielka Brytania), 2. Budge (Ameryka), 3. von Cramm (Niemcy), 4. Quist (Australja), 5. Austin (W. Brytania), 6. Crawford (Australja), 7. Grant (Ameryka), 8. Parker — Pajkowski (Ameryka), 9. Mangin (Ameryka), 10. MacGrath (Australja).

Pani: 1. Jacobs (Ameryka), 2. Sperling - Krahwinkel (Danja), 3. Marble (Ameryka), 4. Mathieu (Francja), 5. Round (W. Brytania), 6. Stammers (W. Brytania), 7. Jędrzejowska Jadwiga (Polska), 8. Fabyan (Ameryka), 9. Lizana (Chili), 10. Horn (Niemcy).

Jędrzejowska została już po raz drugi sklasyfikowana przez p. Gillou. W zeszłym roku znajdowała się na 10 miejscu. Obecnie Polka zaawansowała na siódme miejsce.

Wśród panów uderza sklasyfikowanie po raz pierwszy młodzieżowego polskiego tenisisty Parkera — Pajkowskiego. Przypominamy, że Parkerowi udało się niedawno pokonać w meczu pokazowym Perry'ego.

## Czy olimpiada zimowa w 1940 r. dojdzie wogóle do skutku?

Sekretarz generalny 4 olimpijskich igrzysk zimowych w Garmisch Partenkirchen, baron le Fort, opublikował w prasie niemieckiej artykuł na temat organizacji przyszłych igrzysk zimowych w 1940 roku. Faktem jest — pisze baron le Fort — że Japonia nie zorganizuje olimpiady zimowej ze względu na zbyt daleką drogę. Komu powierzona zostanie organizacja tych igrzysk, zadecyduje dopiero posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który się zbierze w 1937 r. w Warszawie. Nie to jest obecnie ważne, gdzie odbędzie się przyszłe igrzyska, lecz czy wogóle się odbędą. Wobec konfliktu z międzynarodową federacją narciarską, jest możliwa, że narciarze odmówią udziału w olimpiadzie, a wtedy oczywiście igrzyska nie dojdą do skutku. Sprawa nauczycieli narciarskich, która wywołała konflikt już w Garmisch, jest bardzo skomplikowana i nie wiadomo dotychczas jak zostanie rozwiązana. W razie załatwienia tego konfliktu, wówczas dopiero stanie się aktualna kwestja miejsca rozegrania igrzysk.

Jak wynika z artykułu o organizacji ubiegą się Norwegia, która ma, zdaniem autora, największe szanse zorganizowania tych igrzysk.

**Jeżeli...**  
**Bielskie Materiały**  
 na Ubrania i Płaszcz, to:  
 z Bazaru Nowa 8 Asyg. Kredyt.  
 od I. Konkiewicza. Ng 16707

*wódki ramkowe*  
*dobrze i zdrowe*

ng 17 518

## Kącik kosmetyczny

### Zmarszczki i lzy

I znow wracamy w porę życia w smutną nieraz rzeczywistość zajęć codziennych. Za nami zostały wspomnienia, których ilość wzrasta z każdym rokiem, a pragnienie wykorzystania każdej wolnej chwili jest tym bodźcem, który pozwala w czasie długich zimowych miesięcy snuć marzenia na przyszłość.

Życie nie czeka, każda minuta przypomina nam o znikaniu pierwszej młodości, każdy wstrząs psychiczny odbija się jeszcze jedną zmarszczką na dotąd gładkiej twarzy. Stokroć jednak więcej niż przeżyca rujnują cerę — lzy. Złobią one bruzdy, znika blask oka, a zmęczenie i smutek ciemną mgłą osnuwają żrenice. Mimo to ludzie płaczą i martwią się. Jeśli niema ku temu powodów zasadniczych, szuka się ich wszędzie, aż się znajda.

Najwięcej pod tym względem grzeszą kobiety, zbyt drobiazgowo w swoich zajęciach domowych, przywiązując do wielu rzeczy błahych tyle wagi, że faktyczne przejścia i poważne wobec tych pierwszych błędna. Ach, ileż leż niepotrzebnych spływa po tylu ładnych twarzach, a gdzież kokieterja i dążność do tego, aby zawsze wyglądać pociągająco? Trzeba przyznać, że nieraz kobieta płacząca posiada w sobie wiele uroku, ale naogół jest wręcz przeciwnie: podpuchnięte oczy i czerwony nos to wcale nie pociągające. Lecz na tem nie koniec. Lzy wyschną, wszystko wróci do normalnego stanu z wyjątkiem zmarszczek, które pozostają

**Gabinet kosmetyczny**  
**Magistra Kuntzówny**  
 Poznań Śew M elżyńskiego 4 m 3  
 Pielęgnacja cery i włosów.  
 dz 3064

narazie zupełnie niewidoczne, a później przechodzą w bruzdy i oznaczają zazwyczaj koniec wszelkiej urody...

Z punktu widzenia czysto kosmetycznego, można sobie czasem pozwolić na płacz, ale bardzo rzadko, nie zapominając przytem, że należy zawsze stosować na noc pod oczy krem tłusty, odżywczy, aby zapobiec tworzeniu się zmarszczek. A jeśli chodzi o wygląd, to tylko dobre samopoczucie może jasnym wyrazem oczu zadokumentować swoje istnienie.

MG. I. KUNTZÓWNA.

**O 6-tej będę u**  
**George'a, tam spotyka się**  
 elita Poznania. Pg 6 920-88,148



**Żadne naśladownictwo**  
**nie zastąpią**  
**znanych od wielu lat**

**MAGGI** ego kostek bulionowych

Ng 17 511

## Eleganckie Obuwie

poleca najkorzystniej dz 3086

## St. Grzegorzewski

Poznań, Pl. Wolności 5 - Tel. 55-51

### Lekka atletyka

**W niedzielę ogólnopolskie zawody na arenie P. W. K.** Zawody niedzielne, które rozpoczyna się punktualnie o godz. 11.30, to jedyna okazja zobaczenia najwybitniejszych lekkoatletów polskich na starcie w Poznaniu. Na czele wicemistrzyni olimpijską Walasiewiczówną, przybywają najwybitniejsze zawodniczki z Warszawy i Pomorza.

Program niedzielnej imprezy przedstawia się następująco: bieg 60 m, w którym Walasiewiczówna zaatakuje rekord światowy. Pobiegna z nią Chrzanowska (W-wa), Staruszkiewiczówna i Gawrońska (Pom.) oraz Lubiczówna i Lubelska (Pz.). W rzucie kulą startować będą Sadowska (W-wa), Gackowska (Pom.), Kryżanka i Starczewska (Pz.). Te same zawodniczki startują w rzutach dyskiem i oszczepem. W ostatniej konkurencji biorą udział także Swiderska i Hildebrandówna (Pz.). W biegu na 100 m startują te same zawodniczki, co w biegu na 60 m. W skoku w zwyż Wiśniewska (Pom.), Lubiczówna, Laubówna i Rewolińska (Pz.), a w skoku w dal oprócz wymienionych Walasiewiczówna, Chrzanowska i Staruszkiewiczówna. Najatrakcyjniej zapowiada się próba bicia rekordu światowego na dystansie 200 x 100 x 80 x 60 m w składzie Walasiewiczówna, Staruszkiewiczówna, Gawrońska, Chrzanowska, przeciwko której z odpowiednim wyrównaniem pobiegnie kombinowana sztafeta 4x100 m w składzie Kryżanka, Wiśniewska, Gackowska i Rewolińska Organizatorzy usilnie zabiegają o to, by koniecznie doprowadzić do skutku także start Waisówny. Do chwili obecnej start jej nie jest pewny.

Przedprzedaż biletów odbywa się w firmie „Camera” ul. Fr. Ratajczaka, a w dzień zawodów kasy czynne będą już od godz. 10. (kom)

# ZŁA PRZEMIANA MATERJI

JEST CZĘSTO PRZY- CZYNA WIELU CHORO- B (KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY, ARTRETYZM, ICHIAS, CHOROBY ŚKORY)

# KURACJA ZIOŁAMI CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

POLEGA NA POBUDZENIU WĄTROBY DO NORMALNEJ CZYNNOŚCI I REGULUJE PRZEMIANĘ MATERJI BROSZURY BEZPŁATNE

nr 16 816

## Potomek Konfucjusza kapłanem katolickim

„Osservatore Romano“ komunikuje, że w Tungtien w prowincji Hopei w Chinach działa jako proboszcz o. Józef Kung-Ling-Teh potomek słynnego chińskiego medra Konfucjusza. Parafia o. Kung-Ling-Teh liczy blisko 2 tysiące dusz. Nie tylko para- fjanie ale i poganie otaczają go dla wiel- kiej dobroci i żarliwości apostołskiej wiel- ką czcią i poszanowaniem. Dzięki temu potrafił on w ciągu ostatniego roku aż 165 osób z okolicy przywieść do wiary praw- dziwej. (KAP)

212 78 769 893 937 99 23001 83 276 549 78 749 83 24723 55 812 919 25493 507 15 32 72 743 56 80 891 26616 712 26 27037 57 411 554 29057 103

Obecne ciągnięcie IV klasy wykazuje dobitnie **JAK ŁATWO WYGRAC** w kolekturze **ZYGARŁOWSKIEGO** POZNAŃ, 27 GRUDNIA 12 **Losy I klasy są już do nabycia** Zamówienia z prowincji załatwia się natychmiast

nr 17 347/8

253 88 755 887 97 30065 350 728 31076 265 431 861 89 32212 346 74 421 743 950 33135 77 277 356 70 673 866 967 34147 528 35725 77 36108 97 224

151553 136356 139599 140963 147600 150615 153693 165631 169366 179879 184666

Po 200 zł na nr.:

51 163 232 33 44 50 303 803 997 1017 356 462 74 88 548 70 614 25 43 77 798 847 62 2005 69 185 200 69 704 902 38 3043 152 66 246 323 534 664 726 906 94 4117 20 41 57 59 61 71 228 407 70 544 53 71 624 5247 322 43 487 591 733 935 78 6221 357 645 792 825 945 7230 398 490 672 705 8186 231 370 694 812 54 9001 56 201 19 23 54 404 9 544 62 91 602 9 996 10013 581 86 640 46 98 736 44 805 16 45 963 11078 124 88 312 27 81 403 20 514 665 769 77 818 12025 12 78 186 299 323 26 430 671 736 63 814 947 13021 32 109 46 243 366 509 635 753 78 857 94 14119 58 412 525 600 806 15188 660 92 701 67 825 16038 138 383 615 27 705 43 846 963 84 97 17084 112 64 345 567 73 611 845 537 18016 420 70 95 535 886 920 36 19077 111 740 75 20039 247 64 338 482 581 609 824 925 88 21156 63 570 708 804 908 15 43 46 81 22115 222 490 509 50 911 68 23042 46 118 43 265 69 70 374 603 1 742 913 24153 216 714 866 989 25007 58 67 169 80 269 368

## TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś w sobotę premiera głosej sztuki „Tessa“, którą dyrekcja Teatru Polskiego wystawia z przepychem i w obsadzie czo- łowych sił zespołu. Zainteresowanie sztu- ką jest olbrzymie, bilety na pierwsze dwa przedstawienia są rozchwytywane. „Tessa“ wzorem innych miast zdobędzie z pewno- ścią rekordowe powodzenie. Pozostałe bi- lety są do nabycia w kasie Teatru Polskie- go. Cały następny tydzień grana będzie bez przerwy „Tessa“. W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach do połowy zniżonych odegrana będzie komedia Wł. Perzynie- go „Lekkomyślna siostra“.

## MILJONY KOBIET NA CAŁYM ŚWIECIE

dbając o utrzymanie swej urody i młodości, stosuje preparaty kosmetyczne Université de Beauté „Cédib“ w Paryżu i korzysta ze wskazówek, udzielanych w Instytutach Kosmetycznych, założonych przez ten pierw- szy i jedyny Uniwersytet Piękności. A be- cadłem racjonalnej kosmetyki jest: oczysz- czanie skóry, masaże, odżywianie i sub- telny, maquillage, których wartość zależy

nr 16 988

w równej mierze o prawidłowe wyko- nania, jak i o jakości stosowanych prepa- ratów. Nie wolno eksperymentować w do- bieraniu kosmetyków! Preparaty „Cédib“ są tak różnorodne, jak różnorodni są ro- dzaje skóry ludzkiej. Na każdą cerę — inny puder! Dla każdej skóry — specjalny krem! Kuponów na bezpłatną poradę prosimy żą- dać w swej lokalnej perfumeryj lub drogerji.

469 557 624 797 37044 233 376 522 661. 38238 353 579 762 943 39336 402 48 553 40367 475 615 16 63 756 811 41372 763 42175 207 343 45 427 521 30 65 895 43078 389 423 557 78 44085 575 666 807 45238 310 91 935 46340 683 753 47053 206 302 64 687 48281 601 748 811 963 49124 581 628 722 50157 679 735 980 51005 295 419 867 52045 380 53044 45 168 268 663 68 54734 55069 189 448 699 56031 210 452 662 57038 94 58226 487 854 59237 66 876 60357 420 640 786 802 61005 241 312 439 739 63 62364 519 59 972 63035 113 318 463 559 64174 268 601 65233 37 491 509 43 57 907 66492 67128 57 583 652 908 93 68351 943 69043 541 613 707 927 51 70022 221 92 313 449 59 568 820 982 71086 202 398 912 72930 83 73011 100 249 478 520 95 737 56 946 66 74171 390 498 880 75050 230 351.

409 617 78 890 26014 890 26014 84 93 321 30 418 941 27017 140 218 967 28501 47 620 99 710 38 29202 66 330 50 99 418 508 701 706 817 41 903 58 97 30384 403 529 637 59 31193 353 70 532 652 839 32063 160 201 17 41 76 391 95 403 54 706 990 33110 54 517 91 639 83 772 997 34035 410 503 652 707 951 59 35307 74 79 456 610 54 711 82 90 99 843 93 928 33067 339 50 56 654 708 29 937 42 37171 80 474 77 843 69 89015. 38032 99 109 20 201 453 737 58 939 39042 99 120 47 239 438 52 511 609 40 64 740 816 36 42 40127 366 518 87 729 835 41147 251 458 550 60 718 55 87 96 861 965 42003 279 355 81 477 527 55 844 910 88 43025 80 138 62 97 205 65 469 506 842 932 44093 114 86 406 508 32 767 83 45057 145 56 644 725 33 46 46032 264 507 613 707 24 71 832 47024 116 89 301 555 684 814 79 48054 113 440 88 822 24 49029 43 128 72 83 273 524 746 45 887 959 61 59033 46 153 82 223 634 38 721 930 51104 215 92 450 696 825 81 52102 214 416 17 26 579 714 919 54 53203 497 600 40 834 992 54033 130 225 47 65 84 531 643 721 906 30 68 55350 693 56150 93 648 777 57024 141 212 409 644 65 798 58011 414 524 52 634 74 858 77 59074 632 713 60546 676 908 61016 37 68 278 446 80 531 631 97 780 891 913 62019 205 302 406 60 82 552 652 78 707 44 878 938 78 68029 136 551 787 851 940 64036 155 241 638 52 72 803 65046 282 460 568 92 761 93 824 66065 185 382 423 97 644 66 870 67088 265 314 20 76 496 747 823 83 946 48 60 68233 442 552 87 667 716 840 58 981 69045 91 116 39 220 303 81 425 531 45 98 667 985 70083 284 649 738 51 71082 153 213 384 401 750 81 825 907 72478 755 87 906 42 73017 70 89 98 530 60 808 74255 76 713 75054 239 407 87 632 816 943 67.

76029 272 321 56 426 48 83 670 976 77010 113 208 406 41 571 95 947 78087 121 92 402 544 87 712 833 90 906 79096 155 66 75 223 67 344 96 635 817 22 52 70 995 80047 664 947 81029 290 393 783 829 41 99 82041 154 240 368 469 82 529 698 739 90 83135 290 424 34 629 878 83 84038 449 679 98 883 85055 90 383 443 590 710 966 86019 57 92 106 234 38 356 413 32 37 511 43 626 43 707 864 965 87355 490 517 703 815 914 17 88070 85 582 608 829 909 89110 64 75 84 302 529 30 793 865 959 90242 57 88 359 444 503 951 91084 87 157 373 85 558 95 633 978 92067 271 378 603 89 898 965 93218 46 96 518 629 851 60 81 940 60 94080 630 743 18 27 950 95130 379 534 632 705 825 56 977 96206 379 451 554 82 90 99 710 808 26 35 944 97062 240 388 405 532 52 657 64 754 63 800 98023 58 163 93 218 44 51 745 874 965 90024 44 152 71 97 270 816 571 606 701 50 822 990 100095 98 99 144 65 95 361 535 608 760 935 101059 103 275 83 568 635 78 770 76 850 102090 135 80 216 67 804 9 90 970 8793

208 406 41 571 95 947 78087 121 92 402 544 87 712 833 90 906 79096 155 66 75 223 67 344 96 635 817 22 52 70 995 80047 664 947 81029 290 393 783 829 41 99 82041 154 240 368 469 82 529 698 739 90 83135 290 424 34 629 878 83 84038 449 679 98 883 85055 90 383 443 590 710 966 86019 57 92 106 234 38 356 413 32 37 511 43 626 43 707 864 965 87355 490 517 703 815 914 17 88070 85 582 608 829 909 89110 64 75 84 302 529 30 793 865 959 90242 57 88 359 444 503 951 91084 87 157 373 85 558 95 633 978 92067 271 378 603 89 898 965 93218 46 96 518 629 851 60 81 940 60 94080 630 743 18 27 950 95130 379 534 632 705 825 56 977 96206 379 451 554 82 90 99 710 808 26 35 944 97062 240 388 405 532 52 657 64 754 63 800 98023 58 163 93 218 44 51 745 874 965 90024 44 152 71 97 270 816 571 606 701 50 822 990 100095 98 99 144 65 95 361 535 608 760 935 101059 103 275 83 568 635 78 770 76 850 102090 135 80 216 67 804 9 90 970 8793

Nasze szczęśliwe losy są jeszcze do nabycia Kolektura Juliana Langerera w Warszawie oddział w Poznaniu ul. Sew. Mielżyńskiego 21. Ciągnięcie IV. kl. rozpoczęło się 9 i trwa do 28 września.

nr 16 963

103120 46 210 348 85 725 964 94 104036 150 72 405 509 721 897 105037 43 120 89 217 89 316 672 722 74 90 841 84 905 65 67 70 106533 915 107050 155 480 569 605 48 77 834 982 108177 280 349 69 402 32 655 73 721 52 826 45 947 109010 154 292 370 430 93 517 625 71 721 37 94 823 87 911 18 110220 53 320 417 55 548704 57 87 875 11092 143 289 55 633 854 69 915 23 45 112101 24 43 77 300 83 493 532 59 653 711 803 87 922 69 119028 55 113 90 225 67 95 305 60 91 544 623 848. 114023 124 53 83 333 470 564 610 886 919 115343 44 491 680 116031 60 99 119 241 838 44 117260 306 91 97 484 504 39 45 609 12 51 52 809 35 118068 170 74 399 657 61 860 62 119100 260 63 90 302 27 87 447 552 62 95 739 50 809 120026 37 95 352 430 79 501 621 29 49 53 728 121329 82 464 957 73 122026 155 302 17 632 763 82 994 123080 150 232 39 454 55 530 775 865 67 124153 63 286 435 605 725 99 859 125009 288 300 402 744 845 126171 84 616 127253 58 77 81 320 82 906 128004 74 225 562 129085 99 139 63 81 839 75 130080 48 101 11 254 303 42 504 739 809 57 913 27 66 131025 43 82 201 39 379 831 64 78 910 36 132047 244 321 65 494 681 849 956 133047 131 254 480 513 741 134005 84 266 404 55 562 606 27 44 78 804 926 33 45 53

NICI I JEDWABIE do szycia BAWELNY I WELNY do cerowania tylko „TRZY LILJE“ Fabryka chrześcijańska. nr 16 539/540

## Kursy gry fortepianowej

prof. Wicenzysława Brzostowskiego Zapisy — Poznań, ulica Maleckiego 27 m. 6 Lekcje odbywają się: ul. Maleckiego 27 m. 6 (Łazarz); ul. Kantaka 5 m. 18; ul. Gen. Prądzyńskiego 13 m. 8 (Włda). Przyjmuje się uczniów od początkujących do najbardziej zaawansowanych. Ceny niskie. zg 3065

## Z Teatru Nowego

Dziś i jutro komedia J. Krzewińskiego „Pierwszy występ pani premierowej“, w wykonaniu znakomitej pary artystów pp. Relewicz - Ziemiński i Dowmunt, oraz szeregu czołowych przedstawicieli zespołu teatru. Mimo kolosalnego powodzenia sztuki, w najbliższych dniach ustąpi ona świetnej komedji E. Scribe'a „Szkłanka wody“, z ulubienicą Poznania Jadwigą Zak- kilką. Obok niej ukazuje się świeżo pozys- kany doskoony artysta teatrów wileń- skich i warszawskich p. Ryszard Wasilew- ski, który opracował scenicznie tę perłę francuskiego repertuaru.

Cheąc umożliwić wszystkim bywalcom Teatru Nowego ujrzenie komedji „Pier- wszy występ pani premierowej“, dyrekcja Teatru Nowego daje specjalne przedsta- wienie popołudniowe po cenach zniżonych w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 4 po połud- niu. Bilety są już do nabycia w składzie F. Zygarińskiego, ul. 27 Grudnia.

Fortepian lub pianino „Arnold Fibiger“ To ozdoba salonu pięknej Pani. Centralny Magazyn Pianin Kalisz Poznań, Pierackiego 11 Szopena 9. Niskie ceny. Dogodne spłaty. Nr 16671/3

## 36-ta Loteria Państwowa

(Nieurzędowa). CIĄNIENIE TRZECIE Stała wygrana dzienna 25.000 zł na nr. 105345. Po 10.000 zł na nr. 10668 92507 110721 178253. Po 5.000 zł na nr. 39751 55477 62196 132633. Po 2.000 zł na nr. 3554 12137 13500 23553 24701 40663 81158 95317 101165 113602 121253 134154 164928 175218. Po 1.000 zł na nr. 26291 32328 48920 68754 70528 72002 73772 82519 95305 103533 778 108165 117692 119681 123615 146551 147641 152559 153473 153643 161201 164704 164914 172788 178978 189155. Po 200 zł na nr.: 187 405 75 699 730 808 1419 611 783 914 2042 634 757 828 976 3189 290 84 602 38 73 927 4067 153 354 719 41 832 964 5072 107 221 85 406 759 835 906 6298 355 425 92 756 835 933 7148 320 604 51 834 68 937 45 8150 60 233 927 9841 435 519 646 790 10076 99 402 921 90 11513 617 753 910 12017 244 596 601 39 802 13100 345 458 809 990 14149 774 15222 479 575 748 56 16003 150 30 242 331 432 17007 77 177 522 888 18268 586 680 722 19116 872 919 20522 85 94 330 887 980 21650 872 22124

## Gdy lekarz powie — wtróba...

myślicie o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Ziola Magi- stra Wolskiego ze znak. ochr. „Biliosa“, zawierające egzotyczne rośliny Combre-

um i Boldo pobudzają wątrobę do właści- wej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienia. Wytwórnia: Magister Wolski, Warsza- swa, Ziola 14. nr 17551/2

# LOS Y do I klasy

37 loterii są już do nabycia ówciarka 10. — zł

Bezustannie darzy Fortuna kolekturę moją swymi względami. Oczywiście tego dowodem są wielkie wygrane:

## 50 000 zł 25.000 zł kilka razy po 5.000

oraz znaczna liczba średnich wygranych, które podczas ciągnięcia bieżącej loterii padły w mojej kolekturze.

### Stefan CENTOWSKI

Poznań, pl. Wolności 10

nr 17 512

135134 219 28 94 321 588 136016 212 83 660 71 792 800 40 43 910 137229 52 98 323 39 61 511 24 801 138079 127 235 392 431 64 565 614 989 139295 397 430 649 964 140049 86 127 38 218 303 455 87 545 778 141010 43 433 521 69 602 7 922 42 43 142035 89 134 200 22 389 495 537 640 45 478 854 917 143013 24 29 36 124 228 78 95 434 67 533 687 705 72 144070 173 211 444 666 744 803 87 912 16 36 145164 280 372 83 406 26 44 94 510 34 77 791 92 890 146103 24 374 592 640 899 913 19 54 147019 182 209 327 609 72 486 82 903 148006 164 80 212 22 351 426 530 71 616 48 740 92 149062 91 230 63 74 79 606 753 939 150049 115 82 381 545 627 34 40 701 94 845 918 54 151077 115 50 98 215 309 464 555 772 74 805 928 77. 152091 140 244 345 550 630 33 153258 331 522 73 754 800 8 943 154164 77 473 572 87 706 73 78 87 155000 2 139 63 319 411 542 156022 99 143 61 406 748 55 60 97 818 25 157058 63 168 286 305 35 59 90 91 450 717 825 954 158271 339 43 409 12 570 76 614 45 859 159084 210 468 621 78 973 160074 202 436 568 90 623 754 91 823 161064 123 57 352 436 43 162046 71 291 337 960 163009 43 95 135 272 323 88 454 555 57 78 606 776 876 934 62 69 87 164088 499 604 95 885 165023 64 90 123 80 253 93 96 331 540 665 789 92 827 32 927 166085 275 452 583 662 820 966 84 167166 243 301 427 643 46 82 719 937 168004 19 60 145 74 310 417 63 703 94 963 169050 119 43 372 563 96 649 853 81 973 170327 514 73 627 97 713 881 79 171497 591 7 170327 514 73 627 97 713 881 79 171497 591 7 23 74 172028 288 91 95 518 622 72 750 71 402 54 173272 374 482 665 801 33 174161 251 347 79 406 50 563 674 771 92 825

## RADJO

### „Wielkopolskie perki“

W niedzielę 20 września o godz. 14.30—15.00 w ramach audycji dla wsi w punkcie 2-im programu nada rozgl. pozn. na fali ogólnopolskiej reportaż prof. Jana Kilarskiego pt. „Wielkopolskie perki“. W reportażu tym omówi prelegent kłopoty gospodarzy wielkopolskich, związane z uprawą ziemniaków

### „Gre gre gregoly, poszły żaki do szkoły“

Któż z nas za młodych czasów nie czytał Zygmunta Kraszewskiego i nie zachwycał się niezwykłością obyczajów żaków, które niezmiennie z początkiem każdego roku powtarzały się wśród staropolskich żaków. Obyczaje te zaginęły, ale zostały utrwalone w muzyce i pieśni. Z tych tu utworów odtworzy Stanisław Wasylewski w specjalnej audycji radjowej staropolski obyczaj żakowski. Audycje te p. t. „Gre gre gregoly, poszły żaki do szkoły“ usłysza radjosluchacze w poniedziałek 21 września o godz. 22.15—23.00. Audycje reżyseruje Stanisław Roy.

### Pierwszy koncert międzykontynentalny z Nowego Jorku

Międzynarodowa Unja Radjofoniczna rozszerzyła swoją działalność, zapraszając do współpracy również i kraje zamorskie. Wynikiem tej współpracy jest zaprojektowanie wielkich koncertów ogólnosiwiatowych organizowanych kilka razy do roku i nadawanych przez radiostacje zamorskie, których słuchaczą będą mogli radjosluchacze wszystkich kontynentów. Koncerty te, transmitowane przez wszystkie radiostacje świata z Ameryki, z Argentyny, z Indji Holenderskich i Konga Belgijskiego, jak to jest w projekcie, zapoznają radjosluchaczy z muzyką dotychczas prawie nikomu niedostępną, bo z muzyką ludów egzotycznych, a nawet pierwot-

nych szczepów. Pierwsza z tych wielkich audycji nadana z Nowego Jorku w niedzielę 20 bm. o godz. 21.00 przez amerykańską Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company, transmitowana będzie przez Polskie Radio.

Koncert poprzędi szum najsłynniejszego wodospadu świata Niagary, program zaś rozpoczyna dwie pieśni wojenne Irokezów, obecnie zanikające już szczepu Indian. Pieśni te śpiewano niegdyś przed wyruszeniem do boju. Wykonane przy akompaniamencie muszli, fletu i tam-tam przez śpiewaków irokezkich zapoznają słuchaczy z niezwykle ciekawym indiańskim folklorem zabytkowym.

Następnie nadane zostaną oryginalne pieśni cowbojów amerykańskich, wykonane przez trzy głosy męskie i jeden kobiecy przy akompaniamencie dwóch gitar i banja.

Trzecią grupę folklorystyczną koncertu amerykańskiego stanowią pieśni i tańce murzyńskie. Słynny amerykański zespół 8-głosowy „Flisk Jubil-Singers“ wykona oryginalną nabożną pieśń murzyńską p. t. „Chcę dostać się do nieba, gdy umrę“, oraz stare murzyńskie pieśni S. Forstera, utrzymane w duchu ludowych melodii murzyńskich. Wpływ murzyńskiego folkloru na tańce współczesne wykaże następny ptwór wykonany przez słynny czarny zespół jazzowy.

Koncert zakończy muzyka anglo-amerykańska, wniesiona przez pierwszych kolonistów angielskich. Będzie to folklor — dotychczas istniejący w stanach południowych — pochodzenia europejskiego. W części anglo-amerykańskiej zabrzmi pieśń ludowa przy wtórze dawnego ludowego instrumentu o budowie dosyć prymitywnej i ciekawym dźwięku.

Koncert niedzielny międzykontynentalny będzie jednym z największych wydarzeń w programie światowej radjofonii.

## korespondencja



### z czytelnikami

L. L. W roku 1934 interpretowano rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 24. 11. 27 r. w sposób w naszym piśmie wówczas ogłoszony. W międzyczasie jednakże nastąpiła zmiana interpretacji tego rozporządzenia na skutek orzeczeń Sądu Najwyższego w myśl naszej ostatniej informacji. (K.)

Nr. 144. Ponieważ obniżka komornego na okres od 1 grudnia 35 r. do dnia 30 listopada 1937 r. dotyczy tylko mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, natomiast mieszkanie służbowe stróża domu, w myśl art. 2 tejże ustawy nie podlega, przeto obniżka komornego jemu nie przysługuje. (K.)

B. R. Ponieważ szkoda przez zalanie powstała z winy służącej i ona do odszkodowania się też zobowiązała, należy służącą wezwać do odszkodowania i ewent. wytoczyć jej powództwo. (K.)

T. R. Wierzytelność Pana, jako powstała przed 1 lipca 32 r., podlega w całości ustawie oddłużeniowej a ponieważ tylko część w kwocie 1.000 zł płatna była jeszcze przed 1. 4. 35 r., więc tylko ta część została z mocy samego prawa rozterminowana na 28 równych półrocznych rat, z których pierwsza płatna będzie dopiero 1. 10. 38 r. Reszta zaś, w kwocie 2.500 zł, rozłożona być może przez urząd rozjemczy na

wniosek dłużnika. Odsetki od pierwszych 1.000 zł, obniżone zostały na 3 proc. w stosunku rocznym i płatne są w półrocznych ratach zдоху, co 1. 4. i 1. 10. k. r. Obniżenie odsetek reszty wierzytelności do 3 proc. rocznie nastąpić może również tylko na wniosek dłużnika. (K.)

Górski-100. Bez nadesłania nam odpisu nakazu płatniczego, w którym urząd skarbowy domaga się dopłaty, nie możemy udzielić skutecznej informacji. Poza tem należy nam jeszcze podać, czy Pan pracuje sam wzgl. ile sił najemnych Pan zatrudnia. (K.)

F. Grotowski — Mery de Las. Owszem, weksle są w Polsce ważne lecz w dzisiejszych czasach żaden tutejszy bank Panu pożyczki li tylko pod zastaw weksli, nie udzieli. To, o czym Pan pisze, miało miejsce jeszcze przed wojną, dzisiaj już nie. Adwokatów nie reklamujemy; radzimy zwrócić się z tem do Rady Adwokackiej w Poznaniu. (K.)

Nr. 11. Zapatrywanie Pana jest słuszne i prawnie uzasadnione. (K.)

„Zaskoczony w Opalenicy“. Bez nadesłania nam odpisów oświadczeń nakazów płatniczych nie możemy ocenić, czy wymiar tych podatków jest słuszny, lub nie. Zależać to będzie od tego, kiedy owe 10 lat ulgowych się skończyły, jeżeli z początkiem 1936 r. to wymiar podatków byłby uzasadniony. (K.)

„Hanka“. Na mocy dekretu Prez. R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących opłat stemplo- wych zostały zwolnione od opłat stemplo- wych wszelkie te pokwitowania, które dotychczas podlegały opłacie w wysokości 25 gr. a zatem też i kwity czynszowe. (K.)

St. N. Przymależy Panu trzymiesięczne wypowiedzenie na podstawie art. 25 rozporz. Prez. o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16. 3. 1928 r. — Dz. Ust. nr. 35/28 poz. 823. (K.)

W piątek, dnia 18 września 1936 r. o godz. 9 rano, zasnęła w Bogu, po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa córka, nasza najtroskliwsza matuczna, kochana babka, teściowa, ciocia, siostra i szwagierka, s. p.

z **Schmidtów**

## Marja Dybizbańska

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21. bm. o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarza w Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni  
**mąż, córki i rodzina.**

Poznań, Jeżycka 41.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. zg 14 316

Przewielebnemu Duchowieństwu, Ks. Prob. Koźlikowi, Ks. Prob. Owczarczakowi, Ks. Wikarjuszowi i dalszym Księżom, Siostrom Dzieci Marji, Kółkom Rolniczym, Stronnictwu Narodowemu, Obywatelom Dębickim, Młodym Polkom Gimnazjum Królowej Jadwigi, Gimnazjum im. Czajkowskiego, Lokatorom i Chórowi parafji, Kołom Ministrantów oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom. Znajomym za ostatnie przysługi oraz wyrazy współczucia z powodu zgonu s. p. męża mego

## Ignacego Rauscha

a przedewszystkiem Zakładowi pogrzebowemu P. Piasecki specjalne podziękowanie za zajęcie się troskliwie całk. pogrzebem, składam na tej drodze

## Serdeczne Bóg zapłać

Dębiec, ul. Świerczewska 10.

żona z ojcem i dziećmi.

P. 6036-38.170



W piątek, dnia 18 września 1936 r., o godz. 7.30 wiecz., zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich, z amielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, s. p.

## Antoni Kurtz

w 65 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22. bm. o godz. 9 z domu żalob., o czym donoszą

ng 17 601 w ciężkim smutku pogrążeni  
**żona, córki, zięciowie i wnuki.**  
Sowiniec, Mosina, Prochy, Poznań.

## Dla Panów!

**Materiały**  
na ubrania i płaszcze  
od najtańszych  
do najlepszych  
poleca

**Jan ZAGRODZKI**  
Poznań, ul. Zamkowa 5  
nar. ulicy Rynkowej  
Przyjmuję asygn. Kredyt.

## „Haftoplis“

wykonuje mereżkę okretkę, — dziurki, wykończenie szali, falban, plisowanie, dekatoryzowanie, hafty, monogramy, tarcze gimnazjalne, obciążanie guzików, nadrabianie stóp podnoszenie oczek, terminowo najtaniej.

Stary Rynek 6, tel. 28-10,  
wejście Wiankowa.  
Pg 6585-36.204

## NOWOCZESNE PIECE

ciągłego palenia

systemu amerykańskiego



Piece nasze wyróżniają się: estetycznym, nowoczesnym wyglądem, piękną emalją majolikową, wielką wydajnością, równomiernym nagrzewaniem powietrza.

**HERZFELD & VICTORIUS, S.A. GRUDZIĄDZ**

Biuro sprzedaży i Wystawy

w Warszawie, Nowy Świat 31 i we Lwowie, Sobieskiego 3

P. 6065-36.73

## POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY

## BUCHALTERÓW - RZECZOZNAWCÓW BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW

Tel. 8-43-60

WARSZAWA I. NOWOGRODZKA 20

Tel. 8-41-05

poleca Członków swoich:

**Buchalterów - Rzeczoznawców** do prac rewizyjnych — organizacyjnych — ekspertyz i t. p.

**Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników** na posady stałe i zajęcia dorywcze.

**Związek jest jedyną organizacją buchalterów przyjmującą litylko chrześcijan**

Związek prowadzi 2-letnie **Kursy Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów** oraz wieczory dyskusyjne, uzupełniając w ten sposób wiadomości fachowe u Członków. ng 16789

## KURSY SAMOCHODOWE FR-JURKOWSKI-POZNAŃ DĄBROWSKIEGO 79-TEL-78-80

dg 2977

Na sezon jesienno - zimowy

**dodatki do ubrań i płaszczy, wateliny itd.**

w wielkim wyborze w każdej cenie — poleca

**W. Niewiada, Stary Rynek 11**

wysoki parter, po stronie Czepeczyńskiego zg 14287

**METKALE (surówka)** w różnych gatunkach i **WORKI** bawełniane dla młynów, jak również inne tkaniny na zamówienie wyrabia Chrześcijańska Tkalnia Mechaniczna

**A. Szwajdlera, Zduńska - Wola, Janiszewice**  
zg 14300 Skr. poczt. 54. Telef. 127 |

Przeniosłem moją praktykę z ul. Słowackiego na **Al. Piłsudskiego 5** w pobliżu ul. św. Marcina

Pg 2773 **Józef Maciejewski, dentysta**

Przyjmuję od 10—1 i 4—6 Nowy nr. telef. 49-94

Osiadłem się w Poznaniu

**Józef Włodzimierz Maciejewski**

Lekarz

dg 2772 Przyjmuję chorych od 11—1 i od 4—6  
Aleje Piłsudskiego 5 (obok św. Marcina)

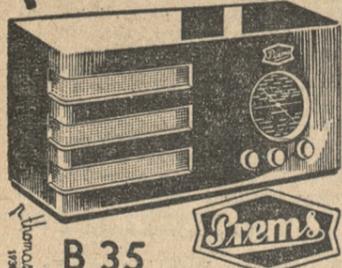
## Książkowa

potrzebna. Zgłoszenia tylko pisemne.  
**Kaczmarek 27 Grudnia 10**

zg 14320

96 LAT  
**FUTRA**  
DOBRY TOWAR  
SOLIDNA PRACA  
**B.SCHULTZ**  
TEL. 15-13 POZNAŃ  
BR. PIERACKIEGO 16.

# POPULARNY NAWET FACHOWCY



## WYRAŻAJĄ SWÓJ ZACHWYT I UZNANIE

co do imponującego ZASIĘGU i pięknego tonu najnowszego odbiornika BATERYJNEGO

## marki PREMS POPULARNY, B. 35

Aparat nasz wyposażony w najnowsze zdobycze radjotechniki jest bezapelacyjnie **NIEDOŚCIGNIONYM I PRZODUJĄCYM** odbiornikiem bateryjnym na sezon 1936/7 r. cena 125 zł.

RATY długoterminowe — Wpłata Pożyczką Państwową. Prospekty wysyłamy bezpłatnie na każde żądanie.

Ng 16 695/6

# DOM RADJOWY POZNAŃ,

Strzelecka 12 — Tel. 16-97

### DOBRE ŚWIATŁO



to podwójna wydajność pracy, to ochrona oczu i nerwów



LAMPY naftowo-żarowe

### „MAXIM” i „LUMEN”

niezbędne gdzie niema elektryczności: w mieszkaniach, składach, kościołach, salach, warsztatach, w gabinetach lekarskich i lecznicach jako światło rezerw., do oświetlania podwórzy domini, placów, rynków w miast. i t. d.

B. ŚNIEGOCKI Poznań Fr. Ratajczaka 2  
Telefon 35-32 Pg 6933-38,178 Cenniki na żądanie

## FARBY LAKIERY POKOSTY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko  
Wodna 13, tel. 53-26, dawniej W. Garbary 39  
Pokost czysto lniany zł 1,45 za 1 kg. Pokost zwykły lniany 1,30 za 1 kg



### Na Jesień-Zimę

polecam

### Paltoty, Ulstry, Ubrania

z modnych materiałów w doskonałym kroju i odrobieniu od skromnych, solidnych do najwykwintniejszych

### Specjalny Oddział Sukna przodujących fabryk krajowych

Najstarsze przedsiębiorstwo tej branży w Poznaniu

## EDMUND GRZEŚKOWIAK POZNAŃ STARY RYNEK 83.

Pg 6791/2-37,151/2

DRZEWA i KRZEWY owocowe i alejowe, ORZECHY WŁOSKIE, LIPY, WINOROŚLE, bzy, byliny, truskawki, szparagi i ROŚLINY PNAĆE DLA POKRYCIA SCIAN poleca po przystępnych cenach.

Szkoła Ogrodnicza W. I. R. w Koźminie Wlkp. Cenniki bezpłatnie. ng 17573 Cenniki bezpłatnie.

### CZAS ZIMOWY SIĘ ZBLIŻA JESIENNĄ I ZIMOWĄ GARDEROBĘ CZYSZCISZ I FARBUE

## Dr. PROEBSTEL i SKA

FARBIARNIA i CHEM. PRALNIA

ul. Podgórna 10 ul. Dąbrowskiego 12  
ul. Strzelecka 1 ul. Ratajczaka 34  
ul. Kraszewskiego 14

Pg 6772/3 37 110/1

## Zdolnych agentów

dla wszystkich działów ubezpieczeń poszukujemy od zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia od 10-12 Assicurazioni Generali Trieste, Poznań, Kantaka 1. zg 14 318

## PRZEDSTAWICIELE

do sprzedaży aparatów radiowych za gotówkę i na dogodnych warunkach spłaty, we wszystkich większych miastach woj. poznańskiego, śląskiego i pomorskiego. Wysoka prowizja, w okresie próbnym ewentualnie stała pensja. Zgłoszenia w firmie „Emka”, wł. Marjan Włodarczyk, Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 36-85. ng 17 522

### „Wal-Breu”

Fabryka nakryć stołowych

Walter & Co.

Düsseldorf

poszukuje przedstawicieli

Tz 155

### Wydzierżawienie

POLOWANIA Spółki Lwieckiej w Chłudowie odbędzie się w czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Ławickiego. Warunki na miejscu. zg 14825

Za Zarząd: Kosicki.

### Tapety

Listwy

Linoleum

Ceraty

Kokosy

poleca najtaniej

### WYŚLĄKOWY DOM TAPET

Aleje Marcinkowskiego 19

tel. 12-92.

dg 2940

### Parcele budowlane

Sprzedajemy pas parcel wzdłuż ul. Polnej, między Marcelińską a Bukowską. Położenie zdrowe, graniczące z ogródkami działkowymi. Przy linii tramwajowej nr. 2, 3 i 6. Wyjątkowa okazja. Cena od 9 do 12,- zł za metr. **Biuro Parcelacyjne**, Poznań, plac Wolności 11 — Tel. 58-15 zg 14321

### DYPLOMY RYSUNKI

PRACOWNIA GRAFICZNA PROJEKTY

STEFAN KOZANECKI DYPLOMY

PLAC ŚW. KRZYŹSKI 4 OD 3-7zł

z 14 304

W restauracji Ogrodu Zoologicznego odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 5-tej

### Koncert Symfoniczny

W niedzielę, 20 bm. o godzinie 3,30 dg 2907

### Wielki Koncert Orkiestry Dętej

## Dom mieszkalny

z restauracją, pow. mieście Gostyniu na sprzedaż. Oferty: **LUDWIK CZABAJSKI**, Buk, Wlkp. zg 14 276

W nowym lokalu

## > SAVOY <

ulica Szewska 9 — Telefon 40-51

długi wieczór możesz przy doborowej orkiestrze i dobrze pielęgnowanych

napojach, spędzić wesoło i przyjemnie!

Orkiestra damska Zimny bufet Ceny przystępne Dancing do rana

Przy ul. Grunwaldzkiej w Nowym Osiedlu

nabyć można

## Parcele Budowlane

Działki po 1000 m<sup>2</sup> ładne i korzystne położenie, okolica sucha i słoneczna. Cena przystępna. Informacje **Biuro Parcelacyjne Poznań** — Plac Wolności 11, telefon 58-15. Pg 6422-35,116



P. 1/35

# Persil

## PIERZE, BIELI ; DEZYNFEKUJE

Oto środek do prania, którego używa każda dzielna gospodyni, oszczędzająca swą bieliznę

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

P 6892-P. 24.32

Dobrze zaprowadzona

## Kancelaria adwokacka

gdzie sąd okręgowy i miasto (30 tys. mieszkańców), Poznańskie, do odstąpienia. Zgłoszenia proszę nadesłać pod zg 14 324 do Kurjera Poznańskiego.

Dekretem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) zamianowany zostałem

## maklerem

## ubezpieczeniowym

na województwo Poznańskie i Pomorskie

i osiedliłem się

w Poznaniu, przy ul. Babińskiego 7, telefon 24-59

Złatwiam wszelkie sprawy w zakresie Ubezpieczeń jak: zawieranie umów o ubezpieczenie, orzeczenia i t. p. i wykonuję obliczenia szkód, jako podstawę do uzyskania odszkodowania. Opierając się na długoletniej praktyce w ubezpieczeniu i likwidacji szkód, gwarantuję fachowe, bezstronne i niezależne przeprowadzenie wszelkich transakcji w dziedzinie ubezpieczeń.

## Jan Stroński,

dg 3045 Koncesjonowany Makler Ubezpieczeniowy na województwo Poznańskie i Pomorskie.

## ZAWIADOMIENIE!

Z dniem dzisiejszym przenieśliśmy nasze biura i składy z ul. Św. Wojciech 1 na

**ul. Tama Garbarska nr. 21**

(naprzeciw Rzeźni Miejskiej)

Tel. 23-35 — 33-56

# W. MEWES NAST.

Dom Eksped.-Transportowy

**Ekspedycja**

i transport wszelkich  
towarów  
Ladunki zbiorowe

**Przeprowadzki**

w wozach meblow.  
i samochodach

**Własne składy**

z bocznica kolejową  
Poznań  
Tama Garbarska 21

dg 3052

**Najtaniej!**

**DYWANY** i chodniki  
Linoleum i ceraty

**FIRANY** story i kapy

**KOŁDRY**

na wacie — wełnie — puchu

**Materiały Bielskie**

damskie i męskie

**NOWOŚCI — JEDWABIE**

Płótna — Stołowizna

## W. Groszkiewicz

Poznań, St. Rynek 59

Oddział:

Krotoszyn, Rynek 12

Pg 65901-87,140/1

Na całym świecie przodują samochody



**Audi** już od zł 5.400

**D. K. W.**

**Horch**

**Wanderer**

**MOTOCYKLE D. K. W.**

**Autobusy i specjalne**  
z motorem na benzynę i ropę



**Samochody ciężarowe**  
od 12 600,— zł loco Poznań

REPREZENTACJA SAMOCHODÓW

**AUTO-UNION**

ST. SIERSZYŃSKI

Poznań, pl. Wolności 11.

Tel. 13-41

# KREM I PUDER THO-RADIA

ZAWIERAJĄCE RAD (RADIUM), TOR (THORIUM)  
W/G. PRZEP. DR. ALF. CURIE

OSTATNIE ODKRYCIE W DZIEDZINIE PIELĘGNOWANIA URODY

KREM (no dzień) 1.70 i 2.75 COLD-CREAM  
(no noc) 1.85 i 2.95 Puder w 12 odcieniach 1.50 i 2.75

Sté SECOR, PARIS

ng 16 815

## ODSTRZAŁ

dwóch jeleni - byków  
sprzeda:  
**Nadleśnictwo LASKI**  
pow. Kępno

z 14 309

**Kolonjalke**

z maglem, dobrze prosperująca.  
Poznań, ul. Knapowskiego 16.  
Paw. zd 92 661

**ZAWIADOMIENIE!**

Wobec rozstępowych pogłosek przez mego byłego współpracownika p. Ludomira Sawickiego o rzekomym prowadzeniu przemennie kursów niekoncesjonowanych, podaję do wiadomości publicznej, że kursy moje

są zatwierdzone

przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.  
Winnych dalszego rozświetlania szkodliwej opinii o mych kursach pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Nowy kurs 1 października. Kursy roczne — półroczne.

**Wykładowcy dyplomowani W. S. H.**

Prywatne Koedukacyjne Kursy Handlowe M. Skrzypczak  
eg 14 312/13 w Poznaniu, Pl. Wolności 2.

## Najsłynniejszy Jasnowidz Womouth

daje jasne odpowiedzi we wszelkich zawiślanych kwestjach życiowych. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przyszłość i przeszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne na podstawie daty urodzenia i próby pisma. Zestawia szczęśliwe numera losów. Nie zwlekaj pisz jeszcze dziś, podając dokładny swój adres, datę urodzenia, stan, imię i nazwisko. Na koszty porta i kancelaryjne załączyć 1,— zł znaczki pocztowe. Adres Kraków, Lubicz 22 m. 2a. Osobiste przyjęcia codziennie. ng 17 537



**Walka nasza o lepsze jutro**  
nie ulega przerwom

Już jest w sprzedaży  
piąty numer Waszego dwutygodnika

**„Powstaniec Wielkopolski“**

to organ pierwszych najstarszych i największych towarzystw uczestników Powstania Wlkp. 18/19 oraz powstańców i wojaków.

Exemplarz 20 gr POWSTANIEC WIELKOPOLSKI  
miesięcznie 40 gr  
kwartalnie 1.20 zł  
Adminstracja i ekspedycja:  
Poznań, Wolnica 1  
Czynne poniedziałek  
i środa 6—7 po poł. Redakcja, ul. Pocztowa 31 I — Tel. 24-96  
Do nabycia również we wszystkich kioskach „RUCHU”, — w większych księgarniach i agencjach najpoczytniejszych pism w biurach „Par” itd.



**CZAS NAJWIĘKSZY**



pomyśleć o Dachach przed jesieniami deszczami ażeby się uchronić przed późniejszymi dużymi wydatkami. Pokrywa — naprawia i smoli Dachy papowe oraz wykonuje prace dachówkowe — łupkowe — cynkowe itp. po cenach najniższych — na dogodnych warunkach eplaty, również prace blacharsko-budowlane.  
**Ign. MANDOWSKI - Poznań, Grobla 3 Telefon 34-69**  
Papa — smoła — lepek — pak — po cenach fabrycznych. Proszę ożądać bezpłatnych ofert. Za wykonane prace daje gwarancję fachowego wykonania. dg 3059

**AUG. HOFFMANN, GNIEZNO — TELEFON 212**

## SZKÓŁKA DRZEW I RÓZ

Pierwszorządne największe zapasy gwarantowane odmiany zdrowych drzew owocowych, alejowych i krzewów. Niskie i piętne róże, konifery, rośliny na żywopłoty i t. d.

Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. Oznaczone pierwszymi nagrodami. Katalog i cennik bezpłatnie. dg 3044

## Gdyby Syn marnotrawny wrócił?!

ojciec nie zabiłby cielęcia, lecz kupił radioodbiornik

„REFON“

— który daje najwyższe zadowolenie i radość. Pytajcie o szczegóły

„REFON“, Poznań, św. Józefa 5  
telefon 49-77

Pg 6932-57,131



n 16 786

Okazja!

Pewna egzystencja!

## APTEKA

uprzywił, świetnie prosper. z nieruchomością, istniejąca przeszło lat 200, bez konkurencji, w długoletnim posiadaniu, w mieście prowincjonalnym b. dz. pruskiej, wskutek koniecznego przejęcia większego obiektu natychmiast na sprzedaż. Tylko poważni chrześc. reflektanci, szybko decydujący się a posiadający płynnej gotówki około 25.000 zł zechcą zgłosić się pod zg 14 232 do Kurjera Poznańskiego.

## Kancelarja adwokacka

w Bydgoszczy, zaprowadzona od 50 lat, tuż koło sądów, z powodu śmierci adwokata na sprzedaż. Oferty pod „Kancelarja adwokacka” do „Agencji Reklamy Prasowej” Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 17 514

## Przedstawiciela (akwizytora)

na różne maszyny do pisania i biurowe przyjmie poważna firma. Najchętniej z branży. W innym razie konieczne wyższe wykształcenie, pożądane: wymowność i dobra prezencja, wiek od 23—30 lat, znajomość niemieckiego, praktyka akwizycyjna, znajomość i stosunki w biurach. Po przeszkoleniu przez nas, nieduża pensja oraz prowizja. — Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 17 599.

## Skład Bławatów

dobrze prosperujący na prowincji spowodu nagłego wypadku od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Kurjera Poznańskiego pod zg 14 310.

## ITALIA

**KAWIARNIA — RESTAURACJA — CUKIERNIA**  
Aleje Marcinkowskiego 8

Podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, że otworzyliśmy w salce naszej na piętrze nowoczesnie urządzone

**SALE BILARDOWA**

oraz

**Salon Brydgowy i Szachowy**

Wejście z kawiarni lub z podwórza.

Z poważaniem

L. Gbiorezyk i Wł. Stankiewicz

dg 3050

## Podziękowanie

Likwidację masy spadkowej po firmie Karl Wolkowicz (Zakład zegarmistrzowski-optyczny) przy ul. 27 Grudnia 9, przeprowadził p. Brunon Trzeciak, zaprzyj. taksator i aukcjonator z polecenia mego nadspodziewanie szybko i korzystnie.

Wyrażając niniejszem oficjalnie podziękowanie polecam p. Brunon Trzeciaka jako nadzwyczaj sumiennego taksatora, aukcjonatora i likwidatora.

Pan Brunon Trzeciak posiada przy Starym Rynku 46/47 duży Lokal Licytacji, gdzie jeszcze krótki czas dotychczas nieodebrane reparacje z firmy Karl Wolkowicz odebrać można.

Za spadkobierców

**Dorothea Wolkowicz,**

Essen - Hügel.

Pg 6918/19-38.193/a

Dla informacji P. T. Publiczności w sprawach  
lekcji we wszystkich działach Muzyki  
znajduje się w księgarniach i składach  
instrumentów muzycznych spis członków

## ZWIĄZKU MUZYKÓW PEDAGOGÓW

dających gwarancję fachowego i gruntownego nauczania. zg 14 305

## Młodego Absolwenta

szkoły budowy maszyn, posiadającego również zdolności do wykonywania rysunczków katalogowych, poszukuje fabryka pomp. Zgłoszenia z odpisem świadectw i warunków do admin. Kurjera Poznańskiego pod ng 17 023.

## Parcela pod budowę

2553 m<sup>2</sup> z 2 szopami i altana przy yul. Marszałka Focha, naprzeciw ulicy Żwirowej będzie sprzedana na licytacji, która odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, pokój 45 dnia 23 września od godz. 10 przed poł. Cena wywołania zł 5666,67 zł. Pg 6955-38,201

66 Licytacja

## buhajów rozplodowych

odbędzie się w czwartek, dnia 8 października 1936 r. na terenie Targów Poznańskich w Poznaniu. Otwarcie wystawy o godzinie 8-mej, początek licytacji o godzinie 11-tej. Droga licytacji sprzedanych będzie około 30 buhajów z pierwszorzędnym obór zarodowych.

Katalog otrzymać można w Sekretarjacie Związku, lub w dniu licytacji na miejscu. ng 17 574

**Wielkopolski Związek Hodowców Bydła**

Nizinnego Czarno-Białego

Poznań, Mickiewicza 32

# Drzewa i krzewy owocowe i ozdobne Róże, Byliny

Preparaty chemiczne owado- i grzybobójcze.  
Aparaty do opryskiwania i opylania.  
„BRONISŁAW GALCZYŃSKI I JAN ŚLĄSKI”  
właśc. Jan Ślaski.

Biurowo sprzedaży Piaseczno k/Warszawy, tel. 8.  
Nowy ilustrowany katalog na rok 1936/37 naukowo  
opracowany, zawierający wskazówki zakładania  
i prowadzenia sadów — wysyłamy na żądanie bez-  
płatnie. zg 14 291

Dypl. Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej (dział ekono-  
miczny) poszukuje stanowiska

## kierownika

lub zastępcy w przemyśle, handlu, instytucjach finanso-  
wych lub w spółdzielczości. Kilkuletnia praktyka; znaj-  
omość życia gospodarczego oraz aktualnego ustawodawstwa  
dotyczącego: bilansowania, ordynacji podatkowej, akcji oddłu-  
żeniowej i ograniczeń dewizowych). Języki: niemiecki i fran-  
cuski. Bardzo dobre referencje. Zgłoszenia uprasza się  
skierować do Kurjera Poznańskiego pod zg 502.

## Poszukujemy TECHNIKA

dla naszego biura technicznego, jako pomoc dla kierownika  
fabryki  
z dobrą praktyką stolarską. Zgłoszenia pisemne wraz  
z odpisami świadectw oraz podaniem krótkiego życiorysu  
i referencjami należy przesyłać do Fabryki Krzesel Gościcino  
Sp. Akc., Gościcino Pom. Pg 6849-38,19

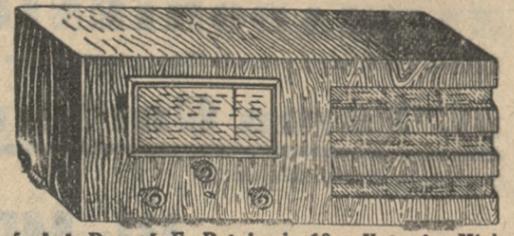
## 50,000 zł pożyczki na l. hipotekę

poszukuje dobrze pro-  
sperujący browar, wy-  
rabiający znane i zna-  
komite piwa. Objekt  
jest wartości 500.000.  
Poważni kapitaliści  
zechcą laskawie złożyć  
oferty pod ng 17 515  
do Kurjera Poznań-  
skiego.

**Druki - Stemple**  
W. GOLUS  
Poznań  
Garbary 33 - tel. 5684  
Pg 5989-56,844

**„Iskra”  
baterje  
anody**  
A. PIECHOCKI POZNAŃ  
Pg 6506/7-33,22/3

## Największa Hurtownia i Fabryka najnowszych modeli Radjo odbiorników na prąd i baterję od zł 97,-



Radjoświat, Poznań, Fr. Ratajczaka 10 — Katowice, Mielęckiego 8

## ŚLEDZIE

Crownbrands - Mathies - Medium - Mattfull  
i Trademark i Mathies lipcowe i sierpniowe  
w 1/2 i 1/4 beczkach poleca Hurtownia Kolonialna  
Cygański i Semma Poznań, Wielka 18, tel. 33-32  
Specjalność: Palone kawy z własnej palarni.  
Pg 6913-57,116

### Zniesienie drogi.

Na mocy § 57 ust. o właśc. władz z 1. 8. 1893 znosi się  
część drogi publicznej na odcinku od ulicy Winogrody do  
Aleji Jugosłowiańskiej, oznaczonej w katastrze pod Winiary  
karta 1 parcela 39.  
Poznań, dnia 15 września 1936 r. ng 17575  
Prezydent Miasta: w z. (—) Inż. Ruge  
Tymcz. Wiceprezydent Miasta.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811  
i t. d. = 1 słowo.  
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje  
się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświą-  
teczne przyjmuje się do godz. 10,45.

### 1. DOMEY PARCELE

**Administracje**  
kamienie przyjmie, dzielną spra-  
wach podatkowych, sądowych  
książkowości, dam zabezpieczenia.  
Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 642.

**Dom**  
piętrowy sprzedam, dwoma skła-  
dami, ruchliwa ulica. Zgłoszenia  
Agentura Kurjera Poznańskiego,  
Kobylin. ng 17 380

**Za**  
gotówkę kupię większą willę lub  
mniejszą kamienicę, komfortowe.  
Oferty składać Kurjer Poznański  
zdg 91 665

**Parcela na Ostrorogu**  
2 052 mtr. w najlepszym poło-  
żeniu blisko tramwaju po 12,—  
mtr. na sprzedaż. Zgłoszenia do  
Kurjera Poznańskiego zdg 91 645

**Willę**  
komfortowa, dwumieszkanowa  
przy tramwaju, kościele sprzeda  
właściciel 26 000. Oferty Kurjer  
Poznański zdg 93 985.

**Kamienicę**  
dochód 1 000 za 138 000 spiesznie  
sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Po-  
znański zdg 94 058.

**Sprzedam**  
okazyjnie willę dwumieszkanowa.  
Błażeja Winklera 23.  
zdg 93 640

**Dom**  
Łazarz, z ogrodem, dochód 8 000.  
cena 65 000 sprzedam, pośrednicy  
wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer  
Poznański zdg 93 692

**Domek**  
Mosina, ogród, sprzedam. Tele-  
fon 31-13. zdg 93 590

**Willę**  
nowa, ogrodem, dochód 8 700. ce-  
na 34 000 wpłaty 25 000.

**Kamienica**  
nowa, przy Parku Wilsona, do-  
chód 11 000, cena 100 000, wpłaty  
80 000, reszta amortyzacja. —  
„Rekomendacja”. Podgórna 6.  
zdg 93 711

**Dom**  
składem lub bez 2-3 mieszk. kupię  
gotówką 20 000, gotówka. —  
Okolica Grunwaldzka - Łazarz-  
Górczyn. Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 554

**Kupię**  
parcelę 1/2 morgowa, najdalej —  
5 kilometrów Poznania. Zgłosze-  
nia cena Kurjer Pozn. zdg 93 555

**Parcele**  
Solacz sprzedam. Oferty Kurjer  
Poznański zdg 93 970

**Dom**  
nowy, dochód 3500, cena 35 000,  
wpłata 30 000

**Dom**  
dochód 5 500, cena 55 000, wpłata  
25 000, amortyzacja

**Willę**  
komfortowa, pięciomieszkanowa,  
wpłata 20 000, amortyzacja, Kess-  
mann, Fredry 6. zdg 94 115

**Kamienicę**  
dochód 9 500, — cena 70 000, —  
wpłata 43 000, — sprzedam. Pie-  
kary 26 — 2. zdg 93 744

**Willę — Gdynia**  
dwupiętrowa, dochód 8 000 bez-  
podatkowa, sprzedaż 55 000, właście-  
ciel. Oferty Kurjer Poznański  
zdg 94 123

**Administracje**  
większej kamienicy przyjmie ru-  
tynowany administrator — złoży  
kancel. Oferty Kurjer Poznański  
zdg 94 113

**Willę**  
komfortowa, 4 mieszkania, przy  
ul. Zakret, sprzedam za gotówkę.  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 91 904

**Willę**  
drewnianą w  
**Rabce**  
blisko źródła, dwa mieszkania  
dwupokojowe, umeblowane, z  
kuchnią, piwnicami, odnajme-  
tano na zimę lub rok za opiekę  
domem i psem, ewentualnie  
sprzedam. Rabka, Kościuszki 538  
zdg 92 434

**Parcele**  
od 500 — 1000 m<sup>2</sup>, położone w  
mieście, korzystnie do sprzeda-  
nia. Górna Wilda 92. zdg 92 445

**Kamienicę**  
śródmieściu Poznania, większe  
mieszkanie sprzedam za 75 000, —  
wpłaty 60 000, — reszta amorty-  
zacja. Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 810

**Kupię**  
dom Poznaniu, wpłaty 12 000, —  
Zgłoszenia Kurjer Poznański  
zdg 93 823

**Parcele**  
budowlane w Junikowie od 500  
do 1 000 m<sup>2</sup>. Cena 80 gr. za 1 m<sup>2</sup>.  
Informacje Biuro Parcelacyjne,  
Poznań, Plac Wolności 11, tele-  
fon 58-15. zdg 93 891

**Parcele**  
przy Pałacu, Promienistej sprze-  
da Rozmiarek, Górczyńska 34.  
zdg 93 874

**Kamienica**  
komfortowa, blisko centrum —  
wpłaty 65 000, — reszta amorty-  
zacja sprzedam. Pośrednicy wy-  
kluczeni. Oferty Kurjer Pozn.  
zdg 93 461

**Willę**  
nowa, 5 mieszkań małych, tram-  
waj, 30 000 gotówką sprzedam. —  
Pośrednicy wykluczeni. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 93 460

**Willę**  
w Poznaniu, niewykończona, ko-  
rzystnie na sprzedaż. Oferty Kur-  
jer Pozn. zdg 93 180

**Parcele**  
budowlane, różnych wielkościach  
Osiedle Warszawskie, Informacje  
Chwaliszewo 37, skład.  
zdg 93 248

**Dom**  
czteromieszkaniowy, 1/4 ogrodu,  
sprzedam korzystnie. Zabikowie,  
Długa 19a. zdg 93 228

**Domek**  
kupię Poznaniu najwyższej 10 000,  
pośrednicy wykluczeni. — Oferty  
Kurjer Poznański zdg 91 782

**Dom**  
nowy Luboniu, wolny podatków, 5  
ubikacji, ogród 1 800 m<sup>2</sup>, ładne  
położenie dobra komunikacja po-  
wodu choćby sprzedaż 14 500, —  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 066

**Sprzedam**  
dom czynszowy, rzeźnictwo, ma-  
szynieria, centrum 27 000, — powód  
choroba. Oferty Kurjer Pozn.  
zdg 93 075

**Kamienica**  
śródmieściu dochód 12 500, cena  
90 000, wpłaty 50 000

**Kamienica**  
dochód 5 800 cena 60 000

**Willę**  
czteromieszkaniowa 55 000 amorty-  
zacja

**Willę**  
dwa mieszkania 24 000

**Dom**  
pięć mieszkań, skład, 18 000

**Dom**  
cztery mieszkania 12 000 posatem  
wielki wybór w każdej cenie —  
poleca  
„Dom Złeczeń”  
Poznań Poczta 15 telefon 16-85  
zdg 92 998

**Willę**  
czynszowa przy wpłacie 25 000, —  
kupię. Pośrednicy wykluczeni. —  
Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 994.

**Piekarnię**  
domem, mieście powiatowym —  
blisko rynku sprzedam. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 92 849

**Dom**  
piętrowy sprzedam. P. Wawrzy-  
niaka 39, m. 9. zdg 93 575

**Domek**  
parcelkę kupię. Cena. — Kurjer  
Poznański zdg 92 153

**Administracje**  
domu przyjmie urzędnik państw.  
Referencje swarancja. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 92 944

**Parcele**  
willowe tanio sprzedam. Solacka  
6/8. zdg 93 435

**Kupię**  
dom za gotówkę ze składem w  
dobrym punkcie lub parcele do  
budowy. Pośrednicy wykluczeni.  
Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 795.

**Dom**  
nowy sprzedam wpłaty 9 000 zł.  
Gen. Umińskiego 20a, m. 23.  
zdg 93 522

**Kamienica**  
nowa, wpłaty 25 000, reszta amorty-  
zacja. Bloch, Aleje Marcini-  
kowskiego 15. zdg 93 805

**Parcele**  
kompletny materiał budowlany  
korzystnie sprzedam. Szczepan-  
kowo Osiedle, skład spożywczy.  
zdg 93 932

**Kupię**  
dom, wpłaty 9 000, Zgłoszenia Kur-  
jer Poznański zdg 93 958

**Dom**  
Poznaniu, dochód 2 500, cena  
12 500 sprzedam. Dudek, Wielkie  
Garbary 34. zdg 93 979

**Ostrów Wlkp.**  
dom przy poczcie sprzedam, ob-  
jęcie gotówką 25 000 Oferty Kur-  
jer Poznański zdg 93 909

**2. PIENIĄDZ**

**Mam**  
3 000, — Proszę o propozycje. —  
Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 346

**Wspólnika**  
czynnego 15 000 poszukuje. Zgło-  
szenia Kurjer Pozn. zdg 93 363

**10 000, —**  
poszukuję na hipotekę nowej ka-  
mienicy śródmieściu. Oferty Kur-  
jer Poznański zdg 93 449

**Jestem**  
wdowcem w starszym wieku, by-  
łym przemysłowcem, posiadam  
16 000 zł. Proszę propozycje, ożen-  
ek niewykluczony. Oferty do  
Kurjera Poznańskiego zdg 93 208

**8 000**  
poszukuje na hipotekę czynszowe-  
go domu, dobry procent. Oferty  
„Par”, Marcinkowskiego 11, pod  
57121. Pg 6227-57,121

**Kilka tysięcy**  
posiadam. Oczekuję solidnej pro-  
pozycji. Oferty wyczerpujące  
Kurjer Poznański zdg 93 280

**Poszukuję**  
wspólnika gotówką 200, — pewna  
egzystencja. Oferty Kurjer Po-  
znański zdg 93 216

**40 000 zł.**  
wpłata na dobre rentujący się  
dom (dobrym stanie) wartość do-  
mu 70 — 80 000. Oferty Kurjer  
Pozn. zdg 93 383

**Panna**  
gotówka 2000, — przystąpi do spółki  
(skład kolonialny) etc. Mal-  
żeństwo niewykluczone. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 93 516

**20 000**  
I hipoteka złocie sprzedam za  
12 500. Zgłoszenia Kurjer Pozn.  
zdg 94 057

**Wspólnika**  
cichego przyjmie większa cukier-  
nicę centrum, gotówka 10 000, —  
Zysk miesięczny 150, —. Gwa-  
rancja pewna. Oferty Kurjer Po-  
znański zdg 93 886

**2 000, —**  
pożyczki poszukuję od zastaw i  
wysoki procent Zgłoszenia Kur-  
jer Poznański zdg 93 926

**Do**  
powiększenia bardzo rentownego  
bezzrytkowego przedsiębiorstwa  
poszukuje wspólnika (czki) z go-  
tówką do 4 000 zł. Zdecydowane  
oferty Kurjer Pozn. zdg 93 975

**2 000**  
do 3 000 pożyczki poszukuje solid-  
na firma handlowa Poznaniu, —  
celem powiększenia przedsiębior-  
stwa. Gwarancja pewna. Oferty  
Kurjer Pozn. zdg 93 761

**4 000 zł**  
pożyczki szukam. Zabezpieczone  
i wynagrodzenie odpowiednie. —  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 94 077

**3. LETNISKA  
I UZDROWISKA**

**Szczawnica**  
chrześcijański pensjonat „Wan-  
da” 5 zł dziennie. Zastrzegamy  
sobie ewentualną zmianę cen.  
zdg 68 873

**Letnisko Boszkowo**  
„Rusalka”  
wśród lasów nad jeziorem, stacja  
w miejscu, pokoje utrzymaniem  
od 3,50 ng 15 571

**4. OSOBISTE**

**Gaja**  
kostki buljonowe. ng 16 968

**Odpowiedź!!!**  
Adeli Roeslerowej: Co szkodzi  
kiszycowi, jak pies na niego  
szceka? zdg 93 468

**Staśku Skóra**  
daj znak, wiele nowego, Gątkie-  
wicz, Focha 43. zdg 93 156

**Pomniki**  
nagrobki najtaniej. Poznań, Prze-  
padek. zdg 93 026/7

**Znaczki**  
polskie

**znaczk**  
zagraniczne kupuje wysyła. Sta-  
chowiak Poznań, Focha 41 — 31.  
zdg 93 875

**100, —**  
komu powiem nieprawdę chiro-  
manika „Lu-ne”, Maleckiego 19,  
mieszkanie 1-9 wieczór.  
zdg 93 873

**Ewa**  
Marsz. Focha 60

**Jedyny**  
magazyn bielizny  
nowocześnie urządzonej  
w dzielnicy Łazarskiej, zdg 94 160

**Każdy**  
podziwia wystawę składową —  
„Ewa”, Focha 60. zdg 94 161

**6. OŻENKI**

**Domatorka**  
lat 31, wyprawa, pozna panna na  
stanowisku. Cel matrymonjalny.  
Zgłoszenia Kurjer Pozn.  
zdg 93 838

**Urzędnik**  
państwowy na stanowisku, wdo-  
wiec, średnie wykształcenie, do-  
brego charakteru ożeni się z in-  
teligentną, niezależną młodą  
brunetką do lat 35. Tylko przystojne  
panie, posiadające ponad 2 000, —  
gotówki, Kochające przyrodę pro-  
szą o oferty do Kurjera Poznań-  
skiego zdg 93 455

**Kawaler**  
na stanowisku, w starszym wie-  
ku, szuka panny lub wdowy z  
gotówką w wieku 35—45 lat ce-  
lem ożenku. Oferty z fotografią  
Kurjer Pozn. pod zdg 93 366

**Kupiec**  
lat 28, z gotówką, kierownik po-  
ważnego przedsiębiorstwa han-  
dlowego, zapozna pania od lat  
18 do 24, inteligentna, przystojna  
moralna, materialnie niezależna,  
cel matrymonjalny. Dyskretność  
zapewniona. Laskawie zgłoszenia  
wraz z fotografią proszę skiero-  
wać do Kurjera Poznańskiego  
zdg 93 264

**Dwie Pomorzanki**  
lat 20 i 28, przystojne, dobrego  
charakteru, posiadające wypra-  
we, szukają z braku znajomości,  
panów kulturalnych, na stałych  
stanowiskach. Cel matrymonjalny.  
Oferty z fotografią do Kur-  
jera Poznańskiego zdg 93 162

**Kto**  
poślubi, wykształconą, młodą brun-  
etkę. Oferty Kurjer Pozn.  
zdg 93 326

**Kupiec**  
kawaler, lat 30, własnym skła-  
dem, pozna w celach matrymon-  
jalnych pannę do lat 30 z go-  
tówką. Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 424

**Wdowa**  
lat 47, niezależna, posiadająca, su-  
ka inteligentnego meża emeryta  
lub gotówką szlachetnego serca,  
który zastąpił ojca jej nielet-  
nim dziećmi. — Szczere oferty  
uprasza się Kurjer Poznański  
zdg 93 493

**Panna**  
lat 25, niebiedna, pozna solidnego  
pana, cel matrymonjalny. Oferty  
Kurjer Poznański zdg 93 444

**Odpowiedni wybór**  
poważnych  
panów na stanowiskach, posaż-  
nych pań dyskretnie poleca

**„Sfinks”**  
Poznań, Kantaka 9, miesz. 19,  
I ptr. zdg 93 285

**Kawaler**  
mistrz kolejoży, pozna niezale-  
żną do lat 35. Cel matrymonjalny.  
Laskawie zgłoszenia Kurjer  
Pozn. zdg 93 371

**Miła**  
kulturalna panią, średnio za-  
można, wyjdzie za dżentelmana.  
Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 872

**Kawaler**  
lat 24, posiadający własny interes,  
poszukuje wspólniczki. 3000. Cel  
matrymonjalny. Oferty Kurjer  
Poznański zdg 94 031

**Panna**  
lat 33, uczciwa, średniego wzro-  
stu, posiadająca umeblowane na  
pokój kuchnię wyprawa, 500 go-  
tówki, poślubi pana, dorego cha-  
rakteru. Zawód objęty. Wdow-  
cy bezdzietni niewykluczeni. —  
Oferty Kurjer Pozn.  
zdg 93 768

**Panna**  
skromna, lat 44, gospodarna, so-  
lidna kilka set zł, pozna uczci-  
wego pana. Cel matrymonjalny.  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 580

**Panna**  
do czterdziestce, posażem 400 000  
wyjdzie odpowiednio zamąż. Tylko  
poważne zgłoszenia „Wanda”.  
Szymańskiego 4 — 5.  
zdg 93 513

**Przystojna**  
czterdziestoletnia inteligentna  
panna, posiadająca 500 000, wy-  
jdzie za lekarza, adwokata, prze-  
mysłowca lub wyższego urzędnika.  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 512

**Wdowa**  
lat 45, dwójką dzieci 7, 9 lat,  
posiadająca rzeźnictwo 25 morg  
ziemi, zapozna rzeźnika gotówka  
3 000 lub urzędnika. Cel matry-  
monjalny. Oferty Kurjer Pozn.  
zdg 94 024

**Wdowa**  
lat 31, kuźniczka szuka meża 40  
do 60 lat, najchętniej emeryci. —  
Oferty Kurjer Poznański  
zdg 93 303

CO DLA NOWEGO JORKU

CO DLA PARYŻA

CO DLA LONDYNU



...To dla  
POZNANIA  
**EDMUND RYCHTER**  
UL. FR. RATAJCZAKA 2  
ul. Wrocławska 15, ul. Wrocławska 14  
Filje: Ostrów Wlkp., ul. Kaliska i Rynek 18  
**CZTERY SKŁADY**

Olbrymie składnice bielskich materiałów, setki deseni na ubrania, palta, poszycia futer  
Sprzedaż z metra — ceny najniższe  
Dział miarowy na najwyższym poziomie  
Specjalność palta gotowe w wykonaniu miarowym  
**FUTRA** gotowe i na miarę, modernizacje i poszycia futer  
**BŁAMY**: nutria, elki, cybety - wydry

**EDMUND RYCHTER POZNAŃ-OSTRÓW Wlkp.**

**Panny**  
bogate poznają w celu matrymonjalnym panów. — Miejscowość obojętna. Dyskretnie poleci Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. zdg 91 697/8

**Który**  
pan niezależny pragnie w starości dobrej, starszej towarzyszy życia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 009

**Adwokat**  
zamożny, czterdziestoletni przystojny kawaler posłubi stosowną. Bezastronimowo oferty (fotografie) nadsyłać Kurjer Poznański zdg 93 800

**Kawaler**  
lat 29 szuka panny religijnej z małym gospodarstwem lub gotówką celem ożenku. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 998/9.

**Kawaler**  
lat 32, właściciel składu na wsi, szuka żony do lat 30, gotówka 5 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 592

**Panna**  
krawcowa, wyjdzie zamaż za pana na stanowisku do lat 45. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 589

**Kawaler**  
lat 33, przystojny, bez nalogów, gotówka 5 000, poszukuje żonki interesem lub nieruchomością. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 587

**Doktor medycyny**  
trzydziestoletni kawaler, zajmujący bardzo dobre stanowisko (około 2 000 miesięcznie), posłubi ładną, niebieską panią. Zgłoszenia zdecydowanych (bezastronimów) Kurjer Pozn. zdg 93 777

**Kawaler**  
biuralista, gotówka, ożeni się z panną, posiadającą najcenniejszy przedmiot biżuterii. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 659

**Technik**  
wyższe wykształcenie, przystojny brunet, lat 27, na posadzie, posłubi inteligentną panią. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 651

**Małżeństwa**  
kojarzy umiarkowanie, solidnie, dyskretnie Piotr Mrówka, Poznań, św. Wojciech 2a — 1 (30-letnia praktyka). zdg 93 645

**Kawaler**  
lat 29, 2 000 gotówki, rzemieślnik na posadzie szuka panny młodej, zgrabnej, co najmniej gotówka. — Cel matrymonjalny. Rzecz traktuje poważnie. Oferty z fotografią która zwraca do Kurjera Poznańskiego zdg 93 567

**Przystojny**  
wysoki, prawego charakteru, samodzielny kupiec, lat 36, mający interes hurtowy i detaliczny — w Warszawie poszukuje kasjerki — młodej, przystojnej, inteligentnej z gotówką 5—10 000. — na PKO. Po bliższym poznaniu małżeństwo. Oferty tylko z fotografią „Par”, Warszawa, Bracka 17 dla „Wielkopolanina”. Pg 6503-62, 474

**Największy wybór majątnych pań**  
oraz panów, zajmujących wysokie, poważne stanowiska — poleca jedynie

**„Echo”**  
najpoważniejsze, najlepiej zorganizowane Biuro Matrymonjalne w Polsce — Poznań, św. Marcin 68, telefon 50-30. Dyskretna gwarantowana.

**Kawaler**  
lat 38, inteligentny kupiec, niebieski, pozna panna materialnie niezależna, zamierzająca do kupiectwa. Cel matrymonjalny. — Oferty zdecydowanych pań do Kurjera Pozn. zdg 93 976

**Szatynka**  
po trzydzieste, średniego wzrostu, wyprawa, krawcowa, pozna urzędniczkę lub lepszego rzemieślnika na stałej posadzie w celu matrymonjalnym. Pośrednicy wykluczeni. Łaskawe oferty Kurjer Poznański dg 3067.

**Wdowiec**  
bezdzielny, lat 40, Wielkopoleńczyk, fachowiec branży restauracyjnej z gotówką 4 000 zł posłubi przystojną pannę lub wdowę od lat 30—35 lub wżeni się w interes. Oferty wraz fotografią która zwróci pod słowem honoru, proszę kierować do Kurjera Pozn. zdg 93 924

**Wdowiec**  
brunet, lat 48, rzemieślnik, własny warsztat, szuka żony interesem lub gotówką. Oferty Orodzownik, Poznań zdg 92 539

**Panna**  
maturzystka, lat 20, posiadająca własną wille w Poznaniu i wyprawę pozna inteligentnego pana na wyższym stanowisku lub posiadającego jakąś własność do lat 35. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 629

**7. SPRZEDAŻE**

**Kawiarnia**  
restauracja pół wyszynkiem, urządzeniem, przy ruchliwej ulicy zaraz do objęcia — 600 zł. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 93 644

**Wózki**  
tanio wybór. Trabczyńska, Pięćrackiego 11, podwórze „Kredyt” zdg 83 313

**fortepianów i pianin**  
Największa i najlepsza fabryka  
**B. Sommerfeld**  
poleca nowe, pierwszorzędnej jakości pianina już  
za 1 000. —  
Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja. Zamiana używanych instrumentów.

**Filja, Poznań 27 Grudnia 15.**  
ng 10 968

**Cukier**  
kryształowy kostkowy w głowach do zapraw oraz ryż i syrop karmelkowy poleca po przystępnych cenach hurtowych. Michałowicz i S-ka, Poznań, Szyperka 14/15 telefon 28-82. Pg 5938-34, 61

**Meble kuchenne**  
jako specjalność poleca Skład Fabryczny, Wrocławska 19. dg 2727

**Sprzedaje**  
kupuje meble, maszyny, inne rzeczy. Dom Komisowy, Podgórna 2 Pg 3570/1058

**1 000 samochodów**  
rozebranych używane części, podwozia miedzarskie, opony najtaniej w firmie Autosklad Poznań, Dabrowskiego 59, telefon 46-74, dg 2356/7

**Tapety**  
wybór niskie ceny

**Ceraty**  
Linoleum Orwat  
Wrocławska 13 — telefon 24-06. Asygnaty „Kredyt”. dg 1905

**Tapczany**  
fotele, leżanki, kluby, gwarantowanej jakości najkorzystnie tylko u fachowca. Wrocławska 14. dg 2975

**Pianino**  
krzyżowe okazuje za 650. —, Grobla 6, m. 24. zdg 92 552

**Ford**  
limuzyna, balony, Mylna 10. zdg 92 753

**Modne**  
**Kapelusze Koszule Krawaty**  
tanio. M. Paszek, Poznań, Wrocławska 30. zdg 91 943

**Mieszkanie**  
przy Str. Ryńku, trzy-pokojowe z meblami z powodu wyjazdu — spieszenie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 118

**Sypialnie, jadalnie, gabinet, kuchnie**  
najtaniej kupisz  
**nowootwartej Komisowej Hali Mebli, Wrocławska 38**  
zdg 93 123

**Bechsteina**  
fortepian, Dominikańska 1. zdg 93 071

**Rzeźnictwo**  
warsztatem, mieszkaniem, kompl. urządzone, elektr. maszyny przy ożywionej ulicy za 4 000 sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 339

**Sztucer**  
Aydta kal. 8.15 mundur Bractwa Strzeleckiego korzystnie sprzedam. Szymkowiak, Zupańskiego 7 zdg 93 351

**Rzeźnictwo**  
urządzeniem, mieszkaniem, dzierżawa niska Oferty Kurjer Poznański zdg 93 204

**Lekarska**  
szafa lampa kwarcowa, prąd zmienny, wiertarka nożna, instrumenty dentyst. okazuje — Prusa 6, m. 7, godz. 9—14 dni powszednie. zdg 93 184

**Maszyna**  
do pisania „Urania” dobrym stanie. Akumulator do radja. — Działalność 3—6. zdg 93 179

**Browar**  
na ślasku nowo zbudowany, nowoczesnie urządzone, czynny — sprzedam, wydzierżawie lub przyjmie spółnika fachowca. K. Szwarczer, Katowice I, ul. Plebiscytowa 3. zdg 93 494

**Urządzenie**  
składowe sprzedam tanio 75. — Słowackiego 7. zdg 93 452

**Dreznika**  
dziecięcia. Siemiradzkiego 8. II. zdg 93 480

**Jadalne**  
debowa dobrym stanie, zamienie na gabinet lub sprzedam. Zgłoszenia ul. Jasna 1, m. 2, godzina 9—15. zdg 93 210

**Łóżka**  
Małeckiego 23 — 13. zdg 93 343

**Tapczan**  
nowoczesny (nowy) okazuje. — Jackowskiego 17 — 11. zdg 93 357

**Pieski**  
kokery (Wachtelund) półrocze, sprzeda Kadzowe, p. Srem. zdg 93 269

**Magazyn futer Lehmann**  
zał. 1875 Poznań Wrocławska 18, tel. 22-95. Wszelkiego rodzaju futra wykonuje we własnej pracowni pierwszorzędnie, solidnie. Stałe wielki wybór każdego rodzaju gotowych futer oraz skórek od najtańszych do najwykwintniejszych Pg 65 921-37, 142

**Restauracja**  
kawiarnia z pełnym wyszynkiem Adres Kurjer Pozn. zdg 92 057

**Sprzedam**  
skład delikatosew, dobrze zaprowadzony w centrum z powodu zmian. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 507

**Winogrona**  
5 kg za 6 zł wysła Es-Wu — Zaleszczyki. zdg 89 087

**Płachty**  
nieprzemakalne sprzedaje najtaniej Wejman „Poznań, Kościelna 17. zdg 80 383

**Skład**  
towarów krótkich, bielizny, miasto powiatowe, 30 000 mieszkańców, dobre położenie, sprzedam fachowcowi, albowpryjme współnika. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 92 812

**Fiat 501**  
limuzyna (kolonialny) czterooosobowy, dobrze utrzymany, gotów do jazdy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 489

**Okna**  
żelazne różnych wielkości, używane okazuje sprzedam. Siwka, Krzyżowiki, Poznań 15. zdg 92 886

**Cebuli**  
jadalnej, warzywa, większa ilość Majętność Strzyżewice, pow. leszczyński. zdg 92 893

**Radjoaparāt**  
sieciowy na prąd zmienny, 4 lampowy komplet z głośnikiem sprzedam tanio. Górna Wilda 80, m. 5 dg 2973

**Maszyny do pisania**  
małe i duże, nowe i używane dostarcza najszybciej z gwarancją. Kochanowicz i S-ka, pl. Wolności 13. ng 17 409

**Sprzedam**  
młyn wodny z najnowszym urządzeniem, 5 par walców, nadający się na fabrykę, wraz z willą, 12 ubikacji, komfort za 85 000 Kraków, Prądnik Biały Białoprdz-nicka 21, Sapeta. ng 17 540

**Kawiarnię**  
— cukiernie w centrum Bydgoszczy, główna ulica, świetnie prosperująca, korzystnie sprzedam. Lokal obszerny, gruntownie odnowiony, całkowicie sprzet. Komfortowe mieszkanie trzy-pokojowe. Bventualnie zamiana na dom ze składem lub gospodarstwem. Oferty poważnych reflektantów pod „890/1” do Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 17 498

**Meble**  
najtaniej u Palacza, ul. Słusarska 4, pomiędzy Wielką a Woźną. dg 3041

**Nawijacz**  
do walki i loków, cena 1.—zł oraz żelazka, siatki ondulacyjne najtaniej — Wenzlik, Aleje Marcinkowskiego 19. Ng 12 968

**Marmury Carrara**  
najkorzystniej Przemysłowa 27, telefon 60-49. zdg 87 103

**Dywan**  
recznie wiązany sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 706

**Chcesz kupić meble**  
nowe, używane  
**dobrze, tanie**  
idź na  
**Wrocławska 38**  
do nowo otwartej  
**Komisowej Hali Mebli**  
30 pokoi kompletnych oraz zamianiam używane na nowe. Pg 6596-57, 84

**„Meble W. Paetz”**  
Najnowocześniejsze wzory, niskie ceny Poznań, Wrocławska 15. Oczorna wystawa na Targach Międzynarodowych. Ng 15 239

**Pianino**  
Woźna 10 — 23. zdg 93 634

**Śrutownik**  
Saxonia D 4, prawie nowy, korzystnie na sprzedaż. Gostyńska Fabryka Maszyn, Gostyń Wlkp. zdg 93 491

**Kolonjalke**  
maglem, centralne ogrzewanie, mieszkanie sprzedam, śródmieście. Adres Kurjer Pozn. zdg 93 482

**Płaszcz damskie wprost z fabryki**  
**Wildowa - Syn**  
Wodna 1,  
Asygnaty kredytowej ng 16 958/9

**Ubrania**  
płaszczeskie i damskie, mało używane. Nowomiejski 5a m. 9. zdg 93 177

**Traktor**  
do orki, młocki w doskonałym stanie wraz plugiem „Olivera” i stały 10-konny motor tanio sprzedam Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 174

**Jamnik**  
młody, rasowy, Mickiewicza 15, m. 6. zdg 93 473

**Najlepsze pianina**  
już za 1 000 złotych dostarcza 50 lat istniejąca fabryka fortepianów  
**T. Betting i S-ka Leszno**  
Wlkp. Ng 16 663

**Kolonjalke**  
dobrze zaprowadzona ca. 80.—dziennie. Spiesznie powód wyjazd. Adres Kurjer Pozn. zdg 93 250

**Lodówkę**  
parownik 300 ltr. sprzedam tanio. Müller, Stawna 6. zdg 93 246

**Abażury**  
celonowe, gotowe — stare przebram najtaniej — pracownia — Plac Bernardyński 1, m. 6 zdg 92 971

**Tanio**  
sprzedam skład galanterijno-kosmetyka z towarem lub bez, centrum Poznania. Adres Kurjer Pozn. zdg 93 029

**Mleczarnię - Młyn**  
sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 972

**Motocykl**  
Rudge dobrym stanie. Bukowska 39. zdg 93 257

**Skład**  
cukierków, dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy sprzedam — z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 233

**Rower**  
męski Stella pół balonowy 90.—zł. Polna 1 m. 21. zdg 93 223

**Fotoaparāt**  
6/9 Voigtlander na błony, Piaskowa 3 — 22. zdg 93 397

**Sprzedam**  
skład cukierków z komfortowym mieszkaniem. Adres Kurjer Pozn. zdg 93 403

**Blochy**  
bukowe grubościach od 26 mm — 100 mm. Tartak Parowy, Raszaków. zdg 93 405

**Skład**  
cukrów, owoców, tytoni z mieszkaniem. Adres Kurjer Pozn. zdg 93 421

**Sprzedaj — Naprawa**  
wszelkich systemów piór wiecznych i ołówków automatycznych. Naprawa narychmiast w firmie Józef Czosnowski specj. skład papieru i montowania piór Poznań, Fr. Ratajczaka 2. dg 772

**Fotografowi**  
okazuje obiektyw „Heliar” 1:3,5 ogniskowa 24. Łąkowa 10, m. 6. zdg 93 172

**Pelerynę**  
tumaki sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 496

**Maszynę**  
Singera do okretkowania i zwykły ścieg. Garncarska 3, m. 8. zdg 93 631

**Sypialnie — Jadalnie**  
**Kuchnie — Gabinet**  
szafy — łózka — stoły — krzesła, tapczany — leżanki — biurka nowe — używane tanio poleca  
**Woźna 16.**  
Centralny Dom Komisowy. zdg 93 619

**Sprzedam**  
westfalke, stół umywalki prowizoryczne ściany oszkłone, Cieszkowskiego 4, m. 2. zdg 93 624

**Kolonjalke**  
sprzedam. Długa 4 — 26. zdg 92 978

**Opony**  
14x45 sprzedam. Grobla 13 m. 6. zdg 93 020

**Kapelusze Koszule Krawaty**  
najtaniej  
**Pietrzykowski**  
Wielka 8. zdg 93 671

**Rzeźnictwo**  
dobrze prosperujące z warsztatem mieszkaniem, dobrym punkcie, z powodu zmiany sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 476

**Skład**  
zaprowadzony, papieru — tytoniu korzystnie do sprzedania, spowodu zmian. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 93 294

**Motocykl**  
Rudge 500 sport, Debiec, Aleja Czechosłowacka 2, m. 1. zdg 93 300

**Motor**  
elektryczny stały, 5,5 K., pasy, — Debiec, Czechosłowacka 2. zdg 93 301

**Motor**  
ropny Deutza 6 KM sprzedam — cena 500.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 304

**Pianole**  
okazujnie sprzedam lub zamienie na radio. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 002

**Fortepian**  
„Erard” tanio sprzedam. Poznań św. Józefa 2, m. 4. zdg 93 623

**Maszyny**  
merekarka, krawiecka korzystnie do nabycia. Górny, Rawicz, Rynek. ng 17 591

**Wyjątkowo tanio**  
oddam większą partje 15—20—23 i grubszą, sucha, stolarke odziebkowośrodkowa. Skład drzewa, — Ostrów Wlkp., Droga Krotoszyńska 5. ng 17 589

**Części**  
zamienne do wszelkich systemów maszyn do szycia. W. Gierczyński, Poznań, św. Marcin 13. zdg 94 023

**Sprzedam**  
skład cygar, papieru, narożnik. Adres Kurjer Pozn. zdg 93 931

**Skład kolonialny**  
dobrze prosperujący w centrum miasta powiatowego zaraz. — Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 93 772

**Maszynę**  
krawiecką bardzo dobrym stanie. Ogrodowa 10, m. 3. zdg 93 764

**Piec**  
kuchenny. Fredry 3, skład cukierków. zdg 93 762

**Kolonjalke**  
mieszkaniem spieszenie. Adres Kurjer Pozn. zdg 94 129

**Salon**  
mahonowy Biedermayer. — św. Wojciech 29, m. 2. Pg 6959-57, 140

**Antyki**  
wielki wybór. Wielkie Garbary 20 Pg 6958-57, 141

**Automat Gramofon**  
walizkowy za bezcen. Chelmońskiego 16 — 2. zdg 93 113

**Motocykl**  
Rudge, gotowy jazdy sprzedam tanio, zamienie małą tokarnię. — Kryszak, Dąbrowskiego 87. zdg 93 127

**Radio Philippsa**  
tanio. Podgórna 13, m. 8. (2—3.50) zdg 93 126

**Pianina**  
najwyższej jakości już za 1 000 na dogodnych warunkach spłaty. Długoletnia gwarancja. Zamiana używanych instrumentów.  
**Drygas,**  
Trzeciego Maja 4. zdg 93 406

**Jadalnia**  
debowa maszynowe wykonanie, zegarem „Beckera” fason ptaszkowy okazujnie Jezuicka 10 (Świe-tosławska). Pg 6939-38194

**Piekarnię**  
centrum Poznania. sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 121

**Jadalnia**  
bogato rzeźbiona, używana, łożka tanio. Stolarska, Bukowska 9. zdg 94 120

**Skład**  
epozywco-delikatosew przy ruchliwej ulicy Poznania spowodu stosunków rodzinnych sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 074

**Cooker Spaniele**  
Kuropatwiaki, czarno-białe, bardzo rasowe z rodowodem. Przemysłowa 11, tel. 63-02. zdg 94 136

**Sprzedam**  
spiesznie skład kolonialno-delikatosew przy ruchliwej ulicy. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 137

**Ford**  
6-osobowy na balonach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 683

**Wydzierżawie**  
rzeźnictwo urządzone wg. nowych przepisów sanitarnych wraz z mieszkaniem. Okolica pod Poznaniem. Do objęcia około 1 500 zł. w tem roczna dzierżawa i kaucja. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 670

**Skład**  
towarów krótkich. Granowaldzka 15. zdg 94 052

**12. DO WYNAJĘCIA**

**Motocykl**  
200 cm, po remoncie korzystnie. Marcinkowskiego 26, Krzemieniecki.  
zdg 93 786

**Fretki**  
dobrze polujące, do nabycia. — Handel Zoologiczny, Poznań, św. Marcina 57.  
zdg 93 785

**Jadłodajnię**  
kawiarnię z mieszkaniem tano. Św. Wojciech 27 — 1.  
zdg 93 510

**Zakład**  
fryzjerski, dzierżawa 45.—. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 501

**Jadalnię**  
stylową, dywan 3/4x4 1/2, kluby skórzane. Wrocławska 14 — 6.  
zdg 93 661

**Samochody**  
używane na chodzie Fiat 501. Amilcar ciężarówka sprzedana tano Machnikowski. Kwiatowa 13 — 7.  
zdg 93 667

**Skład**  
dzieciżny, nabiału, owoców, dobrane, prosierniacy, centrum Poznania sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 658

**Brylant**  
1 1/2 kar. czysty prima, okazynie. St. Frankowski, Ratajczaka 1.  
zdg 93 650

**Prostownik**  
Philipsa stały tano oddam. Piaskowa 3 — 22.  
zdg 93 399/400

**Elektrolux**  
na prad stały z przyborami, tano sprzedam. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 17, m. 8.  
zdg 93 202-3

**Materace**  
tapczany, garnitury klubowe najtańsze wprost pracownia — Poznań, Wielkie Garbary 18, narożnik Woźnej, sutereny.  
zdg 93 934/5

**Wyżły**  
i settery irlandzkie rasowe tano sprzedam Richter, Poznań, Rzepieckiego 25 — 8.  
zdg 93 938/9

**Sklep**  
towarów krótkich, dobrze prosperujący, jedyne chrześcijańskie przedsiębiorstwo, większym miasteczkiem powiatowym, województwie łódzkim, powodu stosunków rodzinnych, sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 897/8

**Koloniałka**  
z mieszkaniem dobrze prosperująca korzystnie do oddania. Poznań, Kraszewskiego 28.  
zdg 93 945/6

**Wóz**  
leśki, jednokonną sprzedam. Czerniak, stolarnia, Dąbrowskiego 79.  
zdg 93 726/7

**Żarówka**  
już od 70 gr.  
Hurtownia Żarówek, artykułów elektro-radio-technicznych, Nadachowski, Poznań, Golebia 4a. — Odsprzedawcy odpowiedni rabat.  
Pg 6606/7-38,193/4

**Najlepszy rower najtańsza ceną**  
fachowa obsługa.



Św. Marcina 55.  
nr 17 596/7

**Sypialnia**  
polerowana, jesion obsada róża kanadyjska korzystnie Jezuitka 10. (Świętosławska).  
Pg 6940-38,193

**Tatara**  
limuzynka 2-cylindrowa, 2-drzwiowa, bardzo dobry stan, sprzedam, cena 2.200 złotych. Informacje Słowackiego 38 — 7.  
zdg 93 716

**Kryształy**  
okazynie sprzedam kilka pięknych sztuk. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 540

**Meble kuchenne**  
nowoczesne najtaniej Łąkowa 4a, stolarnia.  
zdg 93 569

**Motor elektryczny 5 K.M.**  
110 volt 39 amp. 1000 obrotów za 300.— złotych sprzedam W. Majewicz i S-ka, Poznań, Stary Rynek 77.  
Pg 6928-38,175

**Nowootwarty skład sukna**  
podszewek, Wojciechowski, Poznań, Stary Rynek 90, I piętro, hurt, detal, stały napływ nowości  
Pg 6931-38,181

**Transmisja**  
kociołek parowy, mniejszy młyn, kulkowy sprzedam, telefon 30-32  
zdg 93 972

**Pianino**  
sprzedam, Grobla 27 — 9.  
zdg 93 969

**Antyki**  
wyprowadza po najniższych cenach gabinet, salon i inne rzeczy Pocztowa 22.  
Pg 6953-57,139

**Pianino**  
czarne krzyżowe zaraz. Młyńska 13 m. 10.  
zdg 94 045

**Sprzedam lub zamienię**  
moją nieruchomością ze składem w Lesznie na dom lub „Spermark” w Niemcezech. H. Jędrzejko, Leszno, al. Marsz. J. Piłsudskiego 1.  
zdg 17 516

**Piec**  
żelazny, emalowany, Ratajczaka 26 — 6.  
zdg 94 019

**Meble**  
najtaniej poleca J. Stepkowski, Szewska 2.  
zdg 93 813

**Kufer-szafa**  
amerykański. — Cieszkowskiego 9-6.  
zdg 93 805

**Skład**  
towarów krótkich, zaprowadzony, Toruniu sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 846

**Fryzjerski**  
zakład mieszkaniem w śródmieściu korzystnie sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 93 386/7

**Pierze**  
puch najtaniej poleca Stanisław Dydzkowski, Poznań, Wierzbicice 13. Najnowsza czyszczalnia łocieli.  
zdg 93 256/7

**Płaszcz**  
męski, ubranie. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 007

**Fiat**  
520 otwarty pięciosobowy okazynie. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 073

**Skład**  
papieru sprzedam. Półwiejska 35.  
zdg 94 072

**Restaurację**  
centrum korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 063

**Gabinet**  
męski, orzech kaukaski jak nowy tylko 425.— Jezuitka 10 (Świętosławska).  
Pg 6941-38,192

**Silnik**  
10 KM., zmienny prad, motory i dynamo. Elektrowarsztat, Garncarska 3.  
zdg 93 817

**Pokój**  
próżny przynależnościami kulturalnym. Adres Kurjer Poznański zdg 94 102

**Kaszarnię**  
kompletna sprzedam lub przyjmę współnika. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 117.

**Sypialnie — Jadalnie**  
Gabinety męskie  
dobre wykonanie, ładne modele, bardzo tano.

**Skrzydło**  
orzecchowe, krótkie okazynie

**Pianino**  
czarne krzyżowe płyta metalowa okazynie.

**Poznański Dom Komisowy**  
Dominikańska 3. Pg 6962-38,199

**Jadalnia orzechowa**  
ładny model polerowana okazynie

**Gabinet orzechowy**  
nowoczesny solidny tano

**Gabinet kombinowany**  
orzecchowy elegancki bardzo ładny wyjątkowo tano.

**Poznański Dom Komisowy**  
Dominikańska 3. Pg 6963-38,198

**Bukownik**  
koniczynny Favorit Nr. 3 gotowy do pracy

**zi 1500.— Unia**  
Sp. Akc. Brodnica n/Drw.  
Pg 6960-38,197

**Sypialnia jesionowa**  
nowoczesna okazynie

**Sypialnia mahoniowa**  
dobre wykonanie tano

**Piękny gabinet nowoczesny**  
bardzo elegancki okazały brzoisty polerowany bardzo tano

**Poznański Dom Komisowy**  
Dominikańska 3. Pg 6961-38,200

**Wóz**  
2 1/2 cal. platforma na 50 ctn. i skryty wózek piekarski. Ul. Państwowa 8.  
portyj. 3 824

**Motocykl**  
mało używany 500 cm sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 957

**Firany**  
nieużywane okazynie. Józefa 9, mieszkanie 2.  
zdg 94 036

**Wózek**  
rzeźnicki, Chwałiszewo 52, składnica wezła.  
zdg 93 514

**Lornetkę**  
Zeissa. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 502

**Nationalkę**  
do 5,99, sprzedam meble wszelkiego rodzaju leżanki, tapczany. Komis, Woźna 9.  
zdg 93 728

**Rowery**  
turystyczny 85, balonowy 95.— 5 lat gwarancji tylko firmie — Bracia Nowa czyk, Poznań, Górna Wilda 30  
ng 12 151/2

**Meble**  
najtaniej poleca

**Baranowski**  
Poznań Podgórna 13. Pg 5428/9

**Wagę**  
rynkowa, skrzypce, Grobla 30, m. 21.  
zdg 93 869

**Junkiersa**  
piec gazowy fryzjerski sprzedam. Wiadomość Poznań, św. Marcina 32, m. 11.  
zdg 93 622

**Futra**  
damskie, męskie, lisy, dogodne spłaty. Waśkowski, Działalynskich 7, parter.  
zdg 93 861

**Samochód**  
mały Fiat ekonomiczny dobrym stanie tano sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 896

**Skład artykułów męskich**  
z towarami i urządzeniami od zaraz do oddania. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 93 738

**Kolczyki**  
brylantowe sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 027

**Meble**  
najtaniej poleca

**Szczaniecki**  
Tama Garbarska 3. zdg 93 925

**Drogerje**  
w miejscowości blisko Poznania z powodów rodzinnych, bez konkurencji, korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 022

**Sypialnia**  
debowa z marmurami — dobrze utrzymana 275.— okazja Jezuitka 19 (Świętosławska).  
Pg 6942-38,191

**Wóz rzeźnicki**  
berliński. Różana 18 — 3.  
zdg 93 824

**Szory robocze**  
korzystnie. Różana 18 — 3.  
zdg 93 823

**Rzeźnictwo**  
przy ruchliwej ulicy, mieszkanie, warsztatem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 860.

**Kolonjalka**  
śródmieście, pokój, kuchnia tano Adres Kurjer Poznański zdg 93 849.

**Kartofle**  
pr. Erd. goldy. Otr. 3,50. Ratajczaka 11a weł. 3 — 67.  
zdg 93 905

**Meble**  
w wielkim wyborze poleca najtaniej

**K. Bakoś, Stary Rynek 51**  
zdg 92 310/11

**Benenowski Półwiejska 3**  
Reprezentacyjny skład obracek. zegarki, budziki najtaniej. d 2964/5

**Krawiecką krede**  
znakiem

**„R“**  
najprzedniejszej jakości — cena konkurencyjna, poleca Wielkop. Fabryka Kredy Krawieckiej — Stanisław Rataj, Poznań, Półwiejska 1.  
dg 2 860-1

**Wielkopolski gabinet**  
męski solidne wykonanie okazynie Jezuitka 10 (Świętosławska).  
Pg 6943-38,190

**Dogi**  
duńskie, młode, popielate, dobre stróże. Wiosłarska 71.  
zdg 94 096

**Behstein**  
fortepian tano. — Kolegiacki 14/15 — 8.  
zdg 94 082

**Dobrze**  
prosperujący skład tytoniu i papieru bez mieszkaniem sprzedam zaraz, dowód wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 960

**Sprzedam**  
likwidując mieszkanie meble, obrazy, palme, dywan, Kraszewskiego 12, parter, godz. 11—18.  
zdg 93 977

**Nowoczesna**  
jadalnia debowa, stół okrągły, wyciągany, 6 krzesel sprężynowych, 390.—, Dąbrowskiego 54, podwórze.  
zdg 93 919

**Urządzenia**  
składowe koloniałki, zabłotki, stoły restauracyjne, Dąbrowskiego 94.  
zdg 93 917

**Rower**  
tano. Poznańska 15 — 1.  
zdg 93 915

**Urządzenia**  
składowe każdej branży używane, Mickiewicza 15  
zdg 93 912

**Ubranie**  
prawie nowe, modny koł., szesyp, Słowackiego 31 — 6.  
zdg 93 910

**Komisowa**  
sprzedaję kompletnych pokoi jak Sypialnie — Jadalnie Gabinet męskie nowe — używane oraz wszelkich Mebli oddzielnych, i różnych innych sprzętów użytku domowego najtaniej tylko

**Jezuitka 10**  
obecnie (Świętosławska)  
„Dom Okazyjnego Kupna”  
Telefon 17-29. Pg 6944-38,189

**Plan**  
nieprzemakalny, dobrze utrzymany 4x6, oryginalny wentylator Siemens 110 volt. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 051.

**Dywan**  
duży, kilimy. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 049.

**Kolonjalka**  
sprzedaż. Plac Sapieżyński 11.  
zdg 94 045

**Jadłodajnię**  
korzystnie sprzedam z wyszynkiem piwa i wina, całkowitem urządzeniem i własnymi bilardami. Prusa 20 — 3.  
zdg 94 109

**Cukierki**  
twarde, mieszanki w papierkach, pralinki, drażetki, marmelade, powidła, syrop 45%, kwerture, kakao, masło kakaowe, puder itp. poleca po znacznie niższych cenach. Fabryka Cukrów Czekolady Leon Sledziński, Poznań, Wrońska 17.  
zdg 94 107

**Kryształy**  
wielkim wyborze okazynie sprzedaje

**Jezuicka 10**  
obecnie (Świętosławska)  
„Dom Okazyjnego Kupna”  
Pg 6945-38,188

**Jadalnia**  
orzeczkaukaski — polerowana — bardzo tano — „Okazja”, Szewska 20.  
dg 3 058

**Uwaga!**  
Największy wybór wszelkich torebek piekarskich — manilla — szarych — kawy — cukierków

**Papierów**  
pakowych — okazynie tano. Fabryczny skład — Koska — Dominikańska 5 — tel. 28-00.  
Ng 16 706

**Jadalnia**  
z witrażną korzystnie Jezuitka 10 (Świętosławska). Pg 6946-38,187

**Pianina**  
Fisharmonje  
korzystnie. św. Marcina 22, podwórze.  
zdg 93 636

**Wierzchowca**  
sprzedam, walach gniady, 7 lat, 1.60 wysoki, ujeżdżany, naskakujący. Popowo Podlesne, poczta Mielieszyn.  
ng 17 055

**Łóżka metalowe**  
bardzo eleganckie okazynie. — Jezuitka 10 (Świętosławska).  
Pg 6947-38,186

**Limuzynę**  
4-osobową ekonomiczną, bardzo dobry stan, okazynie Witkowski, Gniezno, Ochobrego 30.  
ng 17 056

**zegarów**  
„Beckera”  
okazynie. Jezuitka 10 (Świętosławska).  
Pg 6948-38,185

**10 MAJĄTKI**

**Gospodarstwo**  
333-morgowe bez zadłużenia, bardzo korzystnie do nabycia. Kujawa, Poznań, 3 Maja 3, III.  
zdg 93 950/51

**Majątek**  
ziemi 164 ha, blisko Poznania, dobre zabudowania, pałac kompl. inwentarże sprzedam. Zgłoszenia tylko poważnych refleksantów do Kurjera Poznański zdg 93 236

**Majątek**  
ca 800 morg. ziemi pszenno-buraczanej, z pierwszorzednymi budynkami, wyłączony z pod parcelacji, 2 km. od miasta powiatowego. Wpłaty 160 000 złotych. Informacje

**Biurowiec Parcelacyjny,**  
Poznań, Plac Wolności 11.  
zdg 93 890

**Folwark**  
od 200 do 300 morg. z budynkami, blisko Nowego Miasta, pow. Jarocin. Informacje

**Biurowiec Parcelacyjny,**  
Poznań, Plac Wolności 11.  
zdg 93 892

**Folwark**  
od 200 do 300 morg. z budynkami, pełnymi zapasami, blisko Śremu. Informacje

**Biurowiec Parcelacyjny,**  
Poznań, Plac Wolności 11.  
zdg 93 889

**11. KUPNA**

**Samochody**  
używane, opony detki kupuje — płaci najwyższe ceny Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telef. 46-74.  
dg 2398

**Maszynę**  
do pisania korzystnie kupie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 90 152

**Leśne**  
zreby sosny, dębów, olchy, brzozy poszukuje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 341

**Restaurację**  
lub kawiarnię. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 359

**Kupię**  
sztańce do mydła. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 324

**Rzeźnictwo**  
urządzeniem, cena. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 205

**Beczki**  
od oliwy i pokostu, większe ilości S. Wrzesiński, Tel. 34-67  
zdg 93 187

**Kwity**  
lombardowe kupię, Józefa 3 — 5.  
zdg 94 037

**Wanę**  
kapielowa cynkowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 060

**Poszukuje**  
kupna cementowego smietnika — średniej wielkości. Oferty z podaniem ceny i rozmiarów do Kurjera Poznański zdg 93 457

**Magiel**  
do składu tylko dobrym stanie kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 239

**Drogerje**  
dobrze prosperująca kupię za gotówkę. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 165

**Wózki**  
dziecięce kupuje, sprzedaje, reperuje. Razer, Szewska 11.  
zdg 92 102

**Motory**  
ropne i gassany 10—100 koni kupie. Oferty z opisem Kurjer Poznański zdg 92 973

**Motor**  
prad stały 1—1,5 KM 222 volt — 2—2.200 obr. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 086

**Kupię**  
rower używany w dobrym stanie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 681

**Używana**  
garderoba obuwie meble inne rzeczy kupuje. Skład Komisowy, Poznań, Słusarska 6a.  
zdg 93 724/5

**Meble**  
używane wszelkiego rodzaju garderoba kupuje Komis, Woźna 9.  
zdg 93 731/2

**Maszynę**  
do pisania w dobrym stanie najchętniej walizkową „Erika” kupie. Oferty Kurjer Poznański dg 3063

**Pas**  
zapewdy 14 mtr. x 15 ctm. skórzany lub z sierści wielbłądziej okazynie kupię. Zgłoszenia Maj. Siekierki, poczta Paczkowo.  
zdg 94 091

**Podwozie**  
do parkowania okazynie kupie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 682

**Piec**  
kaflowy, przenośny, używany. Wszystkich Świętych 6 — 6.  
zdg 93 662

**Kupię**  
używane radiatory w dobrym stanie na ciepłą wodę, 1,08 mtr. wysokie, podanie ceny. Oferty do Kurjera Poznański zdg 93 607

**Kupię**  
samochód w dobrym stanie — oszczędnie. Zgłoszenia opisem, ceną Kurjer Poznański zdg 93 600

**Motor**  
pradu stałego, 4 KM, 440 V., 2850 obrotów, kupię natychmiast. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 597

**Piekarnię**  
cukiernia dobra poszukuje Mrówka, Aleje Marcinkowskiego 18 — m. 22.  
zdg 93 646

**Dywan**  
kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 717

**Kanapę**  
mahoniową kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 715

**Kupię**

**Pokój**  
kuchnie wygodny 1. 10. Łazarz — Ks. Rogalińskiego 14. zdg 93 303

**Mieszkanie**  
przy Starym Rynku, trzypokojowe z meblami z powodu wyjazdu spieszenie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 117

**Słowackiego 30**  
3-4 pokojowe, pełnokomfortowe, obszerne słoneczne, bezpodatkowe 2 pokoje kuchnia, sutereny 60.— zdg 93 133

**Trzy**  
pokojowe, komfortowe, wysoki parter wynajme. Zupańskiego 16 portjer. zdg 93 145

**Dwa**  
pokoje kuchnie wydzierżawi gospodarz Łukaszczyka 18 — Łazarz. zdg 92 839

Giełda Mieszkaniowa  
„Be-Em-Es“  
„Be-Em-Es“  
„Be-Em-Es“  
Grudnia 19.

**Pięciopokojowe**  
**Czteropokojowe**  
**Trzypokojowe**  
zdg 93 570

**Dwupokojowe**  
komfortowe bezdzietnym 1 paździenika. Ostrożca 17. zdg 93 574

**Dwupokojowe**  
kuchnia. Miodowa 19. przy Bukowskiej. zdg 93 579

**Trzypokojowe**  
słoneczne, willi przy tramwaju. Poznań, Grunwaldzka 60 (Ostrożca). zdg 93 621

**Dwupokojowe**  
kuchnia, duże, śródmieście, parter podwórze, zwrot, kosztów 100.— Oferty Kurjer Poznański zdg 93 529

**Dwa**  
z kuchnią. Grodzka 39. m. 4. zdg 93 469/70

**Trzypokojowe**  
komfort, balkon, pewnemu płatnikowi 1. 10. tania. Poznań, św. Rocha 8 a. zdg 92 931/2

**5-pokojowe**  
Kraszewskiego 12. centr. ogrzewanie. Informacje w aptece. zdg 94 010

**Trzypokojowe**  
komfort. Aleja Wielkopolska. — Oferty Kurjer Poznański zdg 94 004

**Dwupokojowe**  
35.— komfort śródmieście 60.— trzypokojowe  
Marcina 74. I. 18. front. zdg 94 071

**W Lubaniu**  
przy dworcu mieszkanie na piętrze od paździenika wynajmie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 069

**Czteropokojowe**  
trzypokojowe wygodami. Hetmańska 11. zdg 94 062

**Trzypokojowe**  
z łazienką, nowoczesnej kamienicy przed Ryńkiem Wildeckim wolne zaraz. Wprost gospodarza. Zgłoszenia „Par“ nr. 93.195. Pg 6 999-38.195

**Dwupokojowe**  
słoneczne, łazienka, centralnem, nowej willi, ul. Cichej, pewnemu płatnikowi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 900

**Puszczycówko**  
46. trzy- cztero- lub pięciopokojowe, weranda, komfort. zdg 93 899

**Mieszkanie**  
7-pokojowe, nadające się także na biura — od I. X. r. b. do wynajęcia. Informacje: ul. Rzeczypospolitej 1. I. pr. lewo. zdg 93 885

**Pokój**  
kuchnia, ulica Winklera. Informacje Śniadeckich 16 — 3. zdg 93 870

**Mieszkanie**  
2 pokoje kuchnia za czynszem zgóry. Mikołajewski. Chwałiszewo 2. Piekarnia. zdg 93 686

**Trzypokojowe**  
komfortowe, słoneczne. Willa. Langiewicza 18. zdg 93 684

**5**  
pokojowe z przynależnościami od 1. 10. Wierzbicice 32. m. 2 — obejrzyć 4-5. zdg 93 780

**Sześciopokojowe**  
komfort III Wały Zygmunta Augusta.

**Pięciopokojowe**  
wysoki parter Staszica. Zgłosz. Mielżyńskiego 23 — 12. zdg 93 928

**Pięciopokojowe**  
komfort III centrum z 110.— Zgłosz. Mielżyńskiego 23 — 12. zdg 93 929

**Warsztat**  
kawałsko-słusarski, mieszkanie do wynajęcia zaraz. Września, Kościelna 8. zdg 93 927

**3-pokojowe**  
mieszkanie, słoneczne I p. ul. Gwiaździsta 27 (ogładać codziennie godz. 16-19. zdg 93 829

**Pięciopokojowe**  
Łazarz od paździenika — w kwietniu objęcie płatnej administracji  
Jeżycka 34 — 6. zdg 94 094

**3-pokojowe**  
Marsz. Focha 49 I piętro 75 złotych wynajmie administrator, rok zgóry. zdg 93 997

**Willę**  
sześciopokojowa, słicznym ogrodem, przy Górnej Wildzie wydzierżawie. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 088

**Dwupokojowe**  
kuchnia. Zgłoszenia Podolska 2 (Solacz). zdg 94 083

**Trzypokojowe**  
komfort słoneczne, bezpodatkowe od 1. 10. Łazarz. Hetmańska 31 gospodarz. zdg 93 982

**Puszczycówko**  
3 pokoje kuchnia, 5 minut od dworca, gospodarz. Lódowa 6. zdg 93 959

**Trzypokojowe**  
willa. Zgłoszenia Loretańska 10 stróż. zdg 93 978

**2 pokoje**  
na biura lub praktykę do wynajęcia. 27 Grudnia 14 — 5. zdg 94 029

**Do**  
wynajęcia 2 pokoje kuchnia. — Promienista 92, Górczyn. zdg 93 995

**Sutereny**  
15 mtr. kw. na składnicę. Obejrzyć Młyńska 4 stróżka. zdg 93 988

**Pokój**  
kuchnia, rok zgóry zaraz od gospodarza. Sokola 11. zdg 94 047

**Trzy**  
pokoje i kuchnia. Zgłoszenia Bieniewska, Rzeczypospolitej 8 m. 2. zdg 94 105

**Jeżyce**  
Klemensa Janickiego trzypokojowe, balkon, łazienka. Informacje Mickiewicza 36 — 14. zdg 94 103

**6 pokoi**  
Ratajczaka 27, I piętro. Informacje stróżka. zdg 93 595

**3-pokojowe**  
z kuchnią blisko tramwaju od zaraz. Zgłoszenia Jarochowskiego 67, m. 4. zdg 93 545

**Dwa**  
pokoje kuchnia, komfort, 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość, Gen. Morawskiego 12, m. 3. zdg 93 558

**4-pokojowe**  
od gospodarza, rok zgóry. Zgłoszenia 15-17. Marcin 74, m. 17. — godz. 15-17. zdg 93 559

**Trzypokojowe**  
komfortowa nowa willa, Park Wilsona. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 617

**Trzypokojowe**  
64.— komfort, pierwsze piętro. — Garbary — zwrot remontu. Piekary 26 — 2. zdg 94 044

**Mieszkanie**  
2-pokojowe ze składem lub oddzielnie Listopadowa 57, I piętro zdg 93 936

**Willi**  
5-pokojowa z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Pleszew, Podgórzna. Zgłoszenia Podgórzna 36, u p. Laskowskiej. ng 17 026

**Pokój**  
kuchnia, dam zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 840

**4-**  
pokojowe wygodami, cena ustawowa Parku Wilsona. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 119

**Dwupokojowe**  
kuchnia, Winiary, Leonarda 17. zdg 94 116

**Trzypokojowe**  
I. słoneczne z wygodami, czynsz bieżący. Palacza 40 — 5. zdg 93 757

**Dwa**  
pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1. 10. Poznań, Wilda, Bojowa 7. zdg 93 748

**Komfortowe**  
czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia od 15. 10. Poznań, — Wilda, Bojowa 7. zdg 93 747

**Trzypokojowe**  
centrum  
**Pięciopokojowe**  
Wrocławska  
**Czteropokojowe**  
Pierackiego

**„Jur“**  
Piekary 36. zdg 93 742

**Siedmiopokojowe**  
komfortowe, słoneczne, I. piętro, kompletnie odnowione, nowe piec, przy Parku Wilsona wynajmie gospodarz. Informacje telef. 28-63. zdg 93 941

**Plac**  
na cele przemysłowe - handlowe z zabudowaniami, stajnia, szopa, ewentl. z biurem do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 708

**Trzypokojowe**  
Rzepeckiego 62. zdg 93 780

**Pokój**  
ładny 1-2 osobowy. Grottera 2 m. 6. zdg 94 133

**Trzypokojowe**  
komfortowe, urzędnikowi zaraz, I piętro. Zupańskiego 13a, m. 12 — od 4-6. zdg 94 132

**Dwupokojowe**  
przynależnościami od gospodarza zaraz do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 099

**Czteropokojowe**  
I piętro. Mazowiecka 56, centralne ogrzewanie. zdg 94 131

**Czteropokojowe**  
okrąg owocowy, duży, tania. — Adres Kurjer Poznański, zdg 94 075

**Dwa**  
pokoje kuchnia, ładna weranda. Wioślarska 71. zdg 94 097

**Trzypokojowe**  
przynależności 65 zł. Łazarz, Jarochowskiego 71. zdg 93 497

**13. SZUKA MIESZK.**

**Bezdzietne**  
małżeństwo urzędnik kolejowy, poszukuje dwupokojowego kuchnia wprost od gospodarza, okolicy dworca. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 493

**Dwupokojowego**  
od gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 334

**Poszukuje**  
próżnego pokoju lub z kuchnią — najchętniej od gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 357

**3 — 4**  
pokojowe poszukuje od 1 stycznia, bezwzględna cisza, najwyższe piętro (nie wyżej II-go). — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 356

**Dwupokojowego**  
kuchnia, śródmieściu zaraz. — Kurjer Poznański zdg 93 271

**Inżynier**  
poszukuje trzy- czteropokojowe Jeżyce, Łazarz, śródmieście. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 319

**Dwu**  
trzypokojowego, centrum, urzędnik, bezdzietny. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 322

**Dwupokojowego**  
centrum poszukuje urzędnik. — Zapłaci zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 325

**3**  
lub 4, ewentualnie zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 434

**Pokój**  
kuchnia poszukuje młode małżeństwo. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 448

**Urzędnik**  
bezdzietny poszukuje pokoju. — względnie 2 z kuchnią. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 474

**Obuwnik**  
szuka odpowiedniego mieszkania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 186

**Oficer**  
szuka 4-5 pokojowego mieszkania pożądanym ogródkiem, nie wyżej I piętro. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 238. Pośrednicy wykluczeni.

**Urzęd.**  
państw. poszukuje trzypokojowego mieszkania. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 234

**Pokoju**  
kuchnią od gospodarza, placę zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 222

**Komfortowego**  
czteropokojowego mieszkania poszukuje od listopada. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 917

**Oficer**  
poszukuje 3-pokojowego, Solacz. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 069

**Dwupokojowego**  
bliżej śródmieścia, czynsz zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 490

**Dużego**  
pokoju kuchnia lub dwa od gospodarza, dam zgóry lub kaucję. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 028

**Dwupokojowego**  
urzędnik państwowy, centrum — poblizu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 302

**Pokoju**  
kuchni lub dwupokojowego parter, sutereny pół roku zgóry. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 987

**Na**  
biuro próżny lub umeblowany, centrum. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 006

**2-pokojowego**  
z łazienką, w śródmieściu, od gospodarza poszukuje od zaraz. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 039

**Próżnego**  
lub pokoju z kuchnią poszukują dwie osoby. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 878

**Jedno-**  
dwupokojowego kuchnia gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 864

**Urzędnik**  
poszukuje dwupokojowego, Jeżyce od gospodarza. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 729

**Urzędnik**  
poszukuje 2-3 pokojowego, zapłaci zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 831

**2-3**  
pokoi z wygodami przy ul. Skarbowej, św. Marcin, Fr. Ratajczaka, 3 Maja, poszukuje. Zapłaci pół roku zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 100

**Trzypokojowego**  
Wildzie poszukuje statowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 064

**Wyższy urzędnik**  
3 pokojowego komfortowego od gospodarza. Okolica Jasnej — Placu Nowomiejskiego. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 93 144

**Szukam**  
mieszkania trzy- czteropokojowego, łazienka od listopada. Urzędnik państwowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 677

**Poszukuje**  
pokoju z kuchnią (dwupokojowego), śródmieściu, dam rok zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 788

**Emerytka**  
2 pokoi wygodami. I-II p. — Babińska. Wierzbicice 41b. — m. 8. zdg 93 655

**Dwupokojowego**  
śródmieście od gospodarza niewygórowane, dam zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 937

**Urzędnik**  
poszukuje 2-3 kuchnia śródmieściu. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 779

**Urzędnik**  
szuka trzy lub czteropokojowego mieszkania. Czynsz rok zgóry. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 770

**Czteropokojowego**  
śródmieście poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 128

**14. ZAMIANA MIESZKANIA**

**Zamienie**  
dwupokojowe na trzypokojowe, Jeżyce. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 93 571

**3-pokojowe**  
przy Rynku Wildeckim zamienie na większe lub mniejsze bliżej centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 802

**Zamienie**  
dwa pokoje kuchnia 30.— na Łokaj kuchnie. Adres Kurjer Poznański zdg 93 943

**15. POKOJE UMEBL.**

**Focha**  
49 — 9 dwa. zdg 91 999

**Panom**  
Jackowskiego 30 — 9. zdg 92 574

**Pokoje**  
umeblowane do wynajęcia. Solacz, Małopolska 9. zdg 92 706

**Dwuosobowy**  
panom, klatki, Matejki 65-3. zdg 92 804

**Przyjezdny**  
nałtaniej. Koleziacki 5-3 (Nowy Rynek) nocny dzwonek. dz 2 893

**Pokoik**  
elektryczność, solidnemu panu. Fr. Ratajczaka 11a, m. 69. zdg 92 728

**Niekrepujący**  
zaraz. Marcina 33 — 9. zdg 93 327

**Dwuosobowy**  
Matejki 7 — 8. zdg 96 329

**Jedno-**  
dwuosobowy. Patrona Jackowskiego 39 — 6, telefon 79-34 zdg 93 335

**Klatki**  
używanie kuchni. Szyperska 3-9 zdg 93 336

**Dwuosobowy**  
Małeckiego 5 — 19. zdg 93 348

**Wspólny**  
pana, Matejki 55, m. 10. zdg 93 353

**Jedno-**  
dwuosobowy panom, elektryczność, łazienka. Plac Nowomiejski 6, m. 15. zdg 93 355

**Pokój**  
z utrzymaniem od zaraz. Trzeciego Maja 3 a, m. 20. zdg 93 362

**Urzed.**  
lub student, czysty słoneczny, obejrzyć 4-6. Ratajczaka 11 a m. 80. zdg 93 270

**Kraszewskiego**  
9-8. zdg 93 314

**Próżny**  
willa, panu, utrzymaniem, bez. — Listopadowa 51. zdg 93 321

**Dwuosobowy**  
solidnym. Krasieńskiego 14, m. 6. zdg 93 448

**Ogrodowa**  
13 — 15. zdg 93 446

**Jedno-**  
dwuosobowy. Zielona 7 — 7. zdg 93 367

**25,—**  
elegancki, elektryczność, fortepian, inteligentnym. Górna Wilda 41 — 6. zdg 93 368

**Grunwaldzka**  
15 — 10, jedno- dwuosobowy. zdg 93 459

**Dwuosobowy**  
słoneczny. Skryta 1 — 5. zdg 93 207

**Mickiewicza**  
13 — 9. zdg 93 200

**Próżny**  
umeblowany. Patrona Jackowskiego 31 m. 2. zdg 93 199

**Pokój**  
telefon, Matejki 61 — 6. zdg 93 245

**Dwa**  
frontowe, parterowe, próżne pokoje od zaraz. Wały Zygmunta Augusta 3, m. 1. zdg 93 261

**Działyńskich**  
2-7, jednoosobowy, ciepły, jasny, utrzymanie, kulturalnym. zdg 93 458

**Śródmieście**  
klatka schodowa — inteligentnemu Wroniecka 6/8, m. 12. zdg 93 254

**20,—**  
frontowy. Słokajna 27, m. 11 zdg 93 244

**Małeckiego**  
15 — 3. zdg 93 240

**Pokój**  
Gąsiorowskich 10, m. 10. zdg 93 382

**Komfortowy**  
Wały Wazów 3 a — 2. zdg 93 385

**Mickiewicza**  
3, m. 6, komfortowy, dwu- lub jednoosobowy. zdg 93 392

**Ładny**  
1-2 osobowy, centralne ogrzewanie. Śniadeckich 28 — 2. zdg 93 395

**Wynajmę**  
pokój z wszelkimi wygodami, z utrzymaniem lub bez solidnemu panu, telefon 73-28, ul. Reja. zdg 93 404

**Inteligentnej**  
pani. Grobla 30, m. 17. zdg 93 413

**Pocztowa**  
21 — 4, dwuosobowy utrzymaniem telefonem. zdg 92 896

**Dwuosobowy**  
fortepianem, obiadam. Ratajczaka 9 — 10. zdg 92 437

**Kanałowa**  
6 — 16. zdg 92 497

**Warszawa,**  
Wielka 14-25, telefon 643-81. Pensionat, blisko Dworca Głównego, poleca pokoje od 3.50 doba. ng 17 544

**Centrum**  
ładny, niekrepujący Zygm. Augusta 1-9. zdg 92 910

**Pokój**  
obiadam. Przecznicza 6 — 3. zdg 92 947

**Fredry**  
1-18. Dwuosobowy. zdg 93 467

**Niekrepujący**  
Sienkiewicza 14 — 6. zdg 93 477

**Dwuosobowy**  
Śniadeckich 3 — 7. zdg 93 286

**Dwuosobowy**  
Jeżycka 41 — 5. zdg 93 291

**Centralne**  
ogrzewanie, Śniadeckich 32a — 8. zdg 93 297

**Wrocławska**  
36 — 7. zdg 93 305

**Kulturalnym**  
utrzymaniem — bez. Chelmońskiego 20 — 4. zdg 93 679

**Pokój**  
wynajme dwóm uczniom szkolnym lub solidnemu panu. Marcin 16/17 — 18. zdg 93 673

**Frontowy**  
Wielkie Garbary 23 a — 10. zdg 93 660

**Pokój**  
czysty, fortepianem, utrzymaniem — bez. Wielka 9 — 5. zdg 93 663

**Czysty**  
dwuosobowy. Wielkie Garbary 45 — 10. zdg 93 596

**Niekrepujący**  
solidnemu panu. — Ratajczaka 11 a — 84. zdg 93 787

**1-2**  
osób, czysty, słoneczny, elektryczność, wolny, 1 piętro. Długa 4 — 42. zdg 93 782

**1**  
2 osobowy ewtl. używaniem kuchni. Stary Rynek 91, m. 2. zdg 93 665

**Dwuosobowy**  
obiadami. Działynskich 8, m. 16. zdg 93 653

**Pokój**  
Waty Królowej Jadwigi 4a — 20. zdg 93 652

**Poznańska**  
58 — 6, narożnik Mickiewicza. zdg 93 707

**Frontowy**  
czysty. Długa 3 — 6. zdg 93 700

**Frontowy**  
I, elektr. bezdzietnym panu — Strzelecka 26 — 3. zdg 93 539

**Pokój**  
utrzymaniem, solidnej pani. Św. Marcin 18, I, m. 1. zdg 93 542

**Działynskich**  
8 — 2. zdg 93 563

**Duży**  
pokój frontowy. Marcina 15 — 6. zdg 93 564

**Wspólny**  
utrzymaniem — bez. Świętosławska 12 — 11. zdg 93 565

**Dąbrowskiego**  
5 a — 9. zdg 93 614

**Pokój**  
klatki niekrepujący. Szumigala, Półwiejska 37. zdg 93 971

**Frontowy**  
umeblowany klatki. Kolegiacki 4 m. 23. zdg 93 967

**Słoneczny**  
1-2 osobowy. Kwiatowa 4 — 11. zdg 94 046

**Pokój**  
niekrepujący utrzymaniem — bez używaniem łazienki. Szkolna 11, m. 6. zdg 94 043

**Słowackiego**  
35 — 12. zdg 94 042

**Panom**  
Wrocławska 9 — 9. zdg 94 041

**Jedno-**  
dwuosobowy. Kraszewskiego 4 — 9 zdg 93 922

**Dwuosobowy**  
miły elektryczność Dąbrowskiego 49 — 24. zdg 93 921

**16. SZUKA POKOJU**

**Próżny**  
bez kuchni, centrum, 1. 10., 10 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 399

**Jednoosobowy**  
tani na Łazarzu — Jeżyce. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 864

**Pokoju**  
poszukuje blisko Wielkiej — do 25.—. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 258

**Urzędnik**  
niekrepującego, chętnie centralne ogrzewanie — utrzymanie — bez. Warunki Kurjer Pozn. zdg 93 311

**Niekrepującego**  
pokoju poszukuje młody urzędnik śródmieście. Szczęśliwe oferty Kurjer Pozn. zdg 93 318

**Urzędnik**  
niekrepującego. Śródmieście Jeżyce, Łazarz, cena Kurjer Pozn. zdg 93 437

**Emerytka**  
próżnego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 438

**Studentka**  
poszukuje pokoju inteligentnym domu, centrum zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 442

**Próżnego**  
pokoju poszukuje zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 185

**Pani**  
cały dzień poza domem, własna pościel, bielizna, szuka czystego, niedrogiego pokoju w śródmieściu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 243

**Niekrepujący**  
klatki przyjezdny centrum, poszukuje od 1. 10. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 242

**Śródmieście**  
wytwornego, parter lub I piętro, łazienka, ewtl. telefon, utrzymanie lub bez, dla pana. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 230

**Klatki**  
pokoju niekrepującego poszukuje pan. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 415

**Małego**  
taniego pokoiku. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 417

**2 panie**  
Łazarz, balkon 30 zł. pościel własna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 157

**Próżnego**  
dużego, I piętro, utrzymaniem — bez. Grunwaldzka 20a — 7. zdg 93 282

**Pokój**  
słoneczny, niekrepujący poszukiwany. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 860

**Próżnego**  
taniego pokoju poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 862

**Próżnego**  
pokoju kulturalnych, centrum. — Zł. Kurier Pozn. zdg 93 737

**Szukam**  
próżnego pokoju. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 848.

**Próżnego**  
niekrepującego, śródmieście do 20 zł. dewny płatnik Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 981

**Pokoju**  
próżnego dużego, poszukuje emerytka. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 911

**Student**  
poszukuje pokoju utrzymaniem dobrym domu, śródmieściu. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 781

**Pokoju**  
skromnego, słonecznego, niekrepującego, dla pana. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 668

**Niekrepującego**  
skromnego z używaniem kuchni. Łazarz-Jeżyce. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 544

**Potrzebny**  
niekrepujący, próżny pokój okoliczności Plac Działowy lub święty Wojciech. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 778

**Dwuosobowy**  
duży, jednoosobowy razem. Warunki Kurjer Pozn. zdg 94 162

**Młode**  
małżeństwo szuka próżnego pokoju. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 030

**17. LOKALE**

**Lokal handlowy**  
obszernymi piwnicami, nadający się na skład kolonialny i delikatesów, ul. Półwiejska 1, Strzelecka 33 (narożnik) od 1 lipca do wynajęcia. Zgłoszenia J. Loga. Słowackiego 18. Telefon 66-89. P 5188-25,92

**Lokal**  
handlowy parterowy. Stary Rynek 40 zaraz do wynajęcia. Informacje mieszkanie 6. zdg 92 058

**3**  
osobne lokale na drobny przemysł w całości lub oddzielnie, 2 garaże, stajnia i mieszkanie 2 pokojowe kuchnia w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia 8-9 i 4-5, telefon 71-71. zdg 93 279

**Ubikacje**  
nadająca się na prasowalnię wynajme dobrem położeniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 219

**Ubikacje**  
warsztatowe wolne. Wielkie Garbary 54. zdg 93 401

**Lokal**  
przemysłowo-handlowy, frontowy, I piętro, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Jaroszewski, Maształarska 6. zdg 94 038

**Pokój**  
próżny, plac Wolności, I piętro, klatki schodowej wynajme. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 94 087

**Poszukuje**  
próżnego lokalu z mieszkaniem, nadającego się na kolonialkę w Poznaniu. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 94 054

**Poszukuje**  
próżnego sklepu kolonialnego mieszkaniem bez. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 991.

**Lokal**  
centrum, kompletnym urządzeniem, sześć ubikacji tani oddam. Wskaże Parcelus, Działynskich 11. zdg 93 986

**Ubikacja**  
na warsztat, składnicę do wynajęcia. Działynskich 3. zdg 93 759

**Biurowy**  
frontowy, św. Marcin 58 — 4. zdg 93 774

**Lokale**  
przemysłowo-handlowe śródmieściu zaraz do wynajęcia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 098

**18 DZIERŻAWY**

**Willi w Poznaniu**  
z ogrodem, około 14 pokoi poszukuje celem dzierżawy poważna instytucja zaraz lub 1. 10. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 92 987

**Piekarnia**  
centrum, piec rurowy do wydzierżawienia. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. zdg 93 198

**Mieszkanie**  
trzy izbowe, — dwa składy, stajnia. Droga Urbanowska, telefon. 58-33, gospodarz. zdg 93 201

**Wydzierżawie**  
skład, konfekcja — rowery — kolonialka — zegarmistrz — cuk. Zgłoszenia Judek, Smigiel. zdg 92 830

**Skład**  
kolonialny, dwie magle, narożnik rynku miasta, blisko Poznania, mieszkanie, centralne ogrzewanie sprzedam, wydzierżawie, powód wyjazd. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93307

**Restaurację**  
kolonialkę dużej wsi oddam w dzierżawę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 577

**Ogrodnictwo**  
wydzierżawie — objęcia szklarnia 200 okien i inne. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 089

**Ubikacje przemysłowe**  
większe, mniejsze duże podwórza korzystnie do wydzierżawienia. Poznań, Koronarska 20. Telefon 12-42. zdg 94 106

**21. LICYTACJE**

**Lokal - Licytacji**  
Brunona Trzczańska, Stary Rynek 46/47 sprzedaje codziennie 8.00 do 18.00 wszelkie rodzaje

**urządzeń domowych**  
urządzeń składowych, maszyn, aparatów, towarów z likwidacji.

**Przeprowadzam**  
likwidację mieszkań oraz składów na miejscu u zleceniodawcy lub na życzenie w własnym lokalu. P 6911-33,132

**22. ZGUBY**

**Zgubioną**  
okolica Piekar, torebkę granatową upraszam oddać Al. Marcinkowskiego 16 — 16 (choćby kluczyki) — dam 5 złotych. zdg 94 059

**Zgubiono**  
lornetkę tramwaju, Teatrze Nowym, czwartek, Uczciwego wynagrodze. Zakret 2. zdg 93 562

**Duży**  
besty pies odebrać Gnalicki — Dąbrowskiego 78a. zdg 93 923

**23. ROZMAITE**

**Fotografia**  
portrety wykonuje solidnie tano St. Markiewicz, 27 Grudnia 5. P 6587-57,15

**Fryzjerzy bacność**  
żelazka oryginalne Deuss, para od 12 zł nie imitacja Duis Foeny maszynki elektryczne, brzytwy, nożyczki, Wenzel, Aleje Marcinkowskiego 19. Ng 16 688

**Karty**  
do gry — hurtownie po cenach fabrycznych — Fajki oraz wszelkie przybory do palenia — Dybicki, hurtownia, Poznań, Wrocławska 1. dg 2844

**Poważniejsze**  
przedstawicielstwo na Poznaniu, przyjmie młody, energiczny, emerytowany dyrektor Banku. — Ewentualne inne również propozycje upraszam się kierować do Biura „Par” nr 57,101 P 6821-37,101

**Akuszerka**  
Za Bramką 12a, udziela wszelkich porad i pomocy. zdg 92 800

**Wiele Szanownej**  
Klienteli mojej donoszę uprzejmie, iż z dniem 16. bm. przeniosłem mój

**Zakład Damsko-**  
Marcina 65, m. 4. Staraniem mojem będzie, Szan. moja Klientele nadal rzetelnie obsłużyć, prowadząc pracownie moja na wysokim poziomie. Polecam się łaskawej pamięci. Leon Krause, mistrz damsko-krawiecki. zdg 93 022

**Pręży firany**  
plisuje, mereżkuje, ceruje „Warta” — Pralnia Chemiczna, Barbiarna, dawniej Sieburg, Filje, agencja: plac Wolności 14 a, telefon 39-50 Marszałka Focha 58 i 170, Kraszewskiego 45, Górna Wilda 45, Stary Rynek 53/54, Wielkie Garbary 34, Chwaliszewo 67, Debiec, Wspólna 10, Tania! Terminuso! Sumiennie! P 6906-38,78

**Chiromantka**  
grafolog - fizjognomistka Jakobowska zdumiewająco przepowiada przyszłość, terażniejszość, przyszłość, loterie. Ratajczaka 15 — 10, Pałac Apollo. zdg 93 429

**Akuszerka**  
Grobla 29 a, udziela porady, pomocy. zdg 93 409

**Akuszerka**  
Kowalewska, Łakowa 14, panom zainteresowanym udzielam wszelkich porad, pomocy. zdg 92 881

**Poszukuje**  
pośrednika do sprzedania dobrego interesu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 877

**Łażnia świętojańska**  
Poznań, ul. Woźna 18, przy Starym Rynku, poleca kąpiele parowe z masażem. Oprócz tego kąpiele wszelkiego rodzaju. zdg 92 969

**Przyjdz!**  
Znam Twoją przyszłość. Pilsudskiego 5-8. Wróżka. zdg 91 735

**Obiady**  
smaczne, domowe, Skryta 2 — 8. zdg 93 064

**Suknie**  
plaszcz wykonuje. Św. Marcin 64 — 12. zdg 93 082

**Zalutwiam**  
pomysłnie sprawy wszelkich podatków, rent i skarg sądowych. Przyjme administrację domu. — Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 92 938

**Bieliznę**  
wykonuje elegancko. Grobla 4 — m. 1. zdg 92 958

**Oddam**  
trzyletnią, ładną dziewczynkę inteligentnych rodziców na własność. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 286

**Kuśnierka**  
szyje, przerabia, repara futra, bardzo tania. St. Rynek 89 — 1. zdg 93 309

**Najświetniejszy**  
Jasnovidz Womouth

daje jasne odpowiedzi we wszelkich zawiąanych kwestiach życiowych. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przyszłość i przeszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne na podstawie daty urodzenia i próby pisma. Zestawia szesnastki numery losów. Nie zwleka! pisz jeszcze dziś, podając dokładny swój adres, datę urodzenia, stan, imię i nazwisko. Na koszty porta i kancelaryjne załączaj 1.— zł. znaczki pocztowe. Adres: Kraków, Lubicz 22 m. 2a. Osobiste przyjęcia codziennie. ng 17 538

**Wróży**  
chiromantka, trafnie. Piekary 6 — 2. zdg 93 538

**Przepisuje**  
maszyną najtaniej, Pocztowa 15. zdg 93 534

**Akuszerka**  
Strzelecka 2

**przy świętokrzyskim**  
przyjmuje, udziela porady, pomocy położniczej. dg 2395-6

**Elektromonterstwa**  
słuszarstwa chciałby wyuczyć się 18-letni, uczciwy, pilny, zdolny, biedny, otrzymując bezpłatnie mieszkanie, utrzymanie. Łaska we oferty Kurjer Pozn. zdg 93 489/90

**Psychochiromantka**  
dokładnie przepowiada za złotego. Ratajczaka 9 — 7. zdg 93 733

**Reklamy**  
umieszczam w tekstach rozłożonych w kawiarniach, restauracjach, fryzjersiach w ilości ca. 500 sztuk Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 000.

**„Ninon“**  
zabieg kosmetyczny pierwszorzędne kosmetyki, specjalność cery tuście, porady darmo. Poznań, 3 Maja 7 — 11. zdg 93 989

**Znana**  
Adarelli przepowiada z kart Braminów — reki. Przyjmuje również niedziele. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdg 93 604

**Gorsety**  
Blustonosze poleca Pracownia Gorsetów „Wanda” Leontyna Schowiska. Ratajczaka 27 zdg 90 596

**Słynna**  
chiromantka trafnie przepowiada Szewska 21 — 5. zdg 93 613

**Odpisy**  
maszyną, powielania, wnioski — Biuro Żalusk, Piekary 6. zdg 94 015

**24. NAUKA**

**Angielskiego**  
Francuskiego Młyńska 13 — 5. zdg 89 299

**Francuskiego**  
korepetycyj, konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. — Szamarzewskiego 60, m. 34, III wejście. zdg 92 444

**Kursy Handlowe**  
Preissa rok zał. 1893, Skarbowa 11 1 października zdg 91 255

**Obecnie**  
Koedukacyjne Kursy Handlowe Sawickiego Dypl. W. S. H. Kantaka 7.— tel. 49-68. Kurs pierwszego października. zdg 3047-8

**Szkoła tańców**  
Szerskiego Pierackiego 12, telefon 88-08. zdg 93 056

**Francuski**  
konwersacja. Przygotowanie matury. (Dyplom paryski). Plac Nowomiejski 6a, parter. zdg 93 215

**Korepetytorki**  
sumienne poleca Samopomoc Organizacji Studentek. Pilsudskiego 7, pokój 7, telefon 31-20, lub 47-54. zdg 93 419

**Niemieckiego**  
lekcji i konwersacji udziela akademik niemiecki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 263

**Stenografji**  
pisania maszyną, księgowości — Strzelecka 33. zdg 93 273

**Francuskiego**  
udzielał doskonałym akcentem — niedrogo Działynskich 2 — 2. — Telefon 11-57. godz. 9—11, 19—20 Janczewska. zdg 93 313

**Inteligentnej**  
panienki z doskonałą konwersacją francuska, poszukuje na pół dnia do 11-letniej dziewczynki od 1. 10. br. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 214

**„Echo obojęzyczne“**  
Francusko - Polskie Niemiecko-Polskie — ułatwia gruntowne opanowanie języków (znającym początki). Egzemplarz okazowy bezpłatnie: Warszawa, Walec 3-4. Tg 1547

**Maturzysty**  
zdolny, energiczny, udzieli korepetycji za pokój z utrzymaniem, lub też za gotówkę. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 92 701

**Kursy stenografji**  
pisania maszyną, Kantaka 1. zdg 92 023

**Kursy kroju, szycia**  
przyjmuje, warunki najkorzystniejsze. Klawiterowa, Marji Magdaleny 1, m. 7. dg 2340/1

**Pięknie pisać**  
naucze kilku lekcjach. Gniatczyńska, Poznań, Długa 11. zdg 93 721/2

**Szkoła Tańców**  
Szczerkówny Pocztowa 23. zdg 94 028

**Niedzielne**  
lekcje malarstwa, rysunki wieczorne. Mielżyńskiego 26, m. 10. zdg 94 026

**Studentka**  
udzieli lekcji przedpołudniem. — Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 93 678

**Kroju**  
szycia — modelowania. Tomaszewska Pocztowa 11, narożnik Rzeczypo- spolitej. zdg 93 610

**Kto**  
udzieli studentce konwersacji — niemieckiej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 973

**Szkoła Tańców**  
Mikołajczak - Kledecka, św. Józefa 6. P 6956-57,137

**Przyjmę**  
na kurs ondulacji i manicure. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 816

**Studentka**  
udziela lekcji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 157

**25. MUZYKA**

**Kursy gry fortepianowej**  
Halina Malinowska, pianistka, b. prof. Państwowego Konserwatorium w Poznaniu i Konserwatorium Wrocławskiego, Poznań, ul. Emilji Szczyńskiej 5. zdg 82 476

**Gry fortepianowej**  
udziela nauczycielka dyplom. konserwatorium Lipsku. Gniatczyńska

**Łazarz**  
Klonowicza 5, od 5—7. zdg 92 459

**Kursy**  
gry fortepianowej, dyplomowana nauczycielka muzyki

**Aleje Marcinkowskiego 1**  
m. 8 (dom narożny). zdg 86 892

**Wielkopolska**  
Szkoła Muzyczna Ratajczaka 36, filja Focha 47. — frekwencja uczniów 460. — Prospekty bezpłatnie. zdg 89 051

**Wanda Broekere-**  
Jerzykowska Lekcje gry fortepianowej. Obecnie Aleje Marcinkowskiego 16. zdg 85 687

**Szkoła śpiewu**  
stawianie głosu, dykcja, partycje. Prof. Krasinska Rudnicka, Nowomiejski 5a m. 9. zdg 93 173

**Udziele**  
lekcji muzyki, skrzypce, mandolina, gitara, za pokój. Użycam własnych instrumentów. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 249

**Tanio sumiennie**  
gry fortepianowej, dyplom państwowy. Łakowa 4b — 8. zdg 93 408

**Muzyki**  
(

**Inteligentna**  
dobrej rodziny, sila pierwszorzędną, pracowita, oszczędna, niedzielnego rodzaju, chlubne świadectwa przynajmniej samodzielną zarząd domu, probostwie, majątku lub prywatnie, domu zamieszkałym, gdzie brak pani. Zgłoszenia agentura Kurjera Poznańskiego — Krzywki, ng 17 547

**Wdowa**  
(po ziemianinie) samotna, wesołego usposobienia, dobra gospodyni poszukuje zajęcia tylko do samotnego pana. Pod R. dwór Sadowie, 1. Ostrów, Wlkp. zdg 91 998

**Bufetowa**  
z dobrego domu, uczciwa, poszukuje posady do restauracji, kawiarni z dobrymi poleceniami. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 472

**Sierota**  
dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 285

**Starsza**  
gosposia — kucharka, poszukuje miejsca do 1-2 osób wynagrodzenie skromne. Pawlak, Umińskiego 6 — 0. zdg 93 306

**Gospodyni-kuchmistrzynie**  
inteligentna, uczciwa, b. dobre świadectwa, wykwinna, kuchnia chów drobiu poszukuje posady do majątku, od zaraz lub 1 października. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 779

**Dziewczyna**  
na wkroś ucziwa, dobrem gotowaniem poszukuje posady do lepszych reżimów od 1. 10. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 777

**Sierota**  
szuka posady do prac domowych, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 011

**Służąca**  
szuka posady do wszystkiego od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 880

**Kucharka**  
służąca ucziwa poszukuje posady najchętniej na Śląsku. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 868

**Dziewczyna**  
samodzielnym gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 688

**Dziewczyna**  
z prowincji poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 718

**Dziewczyna**  
z Małopolski z dobrem gotowaniem do wszystkiego szuka posady. Adres Zakret 16 (Zurawka), zdg 93 902

**Wychowawczyni**  
skromne wymagania, długoletnie dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 034

**Do**  
samotnej osoby lub wdowca do prowadzenia domu urzmiem posadę samotną panną za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 056

**Sekretarz**  
notarialny długoletnia praktyka, referencje, poszukuje posady kancelarii notarialnej lub odpowiedniemi przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 055

**Dziewczyna**  
z samodzielnym gotowaniem, długoletnimi świadectwami szuka posady od 1. 10. Łask, oferty Kurjer Poznański zdg 93 993.

**Dziewczyna**  
intel., ucziwa, czysta, zna obsługę, cokolwiek szycia, gotowanie i prasowanie szuka dobrej stałej posady pokojowej lub do wszystkiego do małej rodziny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 992.

**Kucharka**  
samodzielną, zna dobrą kuchnię, czysta, oszczędna, długoletnie świadectwa lepszych domów, poszukuje posady do samotnych osób. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 601

**Posługi**  
poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 649

**Lwowianka**  
poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 968

**Panienska**  
uczciwa, skromna szuka posady do wszelkiej pracy domowej lub do pomocy w składzie. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 061

**Posługi**  
poszukuje pierwszorzędnym gotowaniem, długoletnimi świadectwami, średniością. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 039

**Panienska**  
dwa lat studjów Uniw. Pozn., szuka posady w biurze. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 380

**Dziewczyna**  
znająca średnią kuchnię i cokolwiek szycia szuka posady bez prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 153

**Pielęgniarka**  
dłuższą praktyką, szuka posady do starszych pań, może zastąpić panią domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 162

**Dziewczyna**  
poszukuje posady do wszystkiego, gotowaniem, zaraz, 1. malej rodziny. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 181

**Posługi**  
za pokój. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 293

**Szukam**  
posady samodzielnej, najchętniej do Warszawy. — Oferty Kurjer Poznański zdg 92 294

**Starsza**  
dziewczyna, z prowincji szuka miejsca zaraz lub później, umiata gotować, szyc, bardzo dobre poleceniami świadectwami. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 335

**Poszukuje**  
posady do wszystkiego z gotowaniem z dobrem poleceniem od zaraz lub 1 października. Oferty do Kurjera Poznański zdg 92 253

**Dziewczyna**  
na wkroś ucziwa, długoletnie świadectwa szuka posady od 1. 10. do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 3 018

**Była**  
wychowawczyni, lat 35, pogodnego usposobienia poszukuje pracy w skromnym gospodarstwie w samotnych lub wdowca z dziećmi. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 634

**Szukam**  
posługi zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 187

**Posługi**  
gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 145

**Posługi**  
uprzątnięcia biura lub innego, zajęcia poszukuje. Znam szycie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 92 119

**Sierota**  
posługi całodzienną, względnie posady, długoletnie świadectwa, dobre polecenie. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 135

**b) Inni**

**Asystentka aptekarska**  
z długoletnią praktyką i niemieckim poszukuje od 1. 10. 15 listopada br. posady. Zgłoszenia pod S. M. Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 17 355

**Bielizniarka**  
szuka posady lub pracy w dom. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 696

**Bławatniczka**  
dobrze polecona pracownica pierwszorzędnym firm szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 695

**Zdolna**  
krawcowa, znająca prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje posady na majątku, znajmie się gospodarstwem, dziećmi. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 606

**Książkowa**  
kasjerka ucziwa, obowiązująca, praktyka, polskie, niemieckie, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 92 738

**Rutynowany bankowiec**  
poszukuje posady od zaraz. — Oferty Kurjer Poznański zdg 91 691

**Fryzjerka**  
manikurzystka poszukuje posady. Oferty Toruń, Poste restante, dowód 54. zdg 93 132

**Panienska**  
lat 17, z prowincji, pracowała w rzeźnictwie, szuka zajęcia w tymże, w nabiale lub piekarni. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 061

**Syn**  
uczciwych rodziców, lat 16, szkoła handlowa, poszukuje jakiegokolwiek pracy w biurze. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 002

**Fryzjerka**  
niewyuczona, uciążliwa, odulująca poszukuje posady do jednego dziecka od 2 lat z lepszej rodziny, wyłącznie na majątek lub lepszą rodziną. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 854

**Bufetowa**  
sierota, inteligentna, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 594

**Krawcowa**  
dobry krój — poszukuje posady dom. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 593

**Kuśnierka**  
modernizująca futra elegancko, stare wychodzi jak nowe, szuka posady poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 503

**Bielizniarka**  
pierzszorzędną, szycie oaza domem — domu, szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 93 699

**Nadmłynarz**  
około 15 lat praktyki w młynach pszenno-żytnich pierwsza siła — poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 93 965

**Panienska**  
inteligentna, z dobrego domu poszukuje zajęcia biuralistki wzgl. innej. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 134

**Technik dentystyczny**  
komplet operatywa i technika — poszukuje posady. Warunki skromne. Oferty proszę kierować Kurjer Poznański zdg 93 844

**Ogrodnik**  
kawaler, lat 31, sila pierwszorzędną, długoletnia praktyka w zakładach hmapdowych i pałacowych, poszukuje posady od 1. 10. lub później na majątek. Wł. Lewandowski — Małe Radowska, poczta Zielen, pow. Wąbrzeźno, zdg 93 845

# Przewodnik dla chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rzemiosła na rok 1937

ukaze się łącznie z kalendarzem

„Kurjera Poznańskiego“  
„Orędownika“  
„Wielkopolanina“ i  
„Pomorzanina“

w nakładzie gwarantowanym  
**120 tysięcy egzemplarzy**

Przyjmowanie ogłoszeń i adresów do Kalendarza-Przewodnika zamykamy **30 września b. r.**

Administracja wydawnictw  
Drukarni Polskiej S. A.  
Poznań — św. Marcin 70.

**Rolnik**  
emeryt, sprężysty, doświadczony, zaufany, pierwszorzędnym świadectwa, polecenia, skromnych wy magań, zastąpi dziedzica, dyrektora, urzędnika podczas wyjazdu, ćwiczeń wojskowych lub t. p. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 820

**Szlifierz galwanizator**  
z długoletnią praktyką, poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 818

**Małżeństwo**  
rzetelne uczucie poszukuje stróżstwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 758

**Rządca-administrator**  
lat 37 z 15-letnią praktyką wzorowych majątkach, dzielny organizator i hodowca. Świadectwa i referencje bardzo dobre, zniemi posadę od stycznia 1937. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 712

**Szwajcar**  
kawaler, podoficer rezerwy. Zna wszechstronnie swój zawód. Dobre polecenia. Przyjmie odpowiednią posadę. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 771

**Krawcowa**  
poleceniem poszukuje posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 94 130

**Dentysta**  
technik, sumienny, pewny pracownik, operatywie szuka posady, zaraz, pól dnia. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 126

**Dentysta**  
odr. samodzielny przyjmie posadę wydzierżawi praktykę. Wzgl. przystąpi do spółki. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 112

**Poszukuje**  
posady w dom poza dom. Pierwszorzędną krawcowa, modelistka, specjalista sukien damskich, garderoby dziecięcej, płaszczy. — Janina Andrzejewska, Poznańska 27b (suterena), dom tylny. zdg 94 138

**Nauczycielka**  
dyplomowana szkoły powszechnej, dwa lata praktyki poszukuje posady do nauczania domowego. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 212

**Porucznik filozofja**  
przystojny, obejmie kierownicze stanowisko, lub odpowiednią posadę. Może złożyć kaucję. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 517

**Wychowawczyni**  
freblanka, z ukończonym kursem freblowskim, z językami niemieckim i francuskim, także jako wychowawczyni pani domu, przyjmie posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Tow. Pomocy dla Inteligencji, św. Marcin 8. zdg 93 483

**Młoda**  
panna poszukuje posady jako pomoc w ekspedycji. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 013

**Bufetowa**  
rutynowana, znająca Ekspres, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 001

**Panienska**  
lat 16, która nie pracowała jeszcze, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 689

**Bufetowa**  
z obsługą gości poszukuje posady od 1. 10. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 739

**Wychowawczyni**  
dobrem długoletniemi świadectwem, kochająca dzieci szuka posady do młodszych dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 903.

**Emeryt**  
średnim wieku, doświadczony ksiązkowy bilansista, zakłada, reguluje, bilansuje księgi handlowe, rolnicze, bankowe, bieglu sprawach biurowych, podatkowych korespondent polski, niemiecki, pisze maszyna, szuka posady. Borucki, Września, Koscielna 17. zdg 92 458

**Kelner**  
młody, przystojny, zdolny fachowiec, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Józef Zdonek, Skoczów, Stalmacka 470, Śląsk Cieszyński. zdg 2871 a

**Nawet bezpłatnie**  
dalszej praktyki biurowej szuka młodzieniec — szkoła handlowa, uczciwy, pilny. Przyjmie także inne zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 087

**Sierota**  
wyszczałcona, mówiąca po polsku i niemiecku, bardzo dobrej prezencji, szuka zaraz posady tylko w dobrym domu do większych dzieci, jako wyrzecielka pani domu lub do kulturalnej, — starszej osoby. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 92 435

**Bilansista**  
rutynowany poszukuje posady. Prowadzi księgowość godzinowo już za 20 zł miesięcznie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 84 445

**Szofer**  
ukończona wojskowością, języki polski, francuski, niemiecki — wolny 1 października. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 90 957

**Panna**  
miła, energiczna, inteligentna, — szuka posady ekspedientki, kasjerki. Złoży większą kaucję. — Oferty Kurjer Poznański zdg 92 367

**Inżynier-leśnik**  
Poznaniak, specjalista w drzewoznawstwie, obróbce mechanicznej, stolarstwie, szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 92 423

**Urzędnik**  
gospodarczy kaw. lat 40, wszechstronne wiadomości, szkoła rolnicza, 10 lat praktyki w intensywnych — inwentarzystycznych majątkach, bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 108.

**Kelner**  
z kaucją poszukuje posady lub bufetu na rachunek. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 464

**Poszukuje**  
posady pokojowej, ewentl. prasowaczki. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 777

**Fryzjerka**  
kursistka poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 581

**Panienska**  
miła inteligentna prowincji szuka posady do dzieci najchętniej wieś. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 778

**Nauczycielka**  
szkoły powszechnej młoda, obowiązująca szuka posady, wieś, miasto lub korepetycji. Wiśnio-wa 51, m. 11, Klabecka. zdg 92 014

**Fryzjer**  
dobra siła, uczciwy, szuka posady zaraz — później. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 996

**5 000,— zł**  
kaucji złoży em. wojsk. dobrej prezencji, jako kier. filii, inkasent, magazynier lub współprac. Tylko Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 031

**Panienska**  
z ukończoną szkołą handlową szuka pracy w biurze lub składzie. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 498

## programy radiowe

**OGÓLNOPOLSKIE**

Poniedziałek, 21 września.  
6.30 audycja poranna: — 11.30 audycja dla dzieci starszych: — „Przez lądy i morze w Bzidzie“: 11.57 sygnał czasu: 12.03 programy lokalne: 12.13 dziennik południowy: 12.23 programy lokalne: 13.10 chwila gospodarstwa domowego: 13.30 wiadomości gospodarcze: 13.45 „Nie rób tego“ — opowiadanie Marii Domańskiej dla dzieci (ze Lwowa): 16.00 koncert popularny w wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimiskiego (z Ciechocinka): 16.45 „Dlaczego warto popierać opieki szkolne“ — pozadanka Aleksandra Piskorzy: 17.00 koncert solistów. Wykonawcy: Zbigniew Grzybowski (fortepian), Zofia Adamska (wielonocze), Eugeniusz Maj (spiew): 17.50 odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku: 18.00 programy lokalne: 18.50 pozadanka aktualna: — 19.00 „Z różnych stron“ — koncert w wyk. malej orkiestry P. R. i Anieli Szelewińskiej (spiew): 20.00 audycja żołnierska: 20.30 „Kategoria aleksandrowska“ (wrażenia z Syberji) — feljton Mr. Mięczyława Lepeckiego: 20.45 dziennik wieczorny: 20.55 pozadanka aktualna: 21.00 Gustaw Mahler: IV Symfonia G-dur w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Solo opranowe odpiewa Wanda Łożnińska: 22.00 wiadomości sportowe: 22.15 „Gre-gre-gre-gre“ — piosłki żaki do szkoły: 22.45 audycja muzyczna Stanisława Wasylewskiego, ilustrowana autentycznymi piosenkami żaków staropolskich. Reżyseria Stanisława Roy'a (z Poznania).

**WARSZAWA**

Poniedziałek, 21 września.  
Warszawa — 12.03 „Skryzka rolnicza“ — inż. Wacław Tarkowski: 12.23 muzyka (płyty): 18.00 „Skryzka ogólna“ — dr. Marian Stepowski: 18.15 koncert reklamowy: 23.00 muzyka taneczna (płyty).

**POZNAŃ**

Poniedziałek, 21 września.  
Poznań — 12.03 „Skryzka rolnicza“ — omówi inż. Dominik Starzeński: 12.23 muzyka rosyjska i francuska (płyty): 13.15 muzyka ilustracyjna (płyty): 15.30 orzeźdź gieldowy: 18.00 „Nasz program“: 18.05 „Walce w wykonaniu orkiestry Edith Lorand“: — 18.25 „Życie kulturalne i artystyczne Poznania: 18.30 koncert reklamowy.

**PROPONUJEMY LAMPOWICZOM**

na poniedziałek:  
17.00 Paris P. T. T. Koncert ork. symf. 17.35 Praga. Sonatina f-moll Brahmsa. M. Ostrawa. „Miość“ — cykl pieśni Forstera.  
18.00 Monachium. „Złota jesień“ — koncert ork. Sztutgart. „Wesoly dzień powszedni“ — koncert rozrywkowy. — 18.10 Wilno (lok.). Sonata arpeggione Schuberta na wioloncz. i fort. 18.15 Bruksela franc. Muzyka kameralna. 18.45 Lipsk. „Z roku obfitości“ — koncert kameralny.

19.00 Moskwa (Kom.). „Piękna młynarka“ — cykl pieśni Schuberta. Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 19.15 Berlin. Koncert kompozyt. G. Schumanna. 19.25 M. Ostrawa. Muzyka taneczna. 19.30 Anglia (Reg. Progr.) Muzyka lekka.  
20.00 Anglia (Nat. Progr.). — Koncert Wagnerowski z Queens-Hallu. Wiedeń. Austriackie pieśni ludowe. Moskwa (Kom.). Muzyka operowa. 20.10 Wrocław. Wesoly wieczór poniedziałkowy. M. Ostrawa. Utwory skr. Sarasate. Lipsk. „Lipski kalejdoskop muzyczny“ — Frankfurt. „Wracamy z urlopów“ — koncert. Koenigs-wust. Koncert tria „Poznań“. Królewiec. „Dźwięczne drobniarzi“. 20.40 Mediolan. „Mazenerello“ — operetka Leoniego Rzym. Koncert solistów. Wiedeń. Biffa. Koncert symfoniczny.  
21.00 Kolonia. Niemiecka muzyka kameralna. Wiedeń. Muzyka wspaniała. 21.10 Tuluza. „Maj księża“ — operetka Lecocq. — 21.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka lekka. Berlin. „Gdzie cytryna dojrzewa“ — koncert rozrywkowy. Hamburg. Słuta taneczna Kuennekego. — 21.45 Bukareszt. Muzyka lekka.  
22.10 Wiedeń. Melodie austriackie. 22.15 Stockholm. Koncert kameralny. 22.30 Koenigs-wust. No-na muzyczna. Berlin. „Dobry noc“ — koncert sol. Lipsk. Sonata organowa d-moll Regera. — 22.45 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka na dobranoc. Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.45 Radio Paris. Muzyka taneczna.  
23.00 Monachium. Muzyka taneczna. Koenigs-wust. „Muzyka na dobranoc“. 23.15 Radio Paris. Muzyka lekka.  
24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

**Wyprowadzenie Ślubne**  
COTOWE NAZAMOW 17 METRA

**J. Schubert**  
FABR. BIELIZNY - DOM MODNY  
ST. RYNEK 76  
tylko

Dom Czerwony naprz. Odwachu obok Apteki pod Lwem  
Pg 6604-38.140

**Buchalter - bilansista**  
dobrymi poleceniami poszukuje zajęcia zaraz lub 1 stycznia. — Oferty Kurjer Poznański zdg 91 143

**Kolonialista**  
dobry fachowiec, zna języki szuka posady, wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 687

**Student**  
prawa poszukuje odpowiedniej pracy w spółdzielni lub innej instytucji, także na prowincji. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 007.

**Ogrodnik**  
młodszy kawaler poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 90 930

**Magistra**  
farmacji bez praktyki szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 166

**Cukiernik**  
lat 31, pracował lepszych firmach szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 863

**Française**  
cherche demi-place. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 126

**Stróżostwa**  
administracji poszukuje szofer. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 236

**Krawcowa**  
na wszelką garderobę poszukuje posady dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 602

**Niemka**  
poszukuje pracy, gotowaniem, wszelkiej pracy domowej. Ulica Krafcowa 9 — 7. zdg 93 085

**TEATRY**

TEATR POLSKI: Sobota, 19. 9. „Tessa“, premjera. Niedziela, 20. 9. o godzinie 16: „Lekkożylna siostra“.  
Niedziela, 20. 9. o godzinie 20: „Tessa“.

TEATR NOWY: Sobota, 19. 9. „Pierwszy występ pani premierowej“.  
Niedziela, 20. 9. po poł.: „Pierwszy występ pani premierowej“.  
Niedziela, 20. 9. wiecz.: „Pierwszy występ pani premierowej“.

**KINA**

Poznań, sobota, 19. 9.  
APOLLO: „Sztandar“.  
CORSO: „Bezbożne dziewczę“.  
GLORIA: „6 lat miłości“.  
GWIAZDA: „Anna Karenina“.  
ÓSWIATOWE T. C. L.: — „Seqvoia“.  
METROPOLIS: „Miłość w masce“.  
RENAISSANCE: Osaczona.  
SLONCE: „Tredowata“.  
SŁINKI: „Wiedzi miasto moich marzeń“.  
ŚWIT: „Sprawa 444“.  
TECZA-Lazarz: „Pan Twardowski“.  
TECZA-Wilda: „Moskiewskie noce“.  
WILSONA: „Tajemnica czarnego pokoju“.

**Magistra**  
z roczną praktyką poszukuje posady od 1. 10. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 774

**Pięćset**  
więcej, kaucji za posadę kasjerki, ekspedjentki. — Inteligentna, młoda, energiczna. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 210

**350 zł**  
kaucji złoży inteligentna panienska po otrzymaniu posady w składzie. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 279

**Inteligentna**  
ekspedjentka poszukuje posady od 15 lub później, branza obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 302

**Ogrodnik**  
lat 24, kilka lat praktyki szuka posady, jako żonaty. Najchętniej na majątek. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 90 390

**Młoda**  
bufetowa poszukuje posady do cukierni lub piekarni. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 114

**Inteligentna**  
przyzwoita osoba poszukuje posady do 1-2 osób. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 916

**Krawcowa**  
działa poszukuje posady po domach 1,50 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 453

**2**  
oficerów rezerwy (28 i 29 lat) — bez środków do życia, poszukują jakiegokolwiek zajęcia (może być woźny). Oferty Kurjer Poznański zdg 98 031

**Nakładaczka**  
biegła poszukuje posady do drukarni. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 876

**Urządnic**  
27-letni kawaler, zdolny, reprezentacyjny, dobry organizator z kilkuletnią praktyką biurową, b. przedstawiciel handlowy na stanowisku kierowniczym w Zakopanem, język polski i niemiecki wymagania skromne, prosi o posadę od 1 października. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 87 424

**Panienska**  
która pracowała 4 lata w jednej posiadzie, uczciwa, dobrym poleceniem, szuka posady do składu kolonialnego lub innej branzji. Kaucja 50 zł. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 90 741

**Ogrodnik**  
średni wiek, bezdzietny, pierwszorzędne świadectwa, wiele lat praktyki ogrodach pałacowych handlowych Niemczech. Polec. Znam centralne ogrzewanie, szuka posady majątku, przyjmie także stróżostwo willi lub mieszce. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 918

**Rolnik**  
trzy lata praktyki poszukuje posady, najchętniej pod dyspozycję właściciela lub dzierżawy, zamieszany hodowcą, zna książkowość, świadectwa bardzo dobre. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 82 035

**Bławatnik**  
dekorator dobry ekspedjent po wojsku, znający książkowość, niemiecki szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 745

**27. WOLNE POSADY**

**Technik**  
mogący poprowadzić akwizycję i pokierować odlewnią metalu. — Oferty świadectwa, wynagrodzenie „Par“, Al. Marcinkowskiego 11 nr. „57,93“. Pg 6925-57.126

**Panny**  
władającej dobrze językiem polskim i niemieckim do pomocy w lekcyjach i gimnazjalnej od zaraz poszukuje. Marsz. Focha 53, m. 5. zdg 92 825

**Dziewczyna**  
samodzielną gotowaniem, praniem, młodsza potrzebna. Femina, Fredry 3. zdg 93 265

**Poszukuję I-szych ekspedjentek**  
rutynowanych, do towarów krótkich, pończoch trykotaży. Osobiste zgłoszenia lub fotografie z świadectwami: B. Okońska — Poznań, Poczta 1. zdg 93 340

**Potrzebna**  
służąca, czysta, umiejąca gotować, prac. Konieczne świadectwa i referencje. Zgłoszenia Komandoria 5, mieszkanie 3, od godziny 4 do 6. zdg 93 344

**Służąca**  
samodzielną, predka, znajomość kuchni warszawskiej, tylko dobrze polecona. Przemysłowa 20 d. zdg 93 350

**Dziewczyna**  
z dobrym gotowaniem może się zgłosić w willi, ul. Zakret nr. 17 (obok ul. Ostroroga). zdg 93 456

**Magistra**  
względnie asystenta poszukują apteka Oborniki. Posada stała, referencje. zdg 93 464

**Początkującą**  
do biura przyjmie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 815

**Panienska**  
do dziecka. Dabrowskiego 47 Przybylska. zdg 94 068

**English Lady**  
gives lessons, conversation, also courses. Szamarzewskiego 8-7. zdg 93 471

**Kucharka**  
wszelkie prace, lepsza kuchnia. Matejki 40/41, m. 14. zdg 93 451

**Gospoia**  
lepsze gotowanie do wszystkiego potrzebna. Pomorski, Kanałowa 9. zdg 93 454

**Pomocnik**  
ogrodniczy potrzebny. Dokowicz Rogożno. zdg 93 358

**MEBLE solidne - piękne - tanie**  
**W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE**  
Wystawa: Kantaka 1. Fabr. i Magaz. Górna Wilda 134  
n 13 571

**Potrzebny**  
od zaraz pisarz gospod. wzgl. młodszy urzędnik podwzrostowy, dokładnie obeznany z księgowością rolniczą. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, z podaniem pretensji skierować do Zarządu Majetności Rzeczyca, poczta Jerzyce, pow. Mogilno. zdg 92 478

**Gospodyni**  
czysta, uczciwa, z dobrym gotowaniem na wieś. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 431

**Poszukuję**  
zaraz gospodyni - kucharki, lub dziewczynki z bardzo dobrym gotowaniem, pieczeniem, zaprawami zimowymi. Znającej chów drobiu. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać: Krzyżanowska, Ruchoćcin, p. Mielzyn. zdg 93 495

**Posługaczka**  
na cały dzień, Kanałowa 14, m. 7 zdg 93 349

**Już Czas przejrzeć Futra i sprawić nowe poszycia!**  
**MATERJALY**  
odpowiednie w dobrej jakości również na ubrania i płaszcze poleca **Specjalny Skład Sukna W. Majewicz i Ska**  
Poznań, St. Rynek 77 — Tel. 12-35  
Pg 6930-38.76 przyjmuje asygnaty „Kredyt“

**Mleczarnia Spółdzielcza**  
poszukuje od zaraz rzutkiego kierownika handlowego kupca znającego się na prowadzeniu ksiąg spółdzielczych z kaucją lub gwarancją z podaniem pensji, odpisem świadectw do Adm. Kurjera Pozn. ng 17 539

**Dziewczyna**  
do wszystkiego, polecona. Strzelcka 14 — 3. zdg 94 021

**Stenotypistka**  
rutynowana, pierwszorzędna, polsko-niemiecka ze stenografią obu języków poszukiwana. „Tatara-Auto“, Warszawa, Czerniakowska 207. Pg 6499-62.469

**Przychodnią**  
inteligentną do pomocy w domu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 576

**Panienska**  
do bufetu i usługi potrzebna. — Górna Wilda 31, kawiarnia. zdg 93 643

**Poszukuję**  
od 1. 10. mistrza ślusarskiego na majątek, znającego się na plugach parowych, maszynach rolniczych i motorach. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 93 487/8

**NOWOSCI JESIENNE**  
**Swetry - Pulowery**  
Poleca „**PANI**“ Aleje Marcinkowskiego 13 dg 2972 (obok Cafe George)

**Kuśnierka**  
samodzielną dobrą potrzebna od zaraz. Plac Działowy 9 — 6. zdg 94 014

**Ekspedjentka**  
500 kaucji gotówka, branza papieru, potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 070

**Dziewczyna**  
starsza do wszystkiego zaraz. — Sobkiewicz, Rataje, Jarocińska. zdg 94 040

**Krawcowa**  
uczeńka potrzebna. Ogrodowa 11, m. 28. zdg 93 723

**Sprzedawca**  
sukna bielskiego kuponach, własny rachunek potrzebny. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 232

**Fryzjer**  
damski potrzebny. Zjednoczeni Fryzjerzy, Fredry 12. zdg 93 830

**Karmelarz**  
potrzebny. Gaede, Św. Wojciech. zdg 83 796

**Podróżujący**  
stałe po Poznańskim branzji żelaznej oraz drogerijnej, pragnący przyjąć dodatkowe artykuły, poszukiwany. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 850.

**Gorzelany**  
dublańczyk, rutynowany buchalter, poszukuje posady stałej lub sezonowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 901.

**Dziewczyna**  
młodsza z lepszej rodziny do wszystkiego. Zgłoszenia Matejki 65, m. 4. zdg 94 095

**Ucznia**  
branzji elektrycznej z własnym referem przyjmie. Piśmienne zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 94 092

**Młodszy**  
pomocnik krawiecki zaraz. Żerawia 4 — 12. zdg 93 918

**Dziewczyna**  
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna zaraz. Prusa 20 — 3. zdg 94 104

**Skromna**  
panienka ewent. reemigrantka, umiejąca czytać do zajęcia się dziećmi i lekkich prac domowych potrzebna od 1. 10. 36. Zgłoszenia wraz z podaniem wysokości wynagrodzenia Maria Mikołajczakowa, drogerja, Gniezno, ul. Warszawska 11. ng 17 058

**Służąca**  
uczciwa wszelkich prac. Chelmońskiego 20 — 4. zdg 93 680

**Panienska**  
lepszego domu, najchętniej sierota, prowincji 17-25 potrzebna od 1. 10. do prac domowych i ekspedycji w kiosku, kaucja pożądana. Zgłoszenia Chwaliszewo, kiosk 65 godz. 10-12. zdg 93 088

**Posługaczka**  
Świętokrzyski 3 — 14. zdg 93 598

**Ekspedjentka**  
młodsza do składu cygar, papieru. Oferty z podaniem pensji do Kurjera Pozn. zdg 93 784

**Podróżujący**  
na artykuły biurowe. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 656

**Kasjerka**  
z gwarancją, ładnym piśmem oraz **Praktykant**  
ukończona handlowca zaraz potrzebna do pierwszorzędnego magazynu bławatów. Wyczerpujące oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 93 698

**Pokojoa**  
potrzebna do pierwszorzędnej lokatu od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 690

**Dochodząca**  
młoda, zaraz. Ratajczaka 26 — 6. zdg 94 020

**Uczeń**  
z ukończoną szkołą handlową potrzebny. Zgłoszenia z życiorysem B. Niemojewski, Pierackiego 15. zdg 93 811

**Francuska**  
lub reemigrantka dobrym francuskim poszukiwana na stałe do pięcioletniej dziewczynki. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 439

**Młodszy**  
ekspedjent do konfekcji męskiej potrzebny od 1. 10., tylko sily dzielne i doskonałe znające branzje, będą uwzględnione. M. Przybylski, Leszno, Marszałka Piłsudskiego 50. ng 17 028

**Pea-Krem**  
utrzymuje świeżość cery w każdej porze roku

**R. Barcikowski S. A. Poznań**  
ng 15 931/8

**Laborantki**  
poszukuje apteka w pobliżu Poznania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 465

**Gospodyni**  
z dobrym gotowaniem, — dobre świadectwa, potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 543

**Uczennica**  
do krawieczyny potrzebna. — Izabela, Plac Wolności 17. zdg 93 962

**Potrzebna**  
działa ekspedjentka z działu wędlin od zaraz J. Wojtasik, Gdynia, Portowa 9. ng 17 123

**Aplikant adwokacki**  
mający prawo występowania przed Sądem Okręgowym szuka patrona. Zgłoszenia Kurjer Pozn. pod zg 14 314

**Książkowa**  
zdolna, zdrowa, kilkuletnią samodzielną praktyką, rutynowana bilansistka potrzebna od zaraz do większego przedsiębiorstwa fabrycznego na prowincji. Właśnie wręczy wniosek z życiorysem, podaniem pensji, odpisami świadectw, fotografii, kierować do Kurjera Poznańskiego pod dg 3061.

**Kierownik gorzelni**  
samotny na kampanię potrzebny. Odpisy świadectw referencje oraz podanie warunków do „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 38.174. Pg 6934-38.174

**Ekspedjent**  
dekoracja artykuły meskie potrzebny. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 956

**Przyjmę**  
dziewcze do dziecka lekkich prac domowych. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 93 953

**Krawcowe**  
pierzszorzędne zaraz potrzebne. Św. Marcin 33, m. 6. zdg 93 963

**Potrzebna**  
książkowa - kasjerka pomocna — składzie towarów krótkich. Zgłoszenia Rzeczyca 3-6. — o godz. 19-20. zdg 93 776

**Agenci**  
obeznani z radiotechniką natychmiast potrzebni. Zgłoszenia między 3-5 popoł. 27 Grudnia 18 —

**Foto-Greger**  
Pg 6964-38.204

**Wychowawczyni**  
z praktyką do małego dziecka potrzebna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 139

**Potrzebna**  
kucharka od 1. 10. 36 tylko pierwszorzędna siła. Prob.-Śniadalnica, Pierackiego 10. zdg 94 142

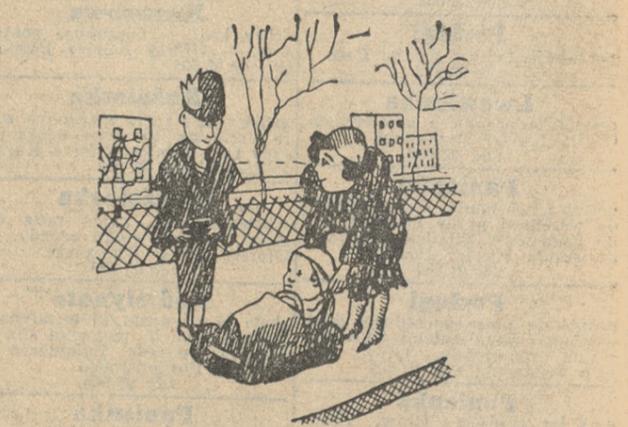
**12 złotych miesięcznie**  
wystarczy na kupno u nas

każdego typu jak **Telefunken**  
Kosmos  
 itd. Na **Premis**  
wystarczy zł **15,-**  
lub Pożyczka Państwowa.

**Baterijne Radiomechanika**  
Poznań, św. Marcina 27 w podwórzu prawo, telefon 12-38. zdg 94 033

**„Kapelusz“**  
modnie przefasonowany odświętowany, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 85 746

**Humor zagraniczny**



— Czy umie już chodzić?  
— Nie — narazie ucę go kierowania samochodem.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

**Przedpłata**  
na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00-9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia**  
na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobnie ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tj. 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72  
P. K. O. Poznań nr. 200.149.